

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny** (druki nr 2876 i 3006).

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca  
Waldemar Buda:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny.

Marszałek Sejmu na 71. posiedzeniu, na podstawie art. 87 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował powyższy projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu jego rozpatrzenia. Komisja Nadzwyczajna rozpatrzyła projekt w dniu 20 listopada 2018 r. Przypomnę, że ten projekt dotyczy bardzo ważnej sprawy, tzw. anatocyzmu, czyli naliczania odsetek od odsetek. W tym zakresie komisja rekomenduje, wnosi o uchwalenie projektu z druku nr 2876 bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Ast:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o prezydenckim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, druki nr 2876 i 3006.

Projekt przewiduje wykreślenie z Kodeksu cywilnego przepisu zawartego w art. 482 § 2, czyli po prostu zniesienie tego nieuzasadnionego uprzywilejowania instytucji kredytowych, banków dotyczącego naliczania odsetek od zaległych odsetek. Po wprowadzeniu tej zmiany wyjątki od zasady anatocyzmu byłyby wyłącznie dwa: jeden, kiedy strony już po powstaniu zobowiązania umówią się na kapitalizację

odsetek, i drugi, kiedy ta kapitalizacja następuje w momencie wniesienia pozwu.

W trakcie prac w komisji zaistniała wątpliwość co do reguły intertemporalnej zawartej w projekcie. Sugestia była taka, aby bardziej doprecyzować te zasady, które będą obowiązywały, jeśli chodzi o nowe przepisy. Proponuje się – i taką poprawkę będę wносił w imieniu klubu – aby art. 2 otrzymał brzmienie: Do odsetek należnych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Mam tutaj doprecyzowanie brzmienia regulacji intertemporalnej i jednocześnie wskazanie, że dotychczasowe przepisy będą miały zastosowanie wyłącznie do odsetek należnych do dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej.

W tej sytuacji w imieniu klubu wnoszę o przyjęcie projektu ustawy z tą zgłoszoną poprawką. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Zdzisław Gawlik, Platforma Obywatelska.

**Poseł Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałem przedstawić stanowisko w przedmiocie zmiany ustawy Kodeks cywilny, zawartej w druku nr 2876.

Jak wspominali przedmówcy, projektowana zmiana dotyczy pewnej modyfikacji reguł dotyczących zasady anatocyzmu w systemie prawa polskiego. Obecnie, proszę państwa, reguły te są przewidziane w przepisie art. 482 Kodeksu cywilnego, który wprowadza zakaz tzw. anatocyzmu, czyli umawiania się z góry na zapłatę zaległych odsetek od odsetek. Chodzi o tzw. procent składany. Zasada ta zapobiega mnożeniu się długu dłużnika w nieskończoność. Przepis ten ma charakter bezwzględnie obowiązujący; poza jego zakresem są jedynie ustanowione w Kodeksie cywilnym wyjątki. Te wyjątki na dzisiaj są trzy, mianowicie: sytuacja gdy dopuszczalność umownej regulacji pobierania odsetek od odsetek została przewidziana w umowie między stronami, po drugie, sytuacja kiedy przez wierzyciela zostało wytoczone powództwo po powstaniu odsetek, i po trzecie, przypadek pożyczek długoterminowych udzielanych przez instytucje kredytowe.

Była to grupa uprzywilejowanych w pewnym sensie podmiotów, które z mocy prawa miały prawo naliczania odsetek od zaległych odsetek. Nowela przewiduje uchylenie jednego z tych wyjątków, mianowicie uprzywilejowania tych instytucji kredytowych, które udzielały pożyczek długoterminowych. Uchylenie jednego ze wspomnianych wyjątków oznacza

### **Posel Zdzisław Gawlik**

zasadniczo powrót do reguł prawa, jakie obowiązywały pod rządem Kodeksu zobowiązań w dziedzinie zasady anatocyzmu, a to do art. 249 § 1 Kodeksu zobowiązań, który dawał możliwość liczenia odsetek za opóźnienie od zaległych odsetek dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa, chyba że z woli stron odsetki zostały skapitalizowane po powstaniu zaległości. Należy zwrócić uwagę, doceniając powrót do reguł okresu międzywojennego w tym zakresie, na § 2 wspomnianego przepisu art. 249, który wskazywał, że powyższy przepis nie uchybia odmiennym przepisom i zwyczajom handlowym. Myślę, że to jest również godna regulacja, nad którą warto się pochylić wtedy, kiedy będziemy w sposób kompleksowy zastanawiać się nad tym, jak uregulować zasadę anatocyzmu w systemie prawa polskiego.

W imieniu klubu mogę poprzeć tę poprawkę do Kodeksu cywilnego, dostrzegając jednak potrzebę dalszych prac nad kształtem zasady anatocyzmu w systemie prawa polskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Tomasz Rzymkowski, Kukiz'15.

### **Posel Tomasz Rzymkowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 pragnę przedłożyć stanowisko w kwestii dotyczącej projektu ustawy nr 2876.

Przedłożony prezydencki projekt ustawy przewidującej zmianę art. 482 § 2 Kodeksu cywilnego zasługuje na szczególną uwagę. Jest to rozwiązanie, które również, zgadzam się z moimi przedmówcami, zasługuje na dalsze procedowanie i na wprowadzenie do polskiego porządku prawnego. A mianowicie ta zmiana polega na skreśleniu już przywołanego przez mnie art. 482 § 2 Kodeksu cywilnego. Mowa oczywiście o jednym z trzech przypadków anatocyzmu, procentu składanego, w polskim porządku prawnym. Mówimy tutaj o sytuacji szczególnej, gdy jedną ze stron stosunku cywilnego jest podmiot uprzywilejowany, jakkolwiek by na to patrzeć, z racji pozycji instytucji bankowych, kredytowych w polskim porządku prawnym.

W związku z powyższym przedłożony projekt ustawy zasługuje na wprowadzenie do polskiego porządku prawnego. Przychyłam się również do uwagi, którą zgłosił przedmówca, pan przewodniczący Marek Ast, dotyczącej kwestii przepisów wprowadzających i intertemporalnych przedłożonego projektu ustawy. Również tę poprawkę poprzemy.

Tak więc w imieniu klubu Kukiz'15 aprobujemy prezydencki projekt ustawy i będziemy za nim głosować. Dziękuję, panie marszałku.

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Kobyliński, Nowoczesna.

Pana posła nie ma, bo tam jest, zdaje się, zamieszanie w tej chwili.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

O, również pana posła nie ma.

Czy mamy jakieś pytania?

Nie ma pytań.

(*Posel Piotr Pyzik: Przepraszam, ale ja się zapisałem i jestem.*)

Pytanie?

Bardzo proszę, zapraszam pana posła.

Jeżeli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to oczywiście zapraszam serdecznie.

Czas – 1,5 minuty.

### **Posel Piotr Pyzik:**

Zapisałem się.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt pana prezydenta zmierza do wprowadzenia realnego zakazu stosowania anatocyzmu, czyli kapitalizacji odsetek długu. Takie rozwiązanie przywraca nasze prawodawstwo do ram określonych już w prawie rzymskim i cywilizuje relacje między kredytobiorcą a instytucją udzielającą kredytu. To ważne, ponieważ z samej swojej istoty relacja takich podmiotów jest zwykle nierównorzędna, a prawo powinno chronić podmioty słabsze przed nadużywaniem pozycji przez przedmioty silniejsze. Wspominała o tym większość najważniejszych filozofów i prawodawców całej historii, kultury i cywilizacji łacińskiej, ze św. Tomaszem z Akwinu na czele. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

### **Posel Krystyna Skowrońska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Pytanie do wnioskodawców, a zatem do pana ministra: Jak państwo oceniacie, jaki to krąg podmiotów? To są banki spółdzielcze, kasy oszczędnościowo-kredytowe, firmy pożyczkowe, które stosowały taką metodę anatocyzmu, liczenia odsetek od odsetek. Jak państwo oceniacie, jaka to jest wielkość na dzisiaj?

**Posel Krystyna Skowrońska**

Bo mówimy o zasadzie i zgadzamy się, ale żeby wiedzieć, jaka jest skala zjawiska, które regulujemy tym projektem ustawy, uprzejmie poprosiłabym o taką informację. I drugą: W jaki sposób państwo tę informację zbierali, jeśli chodzi o rodzenie się tego projektu? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Pani poseł Małgorzata Pępek.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa oprócz pozytywnych zmian niesie ze sobą również negatywne skutki dla kredytobiorców. Może prowadzić do zwiększenia liczby spraw sądowych i wzrostu kosztów funkcjonowania sądów, a także do obciążenia kosztami sądowymi kredytobiorców. W 2017 r. odnotowano wzrost popytu na kredyt, skutkujący zwiększeniem akcji kredytowej, w 2018 r. ma być tylko nieznaczny spadek. Do sądów mogą wpływać tysiące spraw związanych z wytaczaniem powództw przez banki w odniesieniu do kredytobiorców spóźniających się z zapłatą odsetek.

Chciałam króciutko zapytać: Dlaczego niniejszy projekt nie był konsultowany ze środowiskiem bankowym? Czy uwzględnione zostały w trakcie pracy nad projektem uwagi Biura Analiz Sejmowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wycofana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Łukasza Piebiaka.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Łukasz Piebiak:**

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Stanowisko, które przedstawię, będzie krótkie, bo też i materia nie jest kontrowersyjna. Z tego, co zdążyliśmy usłyszeć, wynika, że wszyscy wypowiadający się wypowiedzieli się pozytywnie odnośnie do inicjatywy prezydenckiej, i ja tutaj nie będę wyjątkiem.

Nie ma formalnego stanowiska rządu. 30 listopada 2018 r. została wysłana propozycja przyjęcia takiego stanowiska – stanowiska pozytywnego, przygotowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Ja tylko z tego miejsca mogę powiedzieć, że z bardzo dużym zadowoleniem przyjmujemy tę inicjatywę pana prezydenta. Jest to krok we właściwym kierunku, krok, który pozwala wyeliminować niewątpliwie archaizm poprzedniego ustroju, funkcjonujący nieestetycznie do dzisiaj, do 2018 r., w Kodeksie cywilnym, krok w kierunku ochrony interesów podmiotów słabszych, konsumentów, krok w kierunku eliminacji bezpodstawnych przywilejów wierzycielskich.

Jeżeli chodzi o ten wątek, który tutaj się pojawił, dotyczący obciążenia sądów, to jako osoba odpowiadająca z ramienia ministra sprawiedliwości za administrowanie sądami uważam ten argument za nie trafiony. Nie przewidujemy większego obciążenia sądów z tytułu wejścia w życie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu zastępcę szefa Kancelarii Prezydenta RP pana ministra Pawła Muchę.

**Zastępca Szefa  
Kancelarii Prezydenta RP  
Paweł Mucha:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo serdecznie za te głosy poparcia, które tutaj padły ze strony wszystkich przemawiających do tej pory, popierających inicjatywę prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej co do przedkładanej zmiany Kodeksu cywilnego. Oczywiście tak jak trafnie zauważono, była o tym mowa, jeden z wyjątków od zakazu anatocyzmu, ten wyjątek, który jest podmiotowym uprzywilejowaniem instytucji kredytowych, nie znajduje uzasadnienia i ta nowelizacja Kodeksu cywilnego to nieuzasadnione uprzywilejowanie instytucji kredytowych usuwa.

Odpowiadając na pytania, które się pojawiły, wskazuję, że jeżeli chodzi o pojęcie instytucji kredytowej, to faktycznie na to zwracaliśmy uwagę, że są kontrowersje dotyczące tego, jak ten termin rozumieć. Natomiast przeważający pogląd doktryny, judykatury wskazuje, że mówimy tutaj o bankach i przepis dotyczy banków. Jeżeli chodzi o pożyczkę długoterminową, to też wskazywaliśmy, że także co do tego sformułowania są wątpliwości interpretacyjne. Ja o tym mówiłem w trakcie posiedzenia komisji, mówiłem także w czasie pierwszego czytania.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z szacowaniem skali, jeżeli chodzi o wpływ zmiany prawa, jeżeli chodzi o wyniki finansowe banków – czyli odnoszę się też do zapytania pani poseł Krystyny Skowrońskiej – to takie twarde dane były zawarte także w piśmie prezesa Narodowego Banku Polskiego, gdzie wskazywano, że informacje z banków potwierdzają, że zmia-



**Zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta RP  
Paweł Mucha**

na, jeżeli chodzi o usunięcie tego przepisu art. 482 § 2 k.c., tu cytat, będzie miała niewielki wpływ na ich wyniki finansowe i wskazuje na to relatywnie niewielka łączna wartość wszystkich odsetek skapitalizowanych, tj. ok. 46 mln zł, oraz niska relacja tych odsetek do wartości kredytu, tj. ok. 0,04%. Czyli ta zmiana prawa to nie jest zjawisko, które w jakikolwiek istotny sposób mogłoby wpłynąć na wyniki finansowe. A więc tutaj nie ma żadnych zagrożeń czy wątpliwości.

Jak już mówiliśmy podczas pierwszego czytania, co trafnie przypomniał pan minister Łukasz Piebiak i co potwierdzają także stanowiska Naczelnej Rady Adwokackiej i Krajowej Rady Sądownictwa, wypowiedź ministra sprawiedliwości, nie przewidujemy jakiegos znaczącego wpływu czy zwiększonej ilości spraw sądowych. To uprzywilejowanie jest oczywiście archaizmem i reliktem, to jest przepis, który funkcjonuje w polskim prawie prywatnym od roku 1965, bo w tym zakresie był niezmieniany Kodeks cywilny. Nie przyczyni się to do jakiejś większej ilości spraw sądowych tutaj tego rodzaju ryzyk nie przewidujemy.

Jeżeli chodzi natomiast o kwestie związane z wątpliwościami Biura Analiz Sejmowych, które de facto w bardzo istotnym stopniu stanowiły powtórzenie argumentacji zawartej w treści pisma Związku Banków Polskich, to tam jedną rzeczą, nad którą dyskutowano, była kwestia związana z art. 2, ze sformulowaniem tego przepisu intertemporalnego. W naszym rozumowaniu treść, czy ta dotychczasowa art. 2 zawarta w pierwotnym przedłożeniu, czy też ta zawarta w poprawce do projektu ustawy prowadzi do takiego samego rezultatu wykładni. Natomiast my się tej poprawce nie sprzeciwiamy. To jest efekt dyskusji, która była prowadzona także z legislatorami Biura Analiz Sejmowych. Czyli ta propozycja zgłoszona przez pana posła Marka Asta w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość ma na celu doprecyzowanie tej regulacji intertemporalnej. Naszym zdaniem, czy to byłaby pierwotna wersja, czy ta wersja wyrażona w poprawce, rezultat wykładni byłby taki sam, ale jeżeli to ma usuwać jakieś wątpliwości, to nie widzimy przeciwwskazań, żeby tego rodzaju doprecyzowanie nastąpiło. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.  
Zamykam dyskusję\*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu

kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Szanowni państwo, nie ma przedstawiciela rządu, w związku z tym ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 06  
do godz. 11 min 20)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018 (druk nr 3054).**

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Tomasza Robaczyńskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Tomasz Robaczyński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić państwu rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018.

Regulacje zawarte w tym projekcie są związane z realizacją tegorocznego budżetu państwa i umożliwią przeznaczenie części zablokowanych środków przez poszczególnych dysponentów zgodnie z ustawą o finansach publicznych na cele wskazane w projekcie ustawy.

Wspomniane oszczędności w planowanych wydatkach wynikają przede wszystkim z dobrej sytuacji na rynku pracy i mniejszego zapotrzebowania na dotacje z budżetu państwa do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a także z mniejszego zapotrzebowania na środki w ramach środków własnych Unii Europejskiej, co jest związane głównie z rozliczeniem w roku 2018 nadpłaty za lata poprzednie poprzez redukcję miesięcznych składek.

Ustawa dokonuje tak naprawdę zrestrukturyzowania wydatków budżetu państwa w ramach środków dostępnych z tytułu blokad, o których wspominałem, jednocześnie nie zmienia parametrów makroekonomicznych, tj. nie zwiększa wydatków sektora finansów publicznych, a tym samym nie pogarsza wyniku sektora finansów publicznych w 2018 r. Odmienne niż w poprzednich latach ta zmiana wynika właśnie z dobrej sytuacji gospodarczej, a nie z konieczności zwiększania limitu deficytu budżetu państwa w związku z sytuacją gospodarczą.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Tomasz Robaczyński**

Oszczędności, o których mówimy, zgodnie z projektowanymi rozwiązaniami mają zostać przeznaczone m.in. na dodatkowe środki dla Narodowego Funduszu Zdrowia z przeznaczeniem na zwiększenie funduszu zapasowego w wysokości 1,8 mld, zł, przy czym środki te będą mogły być wykorzystane przez Narodowy Fundusz Zdrowia po uzyskaniu zgody ministra finansów i ministra zdrowia.

Dodatkowo w odniesieniu do Narodowego Funduszu Zdrowia przewidujemy również możliwość przekazania w roku 2018 dotacji celowej dla NFZ w wysokości ponad 320 mln zł z przeznaczeniem na finansowanie zadań, o których mowa w art. 97 ust. 3 pkt 2a, 3 i 3b ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Przepis ten ma na celu zapłatę w formie ryczałtu za świadczenie opieki zdrowotnej za osoby, które nie posiadają ubezpieczenia zdrowotnego, a którym zgodnie z przepisami tej ustawy świadczenia powinny być zapewnione. Dotyczy to w szczególności nieubezpieczonych dzieci.

W projekcie zawarto również przepisy dotyczące finansowania restrukturyzacji górnictwa w wysokości 150 mln zł oraz zwiększenia środków dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na realizację pomocy dla gospodarstw rolnych i producentów rolnych, u których powstały szkody spowodowane wystąpieniem w roku bieżącym suszy lub powodzi. Na ten cel planuje się przeznaczyć środki w wysokości 715,5 mln zł.

Kolejnym rozwiązaniem przewidzianym w projekcie jest umożliwienie przeznaczenia środków w wysokości 1,8 mld zł na objęcie przez Skarb Państwa akcji spółki PKP Polskie Linie Kolejowe SA, co wpłynie na poprawę struktury właścicielskiej, gdzie Skarb Państwa konsekwentnie dąży do objęcia 100% akcji narodowego zarządcy infrastruktury kolejowej. Podniesienie kapitału zakładowego przyczyni się też do wzmocnienia spółki realizującej projekty inwestycyjne w ramach rządowego programu.

Proponuje się również przepis, który przewiduje możliwość przeznaczenia z budżetu państwa środków do wysokości 2100 mln zł na zasilenie Funduszu Reprywatyzacji, o którym mowa w ustawie o komercjalizacji i niektórych uprawnieniach pracowników. Środki te mają być przeznaczone na realizację ustawowych zadań i tym samym pozwolić na realizację projektów inwestycyjnych, stanowiąc dodatkowy mechanizm aktywnego oddziaływania na gospodarkę.

W samym projekcie przewidziano również nowelizację ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych, która polega na umożliwieniu udzielenia w 2018 r. dotacji celowej z budżetu państwa z części budżetowej, której dysponentem jest minister właściwy do spraw transportu, z przeznaczeniem na realizację zadań funduszu. To działanie ma na celu jak najszyb-

sze rozpoczęcie operacyjnego funkcjonowania funduszu, który powstał niedawno, a w efekcie skrócenie oczekiwania na rozpoczęcie procesu inwestycyjnego na drogach samorządowych. Przekazanie w roku 2018 środków w wysokości 1100 mln zł pozwoli na przyspieszenie tego procesu.

Ponadto w projekcie proponuje się również zwiększenie limitu wydatków budżetu państwa na finansowanie ustawowych uprawnień do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego dla rodziców oraz małżonków rodziców posiadających ważną Kartę Dużej Rodziny o kwotę 2740 tys. z kwoty 18 260 tys. do kwoty 21 mln.

Podsumowując, planuje się, że łączne przesunięcia środków w ramach budżetu bieżącego roku na realizację wymienionych zadań wskazanych w projekcie ustawy wniosą ok. 8 mld zł.

Przedstawione w projekcie ustawy regulacje nie stanowią zagrożenia dla realizacji zadań dysponentów, natomiast pozwolą na efektywniejsze wykorzystanie środków w tegorocznym budżecie państwa. Tak jak mówiłem, przekazanie tych środków nie zmienia również deficytu sektora finansów publicznych, w związku z czym zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018.

Celem proponowanych zmian ustawowych jest stworzenie możliwości przekazania z budżetu państwa środków finansowych na realizację ważnych zadań publicznych jeszcze w tym roku budżetowym. Wynika to z bardzo dobrej sytuacji budżetowej, wynika to dobrej koniunktury gospodarczej i powinniśmy się cieszyć, że możemy jeszcze w tym roku uruchomić dodatkowe środki.

Po kolei. W dodawanym w pkt 1 art. 29a proponuje się przekazanie dodatkowych środków finansowych w wysokości 1800 mln zł dla Narodowego Funduszu Zdrowia w celu uzupełnienia funduszu zapa-

**Posel Andrzej Szlachta**

sowego na planowane koszty świadczeń opieki zdrowotnej, a więc cel szlachetny.

W art. 38a przewiduje się przekazanie dla Narodowego Funduszu Zdrowia dotacji celowej w wysokości ponad 320 mln zł. Dodany art. 29b ma na celu wydłużenie okresu finansowania z budżetu państwa kosztów procesu restrukturyzacji sektora górnictwa kamiennego do 2023 r. Przepis ten umożliwi efektywne wykorzystanie zaplanowanych w ustawie budżetowej na rok 2018 środków na restrukturyzację tego sektora.

W nowym art. 29c zaproponowano przekazanie dodatkowych środków z budżetu państwa w postaci dotacji celowej dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na pomoc dla gospodarstw rolnych dotkniętych szkodami spowodowanymi przez suszę i powódź w bieżącym roku. Na ten cel rząd proponuje dodatkowo...

*(Posel Krystyna Skowrońska: Żadna łaska.)*

...715 500 tys. zł, a więc mamy do czynienia z niespotykaną dotychczas skalą pomocy dla rolników dotkniętych skutkami klęsk żywiołowych.

Dodany art. 29d umożliwi objęcie przez Skarb Państwa akcji spółki PKP Polskie Linie Kolejowe SA poprzez przekazanie z budżetu państwa środków finansowych w ramach rezerwy celowej. Podniesienie kapitału zakładowego przyczyni się do wzmocnienia spółki realizującej ważne projekty inwestycyjne w ramach programu rządowego.

W art. 29e proponuje się możliwość przeznaczenia z budżetu państwa środków finansowych do wysokości 2100 mln zł na zasilenie Funduszu Reprywatyzacji. Środki te pozwolą na realizację ważnych projektów inwestycyjnych w ramach mechanizmu aktywnego oddziaływania na polską gospodarkę.

Dodany w pkt 2 art. 34a umożliwi zabezpieczenie w bieżącym roku budżetowym sfinansowania wydatków na uprawnienia do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego dla rodziców posiadających ważną Kartę Dużej Rodziny w wysokości nie większej niż 18 260 tys. zł.

Art. 38b umożliwi jak najszybsze rozpoczęcie operacyjnego funkcjonowania Funduszu Dróg Samorządowych, co skróci oczekiwanie na rozpoczęcie procesu inwestycyjnego na drogach samorządowych. Przepis ten umożliwi przekazanie dotacji celowej z budżetu państwa w kwocie 1100 mln zł jeszcze w tym roku budżetowym.

Dodanie art. 38c umożliwi składanie zapotrzebowania na środki finansowe wynikające z przyznanej decyzji o zmianie planu finansowego, zmianę limitu dziennego środków itp. Tym przepisem decydujemy, że środki na dotacje celowe, dla których w niniejszym projekcie ustawy przewidziano termin wykorzystania dłuższy niż do końca 2018 r., mają charakter taki sam, jak wydatki określone w rozporządzeniu Rady Ministrów wydanym na podstawie art. 181 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość uznaje proponowane zmiany za w pełni uzasadnione i poprze przedmiotowy projekt ustawy w głosowaniu. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Nie ma się z czego cieszyć. W odniesieniu do dodawanego w pkt 3 art. 38d rząd wskazuje w uzasadnieniu, że oszczędności pochodzą będą z opóźnień w realizacji zadań, a zatem o cały rok opóźniamy realizację zadań, blokujemy środki. Mamy ich ok. 8 mld zł i co? I na sam koniec roku mówimy, że te pieniądze przeznaczamy na realizację określonych zadań, ale o zadaniach później.

Po pierwsze, skandaliczny tryb. Dzisiaj jest 5 grudnia i żadna część z tych pieniędzy nie zostanie w najbliższym czasie wydatkowana. Te pieniądze zostaną przeniesione na rachunek poszczególnych instytucji i zadania będą realizowane, po pierwsze, jak rząd wskazuje, z opóźnieniem, a po drugie, dopiero w 2019 r. I nie możemy się zgodzić z tego powodu na takie działania.

Po drugie, państwo próbuje w tym zakresie obniżyć deficyt. Nie zgadzamy się z tym, bo gdybyście państwo obniżali deficyt i szli krok po kroku, to doszlibyśmy do takiego mechanizmu, że w końcu państwo obniżyłoby podatek VAT i z kieszeni podatników nie znikaloby rocznie ok. 8 mld zł. Na to się nie zgadzamy.

A teraz przejdę do poszczególnych wydatków i kumulowania w budżecie. A zatem mamy pieniądze na Narodowy Fundusz Zdrowia. Przeznaczacie państwo 1800 mln. To będą pieniądze wydatkowane w przyszłym roku. W ciągu 2018 r. było wiele konfliktów, wiele napięć, wiele protestów. Pieniądze nie będą wykorzystane. Nie wiemy, jak zadziałała ustawa o sieci szpitali, ta, którą państwo bardzo zachwalali. Pieniądze potrzebne, ale to pieniądze niewydatkowane.

Mamy jeszcze wiele problemów w ochronie zdrowia, m.in. nie zwiększacie państwo kosztów świadczeń, rośnie inflacja, ceny wzrastają, m.in. ceny energii, chodzi również o szpitale. To powinno być zrobione z wyprzedzeniem. W zakresie m.in. restrukturyzacji górnictwa państwo to zachwalacie. Państwo ten proces przedłużacie o 3 lata. Na ten cel do 2020 r. miało być wydane 10,5 mld zł, z czego koszty restrukturyzacji zadań produkcyjnych to 5,5 mld, a 3,5 mld dotyczy kosztów roszczeń pracowniczych. Państwo nieudolnie to realizujecie, bo chcecie przedłużyć ten proces jeszcze o 3 lata.



**Posel Krystyna Skowrońska**

Mówiliśmy, że nie wystarczy środków na wypłaty dla rolników związane z poniesionymi szkodami wynikającymi z suszy. I nie są to największe kwoty. 800 mln zł dotychczas i 715 teraz to nie są największe kwoty, panie pośle Szlachta. Rząd Platformy Obywatelskiej przeszło 3 mld rocznie wypłacał po największych powodziach. Zwracaliśmy uwagę na termin wypłacania kwot, dopiero pod koniec września podjęliście państwo tę decyzję.

Jeżeli mamy mówić o sztuczce odnośnie do dróg samorządowych, to państwo dajecie 1100 mln zł w bieżącym roku. A w przyszłym roku co? Zmniejszacie do 500 mln wydatki na budowę dróg samorządowych. To jest czysta sztuczka PR-owska, pieniądze nie będą wykorzystane.

Jeśli chodzi o środki m.in. związane z objęciem akcji w spółce PKP PLK, to może to jest szczytny zamiar, może to dobrze, może państwo macie oszczędności, ale proszę nam powiedzieć, jakie projekty będą realizowane. Ja i inni od miesięcy nie możemy się dopytać, ile pieniędzy planuje się przeznaczyć na zakup kolejki na Kasprowy Wierch – krótkie pytanie. Jak sobie zatem państwo poradzicie z tym problemem?

Niektóre zadania związane z Kartą Dużej Rodziny możemy poprzeć, ale generalnie mówimy, że państwo robicie zakładki na rok 2019. Nie realizujecie zadań, sami opóźniacie realizowanie zadań, do czego się państwo w uzasadnieniu przyznajecie.

Nie możemy się zgodzić, żeby poprzez takie sztuczki nie obniżyć deficytu w roku 2018, a wydatki można było rzetelnie zaplanować, jest 5 grudnia. Nie zgadzamy się na takie rozwiązanie i składamy wniosek o odrzucenie tego projektu, żeby nad nim nie debatować, a spokojnie o tym rozmawiać przy realizacji budżetu (*Dzwonek*) czy przy planie budżetu na rok 2019.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję, pani poseł.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

I taki wniosek dotyczący odrzucenia składam na ręce pana marszałka.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Grzegorz Długi, Klub Poselski Kukiz'15.

**Posel Grzegorz Długi:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu, ale to nie będzie głos zabawny, chociaż powinien być zabawny.

Na początku od razu powiem, że przyłączam się czy też jako klub przyłączamy się do wniosku przed chwilą złożonego, o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, z kilku ważnych przyczyn. Zaczę od tego, iż cieszę się bardzo, że szef Narodowego Funduszu Zdrowia jest tutaj – chwilowo jest zajęty, rozumiem, cieszę się, że zwraca uwagę na kobiety, co w tych czasach nie jest powszechne – bo chciałbym odnieść się do kwestii tych nowych środków, które mają być przeznaczone na NFZ. Nigdy za mało na zdrowie oczywiście, ale bardzo bym prosił, aby te środki były przeznaczone w dużym stopniu na dużą liczbę nowych psychiatrów. A dlaczego potrzebujemy psychiatrów? Dlatego że jak spojrzymy na tę propozycję, która tutaj została przedstawiona, to zauważymy, że bez dobrego leczenia psychiatrycznego nie da się tego zrozumieć.

(*Posel Andrzej Szlachta*: Co pan mówi? Co ty mówisz?)

Proszę bowiem zauważyć, co robimy. Tak w ogóle to potem złożę wniosek o to, aby CBA tym się zajęło. My przeznaczamy ogromne środki na Fundusz Reprywatyzacji, aby ten Fundusz Reprywatyzacji wykupił od Skarbu Państwa na rzecz Skarbu Państwa.

(*Głos z sali*: No nie.)

Bo temu to służy.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Nie, ja ci zaraz powiem dlaczego.)

Przecież Fundusz Reprywatyzacji ma być wzmocniony po to, aby od Polskich Linii Kolejowych wykupił. 13% w tym przedsiębiorstwie ma PKP, a PKP jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa, czyli od Skarbu Państwa będziemy te udziały wykupywali po to, aby nacjonalizować Polskie Linie Kolejowe, które pośrednio i tak są państwowe. O co tu chodzi? Pytam: O co tu chodzi? To jest albo jakaś kreatywna księgowość albo jakiś przekręt, bo na pewno nie da się kupić od siebie samego czegoś, czego w ogóle nie ma tak naprawdę, chociażby z tego powodu, że jest to typowy przykład manewrowania pozycjami księgowymi, które nic nie daje, natomiast osłabia najważniejszą rzecz. Fundusz Reprywatyzacji został utworzony po to, aby pokrywać roszczenia osób, którym zabrano kiedyś mienie.

Pytam, czy Skarb Państwa sam sobie będzie pokrywał to, że ktoś mu coś zabrał. No naprawdę, to jest jakieś nieporozumienie. To, że w przypadku tej ustawy przyjmujemy słuszne rozwiązania: wzmocnienie środkami Narodowego Funduszu Zdrowia, wzmocnienie karty rodziny, danie większych środków na rzecz dotkniętych suszą itd., jest przykrywką, piękną, ładną, ale przykrywką służącą temu, aby robić rzecz totalnie niezrozumiałą, a na pewno totalnie bezsensowną.

Dlatego wzywałbym, aby wszyscy się opamiętali i abyśmy nie żyli w kraju kreatywnej księgowości, tylko żebyśmy żyli w kraju normalnym, w którym jak się komuś coś zabiera, to się to rekompensuje. Natomiast tutaj mamy przykład przepływu środków przez ileś rachunków w ramach odpowiednich pozycji bu-

**Posel Grzegorz Długi**

dżetowych, które nie wiadomo czemu mają służyć. I moje pytanie jest takie. Bardzo bym prosił, aby mi ktoś wytłumaczył, czemu ma służyć cały ten manewr z Funduszem Reprywatyzacji, który jest bardzo mało ochoczy, aby faktycznie pokrywać tam, gdzie komuś coś zabrano.

Wracam jeszcze do sprawy Narodowego Funduszu Zdrowia, bo oczywiście nasza służba zdrowia pochłonie wszelkie pieniądze, jakiegokolwiek tylko możemy skierować, tam na pewno da się je umieścić, nasuwa się tylko pytanie, czy to wzmocni, polepszy jakość usług medycznych u nas, bo to już jest zupełnie inna sprawa. Narodowy Fundusz Zdrowia ma ograniczone środki, natomiast problem polega na tym, że my nie przeprowadzamy reformy służby zdrowia, bo to, co zrobiono, nie było reformą. Wobec tego nawet jeżeli Narodowy Fundusz Zdrowia będzie miał dodatkowe 300 mld, to i tak nie będzie w stanie tak naprawdę polepszyć naszej służby zdrowia bez gruntownej reformy systemu, a ta gruntowna reforma systemu na pewno nie jest ujęta w tej ustawie, o czym wiemy.

Wobec tego, aby już nie zabierać państwu dłużej czasu, przesuwanie środków, to, że się źle planuje budżetowo i w związku z tym trzeba teraz robić jakieś ruchy, jest normalną rzeczą, nie miłą, ale normalną, natomiast szczytne, dobre pociągnięcia, czyli drogi samorządowe, Kartę Dużej Rodziny, pokrycie strat z uwagi na skutki suszy, górnictwo itd., itd., nie mogą przykrywać głęboko podejrzanej działalności, która służy tylko i wyłącznie kreatywnej księgowości i niczemu więcej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, Nowoczesna.

**Posel Paulina Hennig-Kłoska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! To prawda, forma procedowania tej ustawy jest skandaliczna, a fakt, że rozdajecie pieniądze, które mogliście 1 tydzień, 2 tygodnie temu oddać obywatelom, obniżając VAT od stycznia, bo to jest mniej więcej ta sama kwota, również. To pokazuje, jaki jest wasz sposób myślenia. Wy nie chcecie zrobić nic dla obywateli, tylko chcecie ich od siebie uzależniać i skupować ich majątek. I to jest tak naprawdę sedno tej nowelizacji. Bo poza tym, że mamy faktycznie zwiększenie środków na nadwykonania, na Kartę Dużej Rodziny, to co jest najistotniejsze w tej ustawie? 4 mld zł – nie 2 mld zł, panie posle, 4 mld zł – na skup mienia na rzecz Skarbu Państwa. To, co tu mamy, to m.in. 1800 mln na

objęcie przez Skarb Państwa w spółce PKP Polskie Linie Kolejowe SA udziałów, ale także dodatkowe 2100 mln w celu przekazania pieniędzy do Funduszu Reprywatyzacji na realizację zadań, ze wskazaniem, co nawet w uzasadnieniu jest wyraźnie napisane, komercjalizacji i prywatyzacji, czyli możliwości realizacji ze środków Funduszu Reprywatyzacji celów inwestycyjnych w odniesieniu do spółek publicznych lub kapitałowych, w stosunku do których spółka publiczna jest przedsiębiorcą dominującym. No i teraz można by powiedzieć, że po prostu minister dostaje w tym momencie 2 mld zł na zakupy – to pytanie – czy banków, czy mediów lokalnych, czy czego sobie rząd zapragnie. To są 2 mld zł na wywłaszczanie obywateli. Oczywiście powiecie: Ale przecież tutaj jest zapis, że chodzi tylko o te spółki kapitałowe, w których spółka publiczna jest przedsiębiorcą dominującym. My jednak znamy możliwości i styl działania tego rządu. Wykreślenie tego drobnego zapisu w ustawie o Funduszu Reprywatyzacji to dla was godzina pracy na tej sali. Ja nie mam najmniejszych wątpliwości, że te 2 mld zł, które dzisiaj wędrują do Funduszu Reprywatyzacji, to są pieniądze, za które chcecie wywłaszczać obywateli i skupować ich majątek. I tak naprawdę to jest główny i najbardziej niebezpieczny punkt w całej tej nowelizacji, która wczoraj późnym wieczorem, oczywiście niezgodnie z pewnymi zasadami legislacyjnymi...

*(Poseł Gabriela Mastowska:* Niech pani tak nie krzyczy. Ciszej trochę. Ciszej trochę.)

Pani poseł nie przeszkadza.

...wplynęła do Sejmu i którą teraz rzutem na taśmę chcecie przegłosować. Nie chodzi wam wcale o żadne pieniądze na Kartę Dużej Rodziny w wysokości 3 mln zł, bo wyście dawno temu to przesunęli. Nie chodzi o żadne pieniądze na Fundusz Dróg Samorządowych, bo również to mogliście już zrobić. Dobrze, że do NFZ idą pieniądze na nadwykonania, ale to jest skandal, w jaki sposób pozwalacie na upadanie małych szpitali powiatowych, które już masowo podnoszą protest, bo są w coraz gorszym stanie. Takie rzeczy, jak nadwykonania, nigdy nie powinny mieć miejsca, bo to znaczy, że zmuszacie dyrektorów szpitali powiatowych i szpitali wojewódzkich do łamania prawa, łamania dyscypliny finansów publicznych, jako że podejmują zobowiązania, żeby leczyć obywateli, na które nie mają pieniędzy. Coś takiego w ogóle nie powinno się zdarzać. Miało to się skończyć po zmianie sposobu finansowania na ryczałt, oczywiście bałagan jest jeszcze większy. Słyszymy, że szpitale powiatowe chcą występować z sieci szpitali, bo są po prostu przez was dalej marginalizowane i dalej deprecjonowane.

Natomiast, tak jak powiedziałam, ja oczekuję, żeby teraz przedstawiciel rządu wyszedł i powiedział tutaj, kto i co chce za te 2 mld zł kupić, bo tak naprawdę o to przede wszystkim w tej nowelizacji chodzi. Mieliśmy już ustawy, które pozwalają wam to przejmować formalnie, dzisiaj mamy po prostu ustawę, która daje wam na to pieniądze – 2 mld zł na wywłaszczanie obywateli. I na to naszej zgody nie będzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

**Posel Genowefa Tokarska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również chcę przedstawić stanowisko wobec tego projektu, ale zanim przejdę do jego merytorycznej oceny, pragnę zwrócić uwagę właśnie na tryb procedowania. Wprawdzie w druku zawierającym projekt jest termin 29 listopada, ale w porządku obrad Sejmu projekt pojawił się wczoraj po godz. 21. Dzisiaj jest jego pierwsze czytanie, w południe – posiedzenie komisji i jutro drugie czytanie. Ma to w trybie takim samolotowym przelecieć przez Sejm. Z tych też względów, moi drodzy, to jest nie do zaakceptowania. To jest zwyczajnie oburzające. A jeszcze na dodatek nie widziałam tam informacji o żadnych, ale to żadnych konsultacjach, nawet nie wiem, czy międzyresortowe były.

(Posel Grzegorz Długi: Nie.)

Ponadto nie ma z Biura Legislacyjnego Sejmu, z Biura Analiz Sejmowych opinii co do tego projektu. A więc ze względu na ten tryb procedowania, na brak konsultacji tak jak moi poprzednicy podpisują się pod wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego projektu.

Projekt generalnie jest przygotowany bardzo niestarannie. Jest niezrozumiały, nieczytelny. A szkoda, bo sama forma przekierowania środków z końcem roku byłaby zasadna i nie byłoby co do tego jakichś tam zastrzeżeń czy wątpliwości. Jednak nie w takim wykonaniu, wobec takiego procedowania i przygotowania tego projektu.

Według projektu kwota do zagospodarowania jest stosunkowo wysoka, wynosi prawie 8 mld zł. To duża kwota, niestety ani projekt, ani dołączone uzasadnienie rządu nie zawiera, nie wskazuje żadnej z pozycji, z których pochodzą środki do nowego rozdysponowania. To wygląda na taką zabawę w ciuciubabkę czy grę rządu w ciemno z parlamentem. I właśnie takie przedstawianie tego projektu, bez czytelnego źródła pochodzenia środków, jest, uważam, lekceważeniem posłów, jest lekceważeniem Sejmu, jest lekceważeniem Wysokiej Izby. Pochodzenie środków do podziału jest elementem zasadniczym. Nawet celowe wskazanie wykorzystania środków nie może być uzasadnieniem i motywem formułowania projektu ustawy. Dzisiejsze wystąpienie pana ministra, też bardzo lakoniczne, nie mówi nam, jakie jest pochodzenie tych środków. I stąd te pytania, one same się nasuwają: Skąd pochodzą te środki zaoszczędzone czy zablokowane, gdzie wystąpiły oszczędności i dlaczego, a gdzie zablokowano ich wykorzystanie zgodnie z ustawą budżetową i również dlaczego?

Odnosnie do rozdysponowania środków niektóre z przedłożonych pozycji należy uznać za zasadne. Tutaj powiem podobnie jak moi poprzednicy mówili: Oczywiście ta dotacja dla ARiMR-u jest zasadna, bo nikt nie jest w stanie przewidzieć klęski suszy czy powodzi i tych środków nie można określić w planie. Podobnie jeśli chodzi o wzmocnienie Narodowego Funduszu Zdrowia – potrzeby rzeczywiście są zawsze duże w ochronie zdrowia, a więc 1800 mln jest zasadne, ale rodzi się pytanie, między kogo, precyzyjnie, i na jakich zasadach zostaną rozdysponowane te środki. Za zasadne również uznajemy przeniesienie środków właśnie na rzecz posiadaczy Karty Dużej Rodziny, to jest uzasadnione. Poważne wątpliwości budzi natomiast restrukturyzacja górnictwa węgla kamiennego, szczególnie w kontekście szczytu ekologicznego, który akurat się odbywa. Tak samo jest w przypadku Funduszu Reprywatyzacji – duża kwota, bo 2100 mln – i 1800 mln na objęcie przez Skarb Państwa akcji w spółce PKP PLK. Również co do dróg samorządowych poczyniono pewne zmiany – jeszcze 1100 mln na obecny rok, ale już na przyszły tylko 500 mln. Zasadne jest elastyczne przeniesienie, przedłużenie realizacji niektórych zadań do 31 marca. Tutaj nie mielibyśmy uwag, ponieważ szczególnie przy inwestycjach jest to zasadne. Niemniej, tak jak mówiłam, to niewyjaśnienie (*Dzwonek*), skąd pochodzą środki, a nawet tylko i wyłącznie sam tryb procedowania kwalifikuje ten projekt do odrzucenia w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

**Posel Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Finanse publiczne, czyli pieniądze Polaków, wymagają szczególnej troski, ale i przejrzystości, aby Polacy mogli wiedzieć, jak te pieniądze są wykorzystywane na każdym etapie. Czy ten projekt ustawy, który w sposób istotny zmienia wydatkowanie 8 mld zł pod koniec roku, jest przejrzysty? Oczywiście nie, na pewno nie. Brak informacji, skąd pochodzą środki, z jakich niezrealizowanych zadań, o czym tu już była mowa, i na co konkretnie zostaną przeznaczone, budzi poważne wątpliwości. A jeżeli do tego dodam, jak rozwiązywane są rezerwy celowe, w sposób przyspieszony, jak zmieniane są plany finansowe, to niestety widać wyraźnie brak szacunku dla finansów publicznych, brak szacunku dla pieniędzy Polaków.

**Posel Zofia Czernow**

Chcę zapytać konkretnie o pieniądze, które zostaną przekazane do Narodowego Funduszu Zdrowia. Akurat nie kwestionuję tego celu wydatków, ale proszę o konkretną odpowiedź, bo w uzasadnieniu tego nie ma, na jakie zadania te pieniądze zostaną przeznaczone. Szpitale się zadłużają, brakuje środków na świadczenia, rosną kolejki. Kto otrzyma te pieniądze i kiedy one zostaną podzielone? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba.

Nie widzę pana posła.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Po pierwsze: Kto poniesie odpowiedzialność za niezrealizowane w terminie zadania, jak państwo piszecie, i czy premier Morawiecki podjął już takie działania, żeby ukarać tych ministrów, którzy nieterminowo realizują swoje zadania?

Po drugie, pytanie do ministra zdrowia, jak zostanie podzielony 1800 mln zł po strajkach pielęgniarek, po strajkach lekarzy? Czy diagności wreszcie się doczekają? I kiedy będzie zmiana planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia na 2018 r. uwzględniająca te środki? Złe mamy doświadczenie z dentobusami i z tym projektem, który właśnie na koniec roku ubiegłego był realizowany.

Kto poniesie, panie ministrze, odpowiedzialność za nieterminowe wypłaty środków dla rolników związanych z suszą w wysokości 800 mln zł? Minister powinien ponieść odpowiedzialność z tego tytułu, że w okresie prac polowych, jesiennych rolnicy nie mieli pieniędzy.

Panie ministrze, kto poniesie odpowiedzialność i czy doczekamy się takiej informacji, że za nieterminowe realizowanie zadań ministrowie ponoszą odpowiedzialność? Czy państwo w tym zakresie będziecie stosowali politykę: minister nie realizuje projektu, ale za to ma nagrody? Minister ma nagrody, a Sejm w ekspresowym trybie, panie marszałku – jeden dzień... A prezes Kaczyński mówi (*Dzwonek*), że posłom należy się kara – zmniejszenie uposażeń. Czy tak funkcjonuje ten rząd, że ograbia Polaków z 8 mld jak przy VAT? Sytuacja jest dobra, bo...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...to są 34 nowe podatki.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

**Posel Genowefa Tokarska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Stawiałam wiele pytań w swoim wystąpieniu zasadniczym, ale chciałabym jeszcze wrócić do tych środków na wypłatę pomocy dla rolników z powodu suszy i powodzi. To dość znaczna kwota – 715 500 tys. I chciałabym zapytać, czy to nie są właśnie te same środki, które nie zostały wykorzystane w roku bieżącym, ponieważ pamiętamy doskonale, jak opóźnialiście ich wypłatę. Pomoc dla rolników była stale przesuwana i przesuwana, ociągaliście się z tą wypłatą, nie braliście pod uwagę, że środki muszą spełnić jeszcze wymogi pomocy de minimis. I czy dlatego właśnie zmuszeni jesteście niejako przerzucić środki na rok przyszły do końca I kwartału? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Pyzik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z planem zwiększenia środków na realizację zadań Narodowego Funduszu Zdrowia o 1800 mln zł dojdzie też do przeglądu realizacji podziału środków w ramach sieci szpitali. Wydaje się, że bardzo dobry plan reformy zostaje w dużej mierze położony przez przyznanie środków wielu podmiotom, które nie powinny ich otrzymać. W efekcie placówki niezbędne do zapewnienia ochrony zdrowia mieszkańcom poszczególnych miast i powiatów borykają się z niedofinansowaniem. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy te 715 mln zł, które przewiduje się na pomoc dla rolników dotkniętych skutkami klęsk żywiołowych, to są dodatkowe środki w stosunku do tych, które

**Posel Andrzej Szlachta**

były w budżecie przewidziane – 1,5 mld zł? Według mnie to są dodatkowe środki. Czy prawdą jest, że to jest rekordowa pomoc dla rolników na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat, jeżeli chodzi o pomoc rolnikom w zakresie kompensaty utraconych dochodów z tytułu klęsk?

I jeszcze na temat spółki Skarbu Państwa. Pan przewodniczący knuł, wietrzył tu jakiś podstęp, mówił o jakichś przepływach, jakieś kreatywnej księgowości. Czy to, że państwo jest właścicielem dużej spółki narodowej, to jest to przepływ z prywatnej kieszeni, tak tu mówiono, do jakiegoś dziwnego tworu? Czy spółki Skarbu Państwa to jest własność prywatna, czy własność obywateli? Według mnie spółki Skarbu Państwa są własnością wszystkich obywateli, a nie jest to wyprowadzanie pieniędzy publicznych nie wiadomo dokąd. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Do prywatnych portfeli przyjaciół PiS-u.)*

*(Głos z sali: A, do prywatnych.)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

**Posel Janusz Cichoń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiemy doskonale, że alternatywą dla tego projektu jest mniejszy deficyt budżetu państwa i warto w tym kontekście zwrócić uwagę na to, że 2018 r. 14 krajów europejskich zamierza skończyć nadwyżką, zamknąć nadwyżką budżetową. My póki co nie wykorzystujemy jawiących się szans, aby ten deficyt, a wobec tego także dług, ograniczyć, a mamy na horyzoncie wyraźnie nadchodzący kryzys. Powinniśmy z tej okazji, naszym zdaniem, skorzystać – 8 mld zł, bo o takiej kwocie mówimy. Przy czym kuriozalne wydaje mi się też uzasadnienie samej ustawy, bo te 8 mld, stwierdzicie państwo, nie odbije się na realizacji zadań. To cud jakiś w gruncie rzeczy. Zadania zostaną zrealizowane bez 8 mld zł. Takich sukcesów pewnie moglibyśmy sobie wszyscy życzyć, ale niestety nie wiemy, jakie zadania tak na dobrą sprawę są blokowane i gdzie pojawiły się te oszczędności. Mam poważne *(Dzwonek)* obawy co do tego, że są to inwestycje, które są piętą achillesową tego rządu od paru lat, a które decydują o przyszłym wzroście. Pytanie: Czy to wszystko nie odbywa się przypadkiem kosztem inwestycji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Naszej debacie, bardzo ważnej debacie, bo dotyczącej tego, jak i na co są wyda-

wane pieniądze obywateli, przysłuchują się uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkół im. Armii Krajowej w Jastkowicach.

Serdecznie państwa witamy. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Ryszard Galla, niezrzeszony.

**Posel Ryszard Galla:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wczytując się w projekt ustawy, nad którą dzisiaj procedujemy, zastanawiam się, panie ministrze nad tym, czy dzisiaj jest dzień św. Mikołaja czy też jest to jednak kreatywna księgowość. Dla nas, posłów, którzy pracują w Komisji Finansów Publicznych, rzeczą jasną jest to, że jeśli planujemy pewne wydatki, to musimy też wskazać, skąd te środki są pobierane. Pan albo lakonicznie, albo wcale nie ustosunkowuje się do tego, czy to są dodatkowe dochody czy też zmniejszanie albo likwidowanie inne rezerwy.

Ja wcale nie chciałbym tutaj dyskutować na temat propozycji wydatków, bo myślę, że one w większości są słuszne, aczkolwiek jest wiele pytań odnośnie do tego, czego one dotyczą. Jeśli pan pozwoli, to chciałbym zapytać o wydatki w kwocie 1800 mln zł na rzecz ochrony zdrowia. Od wielu już miesięcy tutaj, z mównicy, a także w pismach do ministra zdrowia pytam, czy minister zdrowia przewiduje wyrównanie środków dla poszczególnych województw, które po prostu mają zaniżone fundusze na ochronę zdrowia. Takim województwem jest województwo opolskie. Brakuje tam na dzień dzisiejszy ok. 120 mln zł. Stąd moje pytanie do pana ministra: Czy przewidziano środki na rekompensatę *(Dzwonek)* nierówności pomiędzy poszczególnymi województwami? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

**Posel Paulina Hennig-Kloska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałabym doprecyzować moje pytanie dokładnie o 2100 mln zł, bo dla mnie osobiście ten punkt w całej tej nowelizacji znalazł się nieprzypadkowo i jest najbardziej zastanawiający. Na co dokładnie chcecie przeznaczyć te pieniądze? Bo wykupywanie, jak pan tutaj mówił, resztówek w spółkach Skarbu Państwa tam, gdzie państwo ma już i tak pozycję dominującą, nie ma najmniejszego sensu. Bo jeżeli w danej spółce kapitałowej państwo jest podmiotem dominującym, to ma główne prawo głosu, posiada pakiet większościowy i skupowanie dodatkowych udziałów



**Posel Paulina Hennig-Kloska**

łów z rąk obywateli nie ma najmniejszego sensu. Jest to wyłącznie marnowanie pieniędzy obywateli, które można by było przeznaczyć np. na nadwykonania w służbie zdrowia w jeszcze większym zakresie.

Druga rzecz. Chciałam zapytać: Dlaczego dopiero teraz rząd postanowił przeznaczyć dodatkowe pieniądze na Kartę Dużej Rodziny, na nadwykonania czy właśnie na walkę ze skutkami suszy i powodzi w rolnictwie? To jest niedopuszczalne, że tych pieniędzy nie wydamy do końca roku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Długi, Kukiz'15.

**Posel Grzegorz Długi:**

Ja zacznę od pytań o nadwykonania, bo akurat koleżanka mi to nasunęła. Mianowicie – to jest pewnie pytanie do szefa Narodowego Funduszu Zdrowia – czy jest szansa, że po przekazaniu tych nowych środków do NFZ będzie mniejsza ilość przypadków, kiedy w sprawie nadwykonań konieczne jest pójście do sądu? I tak wiadomo, jak skończy się taka sprawa. Czy nie lepiej załatwiać to pozasądowo, aby nie obciążać sądów i nie obciążać stron kosztami z tym związanymi?

Ale tak naprawdę moje pytanie dotyczy podstawowej rzeczy, którą kolega odpowiedział mi w związku z wypowiedzią pana posła Szlachty, którego już tutaj nie widzę. Mianowicie spółki Skarbu Państwa mają być spółkami Skarbu Państwa, a nie spółkami skarbu partii. Wobec tego pytanie: Czy my wspieramy tymi środkami właśnie spółki skarbu partii? Jeżeli tak, to chcielibyśmy się temu przeciwstawić.

Drugie pytanie, ważniejsze: Czy to jest ukryta pomoc dla PKP? Czy cały ten manewr związany z wykupieniem 13% – nie wiemy, czy całych 13%, ale jakiejś tam części, jaką w Polskich Liniach Kolejowych ma spółka PKP – czyli wykupieniem od jednoosobowej spółki Skarbu Państwa tych udziałów, nie jest czasem formą pomocy? W tym wypadku byłoby to łamanie prawa. Wobec tego pytanie: Czy to nie jest ukryta pomoc dla PKP?

Padło też tutaj bardzo istotne pytanie: Jakie konkretne projekty *(Dzwonek)* mają być realizowane za te 2,1 mld zł, które mają trafić do Funduszu Reprywatyzacji, i czy w związku z tym jest to działanie legalne? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Andrzeja Bittela.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Andrzej Bittel:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze chciałem zaprzeczyć, że formuła, którą opisał pan poseł przed chwilą, będzie w ogóle miała miejsce. 1 000 800 tys. z rezerwy celowej, a nie z Funduszu Reprywatyzacji, z rezerwy celowej – to jest dość wyraźnie napisane w ustawie – jest przeznaczony na dokapitalizowanie PKP Polskich Linii Kolejowych. Skarb Państwa obejmie w tej firmie dodatkowe walory kapitałowe, które wyemituje PKP Polskie Linie Kolejowe.

*(Poseł Grzegorz Długi: Co innego jest napisane w uzasadnieniu. W uzasadnieniu jest napisane, że będzie wykupienie... Tak jest napisane w uzasadnieniu.)*

Nie, nie jest tak. To jest po pierwsze, tak jest. To jest taki mechanizm.

Celem tego dokapitalizowania jest dochodzenie do struktury 100% – oczywiście z powiększania struktury udziału – władania Skarbu Państwa w spółce, która ma unikalną pozycję na rynku, bo jest narodowym zarządcą infrastruktury. Jej forma i funkcja są opisane również dyrektywami unijnymi, które zapewniają jej określoną pozycję na rynku. Takie czynności miały miejsce i będą miały miejsce, tym bardziej że będziemy realizowali coś, czego do tej pory nie zrealizował nikt mimo zapisu prawa: aportowanie nieruchomości PKP do PKP Polskich Linii Kolejowych, co też jest wynika z obowiązku prawnego. To jest jakby pierwsza kwestia.

Druga rzecz. Jeśli chodzi o Kartę Dużej Rodziny, to oczywiście jest, że odbywa się to w tej chwili, ponieważ dokonana została analiza wykonania. Z analizy wykonania wynika, że może zabraknąć środków, w związku z tym te środki są uzupełniane i to cała tajemnica tego przedsięwzięcia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję panu ministrowi.

Jeśli można, bo ja nie wiem, czy pan minister odniósł się do kwestii tego, na co mają pójść te pieniądze – 2,1 mld zł, które idą do Funduszu Reprywatyzacji. Pan nie wie? Dobrze, to może któryś z kolejnych ministrów odpowie, bylibyśmy bardzo wdzięczni.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Sławomir Gadomski.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Gadomski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się bardzo syntetycznie na te pytania odpowiedzieć, aczkolwiek przynajmniej jeśli chodzi o pytania

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Gadomski**

pierwsze, pani poseł Czernow i pani poseł Skowrońskiej, chciałbym krótkie wprowadzenie jednak zrobić. Krótkie wprowadzenie jest związane tak naprawdę z rozpatrywaniem tego zwiększenia planu zapasowego i z przeznaczeniem tych środków jako pewnej całości – dotyczy to całości zmian, które następowały w roku 2018 i które będą następowały w roku 2019. Trzeba spojrzeć na to, że pierwotny plan, koszty świadczeń NFZ-u, na 2018 r. wynosił 78,6 mld. Aktualny jest o prawie 3 mld większy, jest to 81,5 mld zł. Te środki częściowo pochodziły ze zwiększenia planu finansowego w czerwcu tego roku, a częściowo, w wysokości 1,3 mld, pochodziły właśnie z uruchomienia funduszu zapasowego, co miało miejsce we wrześniu tego roku. Środki z tego funduszu zapasowego przede wszystkim były przeznaczone na skrócenie kolejek w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej, na skrócenie kolejek w zakresie zaćmy, endoprotezoplastyki, służyły również – to już tutaj się pojawiło – zwiększeniu wynagrodzeń przede wszystkim lekarzy specjalistów i pielęgniarek. Natomiast należy zwrócić uwagę, że te 1,8 mld do uruchomienia z funduszu w następnym roku to jest po części uzupełnienie tego, co zostało uruchomione w tym roku i co poszło w ogromnej części na zwiększenie zakresu świadczeń. Ale też trzeba powiedzieć o czymś, co jest z tym nierozzerwalnie związane, czyli o zwiększeniu planu finansowego NFZ-u na rok przyszły. Dzisiaj plan wynosi, koszty świadczeń wynoszą 83,7 mld zł, co tak naprawdę w porównaniu do planu pierwotnego z 2018 r. stanowi o ponad 5 mld więcej. Wydawać by się powinno, można by powiedzieć, że to uruchomienie funduszu zapasowego w przyszłym roku – czy jakby uzupełnienie w tym i możliwość jego uruchomienia w przyszłym – tak naprawdę będzie zależne od tego, w jakim stopniu będzie realizowany plan finansowy roku 2019. Jednak już dziś można powiedzieć, że wszystkie decyzje związane ze zwiększaniem tych środków będą służyły przede wszystkim czterem fundamentalnym celom – chodzi o, po pierwsze, kontynuację działań związanych ze skróceniem kolejek, przede wszystkim w zakresie świadczeń kosztochłonnych, diagnostyki obrazowej, w dużej części, skrócenie kolejek w zakresie zaćmy, endoprotezoplastyki, wzmocnienie AOS-u, pilotaże, w szczególności zainicjowane w tym roku w kardiologii, za chwilę w onkologii, w trombektomii, a także wycenę świadczeń w niektórych zakresach, w szczególności w onkologii, ale nie tylko, w pediatrii, wycenę świadczeń pierwszorazowych w zakresie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej.

Odpowiadając po części na pytanie posła Galli, które dotyczyło tego, w jaki sposób te środki będą dzielone na województwa i czy będą zasypywane pewne dziury, na przykładzie województwa opolskiego – wydaje mi się, że to nie jest dobry przykład, żeby wskazywać to województwo jako to, w którym tych środków brakuje w jakimś istotnym stopniu, większym niż w innych województwach. Wydaje mi się, że wojewód-

ztwami, które z różnych przyczyn można uznać za takie, co do których trzeba by się było zastanowić nad strumieniem środków, są województwa, w których kumulacja czy liczba świadczeniodawców jest największa: województwo mazowieckie, województwo śląskie. Aczkolwiek, wracając do pytania, jeśli chodzi o fundusz zapasowy i jego potencjalne uruchomienie w 2019 r., fundusz zapasowy czy środki z tego funduszu nie muszą być dzielone według algorytmu, czyli w pewnym sensie można uwzględnić sytuację w poszczególnych województwach i jeżeli takowe różnice będą zauważalne, to na pewno do tego dojdzie.

I ostatnie pytanie, pana posła Długiego...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale kiedy to będzie zrobione, panie ministrze?)

Fundusz zapasowy w 2019 r. będzie uruchomiony najwcześniej po rozliczeniu roku 2018. Tak na dobrą sprawę dopiero około kwietnia 2019 r. będziemy wiedzieli, w jakim stopniu mówimy o wykonaniu roku 2018, o niewykonaniach czy...

(Poseł Krystyna Skowrońska: I bez algorytmu.)

Jeżeli środki z funduszu zapasowego będą uruchomione, mogą być uruchomione bez algorytmu.

Odpowiadając na pytanie pana posła Grzegorza Długiego, warto zwrócić uwagę, że tak naprawdę już w tym roku, 2018, został przeznaczony ponad 1 mld zł na zapłatę nadwykonań za rok 2017 i za lata wcześniejsze. To właśnie pokazuje politykę jednak zapłaty, a nie wchodzenia w – jak to padło – bezsensowne spory sądowe. Myślę, że dzisiaj to jest etap za wcześnie, żeby odpowiadać na pytanie, jak to będzie wyglądało za rok 2018, bo on jest niezakończony i nierozliczony, więc również myślę, że tak na dobrą sprawę około kwietnia 2019 r. będziemy mieli wiedzę, jak wygląda kwestia nadwykonań za rok 2018 i czy ewentualnie ze środków funduszu zapasowego, o którym dzisiaj rozmawiamy, będą one zapłacone. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Rafała Romanowskiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Rafał Romanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z danymi na dzień 28 listopada Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa złożono ponad 300 tys., 338 tys. wniosków o dotacje dla producentów rolnych, w których gospodarstwach rolnych szkody w uprawach rolnych spowodowane wystąpieniem w 2018 r. suszy lub powodzi w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu upraw rolnych i zwierząt gospodarskich powstałe na powierzchni uprawy obejmującej co najmniej 30% danej uprawy na kwotę 2 199 9996 tys. Wnioski o pomoc



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski**

w związku ze szkodami w uprawach w wysokości 70% i więcej – było ich ponad 92 tys. na kwotę 593 529 tys.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale może nie być...)

Wnioski o pomoc w związku ze szkodami w uprawach od 30 do poniżej 70% – ponad 245 tys. wniosków na kwotę 1606 mln.

Do dnia 28 listopada 2018 r. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wypłaciła pomoc ponad 180 tys. beneficjentów na kwotę ponad 1352 tys. zł, co stanowi 100% kwot zaplanowanych na dotacje w 2018 r.

Ze względu na wyczerpanie limitu pomocy de minimis i konieczność zapewnienia dodatkowych środków na realizację powyższej pomocy płatności ponad kwotę 1397 mln będą realizowane po 1 stycznia 2019 r. I to jest właśnie ta dotacja 715 mln zł, która pozwoli na realizację wszystkich tych wniosków.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Należy pamiętać o jednej podstawowej różnicy, która była między wcześniejszymi pomocami a tą, która jest realizowana w roku 2018. Po raz pierwszy w historii coś takiego się zdarzyło, że tzw. pomoc publiczna, czyli limit pomocy de minimis, została wyczerpana w trakcie roku właśnie ze względu na realizowaną przez rząd pomoc tzw. suszową. I dlatego to się zdarzyło, że po raz pierwszy rozłożyliśmy właśnie to rozporządzenie Rady Ministrów... Bo do tej pory było tak, że aby otrzymać taką pomoc, trzeba było stwierdzić minimum 30% straty w gospodarstwie, biorąc pod uwagę produkcję roślinną wraz z produkcją zwierzęcą.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale my to wiemy.)

A w tym roku po raz pierwszy stało się coś takiego, że była kierowana pomoc, jeżeli nie była stwierdzona strata, nie było 30-procentowej straty w całym gospodarstwie wraz z produkcją zwierzęcą. Była płacona pomoc publiczna przy 30-procentowych stratach w samej produkcji roślinnej. Stąd właśnie wyczerpanie tej pomocy publicznej.

Jednocześnie zgodnie z danymi z biur powiatowych na 28 listopada 333 beneficjentom wypłacono kwotę ponad 6371 tys. zł. Chodzi tutaj o tzw. stawy i prowadzenie chowu lub hodowli ryb słodkowodnych. Dzięki temu bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję.

Głos ma podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Tomasz Robaczyński.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Tomasz Robaczyński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając jako ostatni na pytania, po pierwsze, chciałem odpo-

wiedzieć na pytanie, skąd te środki, bo tutaj padały głosy, że nie zostało to wyjaśnione. To znaczy środki pochodzą z blokad w budżecie państwa. Mechanizm jest taki, że środki, które – zgodnie z ustawą o finansach publicznych – nie zostaną wykorzystane w budżecie państwa, mogą być zgodnie z tą ustawą blokowane, czyli wiadomo, że te wydatki nie zostaną już w danym roku dokonane. Przede wszystkim te blokady, jak mówiłem w pierwszym wystąpieniu, dotyczą środków przeznaczonych na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. To znaczy ze względu na bardzo dobrą sytuację na rynku pracy FUS nie potrzebuje dofinansowania w tym zakresie z budżetu państwa, a w związku z tym te środki, które były planowane na dopłaty do wypłacania świadczeń przez FUS, nie zostaną zrealizowane. W związku z tym ZUS dokonał blokady tych środków. Ponadto, tak jak również mówiłem, zablokowane zostały środki w związku z niezrealizowaniem...

(Głos z sali: Inwestycji.)

Nie inwestycji, panie pośle, tylko z niezrealizowaniem pełnej wpłaty składki do Unii Europejskiej, ponieważ ta składka była nadpłacona w zeszłym roku. Mechanizm jest taki, że obniża się składkę w kolejnym roku, jeżeli ta składka przekraczała wielkości przewidziane dla danego roku. Ponieważ za poprzedni rok mieliśmy nadpłaconą tę składkę, w tym roku środki, które były przewidywane, również mogą zostać zablokowane. Zablokowane również zostały środki w wysokości 1 mld zł z przeznaczeniem na obsługę długu krajowego ze względu na systematycznie obniżający się poziom długu Skarbu Państwa. Oczywiście tych blokad jest więcej. To są te główne.

Część zadań oczywiście, tak jak mówiła pani poseł Skowrońska, nie zostało zrealizowanych, ale to nie są zadania o takiej skali jak ta, o której mówiłem w przypadku ZUS-u czy składki do Unii Europejskiej. To są normalne oszczędności, które zawsze powstają. Przy budżetach rocznych wielkości 20, 30, 40 mld zł zawsze powstają tego rodzaju oszczędności w pewnych punktach i te niezrealizowane wydatki są właśnie blokowane przez poszczególnych dysponentów i przeznaczone do dyspozycji ministra finansów. Tak że z tego pochodzą, takie jest źródło tej nowelizacji.

W związku z tym trudno tutaj odpowiedzieć na pytanie, kto poniesie konsekwencje za niezrealizowane zadania. Znacząco o ile to są zadania naturalnie nierealizowane czy stanowiące naturalne oszczędności, to oczywiście trudno tutaj mówić o odpowiedzialności. Jeżeli to rzeczywiście są jakieś sprawy, które wymagają tego rodzaju działań, to w trybie przewidzianym dla Rady Ministrów premier oczywiście zawsze może wyciągać konsekwencje, natomiast nie widzimy w przypadku takich zadań, szczerze mówiąc, w ramach tych blokad, które tutaj są przewidziane, w ramach tego projektu, aby doszło do jakichś szczególnych zaniechań ze strony dysponentów i nierealizacji właśnie w szczególności inwestycji. O to również pytał pan poseł Cichoń.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Tomasz Robaczyński**

Jeśli chodzi o deficyt budżetu państwa i o to, o co również pytał pan poseł Cichoń, tzn. że większość krajów czy duża część krajów – może nie większość, ale duża część – będzie notowała nadwyżkę w budżecie państwa, to tak jak mówiłem, to, czy jest nadwyżka w samym budżecie państwa, czy nie, ten parametr deficytu samego budżetu państwa, nie jest w kontekście stabilności całości finansów publicznych najbardziej istotne. Najbardziej istotny jest deficyt sektora finansów publicznych i w tym zakresie ta nowelizacja nie przewiduje pogorszenia wyniku sektora finansów publicznych, ponieważ tak naprawdę te wszystkie przesunięcia środków są przesunięciami w ramach podmiotów sektora finansów publicznych, tzn. pomiędzy budżetem państwa a podmiotami zaliczanymi do sektora finansów publicznych. W związku z tym te przepływy nie powodują zwiększenia deficytu sektora finansów publicznych, czyli właśnie tego parametru, na który w szczególności zwraca uwagę Komisja Europejska, która ewentualnie wdraża odpowiednie procedury, jeżeli tego rodzaju parametry są przekraczane.

Jeśli chodzi o 2,1 mld na Fundusz Reprywatyzacji, o to, na co te środki są przeznaczane, to trudno się zgodzić z tym, że wykupywanie pozostałych udziałów w spółkach Skarbu Państwa nie ma sensu w sytuacji, kiedy Skarb Państwa już posiada w danej spółce 50% akcji, czy też na tyle dużo akcji, aby mieć decydujący głos. Oczywiście całość struktury właścicielskiej danej spółki wpływa chociażby na dochody budżetu państwa, tzn. dywidendy czy wpłaty zysku uzyskiwane z tych spółek, przy założeniu, że to Skarb Państwa jest ich właścicielem. Oczywiście te środki czy dobre zarządzanie tymi spółkami, dobre wyniki tych spółek wpływają także na strukturę budżetu państwa i na wpływy do budżetu państwa, tak że trudno się zgodzić z tym, że wykupywanie tego rodzaju akcji nie ma sensu.

Ponadto w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przygotowywana jest lista inwestycji w kluczowych sektorach gospodarki, które mieszczą się w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. To są te sektory, które mają największy wpływ na rozwój gospodarczy. Nie umiem podać konkretnych tytułów czy konkretnych nazw spółek, bo te prace jeszcze trwają, ale to będą środki przeznaczone właśnie na zwiększenie kapitałów tych podmiotów, które są kluczowe dla „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, a tym samym dla rozwoju polskiej gospodarki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję panu ministrowi.

W trybie sprostowania – pani poseł Krystyna Skowrońska.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Zanim przejdę do sprostowania, chciałabym pozdrowić obecnych na galerii gości z Leśnej z Dolnego Śląska. Serdecznie państwa witamy w parlamencie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Pozdrawiamy.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

A teraz tytułem sprostowania. Panie ministrze, pan zrecznie nie odpowiedział na żadne pytanie. Czy minister rolnictwa ukarze odpowiedzialne osoby za późne przekazanie środków z tytułu suszy? Na jakie spółki... Myślę, że przyłączam się do pytania pana marszałka. Jakie spółki państwo wykupicie za te pieniądze, 2,1 mld? Zaskakujące jest, że pieniądze Narodowego Funduszu Zdrowia zostaną podzielone dowolnie, a nie według algorytmu, a zatem pytanie, czy diagności, wielokrotnie tak zrecznie przez państwa omijani, protestujący... Obiecujecie im... Czy diagności jako jedna z najmniejszych, najmniej licznych grup zostaną w tym zakresie *(Dzwonek)* przez państwa uwzględnieni? Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję, pani poseł.

Czy pan minister zechce się jeszcze odnieść?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

W takim razie zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy po zakończeniu rozpatrywania punktu trzeciego porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o promowaniu energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji (druk nr 3052).**

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Tomasza Dąbrowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Tomasz Dąbrowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić państwu projekt ustawy o promowaniu energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji, zawarty w druku nr 3052.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Tomasz Dąbrowski**

Celem projektowanej ustawy jest wdrożenie nowego mechanizmu wsparcia dla energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji, który ma zastąpić wygasający z końcem tego roku system oparty na świadectwach pochodzenia. Proponowany mechanizm zapewni zarówno stymulowanie budowy nowych jednostek kogeneracji, bowiem w perspektywie do roku 2028 przewiduje się możliwość uzyskania wsparcia dla jednostek o łącznej mocy 5,1 GW elektrycznych, jak i utrzymanie produkcji energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji w istniejących jednostkach, które bez wsparcia nie mogłyby funkcjonować z powodu luki finansowej w kosztach operacyjnych.

Projektowany system wsparcia będzie dedykowany w dużej mierze na potrzeby budowy jednostek kogeneracji o mocy zainstalowanej elektrycznej do 50 MWe. Niemniej jednak mechanizm przewiduje również możliwość wspierania produkcji w większych jednostkach, tj. powyżej 50 MW, m.in. w związku z koniecznością zastępowania starszych źródeł, pracujących na potrzeby dużych systemów ciepłowniczych przewidzianych do odstawienia w wyniku zakończenia okresu trwania tzw. derogacji ciepłowniczey z dyrektywy w sprawie emisji przemysłowych, nowszymi, o niższym poziomie emisji CO<sub>2</sub>, SO<sub>x</sub>, NO<sub>x</sub>, pyłów i innych substancji.

Jednym z podstawowych celów wdrożenia nowego mechanizmu jest konieczność poprawy jakości powietrza w miastach, która może zostać zapewniona poprzez rozwój ciepłownictwa systemowego opartego o jak najmniej emisyjne źródło. W związku z powyższym wsparcie na całość energii elektrycznej wytworzonej w wysokosprawnej kogeneracji, która została wprowadzona do sieci i sprzedana, będzie dotyczyć jednostek kogeneracji, które dostarczają minimum 70% ciepła użytkowego z kogeneracji do publicznej sieci ciepłowniczey. Dla jednostek wprowadzających do sieci mniej niż 70% wytworzonego ciepła wsparciem objęta będzie energia elektryczna w proporcji odpowiadającej udziałowi ciepła wprowadzonego do sieci w ciepło wytworzone. Ponadto wsparcie będzie przysługiwało tylko tym jednostkom, dla których jednostkowy wskaźnik emisji dwutlenku węgla, tzw. EPS, będzie wynosił maksymalnie 450 kg CO<sub>2</sub> na 1 MWh wytwarzanej energii, czyli łącznie energii elektrycznej i ciepła. Instrumentem wsparcia będzie – i tutaj jest przewidzianych kilka instrumentów – po pierwsze, premia gwarantowana. Ona będzie przysługiwała małym, tj. poniżej 1 MW, jednostkom kogeneracji, zarówno nowym i znacznie zmodernizowanym, jak i zmodernizowanym istniejącym. Będzie też przysługiwać dla istniejących i zmodernizowanych jednostek kogeneracji z przedziału mocowego od 1 do 50. Udzielana będzie po złożeniu przez operatora jednostki stosownego wniosku i jego rozpatrzeniu przez prezesa URE. Premia gwarantowana indywidualna

w przypadku istniejących i zmodernizowanych jednostek kogeneracyjnych to będzie powyżej 50 MW, która będzie indywidualnie kalkulowana przez prezesa URE i udzielana po złożeniu przez operatora jednostki stosownego wniosku.

Premia kogeneracyjna w przypadku nowych i znacznie zmodernizowanych jednostek kogeneracji z przedziału mocowego od 1 do 50 MWe możliwa będzie do uzyskania w ramach procedury aukcyjnej, która musi być poprzedzona prekwalifikacją danej jednostki. Premia kogeneracyjna indywidualna dotyczy jednostek nowych i znacznie zmodernizowanych jednostek kogeneracyjnych, powyżej 50 MWe. Uzyskanie jej jest możliwe w ramach procedury naboru, w którego ramach będzie indywidualnie kalkulowana przez prezesa URE. Ona także musi być poprzedzona prekwalifikacją danej jednostki w tej procedurze. Dodatkowo pomoc dla jednostek kogeneracji o mocy zainstalowanej elektrycznej powyżej 300 MW będzie podlegała indywidualnej notyfikacji Komisji Europejskiej. Wsparcie będzie udzielane w przypadku nowych i znacznie zmodernizowanych jednostek kogeneracji na okres 15 lat, a w przypadku zmodernizowanych jednostek kogeneracji na okres od 5 do 7 lat – okres ten zależeć będzie od poziomu nakładów poniesionych na inwestycje modernizacyjne. W przypadku istniejących jednostek kogeneracyjnych – maksymalnie przez 15 lat, licząc od dnia uzyskania pierwszego świadectwa pochodzenia z kogeneracji w przeszłości, ale wyłączony z tego liczenia będzie okres przerwy w funkcjonowaniu systemu świadectw pochodzenia w roku 2013 i na początku 2014 r.

Projekt ustawy przewiduje odpowiednie rozwiązania zapobiegające występowaniu nadwsparcia, m.in. uniemożliwia łączenie różnych systemów wsparcia operacyjnego dla tej samej jednostki energii elektrycznej oraz uwzględnia uzyskaną pomoc inwestycyjną, tj. w przypadku premii, które pokrywają również poniesione nakłady kapitałowe.

System wsparcia będzie finansowany z opłaty kogeneracyjnej w ramach taryf operatorów systemów elektroenergetycznych, czyli inaczej niż to się odbywa dzisiaj. Oznacza to także, że koszty funkcjonowania wsparcia systemu będą transparentnie pokazane na rachunku za energię elektryczną. Przychody z tytułu tych stawek opłaty będą przekazywane przez operatorów do operatora rozliczeń odpowiedzialnego za rozliczenie opłat i wypłatę wsparcia. Stawki opłaty będą ustalane corocznie przez ministra energii w drodze rozporządzenia w oparciu o poziom kosztów funkcjonowania systemu.

W 2019 r. stawka opłaty kogeneracyjnej, uwzględniająca ulgę dla przedsiębiorstw energochłonnych, wyniesie 1,58 zł/1 MWh. Tutaj warto wspomnieć, że jest to kwota wielokrotnie niższa niż jednostkowy koszt dzisiaj funkcjonującego systemu wsparcia. Mechanizm wsparcia implementowany w projekcie ustawy podlegał uzgodnieniom z Komisją Europejską. Prowadzony był proces prenotyfikacji, a zatem nie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii  
Tomasz Dąbrowski**

jest to coś, co będzie zaskakiwać Komisję Europejską, tylko prace są już na ukończeniu.

Podsumowując, powiem, że wdrożenie nowego mechanizmu wsparcia energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji umożliwiającego dalszy rozwój kogeneracji w Polsce w znaczący sposób wpłynie na bezpieczeństwo dostaw energii elektrycznej do krajowego systemu elektroenergetycznego oraz ciepła do odbiorców przyłączonych do systemów ciepłowniczych, a także na poprawę jakości powietrza.

Bardzo istotną kwestią jest, aby procedowana ustawa mogła wejść w życie od 1 stycznia 2019 r. i umożliwić wykorzystanie potencjału wysokosprawnej kogeneracji poprzez utrzymanie produkcji w jednostkach, dla których wsparcie jest niezbędne, aby funkcjonować, ze względu na wspomnianą wcześniej lukę finansową i aby uniknąć tego, co miało miejsce w roku 2013 i na początku 2014 r. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Wojciech Zubowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o promowaniu energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji, druk nr 3052.

Zgodnie z założeniami projektu mamy możliwość podwojenia produkcji ciepła w kogeneracji dzięki chociażby zmianie kotłów ciepłowniczych na jednostki kogeneracji. Działanie to da efekt w postaci ograniczenia emisji zanieczyszczeń do atmosfery, chociażby dlatego, że efektywność jednoczesnej produkcji ciepła i prądu jest o ok. 50% wyższa niż w przypadku ich oddzielnego wytwarzania. Nie bez znaczenia jest też fakt, że funkcjonujące w Polsce systemy ciepłownicze lub chłodnicze są w większości nieefektywne. Warto wspomnieć, że z danych Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polski wynika, że podmioty w niej zrzeszone, które dostarczają ok. 85% ciepła w Polsce, tylko w ok. 20% spełniają kryteria efektywnych energetycznie systemów ciepłowniczych lub chłodniczych.

Zadaniem ustawy będzie więc m.in. wsparcie działań długoterminowych mających doprowadzić do zwiększenia odsetka efektywnych energetycznie wy-

twórców zimna lub ciepła. Koncentracja wsparcia głównie na jednostkach o mocy do 50 MW oraz ułatwienia proceduralne dla instalacji do 1 MW przyczynią się do rozwoju efektywnych energetycznie systemów ciepłowniczych na terenie mniejszych aglomeracji miejskich. Co ważne, obecnie funkcjonującym instrumentem służącym zapewnieniu realizacji celów w zakresie produkcji energii elektrycznej wysokosprawnej kogeneracji jest system wsparcia operacyjnego oparty na systemie świadectw pochodzenia. Poziom wsparcia uzależnia się od wielkości produkcji. System ten na podstawie pierwotnych przepisów funkcjonował w latach 2007–2012, a poprzez nowelizację ustawy Prawo energetyczne uchwaloną w 2014 r. przywrócono oraz przedłużono funkcjonowanie tego systemu do końca roku 2018.

W projekcie zdefiniowano nowe jednostki kogeneracji, określono zasady przeprowadzania aukcji, zadbano też o zasady ich konkurencyjności. Proponowane wsparcie dla inwestorów to 15 lat. Aukcje poprzedzać ma etap prekwifikacji. Zgodnie z założeniami ustawy aukcje mają być przeprowadzone w ramach jednego koszyka, a dla jednostek wykorzystujących różne paliwa, mam tu na myśli m.in. gazo- we, określone zostaną różne wysokości premii.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ze względu na wagę tematów, które są poruszane w ustawie, a także potrzebę wprowadzenia rozwiązań służących m.in. poprawie jakości powietrza w Polsce, i nie tylko, wnoszę w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o skierowanie projektu do dalszych prac we właściwych komisjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

**Poseł Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Druk nr 3052 pojawił się niespodziewanie, tak jak to jest najczęściej w tej kadencji Sejmu: ni z gruszki, ni z pietruszki pojawia się projekt i jest procedowany w ciągu jednej nocy, dwóch, a w porywach trzech. Wygląda, że ten będzie procedowany w ciągu dwóch nocy.

Oto mamy 111 artykułów, 111 artykułów bardzo ważnej ustawy. Ustawy, która była oczekiwana, ale jednak ustawy, która w Sejmie pojawia się w taki oto sposób, że żaden z posłów, łącznie z posłami partii rządzącej i posłami opozycyjnych partii, nie jest w stanie przeanalizować tego tak, żebyśmy nie byli za chwilę postawieni w takiej oto sytuacji, że pojawia się np. przecinek i „lub czasopisma”. Bardzo to nie-



### **Posel Tomasz Piotr Nowak**

bezpieczne dla procesu legislacyjnego, ale niewątpliwie kogeneracja jako to, co spowoduje ograniczenie smogu w naszych miastach, co spowoduje, że ciepło powinno być tańsze niż to ciepło, które będzie produkowane osobno, i niż energia elektryczna produkowana osobno... W kogeneracji efektywność jest zdecydowanie większa i powinno to wpływać też na cenę energii. Pamiętamy, że rozmawiając w tej chwili o cenie energii, cenie ciepła, rozmawiamy tak naprawdę o odbiorcy, o odbiorcy indywidualnym, który musi ponieść koszty funkcjonowania systemu i te koszty dla niego muszą być akceptowalne. Szczególnie w przypadku ciepła systemowego, kiedy mamy jednostkę wytwórczą, mamy sieć przesyłową. Co się dzieje bardzo często w miastach? Ano często dzieje się tak, że nie chcą się do niej przyłączać odbiorcy indywidualni, a nawet wspólnoty i spółdzielnie, z tego powodu, że cena, którą oferuje taka sieć, jest zbyt wysoka.

W związku z tym jesteśmy w takim momencie, że za 26 dni wygasa dotychczasowy system świadectw pochodzenia kogeneracyjnego. Dziwię się, dlaczego ministerstwo nie przyniosło tej ustawy w styczniu 2018 r., żebyśmy mogli spokojnie nad nią procedować, bo przecież ona wpływa w sposób znaczący na sytuację odbiorcy indywidualnego, który poniesie dodatkowe koszty, uwidocznione w rachunku. Wpływa na jednostki samorządu terytorialnego, wpływa na kilkadziesiąt przedsiębiorstw ciepłowniczych, na 2,8 tys. jednostek samorządu itd. Wpływa też na 1 tys. odbiorców energochłonnych. Przy okazji okazuje się, w świetle tej ustawy, że my jako odbiorcy będziemy ponosić koszty, pomagać w funkcjonowaniu przedsiębiorstw energochłonnych. Jest to w jakiś sposób subsydiowanie skrośne, które my jako odbiorcy indywidualni będziemy stosować wobec energochłonnych firm. Niepokoi to zwłaszcza w kontekście polityki energetycznej tego rządu, albowiem z czym mamy do czynienia? Bylibyśmy spokojniejsi, gdyby nie takie oto fakty, że rynek energii zanika w naszym kraju i stajemy coraz częściej przed faktem monopolu. Monopolu, który jest widoczny chociażby w tym, że mimo takiego pragnienia rządu w tej chwili, żeby ten rynek jednak był, na giełdzie chce się 100% obliża, a tak naprawdę efektywność tego giełdowego sposobu kształtowania cen będzie na poziomie 15%.

Umowy bilateralne. Spółki energetyczne są w tej chwili fatalnie zarządzane. Na co się to przekłada? Przekłada się na to, że mamy coraz wyższe koszty energii, które my jako obywatele będziemy ponosić. Coraz wyższe koszty spowodują, że zawartość naszych portfeli będzie coraz bardziej zagarniana w związku z cenami wynikającymi z podwyżek cen energii. W tym momencie staje przed nami pytanie, czy rzeczywiście rządzący przeprowadzają nas przez transformację energetyczną, żebyśmy my jako obywatele nie ponieśli nadmiernych kosztów. *(Dzwonek)* Niestety wydaje się, wszystko do tego zmierza, że stajemy

przed obliczem drenowania przez firmy energetyczne naszych portfeli.

Uważamy jako Platforma, że powinniśmy sobie dać rok, jeżeli chodzi o przedłużenie dotychczasowej ustawy o świadectwach pochodzenia z kogeneracji, by przez ten rok naprawdę rzetelnie popracować nad przedłożonym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Maciejewski, Kukiz'15.

### **Posel Andrzej Maciejewski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 chciałbym przedstawić stanowisko wobec ustawy o promowaniu energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji.

Proszę państwa, panie marszałku, na początku chciałbym w imieniu klubu Kukiz'15 zgłosić wniosek, aby projekt, nad którym debatujemy, skierować także do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Dlaczego? Dlatego że mówimy, panie ministrze, wczytując się w słuszną ideę, w słuszny druk, o ustawie, która tak naprawdę kończy pewną epokę i wprowadza kompletnie nowy system.

Zgodzę się z tym, że źle się stało, że znowu o rzeczach bardzo ważnych i kluczowych dla wszystkich obywateli, dla mieszkańców miast i gmin rozmawiamy za pięć dwunasta. Źle się stało, że zabrakło konsultacji z samorządami. Ponad 2 tys. samorządów to właścicielami lub 100-procentowymi udziałowcami poszczególnych spółek. Zatem tak naprawdę znowu rozmawiamy o czymś bez wysłuchania właściciela, bez skonsultowania tego z właścicielem. W dokumentach załączonych do projektu ustawy nie wspomina się, że na ten temat wypowiedział się Związek Miast Polskich, gmin czy też wypowiedziała się komisja wspólna rządu i samorządu. Jest to błąd. Ten błąd trzeba naprawić poprzez udział komisji samorządu terytorialnego.

I teraz do sedna sprawy. Ustawa jest, jak powiedziałem, pewną rewolucją. Kończymy z systemem ciepłowniczym. Idziemy w kierunku, po pierwsze, produkcji i ciepła, i energii, a więc zracjonalizowania samego procesu produkcji, co jest bardzo ważne, i tu nikt nie ma cienia wątpliwości. Ale nasuwa się parę wątpliwości. Moje pytanie do pana ministra dotyczy systemu aukcyjnego. Jak ja sobie przypominę raport NIK z ostatniego czasu dotyczący OZE, to w tym raporcie system aukcyjny został bardzo skrytykowany. Chodzi o to, że nie jest końca dopracowany pod względem otoczenia prawnego, proceduralnego. I pytanie: Czy system aukcyjny w obecnej formule jest dzisiaj naprawdę przygotowany? Czy ten system aukcyjny, który tutaj państwo proponujecie, zda egzamin? To moja wątpliwość i moje pytanie do pana ministra.

**Posel Andrzej Maciejewski**

Kolejna sprawa. Zaniepokoiło mnie to, że niestety w opisie projektu ustawy jest mowa o wzroście w przypadku procedur i biurokracji. Troszeczkę mnie to zaniepokoiło. Jeżeli w projekcie jest wykazanie dodatkowych etatów w Ministerstwie Energii, w URE, to zaczynam się zastanawiać, o co chodzi. Zatem znowu dodatkowe procedury, dodatkowa buchalteria. Czy to jest ten słuszny kierunek? Na czym naprawdę ma to polegać?

Bez wątpienia zmodernizowanie ciepłownictwa jest poważnym wyzwaniem, bo obok kwestii, o czym też powiedzieliśmy, ciepła i energii, jest też kwestia walki o ograniczenie emisji CO<sub>2</sub> i zracjonalizowania rozwoju sieci ciepłowniczej, aby zachęcić, zmobilizować mieszkańców do przyłączania się do sieci ciepłowniczej i odchodzenia od systemu indywidualnego ogrzewania, który jest kłopotliwy ze względów ekologicznych, smogowych i bardzo odczuwalny, jak dzisiaj wiemy, przez wszystkie wspólnoty i wszystkich mieszkańców. Jest to ważne wyzwanie, jest to ważna ustawa.

Oczekiwałamby zrobienia tego bardziej uczciwie, jeżeli chodzi o najbliższe procedowanie. 11 miesięcy już się nie uda cofnąć. Szkoda, że to procedowanie jest tylko na miesiąc przed wejściem ustawy w życie. Chciałbym, żeby na tym etapie prac zaproszono samorządowców i wszystkie kluby, niezależnie od opcji politycznych, by systemowo to rozwiązać. Jest to bardzo poważne wyzwanie dla nas wszystkich, bowiem smog i ceny za ciepło nie mają barw politycznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.  
Pani poseł Monika Rosa, Nowoczesna.

**Posel Monika Rosa:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cele zawarte w projekcie projektowanej ustawy są słuszne. Mają poprawić jakość powietrza, zapewnić bezpieczeństwo dostaw ciepła i energii elektrycznej poprzez rozwój wysokosprawnej kogeneracji, czyli jednoczesnego wytwarzania energii elektrycznej i ciepła użytkowego w elektrociepłowniach.

Bardzo szybko procedujemy nad tym projektem ustawy z racji tego, że z końcem 2018 r. wygasa ustawa, która dotyczyła systemu wsparcia w postaci certyfikatu.

Stąd moje pytanie: Czy jest dobrą praktyką prawną, czy jest okazaniem szacunku dla posłów, którzy nie są przedstawicielami rządu, żeby w 24–48 godzin nad projektem ustawy tak ważnym z punktu widzenia polskiej energetyki, jakości powietrza w Polsce, ale także przyszłości procedować w tak krótkim czasie? Czy możliwe było pomyślenie wcześniej – bo ro-

zumiem, że państwo kontrolujecie, które ustawy wygasają, które trzeba przedłużyć – i procedowanie nad takim projektem ustawy, a także powołanie komisji, podkomisji w Sejmie, ale tym razem do rzeczy?

W projekcie zaproponowano zastąpienie obecnego mechanizmu wsparcia energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji systemem, który ma wspierać budowę nowych mocy wytwórczych w kogeneracji. Ten mechanizm ma gwarantować inwestorom, którzy wygrali w aukcji, stałą premię do ceny energii elektrycznej. Promowanie energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji ma się odbywać w czterech kategoriach, państwo piszecie to w ustawie i w uzasadnieniu. Koszty systemów wsparcia mają być rozprzeźnione na wszystkich odbiorców końcowych całego systemu. Stąd moje pytanie i prośba do pana ministra o przedstawienie, jakie koszty obejmą odbiorców końcowych systemu elektroenergetycznego.

W czasie społecznych konsultacji projektu ustawy pojawiły się liczne wątpliwości, które, mam nadzieję, pan minister rozwieje. Podam kilka z nich, bo przyznam szczerze, że nie jest możliwe zapoznanie się z całym projektem ustawy w tak krótkim czasie.

Pojawiła się obawa, że projekt ustawy pominął możliwość wsparcia dla odnawialnych źródeł energii, stąd moje pytanie, czy projekt ustawy wyklucza, czy też nie możliwość dodatkowego premiowania instalacji korzystających z innych operacyjnych form pomocy, czyli np. świadectwa pochodzenia, stałej ceny zakupu czy pokrycia ujemnego salda.

Także Izba Energetyki Przemysłowej i Odbiorców Energii zgłaszała uwagę, że ten projekt ustawy w znacznym stopniu ogranicza możliwość rozwoju utrzymania rentowności działalności elektrociepłowni przemysłowych opalanych gazami procesowymi, jak również metanem uwalnianym i ujmowanym przy dółowych robotach górniczych. Stąd moje pytanie, czy tak rzeczywiście jest.

Zgłaszano także uwagi, że projekt ustawy wprowadza ryzyko braku bodźca dla rozwoju kogeneracji w małych, nieefektywnych systemach ciepłowniczych.

Panie Ministrze! Dlaczego tak krótki czas procedowania? Bardzo proszę o rozwianie wątpliwości i przede wszystkim o odpowiedź, jakie będą koszty dla odbiorców, czyli nas wszystkich, jeśli chodzi o wprowadzenie tego systemu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Temat, nad którym dyskutujemy od kilkunastu minut, jest bardzo ważny. Wpisuje się w całą naszą debatę, z którą mamy do czynienia od kilku miesięcy,

### Posel Mieczysław Kasprzak

a jej nasilenie jest w ostatnich dniach, co jest związane z konferencją, która odbywa się w Polsce, jak również z cenami, z energią odnawialną, bo to wywołuje duże kontrowersje, duże skutki gospodarcze dla przedsiębiorstw i obywateli przede wszystkim. Bo żeby jeszcze ten temat kontynuować: akurat przedwczoraj dostałem pismo od prezydenta Rzeszowa, gdzie cena energii elektrycznej wzrasta o 67%. Taką ofertę, taką propozycję dostał, a jeżeli nie podpisze, to kary umowne będzie musiał płacić rok do roku. Co to oznacza dla samorządu? A samorząd to mieszkańcy, to ludzie tam zamieszkujący. Praktycznie wszystko, całe życie społeczne, cała infrastruktura w górę, może nie o 70%, ale znacznie, i to są te zagrożenia.

Kogeneracja jest ważna z punktu widzenia wykorzystania energii i wpisuje się też w tę energetyczną, smogową, cenową politykę, o której dyskutujemy, bo to jest racjonalne wykorzystanie energii. Przy produkcji energii elektrycznej w większości źródeł występuje nadmiar ciepła i ważne jest, żeby to ciepło wykorzystać. Jeżeli mamy 50% ciepła ze spalania plus minus, to trzeba to racjonalnie wykorzystać i stwarzać warunki, żeby to było wykorzystane, bo automatycznie trzeba spalić o połowę mniej węgla. Mniejszy smog, niższa cena, mniejsze kary za zanieczyszczenie środowiska, bo to też wpływa na koszty, które ponosi nasze społeczeństwo.

Ważne jest, aby przepisy były dobre, przepisy wspierające dotychczasowe działania w tym zakresie. Przechodzimy na inny system wsparcia, na system aukcyjny i teraz ważne... Ten głos w dyskusji też się pojawiał, pan poseł mówił o aukcjach. Czy te aukcje się sprawdziły? Już pominię te doświadczenia, które były zdobywane przez wiele lat, i teraz mówi się, że aukcje zafunkcjonują. Ale przykład tego, jak jest na aukcjach: na aukcjach wiatraki mają cenę o połowę niższą i wygrywają, natomiast podejmuje się decyzje o wycinaniu wiatraków. Aukcje sobie, a życie sobie. I polityka sobie, bo trzeba zniszczyć to, co zrobili poprzednicy. Żadnej logiki w tym, szanowni państwo, nie ma.

Jeżeli chodzi o kogenerację, to wiele tego ciepła można by wykorzystać czy to do użytkowej ciepłej wody, czy do ogrzewania lokali, budynków indywidualnych, bo to wtedy też jest tańsze. Nie kopcimy z kominów, bo cokolwiek byśmy spalali w piecu indywidualnie, to jednak powoduje mniejsze czy większe zanieczyszczenie w środowisku.

Problem często podnoszony przez samorządy: droga infrastruktura przesyłowa już w ramach osiedla. Gdzieś na skraju miasta powstaje osiedle i trzeba z odległego, z dalszego terenu doprowadzić ciepło. Mało: trzeba tę infrastrukturę rozprowadzić po całym osiedlu, użytkownicy tego nie robią, spoczywa to na samorządach czy na spółdzielniach mieszkaniowych. Koszt jest ogromny. Bronią się przed tym, bo nie mają pieniędzy. A więc to też jest istotne. Straty ciepła na tym przesyśle. Chyba przedwczoraj oglądałem taki program – chyba dotyczyło to Norwegii – w którym

było o tym, że przesył ciepła, energii cieplnej z wulkanu na odległości kilkudziesięciu kilometrów powoduje stratę tylko dwóch stopni. To pokazuje, jak sprawnie można przysyłać to ciepło. To jest wykorzystanie ciepła i to jest rzeczywiście oszczędność dla wszystkich. U nas te straty są dużo wyższe. Trzeba szukać tutaj dobrych rozwiązań (*Dzwonek*) i szkoda, że w takim tempie musimy dzisiaj dyskutować, bo myślę, że każdy ma coś ciekawego do wniesienia do tych propozycji, do tych rozwiązań. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Paweł Bańkowski, Platforma Obywatelska.

### Posel Paweł Bańkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, mam pytanie: Czy prawdą jest, że projekt tej ustawy nie był konsultowany z przedstawicielami jednostek samorządu terytorialnego? Jaka to grupa? Pytanie: Czy prawdą jest, że wprowadzenie opłaty kogeneracyjnej będzie skutkowało, będzie miało negatywny wpływ na konkurencyjność przedsiębiorców energochłonnych? Jaka to jest grupa tych przedsiębiorstw? Czy rząd planuje wprowadzenie jakichś ulg? Na czym te ulgi mają polegać? I czy prawdą jest, że wprowadzenie przez rząd takich ulg dla odbiorców energochłonnych będzie skutkowało wzrostem obciążeń dla gospodarstw domowych? I jaki to będzie poziom wzrostu dla poszczególnych gospodarstw? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

### Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać o bilans ekonomicznej efektywności zaproponowanego rozwiązania. Stąd moje pytanie: Jaki jest ten bilans, jaki jest bilans ekonomicznej efektywności zaproponowanego rozwiązania, tzn. jak ma wyglądać zestawienie środków pozyskanych z tzw. opłaty kogeneracyjnej oraz wydatków z budżetu państwa i środków przekazanych na wsparcie wysokowydajnych instalacji? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

**Poseł Krzysztof Gadowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Rzeczywiście to bardzo ważna ustawa, można powiedzieć, że jedna z ważniejszych, która w jakiś sposób również hamuje emisję CO<sub>2</sub>, ale panie ministrze, Polacy dzisiaj na słowo „energetyka” od razu reagują, bo wszyscy się zastanawiają: To ile my do tego dopłacimy, ile będziemy musieli dopłacać? Bo tu mamy system dopłat, wsparcia. Za chwilę będziemy dopłacać do biurokracji w Ministerstwie Energii, w URE dopłacimy, za chwilę pokryjemy również te koszty, czyli te związane z ulgami dla przedsiębiorstw energochłonnych. Chciałbym, żeby pan wyraźnie powiedział, w jakim stopniu skorzystają z tej naszej regulacji Polacy.

I drugie pytanie. Panie ministrze, w uzasadnieniu tej ustawy piszecie, że od marca rozmawiacie z przedsiębiorcami. Pytanie: Jak długo rozmawialiście z samorządami na temat nowelizacji tej ustawy?

I pytanie trzecie: Czy te firmy, te podmioty, które dzisiaj, jutro, od 1 stycznia 2019 r. ewentualnie będą mogły skorzystać z tej pomocy, są gotowe sięgnąć po tę pomoc? Mówił pan wcześniej, że one dzisiaj korzystały z pomocy, jeśli chodzi o ten rachunek operacyjny, bo to dofinansowanie z systemu świadectw im to gwarantowało. Czy one to przetrwają? Co się stało, że ministerstwo dopiero za pięć dwunasta, ba, o dwunastej przekazuje projekt (*Dzwonek*), jak słyszeliśmy, który do dzisiaj nie był dyskutowany nigdzie w Sejmie i który mamy w ciągu dzisiejszego dnia i jutro uchwalić? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

**Poseł Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dotychczas funkcjonujące instalacje kogeneracyjne mają dostać premię gwarantowaną, która umożliwi im pokrycie kosztów operacyjnych. Czy to pokrycie kosztów operacyjnych nastąpi na wniosek i nie będzie analizowane, czy też będzie analizowane i być może będzie kwestionowane, czyli skąd mamy pewność, że ta premia gwarantowana będzie dla wszystkich instalacji kogeneracyjnych?

Drugie pytanie dotyczy tego, że system, który proponowaliście państwo, jest pomocą publiczną. W związku z tym jak trzeba będzie postępować, czy będzie to wymagało notyfikacji tego projektu na terenie Unii Europejskiej i w jakim zakresie? Na pewno w przypadku tych dużych, powyżej 60, ale czy też w przypadku tych poniżej?

I trzecie pytanie, związane z polityką energetyczną do 2040 r. i z tym, co państwo zamierzacie zrobić, ażebyśmy przyłączyli się do systemu kogeneracyjnego, do systemu ciepła systemowego, a nie odłączali się od niego. Czy macie w tym zakresie jakieś propozycje i rozwiązania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Gryglas, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Zbigniew Gryglas:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nasz kraj posiada jedną z najbardziej rozległych sieci ciepłowniczych w Europie, co rzeczywiście stwarza bardzo dobre możliwości budowy nowych mocy kogeneracyjnych, rozbudowy istniejących czy istotnej modernizacji tych zdolności. Możemy uzyskać w ciągu kilku lat kilka gigawatów nowej mocy energii, bardzo potrzebnych gospodarce, bardzo potrzebnych naszemu systemowi.

Chcę zapytać o te najmniejsze i średnie instalacje, których w większości właścicielami są samorządy, których akcjonariuszami czy udziałowcami spółek są właśnie samorządy lokalne. Jaki kierunek działania będzie wspierało ministerstwo, w szczególności jeśli chodzi o modernizację, czy kierunek polegający na budowie czy instalowaniu instalacji odsiarczania, odazotowania, czy raczej na konwersji na nowe paliwa? W tej ustawie musi być pewien zamysł, tak żebyśmy realizowali politykę państwa w tym zakresie. Bardzo proszę o wyjaśnienia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

**Poseł Stefan Romecki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowna Młodzieży na galerii! Dlaczego wykluczono istniejące źródła OZE ze wspieranych w ramach wysokosprawnej kogeneracji? Przecież bio-

### **Poseł Stefan Romecki**

gazownie obejmuje 15-letni system wsparcia. Wiele z nich zostało wybudowanych w ramach konkursów unijnych na źródła wysokosprawnej kogeneracji. Biogazownie są kwintesencją wysokosprawnej kogeneracji i korzystają z tego społeczności, bo mają tanie, ekologiczne źródła ciepła. Dlaczego w trakcie trwania okresu wsparcia zmieniacie państwo reguły gry, jednocześnie wspieracie wysokosprawną kogenerację z użyciem gazu ziemnego? U nas, na ziemi koszalińskiej, w miejscowości Grzmiąca byłem w biogazowni i dodam, że oprócz taniego, ekologicznego źródła ciepła – w tej miejscowości jest też duże bezrobocie, nie ma przemysłu – w tej biogazowni mają dodatkowo jeszcze mieszkańcy tej gminy miejsca pracy. Takie biogazownie trzeba wspierać z uwagi na ekologiczną, tanią energię, a nie utrudniać im działanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

### **Poseł Mieczysław Kasprzak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o to, co poruszałem w swoim wystąpieniu. Czy w tej ustawie, jeżeli ją przyjmimy, będzie element, który umożliwi wsparcie samorządów w budowie infrastruktury, szczególnie w ramach osiedli domków jednorodzinnych? Chodzi o to, żeby można było wspierać budowę tej sieci szkieletowej, bo to jest największy problem. Wiele gospodarstw domowych, miejskich, podmiejskich, mogłoby się włączyć w ten system. To jest bardzo ważne, to jest tanie, to jest oszczędne, ale potrzebna jest sieć. Nikt się tego nie chce podjąć. Wspólnoty nie chcą się tego podjąć, samorządy nie mają pieniędzy. Trudno, żeby mieszkańcy, żeby obywatele płacili. Czy jest taka możliwość i czy rozważacie takie wsparcie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Antoni Mężydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tego, o czym pan dzisiaj powiedział, nie ma ani w ustawie – przynajmniej ja o tym nie przeczytałem – ani w uzasadnieniu, jeśli chodzi o emisyjność na po-

ziomie 450 kg na MWh. Pan powiedział, że to będzie liczone od sumy energii, czyli od energii elektrycznej, jak i cieplnej. Tak to mam rozumieć. I czy wtedy w tym, w zakresie 450 kg na MWh, mieści się również węgiel? Czy to nie chodzi o to, żeby węgiel również w tej kogeneracji mógł uczestniczyć? Druga sprawa. Jak ma się to, co jest w uzasadnieniu, że to wsparcie, premia z tytułu wysokosprawnej kogeneracji w 2019 r. to będzie 1,58 zł, do tego, co jest w skutkach regulacji –13,5 zł? I trzecie pytanie. Moc wysokosprawnej kogeneracji ma wynosić 5,1 GW. Kiedy to będzie osiągnięte, bo przecież nie od razu? Kiedy będzie pierwsza aukcja i jakie są spodziewane efekty pierwszej aukcji? Ile podmiotów może się zgłosić? Czy to już będzie w 2019 r., czy pierwsza aukcja będzie później? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Klawiter, niezrzeszony.

### **Poseł Jan Klawiter:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Czy w analizie co do tego projektu ustawy oszacowano, jak teraz będzie wyglądało wsparcie, szczególnie dla tych jednostek, które przygotowały wielkim wysiłkiem kogenerację np. gazową i uzyskały żółte certyfikaty, za które otrzymywały ostatnio gdzieś na poziomie 120 zł na MWh? Jaką teraz one będą miały szansę na wsparcie w tym systemie aukcyjnym? Ile to je będzie kosztowało? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Tomasza Dąbrowskiego.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Tomasz Dąbrowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padło tutaj sporo pytań. Część głosów była pozytywnymi głosami, głosami poparcia dla celów ustawy, co niezwykle cieszy. Postaram się odnieść do wszystkich pytań i uwag, które padły w trakcie wystąpień i w części dotyczącej pytań.

Po pierwsze, kwestia dotycząca tego, że ustawa dość nieoczekiwanie się pojawiła w Sejmie. Tutaj zwrócę uwagę, że prace nad projektem trwały praktycznie od ubiegłego roku, od jesieni ubiegłego roku. Publicznie znane wersje projektu dostępne były już

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii  
Tomasz Dąbrowski**

na początku kwietnia tego roku. Ta dyskusja cały czas się toczy. Projekt był modyfikowany. Ostateczny jego kształt został ustalony w wyniku dyskusji w Radzie Ministrów.

Jeśli chodzi o kwestię kosztów ewentualnej transformacji związanej z systemem, to dokładnie w OSR pokazaliśmy wszystkie koszty w podziale na poszczególne lata, na poszczególne grupy odbiorców. W związku z tym samo zwrócenie do zestawienia w załączniku nr 4 w OSR pozwoli na uzyskanie odpowiedzi na pytanie, ile to kosztuje w poszczególnych latach według przewidywań, jakie moce planowane są do przyłączenia, ile to będzie kosztować indywidualnego odbiorcę.

Pojawił się też wątek zanikającego rynku energii elektrycznej, spadającego wolumenu na giełdzie energii w kontekście kogeneracji. Tutaj chciałem przypomnieć, że od samego początku, kiedy obligo giełdowe zostało wprowadzone do przepisów prawnych, kogeneracja była wyłączona z obliwa giełdowego i tutaj, w tym zakresie nic się nie zmienia.

Dalej w pytaniach i w wystąpieniach krytykowany był sam system aukcyjny. Wskazywane było wystąpienie NIK w odniesieniu do systemu aukcyjnego OZE. Tutaj chciałem zwrócić uwagę, że ten system wsparcia jest w części oparty o system aukcyjny, w odniesieniu do którego wyciągnięto wnioski z funkcjonowania dotychczasowych systemów aukcyjnych: i systemu aukcyjnego OZE, i w zakresie rynku mocy – notabene dzisiaj akurat odbywa się aukcja – i m.in. po to, żeby wyeliminować pewne niedoskonałości, wprowadzono większe zaangażowanie regulatora. Oczywiście w związku z tym także w pytaniach pojawił się zarzut o to, że wzrastają biurokracja i koszty. Natomiast tutaj trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czy chcemy mieć celowany system, który precyzyjnie wspiera tych, którzy potrzebują wsparcia, czy taką przysłowiową wolną amerykanke, jak w przypadku świadectw pochodzenia, system, który wspiera trochę na ślepo, a także prowadzi do nadwsparcia, czyli wystąpienia wsparcia tam, gdzie ono wcale nie jest potrzebne.

I tutaj w tym miejscu też zwrócę uwagę na jedną rzecz. Padały pytania, ile to będzie kosztować odbiorców, ile zapłacimy za tę transformację. Od razu powiem, że pytanie jest źle postawione, bo trzeba by zapytać, o ile mniej zapłacimy. Otóż – to wszystko jest zawarte w OSR – dzisiejszy system wsparcia w postaci świadectw pochodzenia kosztuje nas, czyli wszystkich odbiorców, 1,5 mld zł rocznie. Projektowany system wsparcia w przyszłym roku będzie kosztował 207 mln zł, czyli zapłacimy o 1,3 mld mniej. W związku z tym to powinno cieszyć i odbiorców indywidualnych, i odbiorców energochłonnych.

Jeżeli chodzi o kolejne pytanie, od razu dotyczące ulg dla odbiorców energochłonnych, które też zostały przewidziane w tym projekcie, o dopłaty kogeneracyjne, to od razu powiem, że ta część będzie notyfikowana odrębnie i na razie nie uzyskaliśmy na to jeszcze ani

formalnej, ani nieformalnej zgody Komisji. Ten proces trwa, w związku z czym tak naprawdę za kilka tygodni będziemy w stanie powiedzieć, kiedy to się zdarzy. Niezależnie od tego, wyliczenia wskazują, że wprowadzenie tych ulg spowoduje różnicę w stawce dla odbiorcy końcowego na poziomie 18 gr w stosunku do 1 MWh.

Padły pytania dotyczące wspierania OZE w ramach tej ustawy. Tutaj chcę powiedzieć, że jest to ustawa o promowaniu energii z kogeneracji, a nie z odnawialnych źródeł energii, i wszystkie elementy związane z promowaniem energii ze źródeł odnawialnych zawarte są w innej ustawie, którą przy okazji tej ustawy też nowelizujemy, tak aby uwzględnić specyfikę chociażby wspomnianych wcześniej biogazowni w tym systemie.

Jeżeli chodzi o kwestię całego bilansu efektywności, który tutaj się pojawia, to chcę powiedzieć, że cały system wsparcia w zakresie premii gwarantowanej, premii gwarantowanej indywidualnej, premii kogeneracyjnej, kogeneracyjnej indywidualnej jest finansowany właśnie z opłaty kogeneracyjnej zbieranej w ramach całego systemu, dokładnie w takiej wysokości, jaka wynika z kosztów tego systemu, natomiast zwiększone koszty funkcjonowania organów zaangażowanych w ten system, czyli prezesa URE i całego aparatu obsługi oraz ministra energii, który też w związku z tym będzie miał więcej zadań związanych z określaniem wielu parametrów potrzebnych do tego, aby ten system wsparcia funkcjonował precyzyjnie, pokrywany będzie rzeczywiście z budżetu, ale w porównaniu z całą oszczędnością wygenerowaną poprzez optymalizację tego systemu, jest to mikroskopijny koszt, a pozwala to na bardziej celowane skierowanie czy też dedykowanie tego wsparcia.

Pojawiał się też głos dotyczący tego, czy ta ustawa wspiera budowę infrastruktury potrzebnej do przesyłania ciepła. Otóż ta ustawa nie służy temu, żeby wspierać budowę infrastruktury. Do tego są przeznaczone inne instrumenty, które funkcjonują już w tej chwili lub są w trakcie aktualizacji czy też pewnej modyfikacji. Jednym z ważniejszych instrumentów, który dostępny jest w tej chwili, jest Program Operacyjny „Infrastruktura i środowisko”, w ramach którego jest całe działanie poświęcone temu, aby wspierać sieci ciepłownicze, czyli właśnie całą tę część infrastrukturalną. Także w ustawie o termomodernizacji jest przewidziana możliwość przeprowadzenia modernizacji na węzłach ciepłowniczych, tak aby uzyskać większą efektywność energetyczną. Oferowane jest różnego rodzaju doradztwo energetyczne, które m.in. pomoże w przygotowaniu odpowiednich projektów czy podjęciu decyzji, tak aby były one optymalne.

Pytania dotyczyły także aukcji i wielkości mocy, które planujemy. Wszystkie wielkości, które tutaj zostały podane, zostały oparte o wielkości rzeczywiste, zebrane w trakcie pracy i konsultacji międzyresortowych oraz szerokich konsultacji społecznych. Konsultowaliśmy ten projekt z izbami, uzyskaliśmy wiele zgłoszeń zarówno w zakresie postulatów dotyczących samego tekstu, jak i przedstawiających dane, które



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Tomasz Dąbrowski**

zostały tutaj wykorzystane. Na tej podstawie zostały określone wielkości, które zawarte są w ocenie skutków regulacji. Przewidujemy, że pierwsza aukcja zostanie przeprowadzona mniej więcej w połowie przyszłego roku. Przewidujemy także, że te wielkości, chodzi o 5 GW, pojawiają się mniej więcej do 2028 r.

Padło też pytanie dotyczące najmniejszych i średnich jednostek kogeneracyjnych w jednostkach samorządu terytorialnego, tego, jakie decyzje powinny podejmować: czy modernizacja, czy kompletnie nowe inwestycje.

Tutaj tak naprawdę każdy operator jednostki powinien sam sobie skalkulować, przy jakim rozwiązaniu uzyska najlepsze efekty w danej lokalizacji. Kogeneracja ma to do siebie, że nie ma jednego wzorcowego czy modelowego rozwiązania, które służyłoby tak samo dobrze, jednakowo wszystkim, bo tutaj wiele zależy od tego, jaki jest profil zapotrzebowania na ciepło, jakie są możliwości wprowadzenia energii elektrycznej czy ciepła do sieci. Uwzględniając wszystkie te elementy, każdy operator powinien podjąć decyzję albo o ewentualnej modernizacji, na co pozwala ta ustawa, albo o budowie kompletnie nowej jednostki.

Było pytanie także o to, czy premia gwarantowana rzeczywiście gwarantuje to, że otrzyma się wielkość, która wynika... pytanie o wielkość premii gwarantowanej. Tutaj procedura jest taka, że składa się wniosek i on jest oceniany przez regulatora pod kątem spełnienia postawionych wymagań jako warunku otrzymania tej premii. Jeżeli te wymagania są spełnione, to odpowiedź jest pozytywna i wtedy przysługuje premia w takiej wielkości, w jakiej została ona określona.

Jeszcze padały pytania dotyczące przyłączania do sieci czy modyfikacji tego, co jest dzisiaj – czy będzie obowiązek przyłączania. Przypominam, że w tej chwili obowiązują w pewnym zakresie przepisy regulujące obowiązek przyłączania do sieci, a my planujemy jeszcze przy okazji tych przepisów rozszerzenie tego obowiązku, które jest dzisiaj określony w przepisach art. 7b Prawa energetycznego.

Wydaje mi się, że wyczerpałem wszystkie pytania. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.  
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o promowaniu energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji, zawarty w druku nr 3052, do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu rozpatrzenia.

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie projektu ustawy dodatkowo do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy za chwilę.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 22  
do godz. 13 min 25)*

## **Marszałek:**

Wznawiam obrady.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018.**

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Pytanie zgłasza poseł Stanisław Tyszka, klub Kukiz'15.

Czas – 1 minuta.

## **Poseł Stanisław Tyszka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą, kiedy odbywało się pierwsze czytanie tego projektu, prowadziłem posiedzenie i, że tak powiem, trochę się zdziwiłem, dlatego że to jest projekt, który można by zaliczyć do gatunku satyrycznych, gdyby nie to, że jest on bardzo poważny, bo dotyczy 8 mld z kieszeni podatników. 2100 mln jest przeznaczony na Fundusz Reprywatyzacji. Mam pytanie do wnioskodawców: Na co te pieniądze mają być wydane? Bo Fundusz Reprywatyzacji powstał po to, żeby dawać odszkodowania osobom okradzionym przez komunistów. Państwo – mówię o większości rządzącej – stworzyliście możliwość wydawania tych pieniędzy na inne cele.

Drugie pytanie jest takie: Czy wnioskodawcy widzą różnicę między reprywatyzacją a nacjonalizacją, upaństwowieniem? Bo w tym momencie chcecie za te pieniądze kupić, czyli znacjonalizować, upaństwić niektóre spółki i nie mówicie jakie. To jest po prostu skrajna hipokryzja, lekko trąca schizofrenią. Bardzo proszę o odpowiedzi na te dwa pytania. *(Oklaski)*

## **Marszałek:**

Dziękuję panu posłowi.

Informuję jednocześnie, że obecnie obradom przysłuchuje się młodzież z Rzeszowa. Witamy serdecznie. *(Oklaski)*

Głos ma poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Na poprzednim posiedzeniu Sejmu państwo państwo z PiS-u zdecydowali, że co roku wyciągną z kieszeni podatnika 8 mld zł w postaci VAT-u. W tym roku, na tym posiedzeniu ustalono 8 mld nie wiadomo na jakie cele. 14 krajów Unii Europejskiej ma nadwyżkę budżetową. To jest chyba ostatnia szansa, żeby ten projekt wyrzucić do kosza, żeby wreszcie Polska mogła zmniejszyć dług i deficyt. Chodzi o to, żebyśmy mogli normalnie funkcjonować, a nie o to, żeby państwo robili kieszonki, prezenty i dowolnie decydowali o pieniądzach. *(Poruszenie na sali)* Dlaczego mówię, że dowolnie? Bo państwo powiedzieli, że pieniądze na ochronę zdrowia wydacie tak, jak będziecie chcieli. I nie może... *(Dzwonek)*

*(Głos z sali: Proszę o zatrzymanie czasu.)*

*(Posel Krystyna Pawłowicz: A ci z PO to nie podejdą.)*

**Marszałek:**

Proszę tego czasu nie liczyć.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

I nie może być tak, że państwo robicie prezenty i dzielcie dowolnie pieniądze, bo to są pieniądze Polaków. Jesteśmy za odrzuceniem tego projektu. A za szklankę wody dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

**Posel Paulina Hennig-Kloska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Nie chodzi o żadne pieniądze na NFZ, nie chodzi o żadne pieniądze na Kartę Dużej Rodziny, na Fundusz Dróg Samorządowych, nawet nie chodzi o PKP. Chodzi o 2 mld zł podatników, które rząd chce dzisiaj przeznaczyć... Na co? Na wywłaszczanie podatników. Dokładnie to chcecie zrobić. Ponad 2 mld zł przeznaczone na Fundusz Reprywatyzacji chcecie przeznaczyć na nacjonalizację. Ale od 2 godzin próbuję uzyskać od pana ministra odpowiedź na pytanie: Kogo i z czego chcecie wywłaszczyć? Co chcecie za te pieniądze kupić? Do teraz nie znamy odpowiedzi.

Panie Ministrze! Proszę wyjść i powiedzieć Polakom, co chcecie kupić za ich pieniądze i komu zabrać jego ciężko wypracowany w spółce prywatnej majątek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.

Nie widzę więcej zgłoszeń.

W takim razie przystępujemy do głosowania.

*(Głos z sali: A odpowie to kto?)*

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018, zawartego w druku nr 3054, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 399 posłów. Za głosowało 175, przeciw – 222, wstrzymało się 2.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych.

Proponuję na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, aby Sejm wyznaczył termin przedłożenia sprawozdania umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o promowaniu energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji.**

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie projektu ustawy dodatkowo do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest, aby Sejm skierował ten projekt ustawy do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu przyjął, a wniosek o dodatkowe skierowanie tego projektu ustawy poddam pod głosowanie.

*(Głos z sali: Jest sprzeciw.)*

Ale sprzeciw wobec czego?

*(Głos z sali: Wycofany.)*

Nie, wycofany. Dobrze, czyli sprzeciwu nie słyszę. Przystępujemy do głosowania.

Przypominam, że chodzi o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do komisji samorządu.

Kto z państwa posłów jest za dodatkowym skierowaniem projektu ustawy zawartego w druku nr 3052 do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 400 posłów. Za głosowało 177, przeciw – 221, wstrzymało się 2.

Sejm propozycję odrzucił.

Proponuję, aby Sejm na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu wyznaczył termin przedstawienia sprawozdania do dnia 11 grudnia 2018 r., po to,

**Marszałek**

żebyśmy na następnym posiedzeniu Sejmu mogli rozpatrzyć to sprawozdanie.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 2 minuty przerwy, bo skończyliśmy głosowania.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 32 do godz. 13 min 37)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Wznawiam obrady.

Witam grupę uczniów ze Szkoły Podstawowej w Bachórze wraz z opiekunami przebywających w Sejmie na zaproszenie posła Wojciecha Buczaka. Bardzo serdecznie was witamy. *(Oklaski)*

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji (druki nr 3032 i 3034).**

Proszę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca  
Arkadiusz Czartoryski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji, druk nr 3032.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował omawiany projekt ustawy w dniu 21 listopada 2018 r. do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu pierwszego czytania. *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Proszę państwa, bardzo proszę przenieść swoje rozmowy do kuluarów.

**Posel Sprawozdawca  
Arkadiusz Czartoryski:**

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 23 listopada 2018 r. wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy projekt ustawy z druku nr 3032 bez poprawek.

Pragnę dodać, że komisja jednomyślnie przyjęła projekt nowelizacji ustawy o Policji, za co bardzo serdecznie komisji dziękuję, bo problem mieszkań dla

policjantów w dużych miastach, w stolicach województw jest rzeczywiście bardzo ważny. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję, panie pośle. *(Gwar na sali)*

Proszę państwa, bardzo proszę o przeniesienie rozmów do kuluarów.

*(Głos z sali: Proszę rząd poprosić, pani marszałek!)*

Chce pani pokrzyczeć? Może pani udostępnić tu miejsce. *(Poruszenie na sali)* Zrobi pani show w telewizji publicznej i telewizji prywatnej. *(Wesołość na sali)* Nie ma się z czego śmiać, naprawdę. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Proszę się nie denerwować.)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Arkadiusz Czartoryski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Arkadiusz Czartoryski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Na tle tego, co dzieje się w świecie i w Europie, w Polsce wszyscy cieszymy się bezpieczeństwem, stanem bezpieczeństwa w Polsce. Społeczeństwo polskie bardzo wysoko ocenia profesjonalizm Policji i bardzo wysoko ocenia służbę policjantów. Widzimy na co dzień, że nasze miasta są bezpieczne i praca policji jest dobra, zresztą pokazują to też badania i sondaże. Natomiast na pewno Policja ma też i problemy. Jednym z takich problemów jest służba policjantów w dużych miastach, która jest służbą niełatwą, zwłaszcza z przyczyn ekonomicznych. Policjanci, zwłaszcza młodzi, aspirujący do Policji, ci, którzy dopiero stawiają swoje pierwsze kroki w służbie, często nie są w stanie zdobyć mieszkania w Warszawie czy w innych miastach wojewódzkich.

Natomiast jest też problem związany ze specjalistami, których policja pożąda, poszukuje, specjalistami wysokiej klasy, którzy powinni pracować w Komendzie Stołecznej Policji, w komendach wojewódzkich Policji w dużych miastach. Do tej pory Policja starała się zaradzić tym problemom, udostępniając mieszkania służbowe bądź wypłacając ekwiwalent za korzystanie z mieszkań na terenie Warszawy. Jednak ta pomoc była ściśle określona czasem, w jakim policjant mógł taką pomoc uzyskać. Po tym czasie policjant sam musiał utrzymywać się w Warszawie i sam szukał mieszkania, sam opłacał wynajem takiego mieszkania, co było niezwykle trudne z przyczyn finansowych.



**Posel Arkadiusz Czartoryski**

Wszyscy wiemy, że nastąpił wzrost kosztów utrzymania i wzrost cen mieszkań, szczególnie w dużych miastach, i nie jest łatwo zdobyć mieszkanie, zwłaszcza wtedy kiedy stawia się pierwsze kroki w Policji. I tu nasza ustawa wychodzi naprzeciw temu problemowi i pozwala ministerstwu spraw wewnętrznych, a w zasadzie komendantowi głównemu, ażeby taka pomoc udzielana w formie mieszkania mogła trwać dłużej niż np. 2 lata. Wydaje się, że to jest rozwiązanie, które pomoże Policji. Natomiast warto pamiętać, że i w przyszłości ten problem mieszkaniowy zapewne w przypadku specjalistów czy policjantów w wielkich miastach będzie istniał, i warto też na przyszłość nad tym problemem się pochylić.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość oczywiście popiera komisyjny projekt ustawy o zmianie ustawy o Policji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Głos teraz zabierze pani poseł Dorota Rutkowska, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

**Posel Dorota Rutkowska:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawię nasze stanowisko w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji, druk nr 3032.

Ten projekt w istocie zakłada nowelizację jedynie art. 96 ust. 4 ustawy o Policji. Przepis, jak już tutaj wspomniano, dotyczy kosztów zakwaterowania policjanta przeniesionego z urzędu do służby w innej miejscowości, który nie zwolnił mieszkania lub domu w poprzednim miejscu pełnienia służby. Obecnie koszty te pokrywa Policja, jednak nie dłużej niż przez okres 2 lat, licząc od dnia przydzielenia tymczasowej kwatery. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych proponuje, aby to obciążenie spoczywało na Policji przez cały czas pełnienia przez funkcjonariusza służby w innej miejscowości. Przyczyną przeniesienia z urzędu do pracy w innej miejscowości jest szeroko rozumiany interes służby, a w istocie też duże braki kadrowe. Takie przeniesienie oprócz nowych wyzwań zawodowych dla policjanta oznacza również konieczność przeorganizowania jego życia osobistego, co jest ceną niezwykle wysoką. Jeśli ta rozłąka trwa dłużej niż 2 lata, to rzeczywiście nie ma żadnego powodu, aby policjant sam płacił za wynajęcie tymczasowego mieszkania z dala od rodziny.

W polskiej Policji brakuje blisko 6 tys. funkcjonariuszy. Z danych Komendy Głównej Policji według stanu na dzień 1 lipca tego roku wynika, że w całym kraju było aż 6276 wakatów. Trzeba zauważyć, że

więcej funkcjonariuszy odeszło ze służby, niż do niej wstąpiło. Do końca lipca odeszły 2822 osoby, a przyjęte zostały 1804. W Policji nigdy takich braków kadrowych nie było. Zawsze liczba funkcjonariuszy decydujących się na odejście była zbliżona do liczby nowo wstępujących. Nie będzie łatwo wypełnić tę lukę, a proces może potrwać kilka lat.

W tym roku planowano przyjąć do Policji ok. 5,5 tys. osób. Wprawdzie w ciągu 10 miesięcy tego roku zgłosiło się ponad 15 tys. osób chętnych do służby, ale rekrutację przeszło pomyślnie zaledwie 4 tys. osób. 75% startujących odpada. Okazuje się też, że policjanci często rezygnują ze służby już na etapie podstawowego szkolenia zawodowego, i w pierwszym półroczu tego roku takich przypadków było 135. Sytuacja kadrowa jest więc trudna. Sami policjanci przyznają, że braki wynikają ze spadku bezrobocia. Sektor prywatny dużo lepiej płaci, daje lepsze warunki i praca w Policji przestała być atrakcyjna, szczególnie dla wysokiej klasy specjalistów.

Rząd, w tym resort spraw wewnętrznych, niestety nie zareagował w porę. Po kilkumiesięcznych protestach, które na początku listopada przybrały ostrą formę, rząd został przyparty do muru i kryzys na razie został zażegnany. Jednak w sytuacji wciąż trudnej maksymalne wykorzystanie rezerw kadrowych jest bardzo ważne. W praktyce oznacza to rozdysponowanie policjantów z wysokimi kwalifikacjami: wiedzą, umiejętnościami czy doświadczeniem w służbie do miejsc, gdzie są braki. Zrozumiałe jest, że należy im się rekompensata za wszelkie niedogodności i dodatkowe obciążenia finansowe wynikające z decyzji o przeniesieniu do służby w innej miejscowości.

Wydatki wynikające z wejścia w życie tej ustawy szacowane są na blisko 1850 tys. rocznie i będą pokrywane z budżetu Policji.

Jako klub nie mamy wątpliwości, że jest to w pełni uzasadniona propozycja zmiany w ustawie, i Platforma Obywatelska będzie głosować za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję bardzo.

Głos teraz zabierze pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

**Posel Andrzej Maciejewski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 chciałbym przedstawić stanowisko wobec zmiany ustawy o Policji. Jest to inicjatywa komisyjna. Po pierwsze, na początku dziękuję, że jest to inicjatywa komisyjna, przyjęta przy poparciu wszystkich klubów, posłów, tak naprawdę nie było żadnego sprzeciwu.

### **Posel Andrzej Maciejewski**

Klub Kukiz'15 uważa, że jest to słuszna inicjatywa, i będziemy popierać dalsze prace nad tą ustawą, licząc, że będzie to już procedowanie szybkie. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Proszę teraz o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

### **Posel Zbigniew Sosnowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom szerokiej rzeszy funkcjonariuszy Policji w przedmiocie zakwaterowania tymczasowego na okres pełnienia służby w wyniku przeniesienia z urzędu do służby w innej miejscowości, niniejszą zmianą regulujemy dzisiaj kwestię przydzielania tymczasowej kwatery według norm przysługujących policjantom. Przepis ten, a dotyczy to zmiany art. 96 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, nie ma jednakże charakteru bezwzględnie obowiązującego, a to chociażby z uwagi na fakultatywny charakter przepisu oraz zawarte w nim obwarowanie traktujące o braku obowiązku ciążącego na organach Policji co do kwestii uwzględnienia także zamieszkałych z przenoszonym do służby w innej miejscowości funkcjonariuszem członków jego rodziny.

Czytając literalnie procedowany dzisiaj przepis dodanego ust. 4, bez wahania nazwać to można uregulowaniem tzw. spraw socjalnych funkcjonariuszy Policji. Intencją Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych były dwie przesłanki, które równolegle legły u podstaw inicjatywy ustawodawczej komisji. W tym miejscu jako czynnik pierwszy komisja wzięła pod uwagę – i takie były priorytety – że ustawa w pierwszej kolejności dotyczyć będzie kwestii przeniesienia z urzędu policjanta o wysokich kwalifikacjach zawodowych, których niezbędność w powierzeniu mu służby w innej miejscowości wiązać się będzie wprost właśnie z wykorzystaniem tychże jego kwalifikacji, a zatem uwzględnione zostaną sytuacje maksymalnego wykorzystania rezerw kadrowych na potrzeby służby.

Projekt zakłada w swojej dyspozycji zagwarantowanie kwatery przez cały okres pełnienia służby w trakcie oddelegowania poza stałe miejsce dotychczasowego jej pełnienia. W tej sytuacji zasadne jest zrekompensovanie policjantom dodatkowych finansowych obciążeń wynikających z następstwa decyzji o przeniesieniu z urzędu do pełnienia służby w innej miejscowości.

Całość kosztów związanych z wejściem w życie projektowanych zmian zostanie pokryta z budżetu państwa w części 42: Sprawy wewnętrzne. Dokonano także orientacyjnego oszacowania skutków finansowych spowodowanych wejściem w życie zmian, nad którymi dzisiaj się na tej sali pochylamy, określając je kwotą 1848 tys. zł w pierwszym roku obowiązywania ustawy. Przewiduje się, iż w latach kolejnych wysokość wskazanej kwoty wydatków na omawiany cel będzie podobna.

Panie i Panowie Posłowie! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów nigdy nie stał w opozycji co do przyznawania świadczeń o charakterze finansowym lub rzeczowym danej grupie społecznej, w szczególności zaś tym funkcjonariuszom, którzy nam, Polakom, niosą pomoc, zapewniają ład, porządek i bezpieczeństwo. Stąd klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów w głosowaniu opowie się za przyjęciem sprawozdania z druku nr 3034. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać do listy posłów zadających pytanie?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Małgorzatę Pępek.

Czas – 1 minuta, pani poseł.

### **Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niewielka zmiana, lecz bardzo potrzebna. Dziś Policja może zapewnić kwaterę przez nie więcej niż 2 lata, więc niniejszymi zmianami znosimy ten okres, i to rozwiązanie jest słuszne. To projekt komisyjny.

Natomiast zasadne jest pytanie: Kogo te zmiany, przepisy będą dotyczyć? Czy głównie komendantów powiatowych, miejskich i wojewódzkich, których, co sugerują szeregowi funkcjonariusze, po prostu stać na wynajem? Natomiast w polskiej Policji może brakować nawet ponad 6 tys. funkcjonariuszy. Nadal więcej osób z Policji odchodzi niż do niej wstępuje. Jakie kolejne rozwiązania proponuje rząd w tej kwestii? Proszę o przekazanie danych, ilu policjantów korzysta z dofinansowania (*Dzwonek*) do tymczasowego zakwaterowania i jaki procent z nich...

### **Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję, pani poseł.

**Posel Małgorzata Pepek:**

...to funkcjonariusze niepełniący stanowisk kierowniczych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Proszę o zadanie pytania pana posła Piotra Pyzika, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wątpliwości budzi ułatwienie możliwości utrzymania sytuacji tymczasowości przez długi okres. Rozwiązanie tymczasowe powinno z samej istoty mieć określone maksymalne ramy czasowe. Czy zamiast likwidować barierę 2 lat w przyznawaniu kwatery, nie lepiej zobligować organy Policji do przeniesienia – po tym czasie pełnienia służby – na stałe w nowe miejsce, z zapewnieniem wsparcia, tych funkcjonariuszy, którzy wyrażają chęć przeniesienia się razem z rodzinami? Dziękuję.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Grzegorza Piechowiaka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Grzegorz Piechowiak:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać: Czy ministerstwo planuje pozyskanie kolejnych zasobów mieszkaniowych dla funkcjonariuszy oraz czy jest jakiś plan, nie wiem, może budowy jakichś mieszkań dla funkcjonariuszy, szczególnie w dużych miastach, którzy mogliby na stałe przenieść się do dużych miast, mieszkać tam i tam też pracować? Dziękuję.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Odpowiedzi na zadane pytania udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jarosław Zieliński.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To jest rzeczywiście krótka nowelizacja, komisyjny projekt bardzo potrzebny Policji. Bardzo mocno chcę podziękować

komisji za tę inicjatywę legislacyjną, bo ten przepis, który jest zmieniany nowelizacją, o której dzisiaj rozmawiamy, funkcjonuje w systemie prawnym od dawna, od początku, kiedy została wprowadzona ustawa o Policji, czyli od 1990 r. Rzeczywiście stwarzał on pewne problemy w tych sytuacjach, kiedy eksperta, specjalistę z danej dziedziny trzeba było po przeniesieniu z urzędu w inne miejsce pełnienia służby zatrzymać dłużej niż 2 lata. Przez 2 lata służby pokrywano za niego koszty mieszkaniowe, a po 2 latach, choć nie z własnej woli, tylko ze względu na potrzeby służby, pozostawał on nadal w tym miejscu, ale musiał pokrywać te koszty sam. Więc na pewno to jest zmiana racjonalna. Ona umożliwi lepsze wykorzystanie przede wszystkim zasobów ludzkich.

Chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, że te obawy niektórych państwa posłów związane z wakacjami i wiązanie tych dwóch spraw nie są trafne, bo tu chodzi o ekspertów, chodzi o specjalistów, o osoby, których brakuje w danym miejscu i które trzeba przenieść z urzędu ze względu na potrzeby służby – z tego względu trzeba przenieść takiego funkcjonariusza w to miejsce z innego. Przenoszenie, w sytuacji kiedy są wakaty, z jednego miejsca w drugie niczego nie zmienia, bo przecież z tego powodu nie mamy więcej funkcjonariuszy w służbie, tylko tylu, ilu było w tym czy w innym miejscu.

Tak że chcę podkreślić racjonalność tego przepisu i to, że resort spraw wewnętrznych i administracji opowiada się za jego uchwaleniem. To jest przepis dobry, to jest przepis, który będzie dobrze służył Policji i funkcjonariuszom przenoszonym z urzędu, a nie na własną prośbę, do pełnienia służby w innym miejscu. Zresztą to nie dotyczy tylko dużych miast. To dotyczy także innych miejscowości, mniejszych. Jeżeli z istotnych powodów, ze względu na dobro służby trzeba skierować kogoś do mniejszego miasta z równorzędnego czy z innego, to też taka sama sytuacja ma miejsce. Tu chodzi nie tylko o Warszawę czy inne duże aglomeracje.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o wakaty, to posłowie opozycji posługują się tymi danymi w sposób stronniczy i niesprawiedliwy. Chcę tu przy okazji o tym parę słów powiedzieć, bo nie jest prawdą przede wszystkim to, że w tej chwili w Policji jest więcej wakatów, niż było. Nie jest prawdą, pani posel, więc niech pani się takimi danymi nie posługuje. Ja pani przytoczę przykładowe dane.

*(Posel Dorota Rutkowska: Ale ja nie na ten temat mówiłam.)*

Wakaty były w Policji od wielu lat. Najmniej wakatów mieliśmy w 2016 r., a więc pod rządami Prawa i Sprawiedliwości, 2,3% wakatów liczonych do pułapu, limitu 102 309. Tu przy okazji po raz kolejny przypomnę, bo już mówiłem z tej mównicy wielokrotnie...

*(Posel Dorota Rutkowska: Ale ja nie o tym, panie ministrze, mówiłam.)*

...że za czasów rządów PO-PSL zmniejszono limit etatów w Policji najpierw o 3 tys., ze 103 309 do



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Jarosław Zieliński**

100 309, potem 2 tys. jakby przywrócono, a 1 tys. – nie. Dopiero rząd Prawa i Sprawiedliwości przywrócił ten 1 tys. etatów od 2017 r., naliczając w ustawie budżetowej środki finansowe na ten cel. Więc mamy znowu, tak jak przed rokiem 2009, kiedy dokonano tego zmniejszenia, 103 309 etatów w Policji. To jest ten limit, który możemy wypełnić.

Jeżeli chodzi o wakaty np. w 2012 r., to były 6084 wakaty, liczone na 31 grudnia. Zawsze liczymy na 31 grudnia, żeby podsumować rok. To 5,95%, prawie 6%, ale liczone w odniesieniu do 102 309. Gdybyśmy policzyli w odniesieniu do tego przywróconego, a także poprzedniego limitu etatów, 103 309, to byłoby to ponad 6%.

*(Poseł Dorota Rutkowska: Ale dużo więcej odchodzi, niż przychodzi.)*

Teraz nie ma 6%, pani poseł, niezależnie od tego, co pani z ławy poselskiej wykrzykuje. Teraz nie ma 6%. Według danych na 1 listopada – to się oczywiście jeszcze kształtuje, na koniec roku podamy te dane już precyzyjnie – to jest na poziomie 5,6%, a państwo ogłaszacie jakiś alarm, mówicie, że jest szczególnie źle. Wakaty są, rzeczywiście, to jest problem, przecież tego nie ukrywamy, ale to nie jest większy problem, niż to było poprzednio.

Jeżeli już przy tym jesteśmy, warto po raz kolejny powiedzieć, co następuje. Otóż porównujemy sytuację wakatów pod względem liczbowym i procentowym do takiego okresu, kiedy ponad 10 kandydatów zgłaszało się na jedno miejsce, bo było duże bezrobocie. Wtedy można było przyjąć więcej funkcjonariuszy, a nie przyjmowano. Nie przyjmowano ich celowo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Spełniali. Pani poseł, spełniali wymagania. Nie przyjmowano ich dlatego, że celowo utrzymywano wakaty. Po co? Po to, żeby środki z wakatów przeznaczać na inne cele, płacowe i niestety pozapłacowe w wazszych czasach, pani poseł. To było bardzo niedobre.

My powiedzieliśmy w swoim przesłaniu programowym, że zrobimy wszystko, co możliwe, żeby wakaty wypełnić, ponieważ to konkretni funkcjonariusze zapewniają bezpieczeństwo, a tego bezpieczeństwa nie zapewniają wakaty, puste miejsca w Policji. Tylko że przyszedł inny czas, lepszy dla Polski oczywiście, bo jest mniejsze bezrobocie, można powiedzieć, że prawie go nie ma. Dzisiaj inne instytucje oferują atrakcyjne miejsca pracy poza służbami mundurowymi. Zresztą zmieniliście w okresie swoich rządów system emerytalny na mniej korzystny. To też jest bardzo istotne. Zauważcie, że ci, którzy od 1 stycznia 2013 r. wstępują do służby, uzyskują uprawnienia emerytalne po 25 latach służby i osiągnięciu wieku 55 lat. Przedtem to było 15 lat służby do tej pierwszej emerytury. To koalicja PO–PSL zmieniła ten system emerytalny. Funkcjonariusze przeciwko temu protestowali. Zmieniliście to wbrew

ich stanowisku, oczekiwaniom, no i mamy dzisiaj pięciu kandydatów, mniej więcej, pięciu i pół, licząc średnio, statystycznie, na jedno miejsce w Policji. Dzisiaj w związku z tym sytuacja z naborem jest trudniejsza, jest mniej chętnych, bo jest większa konkurencja na rynku. Proszę to zauważyć i proszę nie szafować tymi liczbami w sposób nieuprawniony, niesprawiedliwy, bo oczywiście wtedy powstaje fałszywy obraz.

*(Poseł Dorota Rutkowska: Liczby nie kłamią.)*

Liczby nie kłamią. Ja pani poseł przywołuję te liczby właśnie, te liczby, które mam tutaj. Mogę to pani przedstawić, jeżeli pani zechce, jeszcze na piśmie.

*(Poseł Dorota Rutkowska: Bardzo chętnie.)*

Te liczby nie kłamią, a pani właśnie ponad tymi liczbami formułuje wnioski.

Ale jeszcze raz powtarzam: ta dzisiejsza nowelizacja nie ma w ogóle związku ze sprawą wakatów. Tu chodzi o ekspertów, o specjalistów, o funkcjonariuszy, których brakuje w danym miejscu. Trzeba ich przenieść z innego urzędu, z którym można się nimi podzielić, bo tam są inni, którzy pełnią te obowiązki. I w dużych miastach, i w mniejszych miastach, i komendanci, i niekomendanci. Chodzi nie tylko o funkcje kierownicze, żeby było jasne. Chodzi o bardzo różne stanowiska w Policji. Tu odpowiedziałem na pytanie pani poseł Pepek, której już tu nie ma. Zadała pytanie i sobie poszła. Pytała, kogo te zmiany będą dotyczyć. Właśnie tych osób, tych ekspertów, tych funkcjonariuszy, specjalistów, o których mówię: nie tylko tych pełniących funkcje kierownicze, ale wszystkich.

Czy nie lepiej – zapytał pan poseł Pyzik – przenieść kogoś na stałe, niż tę tymczasową sytuację utrzymywać i płacić za kwatery w miejscu tego oddelegowania czy przeniesienia z urzędu? Są różne sytuacje. Są takie sytuacje, kiedy nie można tego zrobić, z najróżniejszych względów, leżących i po stronie służby, i po stronie funkcjonariusza. Po prostu trzeba to utrzymać dłużej niż 2 lata. To się trochę przeciągało, a sytuacja nie była uregulowana. Wtedy funkcjonariusz sam musiał płacić za ten kolejny rok, np. gdy to były 3 lata służby, za mieszkanie, w sytuacji gdy był potrzebny służbie, a nie chciał tego, to nie był jego wniosek, on z tym wnioskiem nie występował.

Jeżeli chodzi o zasoby mieszkaniowe, to Policja dysponuje dość dużym zasobem, ale oczywiście wciąż za małym, jeżeli chodzi o potrzeby, zwłaszcza w Warszawie, największym mieście, stolicy, ale także w innych miejscach. Ten proces pozyskiwania mieszkań trwa, nie jest łatwy, oczywiście, sytuacja na rynku mieszkaniowym jest, jak wszyscy wiemy, trudna. Mieszkań po prostu brakuje. Brakuje ich od lat, wszystkim obywatelom, nie tylko funkcjonariuszom służb mundurowych, Policji, i nie tylko mieszkań służbowych, ale w ogóle mieszkań. Stąd program mieszkaniowy rządu Prawa i Sprawiedliwości. Myślę, że on w perspektywie będzie rozwiązywał ten problem coraz skuteczniej. Zastanawiamy się nad tym, jak w ramach tego programu uwzględnić także po-

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński**

trzeby mieszkaniowe Policji i innych służb. Zastanawiamy się nad tym i tego programu z pola widzenia nie tracimy.

Natomiast ten przepis – jeszcze raz powtarzam i kończę swoje wystąpienie tym wnioskiem, który już właściwie został wyartykułowany – racjonalizuje rozwiązania prawne i na pewno ułatwi przenoszenie z urzędu na okres dłuższy niż 2 lata, co czasem ma miejsce, funkcjonariuszy potrzebnych w danej strukturze, w danym miejscu struktury policyjnej. Zeby posłużyć się czymś takim konkretnym, co może państwu uzmysłwić, o co chodzi: dzisiaj wprowadziliśmy zmiany w ustawie o Policji, tworzymy służbę kontrterrorystyczną, i może być tak, że w danym miejscu będą potrzebni funkcjonariusze, którzy spełniają warunki, a w tej chwili służą gdzie indziej. Trzeba będzie zaproponować im przeniesienie z urzędu do pełnienia określonych ról w tym, nazwijmy to tak, pionie policyjnym, w służbie kontrterrorystycznej. Ale nie tylko o takie sytuacje chodzi. Ten przepis na pewno będzie nam – nam w sensie państwa – to ułatwiał, zwłaszcza komendantom i samym zainteresowanym funkcjonariuszom.

A więc popieram projekt tej ustawy... projekt nowelizacji ustawy oczywiście. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję\*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ustawodawczej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (druki nr 3024 i 3055).**

Proszę pana posła Jacka Kurzępę o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Posel Sprawozdawca Jacek Kurzępa:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ustawodawczej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów z druku nr 3024.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 21 listopada 2018 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ustawodawczej do pierwszego czytania.

Komisje Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Ustawodawcza po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 4 grudnia 2018 r. wnoszą, by Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

W trakcie prac komisji zgłoszono pięć poprawek, które zostały pozytywnie przegłosowane i przyjęte przez obie komisje. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jacek Kurzępa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Jacek Kurzępa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt prezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy z druku nr 3024 o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Klub Prawa i Sprawiedliwości popiera ten projekt ustawy, uznaje bowiem, że, po pierwsze, bez względu na zgłaszane przez adwersarzy zarzuty o małym zasięgu działania tej ustawy – wszak faktycznie na razie odnosi się ona literalnie do jedynego istniejącego związku metropolitalnego, a mianowicie Zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii – prawo, choćby w odniesieniu do niewielkiej populacji czy instytucji, musi być spójne z logiką prawną rozwiązań stosowanych w analogicznych sytuacjach. Po drugie, uznajemy również progresywny zasięg tej ustawy, uznając, że rozwój związków metropolitalnych nie zakończy się na tym jedynym przypadku. Po trzecie, jeśli w zapisach ustawy o powołaniu związków metropolitalnych pojawiła się luka, pomimo że dotyczy dziś, co prawda, jednej przestrzeni, to dbając o zasady poprawności stanowienia prawa, tę lukę, która się pojawiła, należy zniwelować, a przeoczenie naprawić. Po czwarte, uwzględniając również rotację kadr, czyli proces zastępowania jednych osób innymi, musimy także pamiętać, że odnosi się ona bardziej w sensie funkcjonalnym do składu zarządu niż do składu personalnego. Wobec powyższego w sposób stały musi

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Jacek Kurzepa**

odnosić się do charakterystyki funkcjonalnej, a nie personalnej – ustanawiamy to nie pod określone osoby, ale odnosi się do funkcji.

Z tych też powodów uznajemy, że ustawa jest uzasadniona, synergiczna z innymi aktami prawnymi dotyczącymi jednostek samorządu terytorialnego i deklarujemy jej poparcie przez klub Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Brynkusa, klub Kukiz'15.

**Posel Józef Brynkus:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy zawartego w drukach nr 3024 i 3055.

Procedowany projekt ustawy uzupełnia ustawę z 18 października 2006 r. Ta kolejna zmiana ustawodawstwa lustracyjnego pokazuje jednak, że prawo w tym zakresie wymaga dopracowania i ujednolicenia. Ustawa jest oczywista. Uchwalenie w 2017 r. ustawy o związku metropolitalnym wymagało uzupełnienia obowiązujących procedur lustracyjnych w zakresie tej formy związku samorządowego. Gdybyśmy nie uchwalili zmiany, to ta forma samorządu jako jedyna w Polsce pozostałaby poza działaniem ustawodawstwa lustracyjnego.

Ustawa ma charakter generalny, gdyż potencjalnie może być również stosowana w przyszłości, gdyby tego typu związki zostały ustanowione. Problem polega na tym, że przygotowujemy takie ustawy lustracyjne w odniesieniu do konkretnych obszarów, uzupełniamy prawo, które powinno mieć charakter generalny, a należałoby przede wszystkim zmienić całą ustawę lustracyjną.

Pierwsza sprawa, o którą dopominam się od początku tej kadencji, gdy mowa jest o sprawie lustracji, to sprawa dotycząca stanowisk i grup osób objętych obowiązkiem ujawniania faktu powiązań z komunistycznymi służbami bezpieczeństwa. Od początku uchwalenia w Polsce prawa lustracyjnego krąg ten był zbyt wąski, patrząc nań pod względem bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego Polski.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo zewnętrzne, trzeba mieć świadomość, że osoby, co do których są dokumenty, głównie przechowywane w materiałach służb obcych, dotyczące wrażliwych sfer ich życia, ich preferencji obyczajowych, mogą być – chodzi tu o osoby sprawujące ważne funkcje publiczne, ale także obecne w różnego rodzaju spółkach Skarbu Państwa i innych obszarach życia publicznego – szantażowane, a przez to mogą być w sposób oczywisty nielojalne

wobec państwa polskiego. Nikogo co do tego nie trzeba przekonywać. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo wewnętrzne państwa polskiego, to powszechnie wiadomo, że liczni funkcjonariusze i współpracownicy służb reżimu komunistycznego stworzyli szereg struktur przestępczości zorganizowanej, uczestniczyli w różnego rodzaju grupach mających wręcz charakter mafijny. Państwu i społeczeństwu przyniosło to, a być może nadal w niektórych przypadkach przynosi, wiele szkód politycznych i ekonomicznych. Nadal nie pozbyto się tajnych współpracowników i pracowników aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej z tak wrażliwych dziedzin życia publicznego, jak banki, energetyka, telekomunikacja czy cyfryzacja.

Drugi aspekt dotyczy funkcjonowania procedur lustracyjnych. Obecnie obowiązujące prawo w tym zakresie jest trudne do egzekwowania. Poza sprawą bezpośredniego zaangażowania w aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej, czyli pracy dla niej, trudno jest udowodnić, by dana osoba rzeczywiście współpracowała, bowiem przesłanki przyjęte przez wyroki Trybunału Konstytucyjnego w praktyce uniemożliwiają uznanie kogoś za tajnego współpracownika służb bezpieczeństwa Polski Ludowej, te osoby zaś wykorzystują to np. do lansowania nieprawdziwych narracji i zakłamywania naszej najnowszej historii, relatywizują zagrożenie wynikające z tego, że nie zostały rozliczone komunistyczne organy bezpieczeństwa. Byli funkcjonariusze i agenci komunistycznej bezpieki w wielu środowiskach nadal odgrywają ważną rolę, odgrywają ją w życiu publicznym albo też, mając świadomość swej niegodziwości z czasów Polski Ludowej, beczelnie uważają, że ich postawa zasługuje na uznanie i przywileje. Należałoby się zastanowić nad przyjęciem ustawy lustracyjnej na wzór ustawy niemieckiej, tak aby jednoznacznie objęła wszystkie osoby pracujące i działające w sektorze publicznym. Wtedy wprowadzanie zmian do ustawy nie byłoby konieczne, gdyż w sposób automatyczny wszystkie powstające struktury administracji czy władzy publicznej taką ustawą byłyby objęte. Należałoby też iść dalej w ślad za Niemcami. Trzeba byłoby działanie tak skonstruowanych procedur lustracyjnych przedłużyć przynajmniej do 2030 r., kiedy to nawet najmłodsze osoby mogące mieć powiązania z komunistycznymi organami bezpieczeństwa osiągnęłyby już wiek emerytalny i nie mogłyby wywierać żadnego bezpośredniego wpływu na życie publiczne. (*Dzwonek*)

Klub Kukiz'15, mając na uwadze charakter tej ustawy, opowiada się jednak za jej przyjęciem. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Szlapkę, klub Nowoczesna.



**Posel Adam Szlapka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest to w pewnym sensie dziwne, że Sejm zajmuje się ustawą, która dotyczy kilku osób – bo to jest ustawa, która dotyczy zarządu związku metropolitalnego liczącego siedem osób – przygotowuje całą ustawę, choć z tego trzy osoby w ogóle nie będą objęte tą ustawą ze względu na wiek. My uważamy oczywiście, że oświadczenia lustracyjne powinny być, osoby, które pełnią funkcje publiczne, powinny ujawniać te fakty, natomiast komunizm skończył się w Polsce w 1989 r., 30 lat temu prawie i już praktycznie nie ma kogo w tym momencie lustrować. To jest taki czas, kiedy już powinniśmy zamknąć ten etap w polskiej historii i zacząć rozmawiać o przyszłości. Zagłosujemy za tą ustawą, ponieważ ona nie niesie ze sobą żadnych faktycznych skutków, nie prowadzi do odpowiedzialności zbiorowej jak np. ustawa o służbie zagranicznej, tu chodzi tylko o to, żeby osoby, które pełnią funkcje w zarządzie tego związku, wypełniały takie oświadczenie. Natomiast znaczenie tej ustawy jest kompletnie marginalne i to jest w zasadzie marnowanie czasu Wysokiej Izby – to, że takimi rzeczami się zajmujemy. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Protasiewicza, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

**Posel Jacek Protasiewicz:**

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoki Sejmie! W klubie Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów odbyliśmy dyskusję nad projektem ustawy, o którym właśnie debatujemy, i rzeczywiście mieliśmy wątpliwości podobne do tych, jakie zostały wyrażone przez mojego przedmówcę pana posła Szlapkę, bo w gruncie rzeczy nowelizacja dotyczyć będzie dosłownie kilku osób, mniej nawet niż mamy palców u jednej dłoni. Ale rzeczywiście te argumenty, o których z kolei mówił pan poseł Kurzępa, relacjonując debatę w pierwszym czytaniu na wczorajszym wspólnym posiedzeniu Komisji Ustawodawczej oraz komisji administracji, o tym, że prawo powinno jednak być równe, przeważały. Uznaliśmy, że poprzemy tę nowelizację ze względu na to, iż obowiązek składania oświadczeń lustracyjnych dotyczy funkcjonariuszy publicznych zasiadających w instytucjach, w organach samorządu terytorialnego bardzo podobnych do związków metropolitalnych, chodzi chociażby o zarządy województw samorządowych. Z tego też powodu, ze względu na konieczność powszechnego obowiązywania jednolitych norm prawnych obejmujących obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, przy wątpliwościach co do kształtu tej nowelizacji, jednak zdecydowaliśmy się na głosowanie za

projektem i poparcie poprawek, które zostały wczoraj też przyjęte. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Głos teraz zabierze pan poseł Robert Majka, niezrzeszony.

**Posel Robert Majka:**

Szanowna Pani Marszałek! Trudno powiedzieć: panie i panowie posłowie, bo prawie nikogo nie ma na sali obrad.

Szanowni Państwo! Ustawa jest bardzo ważna i tutaj chciałbym podkreślić, że jeśli chodzi o tę ustawę, to ona posiada troszeczkę wad legislacyjnych z tego tytułu, że mówi o oświadczeniu, natomiast bardzo ważna kwestia to jest decyzja administracyjna Instytutu Pamięci Narodowej, która skutkuje prawnie, a oświadczenie nie skutkuje prawnie. I uważam, że to powinno być poprawione. I jest jedna kwestia. Takie oświadczenie Instytutu Pamięci Narodowej, że nie byłem tajnym współpracownikiem WSW i SB, osobiście posiadam. To jest pierwsza kwestia.

Natomiast jeśli chodzi o sprawy właśnie tutaj poruszane, związane z lustracją, to moim zdaniem należy wziąć pod uwagę nieujawnienie aneksu do raportu o likwidacji WSI. To jest bardzo ważny dokument, który po prostu... Gdyby ujawniono ten dokument, pokazałby on nam całe spektrum życia społecznego, politycznego i w systemie bankowym. Moim zdaniem należy się temu tematowi bardziej przyjrzeć i to dopracować. Jak od wielu lat mówiłem, tzn. od 1988 r., jestem za ujawnieniem agentury wpływu WSW i SB w środkach przekazu, w gospodarce, w bankach, jak również w Kościele katolickim, w episkopacie. Bardzo rzadko o tym się mówi, gdyż jest to nie na rękę pewnym kręgom politycznym, również w Kościele katolickim.

Co tutaj jeszcze, proszę państwa, należy dodać? Sprawa istotna to sprawa pierwszej prezes Sądu Najwyższego, wobec której są postawione zarzuty karne przez pana Ryszarda Jacha. Już kiedyś na pierwszym posiedzeniu Sejmu o tym mówiłem. Do dziś pani Gersdorf na to nie reaguje. 25 września 2017 r. napisałem pismo do pani Gersdorf, aby przedłożyła decyzję administracyjną, że nie była tajnym współpracownikiem Wojskowych Służb Wewnętrznych i aparatu bezpieczeństwa cywilnego SB. Niestety do dziś dnia pani Gersdorf do tego się nie odniosła w tym sensie, że nie złożyła właściwego wniosku. I tutaj nie chodzi o to, że mówi się o tym, że ta ustawa dotyczy działaczy opozycji. Każdy ma prawo złożyć taki wniosek. To jest kwestia bardzo ważna, proszę państwa. Jeśli tego w Polsce nie zrobimy, to pożegnamy się z jakimikolwiek reformami. I nie ma co udawać, że w Polsce może się cokolwiek zmienić.

W moim przekonaniu... Tak na marginesie, proponuję państwu, abyście państwo zapoznali się z ma-

**Posel Robert Majka**

teriałem, wywiadem, jakiego udzielił pan Ryszard Jach. Jest on na YouTube w programie Marcina Roli. Uważam, że dopiero gdy Polacy poznają pewne fakty, które są skrzętnie ukrywane, także chodzi o lustrację w środkach masowego przekazu, to powinny otworzyć im się oczy i zobaczyć, w jakim systemie żyjemy.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, tak jak powiedziałem wcześniej, że opowiadałem się za pełną lustracją władzy wykonawczej, ustawodawczej, sądowniczej, chodzi o całe spektrum życia. Chciałbym tutaj przypomnieć, że gdy byłem radnym Rady Miasta Przemysła w 2004 r., byłem również pierwszym politykiem lokalnym, który był za ujawnieniem agentów bezpieki w samorządach. Tutaj może niektórzy z państwa o tym nie wiecie. Proszę, żeby wziąć to pod uwagę jako bardzo pilną sprawę i bardzo ważny element życia społecznego i medialnego. Bo wielu z państwa może nie zdaje sobie sprawy, że w środkach masowego przekazu, moim zdaniem, są ludzie, którzy są powiązani z Wojskowymi Służbami Informacyjnymi i z byłą Służbą Bezpieczeństwa. I ludzie często się dziwią, dlaczego nie wszyscy mają dostęp do środków przekazu. Dlatego nie mają dostępu do środków przekazu, bo tam po prostu są ludzie, którzy czuwają. I tak jak już kiedyś mówiłem, mówię to nie od dziś, reformy państwa polskiego od 1983 r. są pod czujnym okiem Wojskowych Służb Wewnętrznych. Dziękuję serdecznie. Opowiadałem się za przyjęciem tej ustawy. Kłaniam się.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać na liście posłów zadających pytanie?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Pyzik:**

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Likwidacja oczywistej luki prawnej jest po prostu konieczna, ale sama luka nie jest oczywista. Moje pytanie brzmi: Jak ta luka zaistniała? Dziękuję.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Zamykam dyskusję\*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (druki nr 2897 i 2966).**

Proszę panią poseł Mirosławę Stachowiak-Różecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca  
Mirosława Stachowiak-Różecka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej z druku nr 2897.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 9 października 2018 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania.

Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu przedłożonego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 7 listopada i 4 grudnia 2018 r. wnosi, aby uchwalić ten projekt ustawy.

Króciutko przypomnę, w czym rzecz. Celem projektowanej ustawy, jak czytamy w uzasadnieniu, jest nowelizacja ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej w zakresie przeprowadzania konkursów wyłaniających kandydatów na stanowisko dyrektora instytucji kultury oraz przekształcenia w państwowe instytucje kultury dwóch instytutów badawczych o profilu humanistycznym, tj. Państwowego Instytutu Naukowego – Instytutu Śląskiego w Opolu i Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Konieczność wprowadzenia przepisów dotyczących przekształcenia tych instytucji wynika z potrzeby zapewnienia im zachowania ich dorobku naukowego i kontynuowania działalności na zasadach niekomercyjnych. Są to instytucje badające i dokumentujące historię i regionalistykę i w ocenie projektodawców powinny pracować nie w formie instytutów badawczych, lecz instytucji kultury. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jacek Świat, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

## Posel Jacek Świat:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie nowelizacji ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Nowelizacja niniejsza obejmuje dwa bloki tematyczne. Pierwszy dotyczy procedur konkursowych wyłaniających kandydatów na dyrektorów instytucji kultury. Ta sprawa budziła i budzi dużo emocji, szczególnie gdy dotyczy instytucji o dużym dorobku, prestiżu. Przykładem niech będą ostatnie problemy Starego Teatru w Krakowie, czy Teatru Polskiego we Wrocławiu. Czasem mamy tu do czynienia z fałszywymi emocjami, nakręcanymi ambicjami środowiskowymi czy osobistymi, czasem mamy do czynienia z brakiem dobrych kandydatów, a czasem po prostu z pomyłkami personalnymi. Jedynym rozsądnym lekarstwem na te bolączki jest poprawienie transparentności i efektywności procedur konkursowych. Warto w tej nowelizacji zwrócić uwagę na parę nowych, nowatorskich rozwiązań, takich jak: ograniczenie dowolności ustalania kryteriów przez organizatora konkursu, uściślenie zasad unieważniania konkursów, obowiązek, to bardzo ciekawe, podawania do publicznej wiadomości programu wybranego kandydata, określenie zasad dopuszczania poprawek technicznych w ofertach itd. Proponowane regulacje, jestem przekonany, w zasadniczy sposób ograniczą manipulacje konkursowe i usprawnią procedury.

Drugi blok zmian dotyczy przekształcenia w państwowe instytucje kultury dwóch instytutów badawczych, Instytutu Śląskiego w Opolu oraz Ośrodka Badań Naukowych im. Włodzimierza Łukasiewicza w Olsztynie. Oba instytuty są placówkami o wielkiej tradycji i dorobku i niestety dzisiaj stanęły przed realną groźbą braku wypłacalności. Zachodzące w Polsce zmiany w systemie działania instytutów badawczych, instytutów resortowych premiują przede wszystkim współpracę z biznesem i tworzenie rozwiązań innowacyjnych. I słusznie, jak najbardziej, tyle że stawia to placówki humanistyczne na straconej pozycji. Natomiast te placówki w znakomity sposób mogą działać jako instytucje kultury. Oba przekształcane ustawy instytuty mogą świetnie działać w ramach Sieci Ziem Zachodnich i Północnych. I dobrym przykładem jest tutaj Instytut Zachodni z Poznania czy Ośrodek Pamięć i Przyszłość we Wrocławiu. Myślę, że ta sieć uzupełniona o te dwie placówki może przynieść Polsce mnóstwo korzyści. Nie ma więc innej drogi jak droga zmian ustawowych, ponieważ inaczej tych placówek przekształcić się nie da. Taką ustawę więc proponujemy.

Pojawił się zarzut, że te dwa bloki tematyczne winny być regulowane w odrębnych nowelizacjach. Pojawił się też głos, że kwestia przekształcenia instytutów nie powinna być regulowana w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Myślę, że jednak zdrowy rozsądek, zasada ekonomii parlamentarnej, a także wyjaśnienia pro-

ceduralne, które zostały przedstawione podczas posiedzenia komisji kultury, są wystarczająco przekonujące, by przyjąć taką właśnie zasadę pracy nad przedstawionymi problemami.

Klub Prawo i Sprawiedliwość oczywiście popiera przedłożenie. (Oklaski)

## Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską, Platforma Obywatelska.

## Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Przepraszam za to zasapanie, ale dopiero zobaczyłam, że jest tak znaczne przyspieszenie.

Jest pewien problem dla mnie i części mojego klubu z tym projektem, ponieważ to są bardzo dobre rozwiązania, którym trudno zarzucić jakieś mankamenty merytoryczne, natomiast fakt połączenia tego w jednym projekcie sprawia, że ta nowelizacja ustawy może być potraktowana jako błąd legislacyjny, co zresztą wypomniało na posiedzeniu komisji Biuro Legislacyjne.

Rzecz w tym, że zmiana ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej może budzić pewne wątpliwości, bo przenosi do ustawy rozwiązania, które są raczej materią rozporządzeń. Niemniej jednak takie były oczekiwania środowisk kultury. Można uznać to, że ponieważ zainteresowani życzyli sobie takich rozwiązań, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego poszło im na rękę, bowiem rzecz dotyczy przeprowadzania konkursów na dyrektorów placówek tam, gdzie te konkursy są obligatoryjne. Z reguły dotyczy to instytucji kultury samorządu terytorialnego, a ministerstwo przedstawia wykaz instytucji, w których takie konkursy muszą się odbywać.

Jak mówię, co do rozwiązań uściślających te reguły konkursowe nie mamy żadnych zastrzeżeń merytorycznych, aczkolwiek trzeba pamiętać, że coś, co jest w rozporządzeniu, można łatwiej zmieniać, cyzelować, a wzruszyć coś, co już jest w ustawie, jest trudniej. Ale miejmy nadzieję, że te rozwiązania są dobre i zadowalające dla środowisk kultury.

Natomiast bodajże art. 3 tej ustawy odnosi się do przekształcenia w państwowe instytucje kultury dwóch instytutów badawczych o profilu humanistycznym. Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu oraz Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie staną się z mocy tej ustawy państwowymi instytucjami kultury.

I znów można by powiedzieć, że nie ma w tym nic złego. Co prawda bardziej zajmują się one bardzo szeroko rozumianą polityką regionalną, ale rzeczywiście są instytucjami o profilu humanistycznym, a w problematyce regionalnej zawiera się również bezsprzecznie



### **Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska**

problematyka kultury. Tyle tylko, że właściwie zupełnie nie wiadomo, dlaczego rozwiązanie to znalazło się w takim właśnie miejscu. W ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej jak do tej pory nie powołuje się, nie znosi ani nie wymienia żadnych instytucji. To przekształcenie powinno się więc odbyć w odrębnej ustawie.

Rozmawialiśmy na ten temat podczas dwóch posiedzeń komisji. Przytoczone argumenty nie przekonywały ministerstwa. Takie pomieszanie pojęć bezsprzecznie jest błędem legislacyjnym i w związku z tym stanowi ogromny problem. Ale zobaczymy, jak się do tego odniesie Senat. Tylko tyle mogę powiedzieć. Bo fakt, że jeżeli się ich dzisiaj nie przekształci, to one nie będą miały się z czego utrzymać, ponieważ minister nauki i szkolnictwa wyższego zmienił zasady finansowania tego typu instytucji, jest argumentem, powiedziałabym, dość wątpliwym. Ta ustawa, o której dzisiaj mówimy, nosi datę 3 października. Od 3 października do dzisiaj można było przygotować ustawę o przekształceniu tych dwóch instytucji. *(Dzwonek)* Dlaczego ministerstwo tego nie zrobiło? Nie wiem. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Apela, Kukiz'15.

Nie ma.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

### **Posel Krzysztof Mieszkowski:**

Pani Marszałkini! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o prowadzeniu i organizowaniu działalności kulturalnej jest poddawana kolejnemu procesowi. Ta konstytucja dla kultury, o której się w ten sposób najczęściej wypowiadają specjaliści i środowiska kultury, ma swoje mankamenty i swoje słabości. Ten element nowelizacji, który dotyczy powoływania dyrektorów, budzi oczywiście ogromne emocje, o czym wspominał m.in. pan poseł Świat. Tych emocji oczywiście nie unikniemy, w przyszłości również.

Osobiście nie jestem zwolennikiem przeprowadzania konkursów, ponieważ są one zazwyczaj ustawiane, czego najlepszym dowodem był konkurs na dyrektora Teatru Polskiego we Wrocławiu. Złożyłem zresztą doniesienie do prokuratury w tej sprawie. Urzędnicy urzędu marszałkowskiego w porozumieniu z urzędnikami ministerialnymi wyłonili dyrektora, który, jak się okazuje, nie tylko zniszczył teatr, ale także podważył jego godność, honor. Dyrektor doprowadził do zniszczenia zespołu teatru polskiego, który objechał cały świat, wielokrotnie został nagrodzony, który brał udział w najpoważniejszych, naj-

bardziej prestiżowych festiwalach w Polsce, również zdobywając nagrody. Więc tutaj mieliśmy i mamy sytuację bardzo szczególną.

W omawianej nowelizacji jest jedna bardzo ważna i bardzo potrzebna rzecz, która była czymś oczywistym w krajach demokratycznych o statusie nieco starszym niż Polska – mówię przede wszystkim o Niemczech i o Francji – gdzie dyrektora wyłania się na rok przed powołaniem go. Taki dyrektor ma wtedy szansę na przygotowanie się pod względem merytorycznym, finansowym, właściwie pod każdym. I to jest ten czas, który jest niezwykle ważny i potrzebny osobie, która jest kandydatem na dyrektora teatru czy instytucji kultury.

Nowoczesna wstrzyma się od głosu, ponieważ ta nowelizacja z drugą częścią, o której tutaj już wcześniej mówiono, stwarza problemy legislacyjne, więc zastanawiamy się, jak to w ogóle ugryźć. Działalność ministra szkolnictwa wyższego budzi ogromne emocje, by nie powiedzieć, że jest kontestowana przez znaczną część środowisk uniwersyteckich i naukowych. W tej sytuacji próba przerzucenia odpowiedzialności na ministerstwo kultury, na dwa instytucje, o których jest mowa w tej nowelizacji, jest absolutnie aktem nieodpowiedzialnym.

Myślę również o tym, że instytucje kultury, które są bardzo wrażliwymi i szczególnymi miejscami pracy, powinny domagać się właśnie takich uregulowań, które nie będą wpływały na podważanie ich tożsamości, dorobku, które będą wzmacniały te instytucje, a zwłaszcza będą wzmacniały artystów, pracowników, pracowniczki, ludzi, którzy w tych instytucjach przez całe lata pracują. Temu powinien służyć spójny sposób finansowania kultury, czego nie ma. Ta nowelizacja oczywiście tym aspektem funkcjonowania instytucji kultury w Polsce się nie zajmuje.

Mam nadzieję, że przyjdzie taki czas, kiedy zostanie stworzona rzeczywista, całościowa, pełna konstytucja dla kultury polskiej, z uwzględnieniem również wykluczenia środowisk artystów sztuk wizualnych, którzy są pozbawieni podstawowych, elementarnych uprawnień, czyli opieki lekarskiej czy ubezpieczeń społecznych. Z tym też trzeba w końcu się uporać. Niemal po 30 latach demokracji w Polsce ci artyści są w pewnym sensie wyjęci spod prawa.

A więc jest wiele rzeczy do zrobienia i przyglądając się pracy ministerstwa nad ustawą, o której tutaj debatujemy, trzeba powiedzieć, że to jest krok w dobrym kierunku. Podkreślę raz jeszcze: wyłonienie dyrektora w drodze konkursu nie jest obligatoryjne, czego dotyczy również zapis w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, ponieważ takiego dyrektora czy dyrektorkę można wyłonić poprzez mianowanie, w tym przypadku oczywiście za zgodą ministra.

A więc przed nami dużo pracy. Ten element legislacyjny, który został poddany pod dyskusję, uważam za ciekawy *(Dzwonek)*, w związku z czym wstrzymamy się od głosu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się na liście?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Grzegorz Furgo.

Nie ma.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

A w międzyczasie, proszę państwa, witamy przebywającą na galerii grupę uczniów ze szkół średnich z Nysy, którzy, jak rozumiem, przebywają w Sejmie na zaproszenie pana posła Janusza Sanockiego. Witamy serdecznie. *(Oklaski)*

**Poseł Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy nie wydaje się słuszne, by przy okazji tej nowelizacji dodać obowiązek składania oświadczeń lustracyjnych przez dyrektorów instytucji kultury? Dziękuję.

*(Poseł Krzysztof Mieszkowski: Ten obowiązek jest przecież wprowadzony od dawna.)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pani Wanda Zwinogrodzka.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Wanda Zwinogrodzka:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałam podziękować za wszystkie uwagi na temat proponowanej nowelizacji ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Odpowiadam na ostatnie z zadanych pytań czy też w trybie zadawania pytań. Nie było intencją twórców tej nowelizacji rozszerzenie obowiązku lustracji na wszystkich dyrektorów instytucji kultury. Myślę, że rozważając taki pomysł, warto zdawać sobie sprawę, że jest to parę tysięcy placówek o różnym charakterze, szczeblu i zakresie działania i byłaby to bardzo potężna operacja, która zdecydowanie przekracza w tej chwili nasze plany związane z tą legislacją.

Pozwolę sobie odnieść się również do wystąpienia pani poseł Katarasińskiej, a po części także wystąpienia pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, którzy podnosili problem legislacyjny wynikający z wprowadzenia do ustawy zapisów pozwalających przekształ-

cić Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie i Instytut Śląski w Opolu w instytucje kultury. Poseł Śledzińska-Katarasińska sugerowała, że to przekształcenie powinno być dokonane osobnym aktem prawnym, osobną ustawą.

Pozwolę sobie stwierdzić, że ministerstwo kultury pozyskało opinię prawną, z której wynikało, że ten zaproponowany tutaj sposób jest najlepszym sposobem doprowadzenia do sytuacji, w której możemy dofinansowywać te placówki, nie przerywając ich ciągłości działania, co jest dosyć ważne z uwagi na potężny dorobek, jakim dysponują, i projekty, które prowadzą. Jeśli chodzi o ideę osobnej ustawy, zrezygnowaliśmy z tego pomysłu, ponieważ nie spełnia on oczekiwań rządu wobec tej regulacji. Nie spełnia dlatego, że taka ustawa musiałaby być aktem prawnym konstruującym generalne i abstrakcyjne regulacje dotyczące przekształcania takich placówek jak instytucje naukowe w instytucje kultury. Taki akt wydaje się niepotrzebny w polskim systemie prawnym, ponieważ ta kwestia dotyczy wyłącznie tych dwóch placówek, a zatem stworzylibyśmy ustawę, która zadziałałaby tylko w tych dwóch wypadkach, a dalej byłaby martwym aktem prawnym. To wydawało się niepożądane.

Drugi kształt, jaki mogłaby taka ustawa przyjąć, polegałby na tym, że mocą ustawy zostałyby powołane nowe instytucje kultury. To nie zapewniałoby tej ciągłości, o której wspomniałam, to raz, ale to nie jest najważniejsze. Ważniejsze jest to, że uważamy, że nie ma powodu, żeby te placówki były instytucjami tak wysokiej rangi, które powołuje się osobną ustawą. Co więcej, mogłoby to z czasem utrudnić operatywne kierowanie tymi placówkami. Naszym zamiarem jest doprowadzenie do sytuacji, w której te placówki mogą działać w oparciu o regulacje ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, jak inne takie instytucje. Dlatego w tej ustawie w przepisie przejściowym proponujemy zawrzeć tę regulację. Osobny akt ustawowy, gdyby został on powołany, stworzyłby pewne praktyczne problemy, tzn. każda próba zmiany czy to nazwy, czy zakresu działań tych placówek celem elastycznego dostosowywania ich pracy do bieżących potrzeb wymagałaby zmiany ustawy, a zatem byłaby procesem trudnym i mało praktycznym.

Chciałam podziękować poseł Śledzińskiej-Katarasińskiej za zauważenie faktu, że ta nowelizacja wychodzi naprzeciw oczekiwaniom środowiska kulturalnego. To było dla nas ważne, że rzeczywiście tak jest. Projekt był szeroko konsultowany – przez Radę ds. Instytucji Artystycznych przy ministrze, był też szeroko konsultowany m.in. na naradzie dyrektorów departamentów kultury urzędów marszałkowskich w Poznaniu w 2017 r. Rzeczywiście mamy poczucie, że jest on odpowiedzią na oczekiwania środowiska. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję\*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (druki nr 1998 i 3019).**

Proszę pana posła Tadeusza Dziubę o przedstawienie sprawozdania komisji.

## Posel Sprawozdawca Tadeusz Dziuba:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Problematykę dostępu do informacji medycznych związanych z pacjentem regulują przepisy art. 40 ustawy o zawodach lekarza oraz art. 14 ustawy o prawach pacjenta, nazwy ustaw podaję w skrócie. Natomiast problematykę dostępu do dokumentacji medycznej pacjenta regulują przepisy art. 26 drugiej z tych ustaw, a więc ustawy o prawach pacjenta.

Praktyka funkcjonowania placówek ochrony zdrowia oraz potrzeby pacjentów i ich bliskich skłaniają do niezbędnego uzupełnienia tych przepisów, co jest przedmiotem omawianej tutaj nowelizacji. W pierwszej kolejności omówię nowelizację dotyczącą dostępu do informacji medycznej o pacjencie.

Zgodnie ze standardami europejskimi obecne polskie przepisy nakazują osobom wykonującym zawód medyczny zachowanie w tajemnicy informacji związanych z pacjentem, a uzyskanych w związku z wykonywaniem zawodu. Jednocześnie przewidują wyjątki od tej zasady. Osoby te związane są tajemnicą również po śmierci pacjenta, chyba że zgodę na ujawnienie tajemnicy wyrazi osoba bliska. Jeśli jednak sprzeciw wobec tej zgody wyrazi inna osoba bliska, zwolnienie z tajemnicy po śmierci pacjenta nastąpić nie może. Obecne polskie przepisy nie przewidują rozwiązania takiej sytuacji patowej i stąd proponowana nowelizacja.

Projektowana nowelizacja przewiduje następujące uzupełnienia przepisów dotychczasowych. Po pierwsze, wyraźnie wskazuje się na to, że pacjent może za życia wyrazić sprzeciw wobec dostępu do informacji medycznej o nim. Sprzeciw ten winien być wówczas dołączony do dokumentacji medycznej. W ustawie o prawach pacjenta wyraźnie zastrzega się, że pacjent ma prawo do uzyskania informacji o skutkach wyrażenia tego sprzeciwu. Jest oczywiste, że prawo to rodzić będzie obowiązki po stronie zarządzającej jednostkami ochrony zdrowia.

Po drugie, ustala się iż w razie sporu między osobami bliskimi co do dostępu do informacji medycznej o pacjencie zgodę na dostęp na wniosek zainteresowanej osoby bliskiej albo lekarza wyraża sąd w postępowaniu nieprocesowym. Lekarz może wystąpić do sądu także w razie wątpliwości, czy zainteresowana osoba jest rzeczywiście osobą bliską. Sąd może też określić zakres ujawniania informacji objętej tajemnicą ustawową.

Po trzecie, jeśli ujawnieniu tajemnicy lekarskiej pacjent sprzeciwił się za życia, ustala się, że sąd wyraża zgodę na przełamanie tego sprzeciwu, określając jednocześnie zakres ujawnienia tajemnicy, ale tylko w dwóch przypadkach, a mianowicie dla ochrony życia, zdrowia osoby bliskiej czy osób bliskich oraz w celu dochodzenia odszkodowania albo zadośćuczynienia z tytułu śmierci pacjenta.

Po czwarte, ustanawia się ramy działania sądu w przedmiotowych sprawach, wskazując, iż sąd bada interes uczestników postępowania, rzeczywiste więzi osób bliskich ze zmarłym pacjentem, treść jego woli wyrażonej za życia i okoliczności zgłoszenia sprzeciwu za życia.

Ponadto nowelizacja przewiduje zmiany wprowadzające symetrię między przepisami dotyczącymi tajemnicy informacji medycznej o pacjencie zawartymi w dwóch wyżej wymienionych, różnych ustawach. Dotąd bowiem przepisy w tej materii, w tych dwóch aktach prawnych, nie są w pełni symetryczne. Dlatego ustawę o prawach pacjenta uzupełnia się m.in. o postanowienie, że w sytuacjach, w których już obecnie można ujawnić tajemnicę lekarską, nastąpić to może wyłącznie w niezmiennym zakresie, przy czym w niektórych przypadkach zakres ujawnienia tajemnicy może określić pacjent lub jego przedstawiciel ustawowy.

Jak powiedziałem na wstępie, nowelizacja przepisów o dostępie do dokumentacji medycznej pacjenta wymaga zmian tylko w jednej ustawie, a mianowicie ustawie o prawach pacjenta. To jest druga kwestia objęta nowelizacją. W tym zakresie wprowadza się nowe przepisy odpowiadające istocie nowelizacji przepisów o dostępie do informacji medycznej. Ustanawia się, iż po śmierci pacjenta dostęp do jego dokumentacji ma nie tylko przedstawiciel ustawowy zmarłego pacjenta lub osoba upoważniona przez niego za życia, ale także bliska osoba, chyba że sprzeciwi się temu inna bliska osoba. W tym ostatnim przypadku ustanawia się identyczne postępowanie jak wcześniej omówione, tzn. kwestię dostępu do dokumentacji zmarłego pacjenta rozstrzyga sąd w postępowaniu nieprocesowym, działając na wniosek osoby bliskiej lub osoby wykonującej zawód medyczny. Podobnie jak poprzednio, sąd ewentualnie przełamuje sprzeciw pacjenta wobec dostępu do jego dokumentacji, sprzeciw wyrażony oczywiście za życia, ale tylko w dwóch przypadkach, tj. w celu ochrony zdrowia i życia osoby bliskiej i w celu dochodzenia odszkodowania albo zadośćuczynienia. Podobnie jak poprzednio, nowelizacja ustanawia ramy działania sądów w sprawach

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Poseł Sprawozdawca Tadeusz Dziuba**

dotyczących dokumentacji, które są identyczne z tymi, jakie ustanowiła w sprawie informacji medycznej o pacjencie. Poza tym doprecyzowuje się w nowelizacji pojęcie osoby bliskiej. W myśl nowej definicji jest nią małżonek, krewny do drugiego stopnia, ale w linii prostej, przedstawiciel ustawowy, osoba będąca we wspólnym pożyciu i osoba wskazana przez pacjenta.

W trakcie prac nad projektem nowelizacji sporna była tylko jedna kwestia, a mianowicie kwestia przełamania po śmierci pacjenta jego sprzeciwu, wyrażonego oczywiście za życia, co do dostępu do informacji medycznej o nim i do jego dokumentacji medycznej. Większość posłów podkomisji nadzwyczajnej, a potem większość posłów sejmowej Komisji Zdrowia opowiedziała się za tym, by sąd, czyli zewnętrzny arbiter, miał upoważnienie do takiej ewentualnej decyzji w ściśle określonych ramach decyzyjnych i w ściśle określonych ramach postępowania.

Przyjęcie takiego albo innego rozwiązania w istocie nie wynika z kalkulacji, ale jest w szczególności następstwem doświadczeń życiowych i zawodowych. Doświadczenia te są rozmaite i dlatego rozmaite są rozwiązania. Warto przyglądać się temu, jak ten problem rozstrzygnięto w innych krajach europejskich. Okazuje się, że w różnych krajach przyjęto w tym zakresie różne rozwiązania, w tym zbliżone do proponowanych w naszej nowelizacji. Poniżej omówię kilka przykładów.

W Szwecji problem ten rozwiązywany jest na zasadzie stosowania uznawanego tam dobrego obyczaju, a nie ścisłej regulacji ustawowej. Właściwy pracownik placówki ochrony zdrowia rozpoznaje sytuację i udostępnia dokumentację osoby bliskiej albo jej nie udostępnia. Jeśli jego decyzja jest negatywna, niejako w drugiej instancji wniosek rozpatruje szefostwo placówki. Jeśli i ta decyzja jest odmowna, organem odwoławczym jest sąd administracyjny. W Szwecji, ujawniając dokumenty, bierze się pod uwagę m.in. interes zmarłego i poszanowanie jego godności.

Na mocy obowiązujących w Danii przepisów stanowiących najbliżsi mogą tam uzyskać dostęp do dokumentacji medycznej zmarłego mimo jego uprzedniego zakazu, jeśli wykażą, że przemawia za tym ważny interes prawny przeważający nad prawem do ochrony tajemnicy. Interesem tym może być kwestia dowodowa związana z błędem lekarskim czy wykluczenie istnienia choroby dziedzicznej. Decyzje w tych sprawach podejmuje pracownik danej jednostki ochrony zdrowia.

W Czechach omawiany zakres regulują przepisy prawa stanowionego. Jeśli w tym kraju pacjent zakażał za życia dostęp do swojej dokumentacji medycznej po śmierci, osoby bliskie mają do niej dostęp tylko w przypadku, gdy jest to niezbędne do ochrony ich zdrowia lub zdrowia innych osób. Decyzje takie podejmuje personel medyczny, a w praktyce – lekarz prowadzący.

W Wielkiej Brytanii generalną zasadą jest zachowanie poufności dokumentacji medycznej pacjenta zmarłego, jeśli zastrzegł on to za życia. Jeśli jednak dostęp do niej jest konieczny ze względu na nadrzędny interes publiczny, generalna zasada nie obowiązuje. Tak stanowi specjalna ustawa o dostępie do dokumentacji medycznej. Podobnie jak w poprzednio omówionych przypadkach, decyzje w takich sprawach podejmuje personel danej instytucji i placówki medycznej.

Natomiast na mocy obowiązujących przepisów stanowiących w Belgii bezwzględnie zachowuje się poufność dokumentacji zmarłego pacjenta, jeśli za życia zastrzegł on to sobie wyraźnie.

Jak widać, paleta rozwiązań w krajach europejskich jest szeroka, niemniej przeważa rozwiązanie, na mocy którego dopuszcza się przełamanie wyrażonego za życia braku zgody zmarłego pacjenta na dostęp do dokumentacji medycznej i do informacji medycznej, gdy przemawia za tym interes publiczny, interes osoby trzeciej lub innych osób, w szczególności dotyczący ochrony ich zdrowia, czy też nadzór nad poprawnością działania personelu medycznego. Proponowana zatem przez nas nowelizacja jest zbieżna z rozwiązaniami stosowanymi w wielu krajach europejskich. Wedle tych propozycji pacjent ma prawo do wyrażenia sprzeciwu wobec dostępu osób trzecich do dokumentacji medycznej i informacji o nim po jego śmierci, ale jednocześnie istnieje możliwość, tylko możliwość, uzyskania tego dostępu w ściśle limitowanych przypadkach. Wydaje się, że najistotniejsza różnica pomiędzy rozwiązaniami proponowanymi w naszym systemie prawnym, proponowanymi w tej nowelizacji a stosowanymi w innych krajach Europy polega na tym, że w przypadkach spornych proponujemy, by rozstrzygnięć dokonywał sąd, podczas gdy w innych krajach w większości to zadanie przypisuje się personelowi placówki medycznej.

W imieniu sejmowej Komisji Zdrowia proszę o akceptację nowelizacji zawartej w druku nr 3019. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Bernadeta Krynicka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Bernadeta Krynicka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość stanowisko dotyczące komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach leka-

## Posel Bernadeta Krynicka

rza i lekarza dentysty oraz ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, druk nr 1998.

Projekt dotyczy zmian w przepisach dotyczących obowiązku zachowania w tajemnicy informacji dotyczących pacjenta po jego śmierci przez osoby wykonujące zawód medyczny. Z inicjatywą uzupełnienia przepisów dotyczących dostępu do informacji medycznej o pacjencie i do jego dokumentacji medycznej wystąpiła sejmowa Komisja do Spraw Petycji, przedkładając projekt w druku nr 1998. Było to następstwem próśb kierowanych ze strony lekarzy rodzinnych, ale także działania w interesie osób bliskich pacjentów. W uzasadnieniu tej inicjatywy napisano m.in., że aktualne przepisy są nieprecyzyjne, zaś ich realizacja powoduje ogromne problemy, a wielokrotnie w praktyce bliscy osoby zmarłej nie mają możliwości uzyskania niezbędnych informacji.

Projekt Komisji do Spraw Petycji zakładał, że po śmierci pacjenta obowiązuje tajemnica lekarska w odniesieniu do informacji o nim i do jego dokumentacji medycznej, a zgodę na jej ujawnienie wyrazić może, i określić zakres jej ujawnienia, jedynie sąd w postępowaniu nieprocesowym. Przełamanie tajemnicy lekarskiej wymagałoby rozstrzygnięcia sądowego w każdym przypadku. Jednocześnie przewidziano zniesienie obecnie obowiązującego przepisu umożliwiającego wyrażenie zgody na ujawnienie tajemnicy osobom bliskim, jeśli są one w tej sprawie zgodne. Powołana podkomisja nadzwyczajna dokonała licznych zmian w projekcie wyjściowym, współdziałając z Ministerstwem Zdrowia i Ministerstwem Sprawiedliwości oraz wykorzystując nadsyłane uwagi do projektu i jego kolejnych modyfikacji. Opracowaną wersję finalną, zawartą w druku nr 3019, Komisja Zdrowia przedstawia Sejmowi do uchwalenia.

W przeciwieństwie do projektu wyjściowego w projekcie komisyjnym założono, że w postępowaniach nieprocesowych sądy będą rozstrzygały tylko sprawy sporne, tzn. takie, w których osoby bliskie nie są zgodne w kwestii dostępu do informacji medycznej o zmarłym pacjencie lub do jego dokumentacji medycznej. W sprawach niespornych wystarczy zgoda osób bliskich, tak jak jest obecnie. Jak referował poseł sprawozdawca, w projekcie przewiduje się też możliwość wystąpienia do sądu lekarza, a szerzej: osoby wykonującej zawód medyczny.

Co bardzo ważne, projekt komisji istotnie ogranicza przesłanki działania sądu w przypadku, gdy za życia pacjent sprzeciwił się ujawnieniu tajemnicy, a nadto określa ramy działania sądu w takich sytuacjach. Nie referuję tu projektu szczegółowo, bo uczynił to poseł sprawozdawca. Przedkładany Sejmowi projekt jest więc komplementarny wobec obecnie obowiązujących przepisów, a jednocześnie nie jest kazuistyczny, a więc pozwala na ugruntowanie się dobrej praktyki w przedmiotowych sprawach. Jedyną sporną sprawą podczas prac nad projektem nowelizacji był dostęp do tajemnicy lekarskiej po śmierci

pacjenta w przypadku, gdy za życia sprzeciwił się on jej ujawnieniu.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za tym, aby w takich sytuacjach dopuścić możliwość dostępu do tajemnicy o stanie medycznym pacjenta i do jego dokumentacji medycznej. O dostępie tym orzekać będzie sąd, a więc arbiter niezależny od zainteresowanych stron. Mamy też świadomość tego, że w pewnej mierze rozstrzygnięcie tego dylematu jest arbitralne, tzn. nie można jednoznacznie wykazać, które rozwiązanie jest korzystniejsze, bez względu na przestrzeganie po śmierci pacjenta braku jego zgody wyrażonej za życia czy też dopuszczenie możliwości przełamania tego zastrzeżenia w ściśle określonych sytuacjach.

Dlatego też nie bez znaczenia są w tej sprawie rozstrzygnięcia dokonane w innych krajach. Ustawodawstwo w krajach Europy w tym zakresie jest niejednolite, ale przeważa – jak zresztą wskazał poseł sprawozdawca – dopuszczenie do przełamania braku zgody pacjenta po jego śmierci w szczególnych sytuacjach. W przypadku różnych i na ogół dość ostrych uwarunkowań dopuszcza się dostęp do informacji lub do dokumentacji medycznej zmarłego pacjenta mimo wyrażonego przez niego za życia sprzeciwu w tej sprawie m.in. w Czechach, Danii, Finlandii, Hiszpanii, na Łotwie, w Niemczech, na Słowacji, Węgrzech oraz w Wielkiej Brytanii. Są też kraje, w których brak zgody pacjenta na dostęp do tajemnicy lekarskiej po jego śmierci jest bezwzględnie przestrzegany, takie jak Irlandia, Portugalia i Rumunia.

Panie Ministrze! Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe stanowisko, klub Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt nowelizacji ustawy przedstawionej w druku sejmowym nr 3019 (*Dzwonek*) i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Gelert, klub Platforma Obywatelska.

## Posel Elzbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska chciałabym przedstawić stanowisko tegoż klubu wobec projektu z druku nr 3019.

Oczywiście tak jak zostało powiedziane, ta ustawa dotyczy zwolnienia z tajemnicy lekarskiej, jak również możliwości dostępu do dokumentacji medycznej po śmierci pacjenta. W przypadku gdy pacjent nie zastrzega za życia dostępu do dokumentacji czy do informacji medycznej, nie ma problemu i właściwie można by powiedzieć, że takie rozwiązanie można byłoby przyjąć. Natomiast rozwiązanie doty-

**Posel Elzbieta Gelert**

czące przypadku, gdy mówimy, że pacjent za życia zastrzegł wgląd do dokumentacji medycznej, jak również informacji na temat jego stanu zdrowia, budzi wiele wątpliwości. Ustawowa zmiana woli pacjenta na wypadek śmierci jest naszym zdaniem zbyt daleko idącą interwencją w jego prawa i dobra osobiste.

Już teraz istnieją wystarczające rozwiązania prawne, które uprawniają do dostępu do dokumentacji ubezpieczycielom, wojewódzkim komisjom do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych oraz sądom bez względu na zastrzeżenia poczynione przez pacjenta. Państwo tutaj przytaczaliście przykłady innych krajów i tego, jak to wygląda w innych krajach, ale nie było mowy o tym, że w tych innych krajach celem jest przede wszystkim nadrzędny interes publiczny, natomiast u nas, proszę państwa, celem jest dochodzenie odszkodowania lub zadośćuczynienia.

Czy jest to nadrzędny interes publiczny? Budzi to, przynajmniej w moim odczuciu, jakieś wątpliwości, a przytaczaliście państwo przykłady tych krajów jako godne naśladowania. Ale również dużo innych krajów ma tę poufność bezwzględna i te przykłady również państwo podawaliście. W związku z tym tak naprawdę to od nas, od parlamentu, zależy, jaką opcję przyjmujemy i w którym kierunku będziemy szli.

Platforma Obywatelska jest przeciwna naruszeniu woli pacjenta i dlatego będzie przeciwna temu projektowi ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Kozłowskiego, klub Kukiz'15.

**Posel Jerzy Kozłowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta ma przede wszystkim dać osobom bliskim możliwość dostępu do dokumentacji medycznej zmarłego pacjenta, także w sytuacji gdy zmarły za życia nie upoważnił ich do wglądu do tej dokumentacji, co ma ogromne znaczenie dla tych bliskich, którzy mają wątpliwości dotyczące okoliczności śmierci pacjenta. Równocześnie celem zachowania prywatności daje pacjentowi prawo zadeklarowania za życia sprzeciwu wobec możliwości udostępnienia dokumentacji medycznej osobie lub osobom bliskim. Z kolei osoby, które formalnie są uznawane za bliskie, ale faktycznie nie miały żadnych relacji z pacjentem albo te relacje były jednoznacznie naganne, nie będą prawdopodobnie miały dostępu do informacji o pacjencie...

*(Głos z sali: Prawdopodobnie.)*

...w tym dostępu do jego dokumentacji medycznej, należy bowiem domniemywać, że takie osoby byłyby objęte sprzeciwem wyrażonym za życia przez pacjenta bądź nie otrzymałyby pozytywnej decyzji sądu – podkreślam w tym miejscu, że jest to domniemanie, nie jest to rzecz oczywista, czyli nie jest to pewnikiem. Ponadto nikt spośród bliskich nie będzie miał możliwości pozbawienia innych bliskich dostępu do informacji o zmarłym pacjencie. Procedury dostępu do informacji o pacjencie staną się przejrzyste. Osoby wykonujące zawód medyczny nie będą musiały badać, czy konkretna osoba ubiegająca się o dostęp do informacji spełnia ustawowe kryteria osoby bliskiej. Zrobi to sąd, rozpatrując wniosek danej osoby.

Projekt ustawy dużą odpowiedzialność zrzuca na sąd. I tutaj jeszcze raz chciałbym podkreślić dwa słowa: „prawdopodobnie” lub „domniemywać”, czyli ta ustawa nie jest tak precyzyjna, jak byśmy tego oczekiwali jako pacjenci, którzy chcieliby, żeby prawo bardzo jasno określało ich status, w tym przypadku po śmierci.

Oczywiście rozumiemy zastrzeżenia, które tutaj wyraziła moja poprzedniczka, i faktycznie jest to rzecz, która może niepokoić, ale kładąc na szali dwie rzeczy, które występują w tej ustawie, czyli te korzystne i te, które budzą wątpliwości, jednak nasz klub zdecydował, że pomimo pewnych zastrzeżeń poprzemy tę ustawę i zagłosujemy za jej przyjęciem. Dziękuję.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Rucińskiego, klub Nowoczesna.

**Posel Marek Ruciński:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polacy są coraz bardziej świadomi praw związanych z ochroną danych osobowych. Wynika to przede wszystkim z nagłaśnianych przez media sytuacji, w których nasze dane są wykorzystywane niezgodnie z prawem, np. przez serwisy internetowe, lub wyciekają z instytucji, którym powierzyliśmy ich przetwarzanie. Ochrona danych osobowych to także ochrona dokumentacji medycznej, a procedury dostępu do niej nie były do tej pory precyzyjnie uregulowane. Projekt ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, co do której mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna, w kluczowym aspekcie reguluje kwestię dostępu do dokumentacji medycznej w przypadku śmierci pacjenta. W obecnym stanie prawnym w przypadku konfliktu rodzinnego dochodziło bowiem do sytuacji, gdy jedna z osób uprawnionych do wglądu do dokumentacji medycznej mogła blokować dostęp do niej



### **Posel Marek Ruciński**

pozostałym. To mogło z kolei prowadzić do łamania obowiązujących przepisów przez lekarzy lub dyrektora szpitala. Projektowane regulacje przede wszystkim likwidują niepotrzebną odpowiedzialność prawną lekarzy za ujawnienie bliskim informacji zdrowotnych w przypadku śmierci członka rodziny. Jednocześnie dzięki pracom podkomisji oraz komisji udało się ograniczyć udział wymiaru sprawiedliwości jedynie do tych spraw, które budzą uzasadnione wątpliwości. Kierowanie każdego wniosku o ustanowienie dostępu do dokumentacji medycznej prowadziłyby z pewnością do niepotrzebnego angażowania już i tak nadmiernie obciążonych liczbą spraw sądów w Polsce.

Prace nad tym projektem trwały wiele miesięcy. To przykład właściwego podejścia wszystkich członków komisji do problemu, z jakim spotyka się wielu lekarzy w obliczu prośby o udostępnienie dokumentacji medycznej zmarłego osobom podającym się za osoby bliskie. Ponadto podkreślić należy fakt doprecyzowania w polskim prawie określenia osoby bliskiej, a co za tym idzie, stworzenie katalogu osób, które mają dostęp do informacji medycznej.

Nowoczesna popiera przepisy usprawniające i precyzujące dostęp do dokumentacji medycznej, a zarazem ograniczające udział organów sprawiedliwości w tym procesie jedynie do sytuacji wątpliwych. Za głosujemy za przyjęciem proponowanych rozwiązań. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Łopatę, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

Nie ma.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

### **Posel Małgorzata Zwiercan:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry oraz ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.

Jak wskazują wnioskodawcy, omawiany projekt jest odpowiedzią na petycję skierowaną do Sejmu RP przez Lubelski Związek Lekarzy Rodzinnych – Pracodawców. Odnosi się ona do zmian przepisów dotyczących obowiązku zachowania w tajemnicy informacji związanych z pacjentem po jego śmierci oraz przepisów o dostępie do dokumentacji medycznej. Proponowane w noweli rozwiązania to m.in. dołączenie do katalogu osób bliskich zmarłego pacjenta jego rodzeństwa, przyznanie sądom kompetencji w sprawach rozstrzygnięcia w postępowaniu nieprocesowym

wym sporu między osobami bliskimi dotyczącego ujawnienia tajemnicy oraz wprowadzenie czterech generalnych przesłanek działania sądów w przedmiotowym zakresie.

Większość zawartych w projekcie zmian nie budzi niczyich zastrzeżeń. Są to dobre rozwiązania, które dla wielu lekarzy stanowią będą znaczne ułatwienia pracy poprzez m.in. uregulowanie kwestii dotychczas niejednoznacznych. Zmianą, która może budzić wątpliwości, jest regulacja, według której sąd będzie podejmował decyzje również w przypadkach, gdy pacjent za życia sprzeciwił się ujawnieniu informacji, a wolą bliskich ten sprzeciw ma być odrzucony.

Rozumiem argumentację przeciwników tego rozwiązania, którzy dowodzą, że jest ono naruszeniem praw człowieka do autonomii i prywatności. Podzielam jednak opinię projektodawców. W takim przypadku udostępnienie informacji lub części informacji nie będzie wynikać jedynie z woli rodziny, ale z decyzji niezależnego sądu, który swoją opinię będzie opierał na czterech ustawowych przesłankach. Mając więc na uwadze różne codzienne i niecodzienne sytuacje, z którymi spotykają się lekarze, pacjenci i ich rodziny, możliwość zawarta w tych przepisach może mieć pozytywny wymiar.

Nie mam wątpliwości, że ta nowelizacja zwiększa przejrzystość procedury dostępu do informacji o pacjencie oraz zwiększa ochronę prywatności zmarłego pacjenta.

Koło Wolni i Solidarni popiera ten projekt w całości. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Łopatę, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

### **Posel Jan Łopata:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt zaprezentować nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Zdrowia o projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry oraz ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.

Wysoka Izbo! Ta ustawa to niestety kolejny przykład pewnego niechlujstwa i nonszalancji przy ustanawianiu prawa w Polsce. Generalny inspektor ochrony danych osobowych w sposób jednoznaczny udowodnił w swojej opinii, że gdyby uwzględniono jego zastrzeżenia i uwagi zawarte w stanowisku z 23 czerwca 2016 r. do ustawy, która weszła w życie 5 sierpnia 2016 r., a która liberalizuje model ochrony prywatności pacjenta po jego śmierci, nie byłoby dzisiaj tej nowelizacji.

**Posel Jan Łopata**

Wysoka Izbo! Zauważmy, że minęły zaledwie 2 lata i ta ustawa wymaga dość radykalnej korekty. Ale po kolei. Przypomnijmy, że potrzeba zmiany tych przepisów została zgłoszona w formie petycji przez Lubelski Związek Lekarzy Rodzinnych – Pracodawców, a merytorycznie sprowadzało się to do żądania uchylecia art. 40 ust. 3 w brzmieniu obowiązującym od 5 sierpnia 2016 r., ust. 3a ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz art. 14 ust. 3 i 4 ustawy z 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. W czym składający petycję dostrzegają problem? Otóż podnoszony art. 40 ust. 3 otrzymał wówczas brzmienie, że lekarz jest związany tajemnicą lekarską również po śmierci pacjenta, chyba że zgodę na ujawnienie tajemnicy wyrazi osoba bliska w rozumieniu właśnie art. 33 ust. 1 pkt 2 ustawy z 6 listopada 2018 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Zwolnienia z tajemnicy lekarskiej, o którym mowa w ust. 3, nie stosuje się, jeśli ujawnieniu tajemnicy sprzeciwi się inna osoba bliska w rozumieniu tych samych przepisów.

Wysoki Sejmie! Jak podnoszą skarżący, zapisy te są sprzeczne z konstytucją, a w szczególności naruszają art. 2 i art. 47 konstytucji, a w takiej formie, jak zostały zapisane, stają się niewykonalne. Po prostu trudno się z tym nie zgodzić. Wprowadzone przepisy pozbawiają pacjenta możliwości decydowania o tym, kto może mieć dostęp do dotyczących go danych medycznych po jego śmierci. Zgodnie z definicją zawartą w ustawie osoba bliska to również osoba wskazana przez pacjenta. I właśnie potrzeba zmiany tych przepisów zrodziła potrzebę petycji. W wyniku pochylenia się Komisji Zdrowia nad tym problemem – myślę, że dzisiaj również Sejm przychylił się do tego – rozstrzygnięto, że o tym, kto jest osobą bliską, decyduje sąd, a nie lekarze czy też dyrekcje szpitali.

Reasumując, wydaje się, że proponowane zmiany są zasadne i w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów deklaruje poparcie takiego rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze dopisać się na liście posłów zadających pytanie?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Alicja Chybicka, Platforma Obywatelska.

1 minuta, pani poseł.

**Posel Alicja Chybicka:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytania mam następujące: Jak do zapisów tej ustawy ma się Kodeks etyki lekarskiej, który jednoznacznie mówi o tym, że tajemnica lekarska obowiązuje każdego z nas po odejściu pacjenta? Pytanie drugie. Jakimi przesłankami ma się kierować sąd? W zapisach ustawy nie ma tak naprawdę nic, żadnych szczegółów. Czy będzie tu dowolność sędziego? I pytanie trzecie. Jak wszyscy dobrze wiemy, aktualnie działająca cała ta machina przejmie po odejściu pacjenta, który wyraził sprzeciw, całą jego dokumentację. Dlaczego w tej ustawie jest mowa tylko i wyłącznie o zachowaniu tajemnicy lekarskiej, a nie ma nic o zabezpieczeniu tej dokumentacji przez inny personel, dyrektora, archiwum? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Elżbietę Gelert, Platforma Obywatelska.

**Posel Elżbieta Gelert:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ponieważ pan przewodniczący podkomisji mówił o tym, że dotyczy to również zmian w ustawie o Rzeczniku Praw Pacjenta, moje pytanie jest takie: Czy jest tutaj z nami przedstawiciel rzecznika praw pacjenta? Bo dotychczas może po prostu go nie zauważyłam, a wydaje mi się, że przy takiej ustawie powinien tutaj z nami być i również z nami dyskutować na ten temat. I pytanie do niego: W jaki sposób rzecznik praw pacjenta ustosunkowuje się do tej ustawy, w szczególności do tej kwestii woli pacjenta? Jeszcze raz podkreślam, że właściwie pozbawia się człowieka prawa do wyrażania swojej woli. Bo jeżeli można ją zawsze złamać, w każdej chwili przełamać, tak jak mówicie państwo, to wydaje mi się, że nie jest to do końca chyba właściwe. Ale to pytanie do rzecznika, jaki jest jego stosunek do tego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Tadeusz Dziuba:**

Panie ministrze, pytanie o charakterze bardzo ogólnym. Komisja do Spraw Petycji od razu zaproponowała, by sprawy sporne rozstrzygał sąd. Osobiście jestem też za takim rozwiązaniem, podkomisja i ko-

## Posel Tadeusz Dziuba

misja są również za takim rozwiązaniem. Natomiast zwraca uwagę pewien dysonans, mianowicie my proponujemy tak, podczas gdy te kraje europejskie, które zdecydowały się na rozwiązanie polegające na przełamywaniu decyzji zmarłego pacjenta, powierzają to zadanie personelowi lekarskiemu, personelowi białemu. Czy to nie świadczy o tym, że u nas za małe zaufanie zdobyli sobie lekarze i personel lekarski, skoro to rozwiązanie, powszechnie stosowane w Europie, u nas właściwie nie zostało wzięte pod uwagę w ogóle?

## Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi na postawione pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Zbigniewa Króla.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Zbigniew Józef Król:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym podziękować komisji za podjęcie sprawy tej petycji, która była składana przez lekarzy, lekarzy, których również obowiązuje Kodeks etyki lekarskiej, czyli przez środowisko, które ma z tym problem. Gdyby tego problemu nie było, to pewnie byśmy nie zareagowali na tę petycję w taki sposób, jak zareagowaliśmy, czyli tak, jak było to wskazywane. To wiele miesięcy debat, obrad i dyskusji na posiedzeniach podkomisji, potem w Komisji Zdrowia.

I tak może zacznę niechronologicznie, nie tak, jak pytania były zadawane. Odpowiem na pytanie, czy jest rzecznik praw pacjenta. Rzecznik praw pacjenta uczestniczył w pracach od początku i, tak jak pewnie państwo pamiętacie, w pewnym momencie...

*(Głos z sali: Ale nie do końca.)*

Od początku i do końca. To jest projekt, który jest w tej chwili przedstawiany parlamentowi, a na ostatnim posiedzeniu Komisji Zdrowia przedstawiciel rzecznika praw pacjenta dokładnie wyartykułował poparcie dla niego, tak jak to zresztą zostało zaprotokołowane na posiedzeniu tej komisji. Nie ma go, w związku z tym nie umiem odpowiedzieć w jego imieniu, tylko powtarzam to stwierdzenie, które było wtedy przedstawione.

Ta ustawa jest trudna. To też wynikało z tej dyskusji, którą przeprowadziliśmy na posiedzeniu komisji. Jest trudna, w kontekście już samego jej przedmiotu, czyli tego, kiedy i kto powinien decydować o tym zwolnieniu. Jest kwestia tego – co pani poseł Chybicka zauważyła i o co zadała pytanie – jakie są

tego przesłanki. One są opisane w tej ustawie. To jest interes uczestników postępowania. To bliscy, którzy są zdefiniowani dzięki tej ustawie. Pan poseł Jan Łopata przywołał ustawę, która weszła w życie w sierpniu 2016 r. i ograniczała pewnego rodzaju definicyjność tej osoby bliskiej. I wielu lekarzy, wiele osób z personelu medycznego, wielu dyrektorów różnych jednostek miało problem ze zdefiniowaniem, czy ta informacja może być przekazana czy nie. Pojawiały się również określone pretensje, skargi, łącznie z pozwami o niedochowanie tej tajemnicy. I tak rozumiem właśnie tę wolę lekarzy, którzy zwrócili się z petycją o to, żeby te sprawy dodefiniować.

Tutaj jeszcze wracam do tych przesłanek. Sąd podejmuje decyzję, bo to nie jest jak gdyby zero-jedynkowo określone, że składamy wniosek w przypadku odejścia kogoś bliskiego nam i dostajemy zgodę na dostęp do tej dokumentacji. Przede wszystkim musimy udowodnić tę rzeczywistość więz z bliskim zmarłym. Chodzi też o sytuacje, które były dyskutowane podczas długotrwałych obrad komisji. Kiedy występuje o taką zgodę osoba, która tej swojej bliskiej nie udzielała żadnej pomocy przez ostatnie lata, to na pewno dostępu nie dostanie do tej dokumentacji medycznej.

Sąd bierze pod uwagę również wolę zmarłego, czyli to nie jest tak, że sąd automatycznie łamie tę wolę. Wola zmarłego jest zawsze istotna. Odnosząc się do tej woli zmarłego w polskim systemie, ponieważ również jednocześnie odpowiadam panu posłowi Dziubie, że w Polsce nie ma zwyczaju blokowania udzielania informacji bliskim. Zwykle szpitale wymagają – w tej chwili już coraz częściej, można powiedzieć, że prawie zawsze – podpisanej informacji, komu można udostępnić informacje. Ale pojawiają się sytuacje, w których ta wskazana osoba bliska wcale nie jest do końca tą osobą, która jest najbardziej zainteresowana tym leżącym w szpitalu swoim bliskim. Problem, kiedy następuje fakt odejścia tej osoby składającej określone prawo do nabycia tej informacji, jest zdecydowanie ograniczony do tej jednej osoby, i to się często zdarza. Również zdarza się, szczególnie w sytuacjach nagłych, takich jak wypadki, że osoba nie jest nawet w stanie zdążyć wskazać, komu tej informacji udzielić. I tym projektem ustawy, zgodnie z petycją, chcemy odciążyć personel biały, jeśli chodzi o odpowiedzialność, i ze względu na te postulaty, które wpływały do państwa jako członków Komisji do Spraw Petycji, które wpływały też podczas prac nad tym projektem ze strony środowisk lekarskich popierających to, żeby jednak rozstrzygnięcie nie było po stronie lekarza, dyrektora szpitala czy dyrektora jednostki, tylko żeby w sposób zgodny z tymi przesłankami zawartymi w projekcie ustawy takiej informacji mógł udzielić sąd.

Odnosnie do tego, dlaczego my rozwiązujemy to trochę inaczej niż kraje, które zgadzają się na przekazanie tej odpowiedzialności, muszę powiedzieć, że pewnie musimy jeszcze popracować nad świadomością społeczną dotyczącą tego, jaka jest rola, jaka jest



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Zdrowia Zbigniew Józef Król**

odpowiedzialność lekarzy, pielęgniarek, personelu ochrony zdrowia, jakim zaufaniem ich darzymy. Chyba wszyscy razem musimy budować to zaufanie, bo to są osoby, które de facto – szczególnie w tych sytuacjach trudnych, związanych z chorobą czy z koniecznością udzielenia opieki – są powiernikami różnego rodzaju tajemnic. Ale nad tym pewnie nie tylko w parlamencie, ale także chyba w środowiskach pozaparlamentarnych powinniśmy pracować.

Mam nadzieję, że odpowiedziałem na wszystkie pytania, tak że dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej, druk nr 3068.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości (druki nr 2960 i 3063).**

Proszę pana posła Andrzeja Gawrona o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca  
Andrzej Gawron:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Pragnę przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju dotyczące rządowego projektu ustawy o Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości, druk nr 2960, sprawozdanie – druk nr 3063.

Fundatorem platformy jest Skarb Państwa reprezentowany w projekcie, tak jest to przedstawione, przez ministra właściwego do spraw gospodarki. Projekt ustawy tworzy nową instytucję, która ma być narzędziem pomocnym we wprowadzaniu w naszym

kraju przemysłu 4.0. Widzimy, jak rozwija się gospodarka, w jakim tempie. Są pewne procesy, które powodują wprowadzenie nowych technologii, zarządzanie, które powiązane jest też z cyberrozwojem. Nasz kraj, żeby od tego nie odstawać, od tych trendów, od możliwości szybszego rozwoju gospodarki, musiał podjąć działania, które by takie rozwiązania wprowadzały, a fundacja byłaby takim narzędziem, które może te rozwiązania wprowadzić.

Projekt zawiera przepisy ogólne odnoszące się do charakteru instytucji, wskazuje główne cele, zadania. Te główne zadania są skoncentrowane na tym, żeby pomagać naszym przedsiębiorcom we wprowadzaniu tych celów przemysłu 4.0.

Następny element projektu to źródła finansowania. Fundacja będzie działała w tym głównym systemie wspierania fundacji, będą dotacje podmiotowe z budżetu państwa. Projekt określa również organy, statut, nadzór oraz rodzaje wsparcia, które będą proponowane przedsiębiorcom. Główne rodzaje wsparcia to szkolenia i doradztwo. Oczywiście w tych przepisach umieszczono również zapisy dotyczące pomocy przedsiębiorcom, która będzie powodowała wprowadzanie rozwiązań głównie w obszarze innowacji gospodarki.

Pierwsze czytanie projektu odbyło się na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju. Decyzją posłów została powołana podkomisja.

Po przedstawieniu sprawozdania podkomisji nastąpiły dalsze prace w ramach komisji, gdzie przyjęto 8 poprawek.

W imieniu Komisji Gospodarki i Rozwoju wnoszę o przyjęcie proponowanego projektu ustawy o Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości w treści zgodnej z zawartością sprawozdania Komisji Gospodarki i Rozwoju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Dzień dobry państwu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Do zabrania głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Andrzeja Gawrona.

Bardzo proszę, panie posle.

**Poseł Andrzej Gawron:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące rządowego projektu ustawy o Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości, druk nr 2960.

## **Posel Andrzej Gawron**

Rząd, przystępując do realizacji „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, zaplanował, że istotną częścią tej strategii będzie „Polska Platforma Przemysłu 4.0”. Pojawienie się idei przemysłu 4.0 wynika z naturalnej kolei rzeczy w obszarze szybkiego rozwoju gospodarek krajów rozwiniętych. Krótki cykl życia produktów, odejście od produkcji masowej do produkcji na zamówienie, szybki rozwój technologii, cyfryzacji produkcji powodują konieczność dużych zmian w gospodarce. Najprościej mówiąc, przemysł 4.0 to czwarta rewolucja przemysłowa, to wizja inteligentnych fabryk zbudowanych z inteligentnych systemów cyberfizycznych, inteligentnych systemów produkcji, zarządzania, czasami nawet samokonfiguracji, samokontroli.

Na pierwszym etapie to głównie wprowadzanie w szerszym zakresie niż dotychczas robotyzacji procesów produkcyjnych. Wdrożeniu w życie tej idei ma służyć właśnie Fundacja Platforma Przemysłu Przyszłości. Bezpośrednim celem tego projektu jest działanie na rzecz wzrostu konkurencyjności naszych przedsiębiorców przez wielokierunkowe wsparcie. Tu można wymienić planowaną koordynację działań w zakresie przemysłu 4.0, szkolenia, doradztwo, które bezpośrednio będą trafiać do przedsiębiorców. Ale oczywiście to jest również koordynacja funkcjonowania wszystkich instytucji, które działają w ramach wprowadzania przemysłu 4.0.

Wątpliwości można zgłaszać co do formy realizacji, czyli co do formy fundacji, ale – co można zobaczyć w uzasadnieniu – ministerstwo bardzo dokładnie przeanalizowało formę działania tej instytucji, tej platformy i wybrano chyba właśnie najlepszą, naszym zdaniem, formę działania tej platformy.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera przedłożony projekt ustawy i będzie głosować za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam na mównicę panią poseł Mirosławę Nykiel, klub Platforma Obywatelska, celem przedstawienia stanowiska właśnie tego klubu.

Bardzo proszę, pani poseł.

## **Posel Mirosława Nykiel:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Parlamentarzyści! W imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości, druki nr 2960 i 3063.

Szanowni Parlamentarzyści! Rewolucja przemysłowa 4.0 na świecie jest faktem i odbywa się na na-

szych oczach, a w Polsce rządzący przez 3 lata tego nie zauważali. Mamy wrażenie, że przedstawiany projekt, który dzisiaj omawiamy, jest wynikiem silnej potrzeby wsparcia, ale nie przedsiębiorców i polskiej gospodarki, tylko swoich kadr. Dlatego rządzący proponują powołanie fundacji pod dumną nazwą Platforma Przemysłu Przyszłości.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Znając dotychczasowe dokonania aktualnie rządzących, choćby w zakresie reformowania, a praktycznie – demontażu systemu prawnego, w zakresie uszczelniania systemu finansowego, w efekcie czego mamy aferę KNF, czy w zakresie reformowania edukacji, a tak naprawdę – deformowania systemu edukacyjnego, przyjrzelismy się dokładnie temu projektowi i trudno nie zauważyć, że powołanie fundacji pod dumną nazwą zasadniczo nie pomoże ani polskiej gospodarce, ani polskim przedsiębiorcom, ale może pomóc kadrom zależnym od rządzących, zapewniając im godziwe płace i fundusz na rozwój.

Według założeń projekt ma pomóc w spowodowaniu skoku, wzrostu produktywności, ma rozwiązać problem braków kadrowych w przedsiębiorstwach poprzez połączenie decyzyjności pracowników z precyzyjnością robotów, a w wielu przypadkach – zastąpienie pracowników robotami.

Uzasadnienie projektu zawiera wiele prawdziwych informacji o rozwoju technologii w ramach rewolucji przemysłowych 4.0, z którymi trudno polemizować, bo wszystko potwierdza ten kierunek rozwoju gospodarczego. Trzeba jednak postawić zasadnicze pytania: Czy proponowane w projekcie rozwiązania, w tym powołanie do życia Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości, rozstrzygną problemy, pomogą w rozwiązywaniu problemów, które napotykają polscy przedsiębiorcy? Czy będą oni napotykać takie sytuacje w przyszłości i czy te rozwiązania wpłyną na podniesienie konkurencyjności polskiej gospodarki?

Wczytaliśmy się w zapisy projektu i, uczestnicząc czynnie w procesie legislacji, jako klub Platforma Obywatelska uważamy, że niestety powołanie fundacji nie gwarantuje realizacji wymienionych celów. Kluczem dostosowania polskich firm do rewolucji przemysłowej 4.0 nie jest powołanie fundacji, tylko zastosowanie systemów wsparcia, konkretnych narzędzi przekonujących menedżerów firm do tego, aby dostrzegli potencjał w tej rewolucji i umieli to odpowiednio zaaplikować swoim podwładnym i tego od nich wymagać. Żadna fundacja tego nie zapewni. Tylko zarząd może stosować konkretne rozwiązania i dyscyplinować swoich pracowników, tak aby wdrażali innowacyjne rozwiązania. Największym klientem jest rynek, bo konkurencja wymusza wszelkie działania. I dopóki przedsiębiorcy sami o tym nie zdecydują, chodzi o innowacje produktowe i zarząd, nie będą wdrażać rozwiązań, to działanie żadnej fundacji bez konkretnych systemów wsparcia nie przyniesie założonych rezultatów i ich do tego nie zmusi.

**Posel Mirosława Nykiel**

Nie bez znaczenia jest fakt, że cele fundacji są w projekcie bardzo niejasno sprecyzowane i będzie bardzo trudno oceniać ich realizację. Także sposób zatrudniania kadr i stawiane im wymogi nie gwarantują realizacji założonych celów. Dlatego jako klub Platforma Obywatelska zgłaszamy wniosek o odrzucenie projektu w całości. Pani marszałek, proszę bardzo. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Błażeja Parde.

Nie widzę pana posła z klubu Kukiz'15, więc – klub Nowoczesna, pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska w imieniu tego klubu.

**Posel Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Powiem tak: jest takie powiedzenie, że dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane, i zakładam, że ten projekt możemy odbierać w tych kategoriach. Ja państwu nie odmawiam tego, że chcieliście dobrze. Ten pomysł dotyczący wsparcia, unowocześnienia form produkcji, wprowadzenia automatyki, unowocześnienia zakładów to jest słuszną rzeczą, natomiast pytanie, czy instrumenty, które dobraliście, są odpowiednie. Powiem jako przedstawiciel Nowoczesnej, partii, która uważa, że powinniśmy robić wszystko, żeby rozbudować społeczeństwo obywatelskie – w przeciwieństwie do opinii Prawa i Sprawiedliwości, że wszystko musi być państwowe – że uważamy, że nie. Myśmy powinni dać ludziom wybór, myśmy powinni dać ludziom pewną swobodę i myśmy powinni korzystać z doświadczeń instytucji, które już funkcjonują na rynku, mogą powiedzieć, w cudzysłowie, które mogłyby przejąć te rzeczy, o których państwo mówicie. Uważamy, że czym mniej polityki i państwa w gospodarce, tym lepiej dla gospodarki. Dlatego też zastanawiamy się, czy formowanie tak poważnej instytucji jak państwowa fundacja, która będzie dysponowała niebagatelnym budżetem, bo to jest dwadzieścia kilka milionów w skali roku, rzeczywiście przyniesie spodziewany efekt.

W komisji i podkomisji staraliśmy się wspólnie pracować nad tym, żeby poprawić tę ustawę. Dzisiaj zgłoszę kilka poprawek, ale tak reasumując tę debatę, która się odbyła, powiem szczerze, że nie przekonał mnie pan, panie ministrze, ani pana współpracownicy, że to jest najlepsze rozwiązanie. Tak jak powiedziałem, absolutnie nie podważam chęci zrobienia czegoś pożytecznego, dobrego, ale biorąc pod uwagę ostatnie lata i ten zapał rządu do regulowania tak na dobrą sprawę wszystkiego, wszystkich sfer życia publicznego, powiem, że to też wkomponowuje

się w takie myślenie: państwa nic nie zastąpi, my musimy decydować, to od nas będziecie zależeć, to my wam powiemy, jak macie robić, to u nas są pieniądze, jak przyjdziecie, to wam pomożemy. Fakt, ta fundacja ma przekazywać tym przedsiębiorstwom nie środki finansowe, tylko najnowszą myśl techniczną, i macie pomóc w osiągnięciu tego.

Państwo apelujecie do przedsiębiorców o to, żeby inwestowali swoje prywatne środki, żeby poprawili ten wynik, który jest koszmarny, biorąc pod uwagę zapowiedzi 21-, 22-procentowego wzrostu, tzn. zapowiedzi, że taki będzie poziom inwestycji w sektorze prywatnym. Okazuje się, że mamy 17%, najniższy procent prywatnych inwestycji w przemyśle. Pytanie jest takie: Skąd to się bierze? Czy to się nie bierze z tego, że po prostu przedsiębiorcy wam nie wierzą? Niestety te działania, które są podejmowane w rządzie, te ustawy, które się tu pojawiają, są ustawami dla przedsiębiorców bardzo niedobrymi. Powiem szczerze: uważam, że przedsiębiorcy byłiby bardziej zadowoleni, jeżeli dotrzymalibyście obietnicy i VAT to byłoby 22%, a nie 23%. Naprawdę byłiby bardziej zadowoleni. Byliby bardziej zadowoleni, gdybyśmy powiedzieli: słuchajcie, będziecie mieli dodatkowe środki właśnie na inwestycje, dlatego że oferujemy nie CIT 15-procentowy, tylko PIT 15-procentowy dla tych mniejszych. Oczywiście duże firmy sobie poradzą. Uważam, że ani my nie jesteśmy do tego potrzebni, ani rząd. Oni doskonale wiedzą, jak mają prowadzić swój biznes, mają dostęp do najlepszej i najnowszej technologii. W związku z tym jest to robione troszeczkę na siłę.

Mamy świadomość, że ta fundacja powstanie. Co do tego nie mamy żadnej wątpliwości: arytmetyka na sali sejmowej jest taka, a nie inna. W związku z tym zgłosimy trzy poprawki do tej ustawy i będziemy się przyglądać. Jak fundacja powstanie, będziemy prosić o to, żeby jednak, skoro jest to państwowa fundacja, przedstawiano Wysokiej Izbie jakieś sprawozdania z działalności (*Dzwonek*), z osiągnięć, i o to będziemy zabiegać. Dziękuję bardzo i składam pani marszałek poprawki.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Na mównicę zapraszam pana posła Mieczysława Kasprzaka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów, i proszę o przedstawienie stanowiska w imieniu właśnie tego klubu.

Bardzo proszę.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż postęp i nowoczesność są wskazane, jak najbardziej. Obserwujemy, jak ten postęp jest coraz szybszy. Ciężko nam wszystkim za tym nadążyć i chyba tak będzie się działo, bo powstają coraz to nowsze, bardziej skomplikowane technologie.



### **Posel Mieczysław Kasprzak**

Trzeba się do tego przyzwyczajać. Jak najbardziej wskazane jest popieranie tego wszystkiego – bo to nawet nie popieranie tych rozwiązań, tylko przekonanie ludzi, obywateli, przedsiębiorców do tego, aby wchodzili w tę nowoczesność.

Powiem tak: fundacja, którą chcecie państwo powołać... Są złe skojarzenia tutaj, na tej sali, bo myśmy niejednokrotnie głosowali za różnymi fundacjami i później musieliśmy się wstydzić za to, co te fundacje robiły i robią. Też były tutaj wzniosłe słowa, jakie to będzie dobre, jak to będzie promować naszą gospodarkę.

Później okazało się, że oczywiście promuje, ale partię pod nazwą PiS. Więc jeżeli już coś robimy, to powinno to służyć dobru ogólnemu, rozwojowi ogólnemu, przedsiębiorcom. Do tego nie mamy przekonania, tym bardziej że ta ustawa nie jest dokładnie sprecyzowana. Brak tam właściwych zapisów. I jeśli chodzi o to, co pan poseł przedmówca mówił, to ciężko będzie później nawet wycenić i wyszacować te korzyści z tego tytułu, bo ja sobie nie wyobrażam, jak to będzie można wycenić, wyszacować. No, postępek jest, gospodarka będzie się rozwijać, nowoczesność będzie wchodzić, ale czy to będzie akurat zasługa tego, że ta fundacja funkcjonuje? Jak te pieniądze będą dzielone, jak to będzie funkcjonować?

Kolejna rzecz, która też jest bardzo istotna – mówimy tutaj bardzo pięknie o tej nowoczesności, przygotowujemy różne projekty, mógłbym tutaj wymienić co najmniej kilka, ale nie w tym rzecz, a z drugiej strony, bo mamy tę drugą stronę, tę dwoistość, co innego się mówi, a co innego się realizuje. Jest chociażby przykład z ostatnich dni: nowoczesność w energetyce. Będziemy wchodzić w tę nowoczesną energetykę, ale niech ktoś za chwilę spróbuje węgiel nam ruszyć – no to po moim trupie, po moim trupie. Więc tu powinien być jasny przekaz. Jeżeli wchodzimy w nowoczesność, to mamy jasny i czytelny przekaz. My takie rozwiązania popieramy, natomiast nie popieramy wybiórczego traktowania, bo co innego mówi się do tych przedsiębiorców, którzy są bardzo nowocześni i chcieliby z tego skorzystać: tak, jesteście piękni, będziemy was popierać, a co innego mówi się do tych, którzy pokochali węgiel: nie, nie słuchajcie ich, bo my mamy tutaj taki pomysł, żeby tego bronić w nieskończoność. Więc jeżeli coś robimy, to róbmy to z konkretnym założeniem.

A więc to daje mi takie negatywne podejście do tego. Ja jeszcze, powiem szczerze, nie wiem, czy poprzemy ten projekt, bo on budzi wiele wątpliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z państwa posłów chce się jeszcze wpisać na listę osób, które chcą zadać pytanie w tym punkcie?

Nie słyszę.

W związku z tym zaczynamy od pana posła Andrzeja Gawrona, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1 minuta.

Zamykam listę.

### **Posel Andrzej Gawron:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Osobiście jestem trochę sceptyczny, gdy powołuje się nowe instytucje, powołuje się agencje, fundacje, bo rzeczywiście można by sprawdzić, czy te, które już funkcjonują, nie mogły pełnić tych zadań, które akurat właśnie ta rzeczona fundacja, którą tutaj dzisiaj omawiamy, ma pełnić.

Prosimy pana ministra o to, żeby jednak jeszcze raz ustalić – już rozmawialiśmy o tym w komisji, w podkomisji – dlaczego właśnie taka forma została wybrana, taka forma organizacyjno-prawna w formie fundacji. Dlaczego właśnie... Rozmawialiśmy też, jak są te sprawy rozwiązane w Niemczech czy w Czechach, że tam troszeczkę w innej formie jest to robione, ta platforma działa w innej formie, think tanku chyba w Niemczech, a bodajże są tam też jakieś uczelnie wyższe w Czechach.

Tak że prosiłbym jeszcze raz o takie uzasadnienie, przekonanie do tego, że ta fundacja rzeczywiście powinna powstać, ale nie w tej formie organizacyjnej, która już jest, działa i wspomaga przedsiębiorców *(Dzwonek)*, tylko właśnie w takiej formie fundacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna, do zadania kolejnego pytania.

Bardzo proszę.

### **Posel Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przeanalizowaliśmy całość tej ustawy i mieliśmy zastrzeżenia co do formy wybierania członków rady. Tam jest dopuszczone, żeby liczebność członków rady była do 21 osób, jednak 12 osób to są osoby oddelegowane przez poszczególnych ministrów. Zostaje kilka miejsc. Myśmy złożyli poprawkę, żeby zagwarantować co najmniej trzy miejsca dla przedstawicieli przemysłu, trzy miejsca dla przedstawicieli nauki, bo uważamy, że to nie jest właśnie równowaga – to, że państwo przewidzieliście, że ktoś tam będzie z przemysłu, ktoś tam będzie z nauki, a jednak więcej będzie urzędników. Co do tego nie mam żadnej wątpliwości. Pomimo że nie ma wskazania, że kandydatem poszczególnego ministra ma być urzędnik, to obawiamy się, że jednak ta rada, pomimo że nie jest płatna, zdominuje to ciało. Dlatego też mam nadzieję, że tutaj *(Dzwonek)* przychylicie się państwo do tego i poprzecie tę naszą poprawkę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

I ostatnie pytanie w tym punkcie zada pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Mirosława Nykiel:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać o konkretne dwa, trzy zapisy, żeby mi pan je wskazał, które przekonają przedsiębiorcę do skorzystania z ofert Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości, takie konkretne, wymierne, które dają coś więcej konkretnego niż inne podmioty, które są na rynku i świadczą podobne usługi. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

I zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana Marcina Ociepę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wystąpienia i wszystkie pytania. Absolutnie rozpoczynam swoje wystąpienie pełen optymizmu. Wierzę, że przekonam do głosowania za tą ustawą pana przewodniczącego Meysztowicza, a nawet panią poseł Nykiel. Dlaczego? Dlatego że zwróciliście państwo uwagę na kwestie, którym w 100% odpowiada projekt ustawy dotyczący Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości.

Szanowni Państwo! Jak my diagnozujemy, jakie są dzisiaj zidentyfikowane przez nas główne bariery, jeśli chodzi o dostosowywanie się do tego nowego przełomu, o wpisanie się polskich przedsiębiorców w czwartą rewolucję przemysłową? Po pierwsze, w ogóle jest niska świadomość zjawiska tej rewolucji i powiązanych z nią technologii oraz brak wiedzy wśród przedsiębiorców, jak te technologie wdrażać. Po drugie, zbyt niski poziom współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami i instytucjami. Po trzecie, brak w Polsce organizacji, która by koordynowała, wdrażała i monitorowała przebieg cyfrowej transformacji. Taka jest diagnoza, z którą w zasadzie się zgadzamy, tak wynika z tych wystąpień.

I teraz, szanowni państwo, pytanie, które zadał pan przewodniczący Meysztowicz, o rolę społeczeństwa obywatelskiego, rynku, samych przedsiębiorców, dodam jeszcze: uczelni wyższych. Do momentu,

kiedy prowadzimy tę debatę, przedłożyliśmy projekt ustawy, to było pole do popisu dla tych instytucji. I zdiagnozujemy – nie w kategorii żalu czy pretensji, tylko pewnej refleksji – co jeszcze moglibyśmy zrobić jako państwo, żeby wspomóc te procesy. Czyli to, co się działo do tej pory, jeśli chodzi o dostosowywanie się, wpisywanie się przedsiębiorców w czwartą rewolucję przemysłową, kiedy mieli wolną rękę – dalej będą mieli, dodajmy oczywiście, żeby być precyzyjnie zrozumianym – że kiedy nie było tej platformy, dalej nie byliśmy w stanie pozbyć się tego wrażenia, że trzy diagnozy, które postawiłem, cały czas są aktualne. I teraz: odpowiedzialne państwo jest to takie państwo, które się nie wycofuje, które szuka dla siebie roli, jak wspomóc gospodarkę, jak wesprzeć przedsiębiorców. I na to odpowiadamy. I czy to jest potrzebne?

Szanowna pani poseł Nykiel de facto wymieniła to – kiedy sama postawiła tezę – co należy zrobić. I w zasadzie pani poseł wymieniła jednym tchem to, czym fundacja będzie się zajmować, bo dokładnie tym się będzie zajmować. Będą to: informowanie, demonstrowanie, promowanie, wspieranie, szkolenie i inicjowanie działań budujących i rozwijających komponenty tworzące profil konkurencyjnego przemysłu przyszłości oraz ich integracja, budowanie kompetencji doradczych, budowanie sieci wsparcia, koordynacja hubów cyfrowej innowacji, a także standaryzacja tych ośrodków. Dokładnie tym będzie się zajmować fundacja, dokładnie tym będzie się zajmować platforma, o której mówimy. I nie jest tak, że zaczynamy teraz, dlatego że diagnozę postawiliśmy w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” i tam ta fundacja jest wpisana. I, szanowni państwo, rząd Rzeczypospolitej konsekwentnie wprowadza „Strategię na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” w życie, bo czym innym było przyjęcie przez Wysoką Izbę pakietu ustaw nazywanych konstytucją biznesu, konstytucji dla nauki, ustawy o innowacyjności, ustawy o elektromobilności. To wszystko logiczny ciąg konsekwentnej odpowiedzi na wyzwania dotyczące przyszłości, przed którymi stajemy.

Szanowni Państwo! Odpowiadam na pytania, które zostały postawione. Jeśli chodzi o formę prawną, to analizowaliśmy, tak jak wspominałem na posiedzeniu komisji, różnego rodzaju możliwości. Analizowaliśmy kwestię Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Natomiast biorąc pod uwagę ustawę o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, zadania, które ma PARP... Jednym słowem naprawdę potrzebny jest mechanizm komplementarny do PARP-u, więc w tym sensie wpisanie tego do zadań PARP-u, który zajmuje się rozwojem przedsiębiorczości sensu largo, byłoby niewystarczające. Chcemy precyzyjnie, z chirurgiczną precyzją odpowiedzieć na zapotrzebowanie przemysłu. PARP jest organizacją, która ma znacznie bardziej horyzontalne podejście do rozwoju gospodarki, szczególnie mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw. Więc myślę, że to jest bardzo ważne.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Przedsiębiorczości i Technologii  
Marcin Ociepa**

Agencja Rozwoju Przemysłu na przykład, kolejny podmiot, jest spółką, a mówimy bardzo jasno, że celem fundacji nie jest osiąganie zysku, a to się jednak klóci z pewną formą prawną, w której funkcjonuje Agencja Rozwoju Przemysłu.

Szanowni Państwo! Rzeczywiście jest tak – i myślę, że warto powiedzieć, że to nie jest przypadek – że w wielu państwach Europy tego typu platformy już powstały. One się oczywiście zawsze różnią, bo różnią się ekosystemy, różni się ekosystem prawny, różnią się doświadczenia, różna jest rola państwa, ale te fundacje zawsze powstawały ze wsparciem państwa.

*(Poseł Mirosława Nykiel: A jak rozliczyć...)*

Zawsze było tak, że państwa się nie uchylały, i dzisiaj prowadzimy zaawansowany dialog z rządem niemieckim, czeskim, jeśli chodzi o połączenie potencjałów, o współpracę właśnie tych platform, dlatego że mają współpracować przedsiębiorcy, podmioty, którym dedykujemy tę fundację, a niekoniecznie jest to przestrzeń do współpracy rządów. Chodzi właśnie o to, żeby integrować doświadczenia, integrować potencjał, który stoi za przemysłem, za nauką i za platformą, która ma łączyć te dwa światy.

Pan poseł, pan przewodniczący Meysztowicz przedłożył poprawkę. Chętnie się z nią zapoznam, ale, panie przewodniczący, prawdopodobnie chętnie ją poprzemy, dlatego że kiedy pan przewodniczący proponuje, żeby znalazło się przynajmniej trzech przedstawicieli świata nauki, jak rozumiem, i świata przemysłu...

Panie przewodniczący, chcemy, żeby prawie cała rada się składała z tych przedstawicieli, więc to nie jest tak... Mówimy o 21 osobach, że zdecydowanie chcemy, żeby ta rada była przesiąknięta ich doświadczeniem, więc nie ma żadnego problemu, żeby doprecyzować tę liczbę.

*(Poseł Mirosława Nykiel: Deklaracja.)*

Jako ministerstwo gospodarki będziemy chcieli wskazywać właśnie takich przedstawicieli. Jestem przekonany, że inne resorty postąpią podobnie, dlatego że to nie jest przestrzeń do działalności administracyjno-urzędniczej. Dlatego myślę, że tutaj absolutnie się zgadzamy.

Dlaczego przedsiębiorcy mają skorzystać i dlaczego skorzystają? O tym ustawa mówi już w art. 1: będziemy wspierać podnoszenie poziomu technicznego, technologicznego, organizacyjnego przedsiębiorców, będziemy udostępniać im parki maszynowe, laboratoria, infrastrukturę, która będzie sprzyjać rozwojowi ich działalności. Nie będą musieli tego posiadać na własność, będą mogli z tego korzystać. Będą uczestnikami – jeśli zechcą oczywiście, ale stworzymy mechanizmy zachęt – szkoleń, procesów consultingowych, po to żeby mogli po prostu skorzystać z tej oferty. Ona nie jest obligatoryjna, wbrew temu, co... Pojawiały się takie sugestie, że państwo chce ko-

goś zastąpić. Nie, państwo chce być aktywne w uzupełnianiu tego, czego nie ma. Dlatego będą mogli skorzystać, nie będą musieli. Ale jestem przekonany, że kiedy zaproponujemy Platformę Przemysłu Przyszłości, która będzie nowoczesną instytucją, nowoczesną przestrzenią do spotkania się świata nauki, biznesu, możliwością internacjonalizacji własnych doświadczeń i aktywności gospodarczej, skalkulują prostą rzecz, że to im się opłaca. I za tym stoi głęboka wiara w przedsiębiorców, że oni oczekują od państwa nie tego, że ich zastąpi, ale że stworzy im odpowiednie warunki do rozwoju, że wesprze ich w tym procesie transformacji. I dlatego Platforma Przemysłu Przyszłości jest najlepszą odpowiedzią na te wyzwania, przed którymi stoimy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

O głos poprosił jeszcze sprawozdawca komisji pan poseł Andrzej Gawron.

Bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Gawron:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować ministerstwu za wysiłek włożony w takie skonstruowanie przepisów dotyczących fundacji. Myślę, że jako komisja gospodarki po roku sprawdzimy po prostu efekty działania tej fundacji, żeby to rzeczywiście służyło przedsiębiorcom. Myślę, że taki jest cel i tak to będzie realizowane.

Chciałbym też podziękować wszystkim przedstawicielom komisji, podkomisji za tak rzetelną pracę i myślę, że te poprawki, które zostały zgłoszone przez klub Nowoczesna, zostaną rozpatrzone. Szkoda, że klub Platformy Obywatelskiej jednak zgłosił wniosek o odrzucenie tej ustawy. Tak że jeszcze raz dziękuję wszystkim za tę dotychczasową pracę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ale myślę, że po słowach pana ministra należy uznać, że te poprawki ze wszech miar mogą okazać się prawidłowe, bo już dzisiaj usłyszeliśmy na ten temat komentarz. A więc zgłaszanie poprawek nie jest złą rzeczą.

Zamykam dyskusję.

*(Poseł Andrzej Gawron: Absolutnie.)*

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu przedstawienia sprawozdania.



**Wicemarszałek Barbara Dolniak**

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3023).**

2 minuty przerwy, bo czekamy jeszcze na podsekretarza stanu pana Stanisława Szweda.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 06 do godz. 16 min 08)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Wznawiam po przerwie obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 9. porządku dziennego.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Stanisława Szweda do przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przepraszam za spóźnienie, ale jest duże przyspieszenie w obradach.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam nowelizację ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, druk sejmowy nr 3023.

Jakie są najważniejsze cele zmian w ustawie o systemie pieczy zastępczej? Projekt ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw koncentruje się w szczególności na rozwiązaniach dotyczących wspierania rodzin poprzez rozwój usług na rzecz rodziny wychowującej dzieci, procesu przekształceń w obszarze instytucjonalnej pieczy zastępczej, rozwoju rodzinnych form pieczy zastępczej, zagadnieniu usamodzielnienia pełnoletnich wychowanków pieczy zastępczej oraz problematyce adopcyjnej.

Od wejścia w życie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, czyli od 1 stycznia 2012 r., etapowo wdrażany jest w Polsce proces przekształceń w obszarze pieczy zastępczej zmierzający do oparcia systemu przede wszystkim na rodzinnych formach pieczy zastępczej. Placówki opiekuńczo-wychowawcze będą nadal funkcjonowały, jednak ich rola jest sukcesywnie ograniczana. W 2017 r. w rodzinnej pieczy zastępczej, czyli rodzinach zastępczych i rodzin-

nych domach dziecka, przebywało ogółem ponad 55 tys. dzieci umieszczonych w ponad 37 tys. podmiotów rodzinnej pieczy zastępczej. Dla porównania w tym samym okresie w instytucjonalnej pieczy zastępczej przebywało ponad 17 tys. dzieci.

Konieczność zmian nowelizacyjnych wynika zatem przede wszystkim z potrzeby przyspieszenia procesu zmian w obszarze pieczy zastępczej. Zmiany w obszarze wspierania rodziny koncentrują się wokół tworzenia bogatej oferty usług na rzecz rodziny wychowującej dzieci, zwłaszcza rodziny przeżywającej problemy opiekuńczo-wychowawcze, tak aby zminimalizować potrzebę separacji dziecka od rodziny. Jeśli już dojdzie do umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej, trudno godzić się z tym, że dzieci poniżej 7. roku życia wciąż jeszcze umieszczane są w pieczy instytucjonalnej. Potrzeba nam dużo większej liczby oddanych wychowaniu dzieci rodzin zastępczych, stąd też propozycja wprowadzenia mechanizmów ułatwiających ich zawiązywanie.

Kolejnym istotnym celem ustawy jest wzmocnienie narzędzi usamodzielniania pełnoletnich wychowanków pieczy zastępczej, tak aby ich start w dorosłe życie był odpowiednio merytorycznie i finansowo wspierany. I wreszcie sprawa wzmocnienia procedur zmierzających do pozyskiwania kandydatów na rodziców adopcyjnych, zwłaszcza gotowych na adopcję w Polsce dzieci starszych czy liczniejszych rodzeństw. Właśnie adopcja krajowa lub stabilne środowisko zastępcze mają być rozwiązaniem dla dzieci trwale pozbawionych opieki rodziców własnych. Ten ostatni z wymienionych celów ma służyć dalszemu ograniczeniu tzw. adopcji międzynarodowych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawię też niektóre szczegółowe rozwiązania, które są zawarte w projekcie ustawy. Pierwszy cel dotyczy tematyki wzmocnienia narzędzi wspierania rodziny, tak aby liczba dzieci umieszczanych corocznie w pieczy zastępczej ulegała dalszemu stopniowemu zmniejszaniu, a liczba dzieci powracających do domu z pieczy zastępczej z roku na rok rosła. Służyć temu będzie m.in., po pierwsze, poszerzenie katalogu rodzin, dla których dedykowany jest asystent rodziny – obok rodzin przeżywających trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych z usług asystenta będzie mogła skorzystać każda rodzina potrzebująca wsparcia przy wychowywaniu dzieci, po drugie, obowiązkowe przydzielanie asystenta rodziny w przypadku umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej, po trzecie, zapewnienie możliwości tworzenia oddziałów placówki wsparcia dziennego np. w każdej wsi. Rozwiązanie to zapewni większy dostęp dzieci do placówek wsparcia dziennego. W sytuacji małych gmin wiejskich będzie możliwe prowadzenie oddziału nawet dla kilkorga dzieci.

Drugi cel: wprowadzenie mechanizmów zapewniających efektywniejsze pozyskiwanie nowych kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej czy chętnych do prowadzenia rodzinnego domu dziecka.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Stanisław Szwed**

Tutaj proponujemy następujące ułatwienia. Po pierwsze, ułatwienia w zakładaniu nowych rodzin zastępczych. Wskazano, że kandydaci na rodziców zastępczych będą mogli odbyć niezbędne szkolenie i uzyskać kwalifikacje w każdym powiecie w Polsce, a nie tylko w powiecie miejsca zamieszkania. Po drugie, poprawa sytuacji osób tworzących rodziną pieczę zastępczą poprzez wprowadzenie zasady, że wynagrodzenie przysługujące rodzinie zastępczej zawodowej i prowadzącemu rodzinny dom dziecka nie może być niższe niż kwota minimalnego wynagrodzenia za pracę. Po trzecie, zmieniono charakter umowy o pełnienie funkcji rodziny zastępczej zawodowej z umowy na czas oznaczony na umowę na czas nieoznaczony. I po czwarte, wprowadzenie obowiązku zatrudnienia osoby do pomocy w opiece i wychowaniu w rodzinach zastępczych i rodzinnych domach dziecka przy sprawowaniu opieki nad co najmniej trojgiem dzieci, w tym przynajmniej jednym z niepełnosprawnością. Przepis stanowi realizację postulatów rodzin zastępczych wychowujących dziecko z niepełnosprawnością.

Kolejnym celem, jaki chcemy określić w tej ustawie, jest wdrożenie rozwiązań zabezpieczających właściwe, stabilne środowisko rodzinne dla dzieci młodszych, zwłaszcza tych poniżej 7. roku życia, poprzez, po pierwsze, wprowadzenie systemu teleinformatycznego służącego do prowadzenia rejestru centralnego miejsc pieczy zastępczej, rodzin zastępczych, osób usamodzielnianych oraz udostępniania z niego danych jednostkom organizacyjnym wspierania rodziny i pieczy zastępczej. Rozwiązanie to ma służyć lepszemu organizowaniu pieczy zastępczej i zgodnemu z dobrem dziecka poszukiwaniu wolnych miejsc pieczy zastępczej na terenie całej Polski przez sąd rodzinny. To rozwiązanie zacznie obowiązywać od 2020 r. Po drugie, likwiduje się wyjątki umożliwiające umieszczanie dziecka poniżej 10. roku życia w placówkach opiekuńczo-wychowawczych w celu wyeliminowania przypadków umieszczenia dzieci młodszych w instytucjach. Po trzecie, zwiększa się udział gmin w dofinansowaniu pobytu dzieci w pieczy zastępczej w dwóch pierwszych latach jego pobytu w rodzinie zastępczej: pierwszy rok – 30%, drugi – 40%, trzeci i lata następne – 50%, a także wprowadza się zasadę nagradzania gminy w przypadku doprowadzenia do trwałego powrotu dziecka do rodziny biologicznej.

Kolejnym problemem, który chcemy w tej ustawie też w sposób szczególny rozwiązać, jest problematyka usamodzielnienia pełnoletnich wychowanków pieczy zastępczej, tak aby zapewnić wychowankom skuteczny start w dorosłość. Mają temu służyć następujące zmiany. Po pierwsze, podwyższeniu ulega wysokość pomocy na usamodzielnienie w przypadku osoby usamodzielnianej opuszczającej rodzinę zastępczą spo-

krewnioną. Po drugie, rozszerzono katalog osób, które mogą pełnić funkcję opiekuna usamodzielnienia, poprzez dodanie pracownika organizacji pozarządowej i innej osoby wyznaczonej przez tę organizację do pełnienia funkcji opiekuna usamodzielnienia. Po trzecie, do katalogu możliwych form pobierania nauki przez osobę usamodzielnioną ubiegającą się o pomoc na kontynuowanie nauki włączono kursy i inne formy kształcenia prowadzone przez Ochotnicze Hufce Pracy. I po czwarte, zlikwidowano kryterium dochodowe w wysokości 1200 zł uprawniające do pomocy na usamodzielnienie i zagospodarowanie, po to aby zachęcić osoby usamodzielniane do podejmowania zatrudnienia. Dzięki tej zmianie każda usamodzielniana osoba otrzyma wsparcie.

Piątym elementem takich zmian, celów szczegółowych, o którym wspomnę, jest kwestia dotycząca ułatwień w obszarze adopcji krajowej oraz wzmocnienia uprawnień rodziców adoptujących starsze dzieci. Temu celowi mają służyć następujące zmiany. Po pierwsze, zwiększenie roli ministra właściwego do spraw rodziny w zakresie organizacji ośrodków adopcyjnych, tak aby zapewnić odpowiednią strukturę ośrodków adopcyjnych w poszczególnych województwach. Po drugie, rozszerzenia katalogu osób uprawnionych do urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego. Aktualnie prawo to przysługuje rodzicom adopcyjnym, którzy przysposabiają dziecko w wieku do 7. roku życia, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego, nie dłużej niż do ukończenia przez nie 10. roku życia. Rodzice adoptujący dzieci starsze zyskają dzięki zaproponowanemu rozwiązaniu 10 lub 5 tygodni urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego także przy adopcji dzieci starszych. Urlop ma służyć adaptacji dziecka w nowej rodzinie. Liczymy, że takie ułatwienie być może wpłynie na decyzję o adopcji dzieci starszych. Po trzecie, udział przedstawiciela marszałka województwa i wojewody w pracach ośrodka adopcyjnego. Po czwarte, wydłużenie okresu, w którym rodzice wyrażają zgodę na przysposobienie bez wskazania przysposabiającego. To tzw. przysposobienie blankietowe. Zmiana dotyczy wydłużenia do 10 tygodni okresu, w którym rodzice wyrażają zgodę na przysposobienie bez wskazania przysposabiającego. Obecnie okres ten wynosi 6 tygodni i wydaje się zbyt krótki na podjęcie tak nieodwracalnej w skutkach decyzji. Po piąte, zmiany w zakresie adopcji zagranicznej, w tym możliwość przejęcia zadań centralnego banku danych i wprowadzenie dwuetapowego wykonywania zadań organu centralnego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiłem główne założenia do projektu ustawy, też cele szczegółowe zmian. Zwracam się do Wysokiej Izby o podjęcie prac nad ustawą w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam panią poseł Teresę Wargocką do przedstawienia stanowiska w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Teresa Wargocka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 3023.

Na wstępie chciałabym zaznaczyć, że ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej jest co roku monitorowana. Rozpatrujemy przed Wysoką Izbą sprawozdanie rządu w tym zakresie i zmiany proponowane w tym projekcie w zasadzie wypływają z dokonywanych analiz, z rozmów ze środowiskiem, które jest tym tematem zainteresowane i współorganizuje, współtworzy system pieczy zastępczej. Jest to niewątpliwie dobry krok w kierunku doskonalenia narzędzi osiągania głównych celów, a myślę, że główne cele w zasadzie są poza dyskusją.

Głównym celem ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej jest wsparcie rodzin w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczej, jak również zapewnienie wszystkim tym dzieciom, które z różnych, niezależnych od nich powodów, zazwyczaj w 100% niezależnych, pozbawione są środowiska rodzinnego. I tym dzieciom jesteśmy zobowiązani stworzyć warunki do życia w środowisku rodzinnym. Te dwa cele są poza dyskusją.

Z informacji, jakie otrzymujemy na podstawie monitorowania tej ustawy, wynika, że ten proces postępuje zbyt wolno. Jest problem z pozyskaniem kandydatów na rodziców zastępczych, w związku z tym jest również problem z tym, żebyśmy mogli powiedzieć, że tę instytucjonalną opiekę placówek opiekuńczo-wychowawczych – dawniej nazywaliśmy je domami dziecka – że ten etap zmian mamy za sobą. Pomimo obowiązującego prawa, które zabrania umieszczania dzieci poniżej 10. roku życia w placówkach wyspecjalizowanych w tym zakresie, one nadal tam trafiają.

Szanowni Państwo! Pan minister bardzo dokładnie omówił cele szczegółowe tej ustawy, jej niektóre rozwiązania. Ja chciałam zwrócić uwagę na ten element, który, myślę, potrzebuje silniejszego zaznaczenia w tej ustawie. Kierunek projektowanych zmian, czyli organizowanie pracy przed tym momentem, w którym dziecko musi trafić do rodziny innej niż własna, bio-

logiczna, jest dobry. Tutaj mamy nieocenioną funkcję asystenta rodziny. Ten system asystencki się rozwija. Jest dofinansowywany z różnych źródeł budżetowych, jednak elementy tego systemu powstają dosyć wolno. Asystent rodziny jest kluczem, jest kluczem, żeby wspierać rodzinę, w której jest dziecko i która przeżywa trudności. Ustawa mówi w zasadzie o wsparciu każdej rodziny wychowującej dziecko przez placówki wsparcia dziennego. Jeżeli jest potrzeba zaopiekowania się dzieckiem w czasie, kiedy rodzice są aktywni zawodowo, to na mocy tej ustawy wszystkie dzieci mogą być taką opieką objęte. Asystent rodziny ma szczególną rolę. Będziemy kierowali go również do rodziny, z której dziecko przeszło pod opiekę pieczy zastępczej. Wykonanie tej pracy jest bardzo ważnym elementem. Żeby piecza zastępcza z założenia była tylko na jakiś okres, trzeba wykonać z rodziną pracę nad poprawą jej warunków bytowych, postaw, świadomości rodzicielskiej, żeby powrót do rodziny biologicznej następował jak najszybciej. Temu mają służyć, że tak powiem, różne narzędzia wzmacniane tą ustawą.

Wysoka Izbo! Przedłożony projekt można nazwać dużą nowelizacją. Jestem przekonana, że założone cele i dostosowane do osiągnięcia tych celów narzędzia przyczynią się do poprawy stanu opieki nad dziećmi, które potrzebują szczególnej pomocy ze strony dorosłych, oraz że praca z rodziną, wsparcie dla rodzin z dziećmi stworzy warunki, by dobro dziecka, jakim jest przebywanie w środowisku rodzinnym, było realizowane w jak najszerszym zakresie.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i wnosi o skierowanie go do dalszych (*Dzwonek*) prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam na mównicę panią poseł Magdalenę Kochan, Platforma Obywatelska, która właśnie w imieniu tego klubu przedstawi wystąpienie.

**Posel Magdalena Kochan:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu nowelizacji ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej czytamy: Celem wprowadzonych zmian jest przede wszystkim wzmocnienie narzędzi wspierania rodziny tak, aby liczba dzieci umieszczanych corocznie w pieczy zastępczej uległa dalszemu stopniowemu zmniejszaniu, a także wprowadzenie mechanizmów zapewniających efektywniejsze pozyskiwanie nowych kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej czy chętnych do prowadzenia rodzinnego domu dziecka tak, aby dzie-



## **Posel Magdalena Kochan**

ciom umieszczanym w pieczy zastępczej zapewnić optymalne warunki rozwoju. Kwestią wymagającą pilnej ingerencji jest przyspieszenie zmian w obszarze instytucjonalnej pieczy zastępczej, nade wszystko wdrożenie rozwiązań zabezpieczających właściwe, stabilne środowisko rodzinne dla dzieci młodszych, zwłaszcza tych poniżej 7. roku życia.

Pełna zgoda jeśli chodzi o te cele, panie ministrze, pełna zgoda. Tak trzeba.

W momencie, kiedy konstruowaliśmy ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, mówiliśmy o tym, że najważniejsze jest wsparcie rodziny tak mocne, żeby jak najmniej dzieci z rodziny biologicznej wyrwać, żeby jak najmniejsza ilość dzieci wymagała wspierania przez innych czy wychowywania przez rodziców zastępczych, bo bezsprzeczny jest fakt, że najlepsze, najprzyjaźniejsze dziecku środowisko to jest własna mama i własny tata, ale jeżeli już tego nie można zrobić, to jest piecza zastępcza. Przy tym pierwszym kroku na rzecz wzmacniania rodziny niezbędna jest aktywna postawa gminy, czyli tego samorządu, który jest najbliższy. Stąd w ustawie o wspieraniu rodziny wspieranie rodziny poprzez asystenta rodziny, stąd ośrodki wsparcia dziennego, stąd pomoc psychologiczna, pedagogiczna – to wszystko na zasadzie działania gminy.

Czy ta ustawa, ta nowelizacja w wyraźny sposób w tym pomaga? Pod niektórymi względami tak. Mówimy np. o tym, że wszystkie dzieci, wszystkie rodziny na swój wniosek mogą otrzymać wsparcie asystenta rodziny – dobry krok w dobrym kierunku – że ośrodki wsparcia dziennego, takie codzienne właściwie świetlice, dawniej tak mówiliśmy o tym, mogą być otwierane z oddziałami w każdej najmniejszej miejscowości, tam, gdzie nawet kilkoro dzieci może z tego wsparcia skorzystać – bardzo dobry krok w bardzo dobrym kierunku. Ale pojawia się już pytanie o obciążanie dodatkowe już dziś wystarczająco obciążonego asystenta rodziny, obciążanie pewną ilością rodzin, których nie wlicza się do jego limitu. Nawiasem mówiąc, praca asystenta to jest świetna praca, bo w ponad 45% skuteczna – po roku tej pracy rodziny kończą swoją współpracę z asystentem rodziny, bo osiągnęły efekt, który zakładały. Mało jest zawodów, które mogą się pochwalić aż taką efektywnością. Otóż dodajemy do tej ilości rodzin, które dzisiaj obejmuje swoją opieką, wsparciem asystent rodziny, dodatkowe rodziny, które przez 3 lata od zakończenia pracy asystenta z daną rodziną muszą być przez niego monitorowane. Nie mówimy jednak o poprawie warunków finansowych asystenta rodziny, a to jest zadanie zlecone przez państwo, nie znajdujemy w tym projekcie ustawy nowych źródeł finansowania. A więc obciążamy asystenta bardzo mocno, wymagania nasze wzrastają, a finansowanie de facto maleje.

Druga noga tego...

Pani marszałek, ja przy okazji protestuję, naprawdę – 5 minut na omówienie dwustu iluś artykułów ustawy jest rzeczą niebywałą. Ale trudno.

Piecza zastępcza to powiat. Tutaj, wydawałoby się, dobrze jest zdiagnozowana sytuacja, skoro mówimy: dziecko poniżej 10. roku życia musi znaleźć się w pieczy rodzinnej, nie instytucjonalnej, a rodzinnej, bo jest skuteczna i tańsza, ale sposób, w jaki chcemy zwiększyć tę ilość, skalę pieczy rodzinnej i zastępczej w stosunku do instytucjonalnej, jest nie do przyjęcia, panie ministrze. Otóż zwolnienie gminy z płacenia wtedy, kiedy starosta nie zapewni dziecku poniżej 10. roku życia miejsca w rodzinie zastępczej, a ma miejsce w instytucji, co więcej, obciążanie takiego starosty kwotą 100 zł kary za każdy dzień pobytu dziecka w tej pieczy instytucjonalnej jest dla mnie niewyobrażalne i w ogóle nielogiczne. Dlaczego? Dlatego (*Dzwonek*) że starosta wykonuje wyrok sądu rodzinnego, który nakazuje...

Ostatnie zdanie, pani marszałek, jeśli pani pozwoli.

...umieszczenie dziecka w konkretnej pieczy zastępczej, czyli wskazuje często adres rodziny, która ma to robić, lub adres instytucji, która ma to robić. Zatem starosta nie może tego werdyktu nie wykonać. Osobną rzeczą jest fakt, że często sędziowie sądu rodzinnego nie zwracają uwagi na obowiązujące prawo i wbrew zakazowi ustawowemu kierują dzieci do instytucji. Czym się kierują? Mówią: bo na terenie powiatu nie ma rodzin zastępczych. A starosta mówi: ale ja nie mogę nie wykonać wyroku sądu, a jak wykonuję wyrok sądu, to nie mam możliwości zwiększania ilości rodzin zastępczych. Czyli nie możemy karać starostów za to, że wykonują prawo. Mam nadzieję, że w trakcie prac w komisji, mam nadzieję, że także w trakcie prac podkomisji, bo nowelizacja jest obszerna...

## **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł zmierza do końca...

## **Posel Magdalena Kochan:**

...będziemy mogli rozstrzygnąć tę sprawę, stąd prośba o skierowanie ustawy do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

I jeszcze raz, pani marszałek, ponawiam swój apel: 200 artykułów i 5 minut na ich omówienie to jest naprawdę niedorzeczne. Proszę o interwencję w tej sprawie. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, czas wystąpień w imieniu klubów ustala Sejm, ja tylko wykonuję zalecenia Sejmu. Jeżeli będzie złożony wniosek o dłuższy czas, wtedy możemy to przegłosowywać. To wystąpienie trwało

**Wicemarszałek Barbara Dolniak**

6,5 minuty. Mam nadzieję, że praca w komisji pozwoli na pełne przedstawienie stanowiska.

A teraz zapraszam panią poseł...

(Poseł Magdalena Kochan: Proszę panią marszałek o interwencję w Prezydium w takich sprawach. Dziękuję.)

Ale musimy wiedzieć od posłów, ile czasu wymaga ustawa, i wtedy możemy poszerzać.

Pani poseł Barbara Chrobak przedstawi stanowisko w imieniu klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Barbara Chrobak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ewolucja opieki zastępczej w polskim systemie prawnym od momentu wprowadzenia rozwiązań w 2012 r. to droga przez mękę wielu polskich rodzin i dzieci. Dane statystyczne jednoznacznie wskazują, iż bez przemyślanych zmian systemowych problem pieczy zastępczej, problem polskich dzieci i rodzin będzie dalej się pogłębiał. Sytuacja jest naprawdę alarmująca. Od 2015 r. zmniejsza się ilość rodzin zastępczych, maleje ilość dzieci umieszczanych w pieczy zastępczej opartej na rodzinie, a ilość dzieci, tych najmłodszych, do lat 7, nad którymi opieka sprawowana jest w pieczy o charakterze instytucjonalnym, to wciąż ok. 2 tys.

Jednym z podstawowych praw dziecka jest prawo do życia w rodzinie. Żadne z dzieci nigdy nie powinno wychowywać się, ani jednego dnia, bez opieki, czułości, miłości i troski osoby dorosłej, z którą łączy je więź i którą uważa za rodzica. W naszym kraju jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia, by to naturalne prawo mogło odnosić się do każdego dziecka. Tysiące z nich przebywa bowiem w instytucjonalnych domach dziecka, gdzie nawet najwspanialszy wychowawca w najlepiej wyposażonych salkach nie zastąpi rodziny i ciepła domowego ogniska. Oczywiście jest, że najlepiej by było, gdyby każde z tych dzieci wychowywało się w zdrowej i kochającej rodzinie naturalnej. Jeśli jednak sąd zdecyduje, że nie może być to rodzina biologiczna, to niech będzie to rodzina adopcyjna, a jeśli nie adopcyjna, to zastępcza, ale rodzina.

Niezwykle istotne jest, by przyspieszyć proces deinstytucjonalizacji pieczy zastępczej poprzez stworzenie rodzinom takich warunków do pracy z dzieckiem, by coraz więcej rodzin chciało przyjąć do siebie kolejne dzieci. Dlatego ważne jest tutaj odpowiednie wsparcie rodzicielstwa zastępczego. Nie mówię tylko o wsparciu finansowym, ale również o partnerskim traktowaniu rodzin przez instytucje współpracujące z nimi, o tworzeniu odpowiedniego prawa, które obligowałoby powiaty do podpisywania umów między sobą w taki sposób, by rodzina, która chce przyjąć dziecko, miała taką możliwość bez względu na to, w którym powiecie mieszka, by zlikwidować tzw. 3-letnie po-

wiatowe programy zawierające limit zawodowych rodzin zastępczych na dany rok kalendarzowy, który niejednokrotnie wręcz hamuje rozwój rodzicielstwa zastępczego w danym powiecie, by umowa zawodowej rodziny zastępczej czy rodzinnego domu dziecka z powiatami nie była umową zlecenia, ale umową o pracę na czas nieokreślony.

Niezwykle istotne jest również odpowiednie wsparcie dla specjalistycznych rodzin zastępczych, które wychowują dzieci niepełnosprawne. Niestety mimo najszczerzych chęci i odpowiedniej rehabilitacji takiego dziecka często zdarza się, że gdy jest ono już pełnoletnie, nie jest zdolne do samodzielnej egzystencji. Ogromnie ważne jest, by dzieci niepełnosprawne wychowujące się w rodzinach zastępczych miały możliwość pozostawania w nich nawet po osiągnięciu pełnoletności na takich samych zasadach jak rodziny zastępcze, by nie trzeba było rozdzielać rodzin i umieszczać chorego w domu pomocy społecznej. Tak będzie naturalniej i oszczędniej, a przede wszystkim z ogromną korzyścią dla osób niepełnosprawnych. Deinstytucjonalizacja pieczy zastępczej konieczna jest przede wszystkim ze względu na rozwój dzieci, by w późniejszych latach nie stały się one mieszkańcami ośrodków dla bezdomnych czy zakładów karnych, by potrafiły założyć własne rodziny i tworzyły zdrowe społeczeństwo. Wsparcie rodzin zastępczych to niejednokrotnie wsparcie dzieci po traumach, dzieci z problemami. To pokazanie dzieciom, jak można lepiej, piękniej żyć.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W obecnej sytuacji wobec konieczności podjęcia dalszych prac w imieniu klubu Kukiz'15 rekomenduję skierowanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Jak wspominała też pani poseł Kochan, z uwagi na fakt, że jest to obszerna ustawa, należałoby utworzyć podkomisję, bo jest to niezwykle ważny temat. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Stępień, klub Nowoczesna.

**Poseł Elżbieta Stępień:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście podzielam zdanie moich przedmówczyń, które wspomniały o tym, że trudno jest zawrzeć 100-stronicowy projekt ustawy w 5-minutowej wypowiedzi. Zbyt dużo obszarów, zbyt wiele wątków, aby można było to wszystko powiedzieć w 5 minut.

Przechodzę do sedna. Mianowicie sama ustawa, sama nowelizacja jest jak najbardziej potrzebna, bo

## Posel Elżbieta Stępień

ten system wymaga zmian i solidnego wzmocnienia, ale przede wszystkim należałoby wyjść od strony finansowej. Tymczasem nowelizacja zwiększa wydatki samorządów na tę dziedzinę, np. na poszerzenie katalogu świadczeń fakultatywnych dla rodzin zastępczych i dodatkowe świadczenia dla usamodzielniających się wychowanków. Jednocześnie poza dodatkami wychowawczym nie zapewnia samorządom żadnych dodatkowych pieniędzy na realizację zadań. To jest kardynalny błąd, który jest powtarzany od dawna. W efekcie samorządy, co widzimy na co dzień, nie realizują swoich działań wsparcia rodziny, a powiaty w części nie wspierają pieczy zastępczej świadczeniami fakultatywnymi, nie zatrudniają psychologów, terapeutów czy mediatorów, którzy są niezbędni w pracy z rodzinami problemowymi. Brakuje także asystentów rodziny, bo na opłacenie tych ludzi ośrodki pomocy społecznej mają po prostu za małe środki. To jest największy problem.

Wracam do zapisów. Zmniejszenie liczby dzieci w pieczy zastępczej oraz częstsze ich powroty do domów rodzinnych nastąpią po wzmocnieniu kompetencji placówek wsparcia dziennego. Chodzi tu o rozszerzenie ich zadań na rzecz pracy z rodzinami. Dziś działania, które powinny być podejmowane wobec rodzin mających kłopoty z wypełnieniem funkcji opiekuńczo-wychowawczych, zawarte właśnie w art. 8, 9 i 10, są przez gminy i ośrodki pomocy społecznej niestety realizowane marginalnie. Nie wykorzystujemy wszystkich ustawowych możliwości niesienia pomocy rodzinie, bo jest to po prostu niemożliwe. Jak wykazują kontrole NIK, aż 82% polskich gmin nawet nie prowadzi placówek wsparcia dziennego, a istniejące ośrodki ograniczają się do pracy z dzieckiem, pomijając pracę z rodziną. Tymczasem to właśnie na pracę z rodziną należy postawić, bo to rodzina jest najbardziej afektywna w początkowych etapach kryzysu. Ponadto sądy niezwykle rzadko kierują dzieci do placówek wsparcia dziennego, nawet gdy rodzinie zakładana jest kolejna „Niebieska karta”. To dobitnie pokazuje, że dziecko kieruje się do pieczy zastępczej czy instytucjonalnej, nie wyczerpując wszystkich możliwości. Także powroty do rodzin naturalnych z pominięciem placówki wsparcia dziennego są często nieudane. Dziecko znów trafia do pieczy zastępczej, bo przecież rodziny z dysfunkcjami nadal trzeba wspierać, nadal trzeba eliminować przyczyny, z powodu których dziecko zostało odebrane. Reasumując, chciałabym powiedzieć, że aby zmniejszyć liczbę dzieci trafiających do pieczy zastępczej, proponujemy wzmocnienie funkcji placówek wsparcia dziennego, uzupełniając to o pracę z rodziną, co wynika właśnie z art. 8, 9 i 10.

Proponowałabym również zmienić zapisy art. 26 i zamiast pedagoga wprowadzić stanowisko pedagoga rodziny. To pozwoli objąć rodzinę wsparciem na etapie, kiedy nie jest jeszcze beneficjentem ośrodków pomocy społecznej. Dziś tylko 1/3 rodzin, które są

objęte pomocą społeczną, znajduje się pod opieką asystenta rodziny. Błędem jest to, że sądy nie kierują dziecka do placówki wsparcia dziennego. Tłumacząc, że to pusty zapis, bo w gminie taka placówka nie istnieje. To daje wójtom argument, by nie tworzyć takich ośrodków, bo przecież nie ma takiej potrzeby, nie ma postanowień sądu. Choć prawdą jest, że takiego wsparcia udzielić należy każdej rodzinie mającej trudności, jeszcze zanim zajmie się nią sąd.

Kolejna rzecz – w art. 191 ust. 10 uchylony przez nowelizację. Spowoduje to zmiany, na których najbardziej ucierpią dzieci, ale dotknie też rodziny zastępcze i adopcyjne. Otóż projektodawca, zmieniając zasady finansowania pieczy zastępczej, kieruje się tak naprawdę myśleniem życzeniowym. Teraz za pobyt dziecka w placówce lub rodzinie zastępczej najwięcej płaci powiat, gmina współfinansuje tylko niewielką część kosztów – jest to 10%. Jednak w świetle nowych zapisów gmina tylko w pierwszym roku poniesie tak niskie koszty. Im dłużej dziecko będzie przebywać w pieczy zastępczej, tym więcej gmina zapłaci – w drugim roku 30%, w kolejnych latach 50%. Taki mechanizm może doprowadzić do szybkiego powrotu dzieci do rodziny biologicznej, bo gminy zechcą szukać po prostu oszczędności. Podkreślam: ingerencja sądu w rodzinę i odbieranie dzieci nie odbywają się z błahych powodów. Są to dramatyczne sytuacje: alkohol, przemoc fizyczna, psychiczna, seksualna, zaniedbania zdrowotne i opiekuńcze. Przecież tych problemów nie da się załatwić w krótkim czasie, a niektórych w ogóle.

Proponowana zmiana może przyspieszyć nieuzasadniony powrót dziecka do środowiska naturalnego, z którego przecież zostało odebrane np. pół roku temu, bo otoczenie (*Dzwonek*) to uznano za...

Czy mogę poprosić jeszcze o dodatkowy czas?

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

30 sekund, to wszystko.

## Posel Elżbieta Stępień:

...i zagrażające.

Rodzina to wielka wartość, ale nie można przeceńnić jej wartości. Rodzina to przede wszystkim miłość, wsparcie, zaufanie, a nie tylko geny i więzy krwi. Nie zawsze rodzina biologiczna jest najlepszym miejscem. Dobro nadrzędne stanowi bezpieczeństwo dziecka.

Zapytam państwa: Czy naprawdę wierzycie, że wszyscy biologiczni rodzice powinni otrzymać drugą i kolejną szansę, nawet jeżeli to oznacza odebranie dzieciom prawa do bezpiecznego, spokojnego życia, choć nie w biologicznej rodzinie? Nawiążę jeszcze do art. 199a w związku z art. 95. Wprowadzenie prawa, które w drodze decyzji administracyjnej każe nakła-



**Posel Elżbieta Stępień**

dać na starostów kary pieniężne za to, że w ciągu roku nie wskażą rodziny zastępczej bądź rodzinnego domu dziecka gotowych do przyjęcia małoletniego, też budzi kontrowersje.

Szanowni Państwo! Jest dużo... Nie mam niestety więcej czasu, ale chciałabym zaapelować o to, żebyśmy podjęli gruntowną dyskusję w komisji. Na pewno jesteśmy za skierowaniem tego projektu do komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

W związku z tym, że przedłużyłam wcześniejszy czas, ten też przedłużyłam, ale jestem przekonana, mam nadzieję, że powstanie podkomisja i będziecie państwo mogli dyskutować rzeczywiście długo i treściwie, bo to ważny temat dotyczący małoletnich dzieci.

A teraz zapraszam pana posła Krystiana Jarubasa, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów, do zabrania głosu w imieniu tego klubu.

Bardzo proszę.

**Posel Krystian Jarubas:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3023.

Szanowni Państwo! Rządowy projekt nowelizacji dotyczący pieczy zastępczej zawiera w sobie kilka rzeczy. Fundamentalną sprawą jest wycofanie się rządzących na skutek sprzeciwu społecznego z mechanizmu dysponowania środkami z programu 500+. Nie ma sensu bowiem dzielić na różne grupy mniej lub bardziej uprzywilejowanych w korzystaniu z tych środków. Na fali krytyki, skądinąd słusznej, rząd wycofał się z ograniczenia swobód wydatkowania środków.

Co innego, jeśli chodzi o centralizację bazy danych dotyczącej osób mogących stanowić rodziny zastępcze. Z punktu widzenia pracy sądu rodzinnego jest to faktycznie ułatwienie. Sąd rodzinny, korzystając z tej bazy, mógłby łatwiej i szybciej znaleźć potrzebującym małoletnim rodziny zastępcze w całej Polsce. Dziś dane sądu ograniczają się wyłącznie do powiatów, na terenie których dany sąd działa. Oby tylko ten system nie okazał się fikcją. Wiele zależy od aktualizacji danych oraz dostępności, ale tu, jak rozumiem, w kwestiach technicznych ministerstwo rodziny powinno być gwarantem.

Szanowni Państwo! Zgodnie z projektem zwiększa się też rola samego ministra. Jak rozumiem,

w założeniu chodzi o to, by minister mógł występować do samorządu terytorialnego z wnioskiem o utworzenie lub likwidowanie ośrodków adopcyjnych. Pytanie o koszty. Według przepisów, które dla samorządów są wiążące, to dany powiat samodzielnie powinien pokryć koszty związane z utworzeniem ośrodka adopcyjnego. Powoduje to wątpliwości, czy nie powinno się w razie potrzeby zaangażować także środków z budżetu centralnego.

Tendencja kumulowania obowiązków, jeśli chodzi o samorządy, jednocześnie bez zabezpieczenia środków, nawet częściowej partycypacji, jest nagminnie stosowana przez rządzących. Szczególnie że przepisy zakładają, że wynagrodzenie przysługujące rodzinie zastępczej zawodowej i prowadzącemu rodzinny dom dziecka nie może być niższe niż kwota minimalnego wynagrodzenia za pracę. Gdy rodzina zastępcza zawodowa będzie pełnić dodatkowo funkcję pogotowia rodzinnego, wynagrodzenie miesięczne nie może być niższe niż 124% minimalnego wynagrodzenia. Ponadto umieszczenie dziecka w pieczy automatycznie wiązałoby się z wprowadzeniem asystenta rodziny. Byłby też zakaz umieszczania dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, jeśli nie mają 10 lat. Pytanie: Kto za to zapłaci? Projekt przewiduje również zmiany w adopcjach międzynarodowych, które miałyby od tej pory być w wyłącznej dyspozycji Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Pytanie: Dlaczego obcina się kompetencje ośrodkom adopcyjnym?

Szanowni Państwo! Mam nadzieję, że te wątpliwości zostaną rozwiane podczas prac komisji, dlatego też jesteśmy za skierowaniem tego projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę?

Nie widzę.

Zamykam więc listę.

Rozpoczynamy od pani poseł Małgorzaty Pępek, Platforma Obywatelska.

1 minuta.

Bardzo proszę.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wprowadzanych niniejszą ustawą zmianach będą tracić powiaty, ale najważniejsze jest to, że będą tracić dzieci. Tymczasem w powiatach jest spory problem z kandydatami na rodziców zastępczych, a wiele istniejących rodzin nie spełnia należycie swoich funkcji. Problem dotyczy zwłaszcza organizowania takiej pieczy dla dzieci w wieku powyżej 10 lat, często stwarzających problemy wychowawcze. Chcecie pań-

### **Posel Małgorzata Pępek**

stwo wyłączyć gminy z udziału w finansowaniu pobytu dziecka w domu dziecka. Obecnie gmina za pierwszy rok pokrywa 10% kosztów, za drugi – 30%, za kolejne lata – 50% i nie chodzi tu o pieniądze, tylko chodzi o to, żeby gmina pracowała z rodziną dziecka na rzecz jego powrotu do swoich bliskich. (*Dzwonek*) To zostanie całkowicie zaprzepaszczone, gminom nie będzie już na tym zależało. Chciałabym zapytać przedstawicieli resortu o opinię w tej kwestii. Czy widzicie państwo takie zagrożenie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

### **Posel Ewa Tomaszewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozwój uczuciowy dziecka jest najbardziej dynamiczny właśnie wtedy, kiedy jest ono w najmłodszym wieku. To dziecko powinno znaleźć się w rodzinie. Instytucja dziecka nie kocha, a więc rozwój emocjonalny nie będzie w niej możliwy, nie będzie przebiegał prawidłowo. Dlatego chciałabym prosić pana ministra, żeby jeszcze raz wyraźnie podał liczbę dzieci, które są w rodzinach, i liczbę dzieci, które są w instytucjach, bo to jest bardzo istotny powód zaistnienia tej ustawy. Chciałabym także zaapelować o to, aby asystent rodziny docierał do rodziny z dysfunkcjami na tyle wcześniej (*Dzwonek*), by można było uchronić dziecko przed usuwaniem go z rodziny, by to dziecko mogło z naturalnymi rodzicami, w normalnych warunkach dalej się rozwijać. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Józefa Lassotę, Platforma Obywatelska, do zadania kolejnego pytania.

Bardzo proszę.

### **Posel Józef Lassota:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka uwag, które zostały mi przekazane przez Dzieło Pomocy Dzieciom – Fundację Ruperta Mayera z Krakowa, która prowadzi ośrodek adopcyjny i ma już za sobą kilkaset, zdaje się, że ok. 700, przypadków adopcji, a więc jest bardzo doświadczona, robi to bardzo pro-

fesjonalnie. Uwagi, które zostały mi przekazane, jak również te uwagi, które przekazała pani poseł Kochan, są niezwykle ważne i proszę o uwzględnienie wszystkich tych propozycji. Nie jestem w stanie ich wymienić, ale powiem o kilku, np. o sprawie doboru rodziców.

Nie ma tam elementu, który pozwala na to, żeby było zaświadczenie o zdrowiu psychicznym. Jeśli oddaje się komuś dziecko, to ważne jest, żeby było jednak wystawione potwierdzenie zdolności psychicznych. To samo dotyczy uczestnictwa urzędników, zarówno urzędu marszałkowskiego, jak i wojewody (*Dzwonek*), w przygotowaniu, a właściwie w kwalifikacji tak rodziców, jak i dzieci. Co ma do tego urzędnik? Urzędnik nie powinien w tym uczestniczyć.

Ostatnia sprawa, którą chciałbym poruszyć, dotyczy przedłużenia terminu do 10 tygodni. A mianowicie zgoda rodziców na przysposobienie nie może być wyrażona wcześniej niż po upływie 10 tygodni od dnia urodzenia. Dotychczas był termin 6 tygodni, a przecież trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że dla dziecka każdy dzień bez stałych opiekunów to jest dzień stracony z punktu widzenia więzi i rozwoju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

### **Posel Zofia Czernow:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, dlaczego rząd sięga do fiskalnych metod ograniczania liczby dzieci w placówkach czy w domach dziecka, czy w pieczy zastępczej. Przecież karanie samorządów powiatowych za to, że skierują dziecko do placówki opiekuńczo-wychowawczej, jest po prostu porażką. To jest porażka w zakresie pracy z rodziną i rozwijania innych form wspierania rodzin. Uważam również, że karanie gmin za to, że dziecko przebywa dłużej niż rok – każdego roku zwiększa się finansowanie – jest absolutnie złym pomysłem. Tak samo ograniczanie pracy ośrodków adopcyjnych. Wielokrotnie zabiegałam o to, żeby zwiększyć finansowanie dla tych ośrodków. Są profesjonalne, a my ograniczamy im działalność. Bo co? Bo będzie lepiej? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Posel Małgorzata Chmiel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zmiany w ustawie o systemie pieczy zastępczej i dalsze procedowanie nad nią oraz jej poprawianie są bardzo potrzebne i co do tego w ogóle nie ma co dyskutować. Ta ustawa pomaga chronić nasze dzieci. Natomiast chciałabym zapytać o zmiany, o których państwo mówicie, w zakresie współfinansowania pieczy zastępczej przez gminę. To są dalsze koszty, które powinny pokryć powiaty, natomiast państwo nie kwapi się, żeby tutaj pomagać. Jest niewystarczająca liczba podmiotów, które mogą tworzyć pieczę zastępczą, natomiast państwo w tym projekcie chcą iść w kierunku zmniejszenia liczby placówek opiekuńczo-wychowawczych, oczywiście każdy z nas to popiera, czyli tzw. domów dziecka. Popieramy to jak najbardziej, tylko w jaki sposób chcecie państwo to zrobić, skoro naprawdę w wielu powiatach brakuje chętnych (*Dzwonek*) do tworzenia domów zastępczych, pieczy zastępczej? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pani poseł Barbara Chrobak, Kukiz'15, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Posel Barbara Chrobak:**

Dziękuję.

Panie Ministrze! Mam pytanie o to, czy słuszny jest zapis w obowiązującej ustawie, tzn. w projekcie. Chodzi o zapis dotyczący tego, że dziecko przebywające w pieczy zastępczej może być przekazane na czas urlopu do 30 dni do innej rodziny zastępczej, tzw. pomocowej. Dziecko narażane jest na stres. Zdarzają się przypadki – w praktyce bardzo dużo czasu zajmują się sprawami właśnie rodzin zastępczych – że rodziny zastępcze wyjeżdżają na urlopy z dziećmi biologicznymi, natomiast dzieci podlegające ich opiece w ramach pieczy zastępczej przekazują innej rodzinie. Uważam, że ten zapis powinien być absolutnie wyeliminowany. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Ostatnie pytanie w tym punkcie zada pani poseł Teresa Wargocka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Teresa Wargocka:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałam dopytać. Jedną ze zmian wprowadzanych tą ustawą

związana jest z bardzo słusznym założeniem ujednolicenia wymagań kwalifikacyjnych dla pracowników służb społecznych. Chciałabym prosić o uszczegółowienie tego tematu. Chodzi konkretnie o zmiany wymogów kwalifikacyjnych w przypadku koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej. Czy posiadanie rękopisów to nie jest za mało, by móc pełnić tak odpowiedzialną funkcję? Dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Na to pytanie i wcześniejsze pytania poproszę o odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Stanisława Szweda.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę dyskusję, za te głosy w imieniu klubów, które w jednoznaczny sposób poparły skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w komisji. Myślę, że zapewne będzie też praca w podkomisji Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Na pewno deklarujemy, że w pracach podkomisji będziemy szczegółowo omawiać te sprawy.

Myślę też, że obszerność tej ustawy i duża liczba zmian spowodowały, że część państwa, osób występujących mówiła tutaj rzeczy, których nie ma w tej ustawie, które się nie zgadzają. Jeżeli mówimy o pieczy zastępczej, to są to zadania własne gmin. My dofinansowujemy te zadania, a nie odwrotnie. Tak że to jest pierwsza rzecz.

(*Posel Magdalena Kochan*: Powiatu, gminy nie, panie ministrze.)

Druga rzecz. Jeśli chodzi o kwestie związane z ośrodkami adopcyjnymi, to od adopcji zagranicznej jest jeden ośrodek w Warszawie. Nie ma innych ośrodków, które by się tym zajmowały. Adopcją też nie zajmują się ośrodki na poziomie powiatów, także województw. Tak że tutaj też pewne wyjaśnienie.

Systematycznie spada liczba dzieci przekazywanych do pieczy zastępczej i to jest ten kierunek, na którym nam wszystkim zależy. Im mniej tych dzieci będzie przekazywanych, tym lepiej. Myślę, że to nasze wspólne zadanie.

Jeśli chodzi o podział: rodzinna piecza zastępcza i opieka instytucjonalna, to 75% dotyczy rodzinnej, a 25% instytucjonalnej. Spada w instytucjonalnej, ale oczywiście chcielibyśmy, żeby bardziej spadało. Jednak jest postęp, 2%, 1,5% rocznie – tak to się kształtuje.

Jeśli chodzi o to, o czym pani poseł mówiła, czyli o kwestię urlopu do 30 dni od obowiązku pieczy zastępczej, to możemy o tym dyskutować. To było zro-



## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

bione po to, żeby dać rodzinie możliwość odpoczynku czy jak to nazwiemy. Ale myślę, że na posiedzeniu komisji można taką dyskusję podjąć, bo zapewne podzielone będą głosy w tej sprawie.

Jeśli chodzi o wymagania, o czym pani poseł mówiła, to oczywiście oprócz wspomnianych wymagań są jeszcze kwestie związane z niekaralnością. Zależy nam na tym, aby te osoby, które są zarówno koordynatorami, jak i asystentami, były właściwe i dobrze przygotowane do pełnienia tej funkcji, bo funkcja jest bardzo ważna. Oczywiście zdarzają się przypadki, bo też o tym wiemy, że trafi się osoba, która nie powinna takiej funkcji pełnić, ale są instrumenty, które mogą taką osobę z tych zadań wycofywać. Tak że jesteśmy tutaj otwarci.

Odnosnie do bardzo ważnej kwestii, która była tutaj poruszana, dotyczącej karania czy finansowania, czy współfinansowania, to temat jest otwarty. Jesteśmy otwarci na dyskusję. Mamy świadomość, że może niektóre propozycje są kontrowersyjne, ale – tak jak powiedziałem – chodziło o to, żeby w ogóle ten temat wywołać. To nie jest tylko nasza odpowiedzialność – mówię nasza w sensie państwa – ale wspólna odpowiedzialność państwa i samorządu. Szukajmy takich dróg, które nam to ułatwią. Jesteśmy gotowi. W resorcie też dyskutowaliśmy, czy wprowadzać tzw. karę. Ktoś to tutaj tak nazwał. Może nie karę. Chcieliśmy w ten sposób mobilizować. Chodziło o to, żeby przez ten instrument, który spowoduje, że gmina będzie musiała, że tak powiem, ponosić te koszty, zwiększyć mobilizację gminy do zakładania. Wydawało nam się, że to rozwiązanie jest dobre, mobilizujące, a nie karanie, ale podyskutujemy. Jeżeli znajdziemy jakieś inne rozwiązania, to jesteśmy otwarci na dyskusję.

Projekt jest faktycznie obszerny, ale też ważny i myślę – ta dyskusja to pokazała – że jesteśmy gotowi, aby na poziomie komisji czy podkomisji nad tym popracować. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi za odpowiedź. Zamykam dyskusję\*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3023, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych** (druki nr 2987 i 3062).

Sprawozdanie komisji przedstawi pan poseł Robert Warwas.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Poseł Sprawozdawca Robert Warwas:**

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych. Projekt zawarty jest w druku sejmowym nr 2987, natomiast sprawozdanie komisji – w druku nr 3062.

Szanowni Państwo! Sejm na 82. posiedzeniu w dniu 22 listopada skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 4 grudnia wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił raczył załączony projekt ustawy.

Projekt ustawy przewiduje m.in. stworzenie rozwiązań służących poprawie przepływu informacji dotyczących dłużników alimentacyjnych, w tym informacji o podjęciu przez nich zatrudnienia, pomiędzy odpowiednimi służbami i instytucjami a komornikami sądowymi. Jego celem jest wprowadzenie narzędzi wzmacniających skuteczność egzekucji świadczeń alimentacyjnych.

W efekcie prac komisji projekt został wzbogacony o zmiany o charakterze porządkującym. Dotyczą one przepisów ustawy o Karcie Dużej Rodziny, które dotyczą wsparcia rodziny, w tym osób samotnie wychowujących dzieci. Polegają one na korekcie zmian wprowadzonych wcześniejszą nowelizacją. To samo dotyczy również zmiany ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe, ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw. Zmiana ta dotyczy uporządkowania numeracji.

Kolejne zmiany zgłoszone w toku prac komisji wynikały z konieczności dokonania drobnych korekt leżących w sferze technicznej. Projekt ustawy przewiduje również zmianę wysokości kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Świadczenie z funduszu alimentacyjnego będzie przysługiwać, jeśli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie nie przekroczy kwoty 800 zł.

Jednocześnie na posiedzeniu komisji został zgłoszony wniosek mniejszości, który przedstawiła pani poseł Magdalena Kochan, aby art. 7 pkt 2 nadać nowe brzmienie: Świadczenie z funduszu alimentacyjnego przysługuje, jeśli dochód w rodzinie w prze-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Sprawozdawca Robert Warwas**

liczeniu na osobę w rodzinie nie przekracza wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę ustalonego na podstawie ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

Wniosek ten, zgłoszony na posiedzeniu komisji, nie uzyskał większości i został zgłoszony jako wniosek mniejszości.

Szanowni Państwo! Ustawa ma wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem, po pierwsze, zmian dotyczących wyższej grzywny dla pracodawcy, który zatrudnia na czarno pracownika zarejestrowanego w Krajowym Rejestrze Zadłużonych, będącego dłużnikiem alimentacyjnym lub wykazuje takiemu pracownikowi zaniżone wynagrodzenie. Ten przepis ma wejść w życie z dniem 1 grudnia 2020 r.

Kolejny wyjątek to jest zmiana w zakresie przekazywania komornikom przez ZUS informacji zgromadzonych na koncie ubezpieczonego, która wejdzie w życie w terminie pozwalającym ZUS na stworzenie rozwiązań informatycznych, to znaczy po upływie 12 miesięcy od dnia opublikowania.

Trzeci wyjątek to jest zmiana dotycząca podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do świadczenia z funduszu alimentacyjnego, która wejdzie w życie z dniem 1 lipca 2019 r.

Czwarty wyjątek to są zmiany w ustawie o Karcie Dużej Rodziny oraz ustawie o zmianie ustawy Prawo oświatowe, ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw, które mają wejść w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 2019 r.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na zakończenie w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny chciałem zwrócić się do Wysokiego Sejmu o przyjęcie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu komisji Polityki Społecznej i Rodziny w druku nr 3062, który został sporządzony na podstawie projektu rządowego z druku nr 2987. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam do zabrania głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pana posła Roberta Warwas.

Bardzo proszę.

**Posel Robert Warwas:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parla-

mentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych, druki nr 2987 i 3062.

Szanowni Państwo! Projekt ten porusza wiele ważnych kwestii, takich jak sankcje dla nieuczciwych pracodawców za nielegalne zatrudnianie dłużników czy poprawa przepływu informacji o dłużnikach alimentacyjnych między odpowiednimi służbami i instytucjami a komornikami sądowymi.

Nie można zgodzić się na tłumaczenie niektórych rodziców, którzy twierdzą, że nie mogą znaleźć legalnej pracy, a w rzeczywistości zatrudniają się na czarno, posiadają nielegalny dochód. Obecnie sytuacja na rynku pracy znacznie się poprawiła, powstało wiele stanowisk pracy i jest możliwość znalezienia zatrudnienia. Niedopuszczalne jest zatem unikanie płacenia alimentów. Rodzic, który nie płaci alimentów, pozbawia własne dziecko perspektyw i szansy na rozwój. Takie dziecko już na starcie stawiane jest w gorszej pozycji niż jego rówieśnicy. Dlatego głównym zadaniem tego projektu jest wprowadzenie narzędzi wzmacniających skuteczność egzekucji świadczeń alimentacyjnych.

Pan minister w trakcie pierwszego czytania przedstawił osiągnięcia, np. że w ciągu ostatnich 3 lat wzrosła ściągальność należności, jednak powiedział też ważną rzecz – że jej poziom należy nadal uznać za niezadowalający. Dlatego ten projekt jest głosem tych dzieci, którym te pieniądze się należą.

Wysoka Izbo! Większość z państwa, niezależnie od przynależności partyjnej, pozytywnie zaopiniowała ten projekt, twierdząc, że uznanie niepłacenia alimentów za przestępstwo to krok w bardzo dobrym kierunku oraz że ci, którzy nie płacą alimentów, powinni być potępieni. Dlatego klub Prawo i Sprawiedliwość uważa, że trzeba podjąć kolejne kroki, które będą skutecznie pomagać w egzekucji świadczeń. Do naszego klubu spływa też wiele pozytywnych opinii z różnych instytucji i ugrupowań popierających tę inicjatywę. Jedyne zastrzeżenie odnosi się do kryterium dochodowego i pozwolę sobie powtórzyć to, co tłumaczył nam pan minister. Minimalna stawka godzinowa z 2019 r. będzie brana pod uwagę dopiero za okres świadczeniowy od października 2020 r. do września 2021 r., dlatego nie będzie takiej sytuacji, że ktoś zarabiający minimalne wynagrodzenie straci uprawnienia. Przy tym projekcie brany będzie pod uwagę dochód z 2018 r., kiedy płaca minimalna jest na poziomie 2100 zł. Podniesienie progów dochodowych będzie możliwe w następnym roku i zgodnie ze stanowiskiem pana ministra resort będzie się nad tym zastanawiał, uwzględniając państwa głosy. Dlatego od 1 października 2019 r. kryterium dochodowe, które od 10 lat było zamrożone, zostanie podniesione do kwoty 800 zł, co powinno zwiększyć liczbę dzieci korzystających z tego świadczenia o ok. 60 tys.

Należy również zwrócić uwagę na wszystkie elementy, które Wysoka Izba uznaje za potrzebne i za-

**Posel Robert Warwas**

sadne, takie m.in. jak: nałożenie na organizatora robót publicznych obowiązku zatrudniania w pierwszej kolejności dłużników alimentacyjnych, zmiany, dzięki którym komornicy sądowi będą mogli uzyskiwać informacje z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych elektronicznie, nieodpłatnie wraz z comiesięczną aktualizacją w razie zmian oraz umożliwienie organom egzekucyjnym prowadzenia egzekucji także z otrzymanych przez dłużników alimentacyjnych diet z tytułu podróży służbowych, do 50% tych diet.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera wszelkie działania mające na celu dobro polskich rodzin, a w szczególności dzieci, którym ze względu na sytuację, w jakiej się znalazły nie ze swojej winy, nie jest dane mieć takich samych możliwości rozwoju, jakie mają dzieci z tzw. rodzin pełnych. Dlatego tak ważne jest, aby rodzice wywiązywali się z obowiązku wobec własnych dzieci, więc organy egzekucyjne muszą mieć odpowiednie narzędzia, jakie daje im projekt tej ustawy.

I biorąc pod uwagę wszystkie wymienione aspekty, klub Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera projekt przedstawionej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

I zapraszam panią poseł Magdalенę Kochan, klub Platforma Obywatelska.

Ale też jest 5-minutowy limit, pani poseł.

**Posel Magdalena Kochan:**

Pani marszałek, dziękuję bardzo.

Dłużników alimentacyjnych trzeba ścigać, bo są przestępcami, kropka. Co do tego nikt z nas na tej sali, nawet przy obecności 100% posłów, nie ma żadnych wątpliwości. I to jest słuszne. Tak trzeba. Rodzic ma obowiązek wobec własnego dziecka. W związku z tym każdy, kto z tego obowiązku się nie wywiązuje, musi ponieść konsekwencje takiego złego działania. I projekt ustawy, który zakłada kolejne kroki poprawiające ściąganie długów z tych, którzy niefrasobliwie nie płacą na swoje dzieci, jest dobrym rozwiązaniem. Pan minister, Wysoka Izba, członkowie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wiedzą doskonale, że nie było praktycznie żadnych kontrowersji przy żadnym z zapisów ustawy, z wyjątkiem tego oto zapisu, który wiąże się bardzo mocno z kryterium dochodowym. Sytuacja nie jest bowiem zła wtedy, kiedy jeden rodzic płaci alimenty, a drugi samotnie wychowuje dziecko. Sytuacja wymaga natychmiastowej interwencji państwa, jeśli jeden rodzic pracujący za najniższą krajową wychowuje jedno dziecko. Dlaczego?

Dlatego że stał się najsłabszym ogniwem małych rodzin. Mama i dziecko, bo to najczęściej są kobiety, to jest rodzina. I jeśli jest tak, że mama zarabia 2 tys. zł miesięcznie, wypada z systemu wspierania w ogóle – nie dostaje 500 zł, bo przekracza limit dochodu na osobę w wysokości 800 zł, nie otrzymuje dodatku mieszkaniowego, ryczałtu, nie korzysta z całego szeregu form wsparcia z pomocy społecznej, bo zarabia za dużo. A do tego jeżeli partner nie płaci, to ona też zarabia za dużo, żeby sięgać po pomoc do funduszu alimentacyjnego. To nie jest sytuacja, którą można akceptować. Nie jest.

Ta ustawa przynosi cały szereg rozwiązań, które pomogą skuteczniej działać w wypadku tych, którzy winni płacić alimenty już nawet nie swoim dzieciom, tylko państwu, które przejęło za nich obowiązek i z funduszu alimentacyjnego wypłaca je rodzinom i dzieciom. To jest ustawa, która pomoże zmniejszyć zadłużenie funduszu alimentacyjnego. Pomoże. Zatem nie musimy się bać, że podwyższenie kryterium do poziomu najniższej krajowej obciąży bardzo mocno fundusz. Rozumiecie państwo, my robimy wszystko, i to są kroki w dobrym kierunku, żeby ten fundusz odciażyć, żeby z niepłacących alimentarzy ściągać należne ich dzieciom pieniądze i odciażyć także państwo, wszystkich podatników, od płacenia za tych, którzy temu obowiązkowi nie chcą sprostać. W związku z tym jeżeli robimy wszystko, żeby poprawić ściągalność długów, to czemu nie chcemy powiedzieć tu o najsłabszej rodzinie, mamie samotnie wychowującej dziecko – mówię o tym z przekonaniem, bo bieda ma w Polsce twarz kobiety, jako że niestety to ponad 90% samotnych rodziców – i jej dziecku tylko dlatego, że sztucznie utrzymujemy to kryterium dochodowe. A w roku 2007, kiedy wprowadzaliśmy fundusz alimentacyjny w życie, to kryterium to wynoszące 725 zł stanowiło prawie 104% najniższej krajowej. Dzisiaj to jest 47,5%. Pan minister mówi: liczymy za rok poprzedni. Zgoda, ale jeśli mama zaczęła pracę w roku 2018, to jak jej się liczą zarobki? Przecież nie za 2017 r. i 2016 r. To jest ten ból, proszę państwa, i nie można zostawić najsłabszej rodziny, która potrzebuje od nas pomocy. Podtrzymujemy ten wniosek.

Druga rzecz dotyczy samego procedowania. Jest bardzo przykro, jeśli w sprawie, o której mówimy, ci, którzy wnoszą różne, odmienne od zdania rządu opinie, spotykają się z osobistym, niemiłym atakiem czy komentarzem. Jest bardzo niedobrze, jeśli do tej ustawy wprowadzamy tylnymi drzwiami ustawę Karta Dużej Rodziny, którą mogliśmy przeprowadzić zupełnie spokojnie, szybkim trybem przez Sejm. Niepotrzebnie mieszamy dwa porządki prawne. A już nie do przyjęcia jest opieranie zapisów tej ustawy na prawie *(Dzwonek)*, którego nie ma. I nie poprawką rządową, nie autopoprawką, nie poprawką podpisaną przez posła, a wytrychem pt. zmiany redakcyjne wprowadzamy zmiany do ustawy. To jest w legislacji nie do przyjęcia. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Chrobak, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

**Poseł Barbara Chrobak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zmiany, które dokonują się w przestrzeni ściągальności alimentów, idą w dobrym kierunku. Nowelizacją art. 209 Kodeksu karnego wyeliminowano przesłankę uporczywości i zmaterializowano odpowiedzialność, wprowadzając zasadę: zero tolerancji dla niealimentarzy, czyli nie płacisz, jesteś przestępcą, przestępcą wobec własnych dzieci. Strach przed karą spowodował, że w pierwszym roku ściągальność wzrosła dwukrotnie i rośnie nadal.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wydaje się, że przedstawiony projekt będzie skutecznie służyć poprawie sytuacji, w szczególności poprzez wyposażenie komorników w nowe narzędzia informatyczne umożliwiające szybkie uzyskiwanie informacji na temat dłużników alimentacyjnych oraz ograniczenie możliwości blokowania egzekucji z wynagrodzenia przez pracodawców, którzy dotychczas niejednokrotnie niejako współpracowali z dłużnikami alimentacyjnymi, nie przekazując zajętego wynagrodzenia, potrącając go w zbyt niskiej wysokości czy też pomijając informacje o zajęciu wynagrodzenia w świadectwie pracy, gdyż za takie zachowanie ustawa przewiduje stosowne sankcje. Nie może być tak, że jeden z rodziców zobowiązany do płacenia alimentów robi wszystko, aby nie łożyć na własne dziecko, a pracodawca jeszcze mu w tym pomaga.

Na aprobatę zasługuje idea robót publicznych. Szkodliwe zjawisko społeczne, jakim jest uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego, zostanie niejako zrównoważone korzyścią publiczną w postaci wypełnienia, uzupełnienia dokuczliwego w ostatnim okresie niedoboru rąk do pracy.

Jak już wspominałam przy pierwszym czytaniu, dzisiaj to już też było poruszone, jedynym aspektem budzącym wątpliwości jest waloryzacja kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z funduszu alimentacyjnego, gdyż w naszej ocenie zasadne byłoby podniesienie progu dochodowego do co najmniej 900 zł. Musimy pamiętać o osobach niepełnosprawnych, które dzisiaj otrzymują rentę socjalną w wysokości 877 zł, a co za tym idzie – nie będą mogły otrzymać alimentów z funduszu alimentacyjnego. Czy my, politycy, którzy ustanawiamy przepisy prawa, możemy pozwolić na to, aby osoby, które już i tak doświadczył los, gdy rodzice nie czują się w obowiązku łożyć na ich utrzymanie, żyły w ubóstwie?

Oczywiście klub Kukiz'15 popiera projekt ustawy, jednakże daje pod rozważę podniesienie progu dochodowego do co najmniej 900 zł. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I zapraszam panią poseł Ewę Lieder, klub Nowoczesna.

**Poseł Ewa Lieder:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa, jak mówiłam w trakcie pierwszego czytania, obrała dobry kierunek. Zgadza się, że trzeba poprawić system komunikacji pomiędzy służbami, instytucjami, które zajmują się tym tematem. Dobry kierunek to aktywizacja zawodowa dłużnika i zajęcie się tym tematem. Popieramy zaostrzenie kar dla nieuczciwych pracodawców oraz kontrolę legalności zatrudnienia skazanego uchylającego się od wykonywania obowiązku alimentacyjnego. Mamy jednak wielkie ale, o którym wspomniały przedmówczynie.

Gdy powstawał fundusz alimentacyjny, jego cel i rola miały ogromne znaczenie, ponieważ kryterium dochodowe uprawniające do otrzymania pieniędzy z funduszu wynosiło 100% płacy minimalnej. Dla porównania w 2007 r. próg stanowił 103% najniższego wynagrodzenia netto w Polsce. Dzisiaj stanowi, uwaga, 47,5%. To są dane stowarzyszenia Dla Naszych Dzieci. Od lat prawo do świadczeń ma bardzo wąska grupa dzieci z niepełnych rodzin. Gdyby próg rósł równo z minimalnym wynagrodzeniem, to w 2018 r. powinien wynosić nie 800 zł, a 1589,36 zł, w 2019 r. – 1732,5 zł. Mimo proponowanych w komisji przez Nowoczesną i Platformę Obywatelską poprawek próg nie przekroczył 800 zł miesięcznie na rodzinę. Oznacza to, że matka zarabiająca 1650 zł miesięcznie samotnie wychowująca dziecko nie otrzyma świadczeń ani z funduszu, ani z programu 500+. Taka osoba i jej dziecko wypadają całkowicie z systemu pomocy społecznej.

Próg dochodowy wzrósł zaledwie o 10%. Gdzie tu jest logika, proszę państwa? Koszty funduszu alimentacyjnego dla budżetu państwa spadają wraz ze wzrastającym poziomem ściągальności alimentów przez państwo. Trzeba pamiętać, że fundusz alimentacyjny nie jest świadczeniem socjalnym. Jest to rodzaj pożyczki dla dłużników alimentacyjnych. Państwo ma narzędzia, co widać już teraz, żeby wyegzekwować zwrot takiej pożyczki od dłużnika. I dziwię się bardzo, dlaczego państwo oszczędza na najsłabszych, doświadczonej przez życie, dramatycznie często skrzywdzonych przez życie dzieciach. Powiedziałabym, że nie dość, że doznają przemocy ekonomicznej ze strony jednego z rodziców, doznają również w ten sposób przemocy ekonomicznej ze strony państwa. Nie można oszczędzać na takich rodzinach, na takich dzieciach.

Najniższe wynagrodzenie wzrośnie w roku 2019 do 2250 zł brutto, czyli do 1634 zł netto, natomiast ceny w kraju, koszty życia wzrastają cały czas i to

**Posel Ewa Lieder**

znacznie. Nie możemy o tym zapominać. Również wtedy pan wiceminister Bartosz Marczuk tłumaczył, że powinniśmy się cieszyć, iż sytuacja materialna 156 tys. często niezamożnych niepełnych rodzin, które straciły prawo do pobierania 500+, poprawiła się z powodu podniesienia płacy minimalnej. Zarówno w tym przypadku, jak i w przypadku świadczeń z funduszu alimentacyjnego rodzice i dzieci tracą to prawo niekiedy z powodu kilkunastu złotych. Tak samo tutaj pan wspominał, że to będzie tak liczone, że te 2100 zł spowoduje, że te niepełne rodziny będą jednak dostawały pieniądze z funduszu alimentacyjnego. I tu się pan myli, bo te matki lub ojcowie będą zarabiali o 9 zł za dużo.

Dzieci z niepełnych rodzin nadal będą dyskryminowane. Nie zapewnia to im konstytucyjnego prawa do szczególnej pomocy ze strony państwa. Przez zamrożone progi bez wsparcia ze strony państwa jest przynajmniej 650 tys. dzieci, które nie dostają alimentów. Trudno się dziwić frustracji, rozczarowaniu samotnych rodziców, którzy z nadzieją oczekiwali na realną zmianę trudnej sytuacji swoich dzieci. Teraz ta sytuacja praktycznie nie ulegnie zmianie. Państwo, jego polityka, namawia do rodzenia dzieci, nie wspiera tych, które są najbardziej pokrzywdzone.

Składamy ponownie poprawkę, która ma na celu podwyższenie progu dochodowego w przeliczeniu na osobę w rodzinie do 1000 zł. W przeciwnym razie nieznaczne podwyższenie progu dochodowego, jak proponuje rząd, można uznać jedynie za działania propagandowe, które poza tworzeniem pozorów pomocy państwa nie wnoszą realnej zmiany ani nie polepszają sytuacji dzieci, a w niektórych przypadkach, w momencie kiedy wzrośnie płaca minimalna, po prostu ich sytuację pogorszą.

Wnoszę również o podjęcie prac zmierzających do wprowadzenia mechanizmu waloryzacji kryterium dochodowego w przypadku świadczeń (*Dzwonek*) z funduszu alimentacyjnego ściśle powiązanego z najniższą krajową. I poprzemy oczywiście poprawkę Platformy, którą złożyła ona na posiedzeniu komisji. Tysiące rodziców wraz z dziećmi będących w trudnej sytuacji liczą na to, że zmienimy prawo tak, aby skutecznie pomóc najbardziej potrzebującym. I nie zawiedźmy ich, proszę państwa. Dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krystian Jarubas złożył na piśmie wystąpienie w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów\*).

Podobnie jak pani poseł Małgorzata Zwiercan – tylko w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni\*).

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Na liście zapisały się dwie osoby.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze się zapisać?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Rozpoczyna pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz, Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

**Posel Marzena Okla-Drewnowicz:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Państwo podnosicie próg dochodowy w przypadku ubiegania się o alimenty z funduszu alimentacyjnego i mówicie, że rodziny, rodzice będą się kwalifikowali w 2019 r., bo dochód będzie za rok 2018. Tymczasem już w roku 2018 rodziny wypadły z funduszu alimentacyjnego, dlatego że ich dochód był brany za 2017 r. i po raz pierwszy o 9 zł z groszami przekraczał próg, żeby mogli te alimenty otrzymywać. A więc trudno nam wierzyć w to, że państwo podniesiecie ten próg w następnym roku, skoro nie zrobiliście tego już teraz i wiele rodzin wypadło z systemu. W 2018 r. dochód był za 2017 r. i samotni rodzice otrzymujący najniższe wynagrodzenie nie otrzymali już pierwszych alimentów z funduszu alimentacyjnego. To jest wielka krzywda dla rodziców samotnie wychowujących dzieci, szczególnie mówię (*Dzwonek*) o matkach, bo to one w 90% korzystają z tego funduszu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Kolejne pytanie, pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

**Posel Norbert Kaczmarczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, jaka grupa dzieci skorzysta na tym, że to kryterium dochodowe zostanie podniesione do 900 zł, jaka grupa skorzystałaby. Jeżeli jest taka liczba, to proszę o podanie odpowiedzi, natomiast jeżeli nie ma, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

O odpowiedź na to i wcześniejsze pytanie proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Stanisława Szweda.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę debatę. Ona się też odbyła w ramach pierwszego czytania na posiedzeniu komisji. To są dwie kwestie.

Pierwsza kwestia, której – jak myślę – nikt nie kwestionuje, to poprawa ściągalności, jeżeli chodzi o dłużników alimentacyjnych. Sytuacja się faktycznie poprawia, bo ściągalność mamy na poziomie 33%, ale zadłużenie rośnie. To zadłużenie w tej chwili jest już na poziomie 11 mld zł. Czyli ta druga część, gdzie jest dofinansowywanie, nie maleje, że tak powiem. To jest po pierwsze.

No i kryterium dochodowe, które jest tym punktem zapalnym. Mogę tylko jeszcze raz powtórzyć, i to jest sprawa dla nas dosyć oczywista, że w 2019 r. musi być zmiana dotycząca kryterium dochodowego, zarówno w przypadku programu świadczenia wychowawczego 500+, jak i w przypadku drugiego świadczenia. Dzisiaj nie jestem tutaj uprawniony, żeby mówić o kwotach, jaka to będzie wielkość, ale na pewno nie może być takiej sytuacji, że ktoś, kto dostaje minimalne wynagrodzenie, a ono wzrośnie w 2019 r. do kwoty 2250 zł, z tego powodu straci uprawnienie. Tego nie będzie.

Jeśli chodzi o to rozwiązanie, które zaproponowaliśmy, ponad 50 tys. dzieci nabędzie uprawnienia – o to pan poseł pytał – z tytułu tego rozwiązania. Jeśli podnieśliśmy kwotę do 900 zł, to przedstawimy takie wyliczenia, bo przygotowujemy też symulację na wyższe kwoty kryterium dochodowego. Dzisiaj, na ten moment, w tej ustawie jest 800 zł, a to spowoduje wzrost liczby dzieci, które z tego skorzystają, o ponad 50 tys. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję państwu za ten punkt.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zapewnieniem stosowania rozporządzenia 2016/679 (druk nr 3050).**

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pan Karol Okoński przedstawi uzasadnienie projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Cyfryzacji  
Karol Okoński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zapewnieniem stosowania rozporządzenia 2016/679, czyli tzw. RODO.

Projekt zawiera zmiany w przepisach sektorowych, które dostosowują polski porządek prawny do rozporządzenia RODO, m.in. usuwają przepisy, które są sprzeczne z RODO lub powielają rozwiązania, które zostały zawarte w samym rozporządzeniu. Projekt stanowi więc kolejny etap działań legislacyjnych zmierzających do zapewnienia skutecznego stosowania RODO w Polsce. Pierwszym krokiem podejmowanych działań legislacyjnych było przyjęcie ustawy o ochronie danych osobowych. Ustawa ta weszła w życie w dniu 25 maja br., a Polska była jednym z pierwszych krajów Unii Europejskiej zapewniających skuteczne stosowanie RODO poprzez przyjęcie regulacji krajowej.

Poza uchwaleniem nowej ustawy z 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych konieczne okazało się dokonanie licznych zmian w innych ustawach. Z uwagi na ich liczbę i charakter, a także w trosce o zapewnienie spójnego podejścia zdecydowano się dokonać ich jednym projektem ustawy. W niektórych przypadkach konieczne było dostosowanie prawa krajowego do RODO poprzez usunięcie przepisów, które były z nim niezgodne lub to rozporządzenie powielają. Trzeba też wskazać, że RODO w zakresie przetwarzania danych szczególnie chronionych albo profilowania zwiększa wymogi oraz modyfikuje dotychczasowe zasady. Należało więc dokonać przeglądu przepisów w tym zakresie i dokonać ich nowelizacji.

Projekt ustawy przyjmuje – na tyle, na ile to możliwe – jednolity schemat tworzenia przepisów dotyczących danych osobowych. Jest to ogromna wartość tej ustawy sektorowej i był to też jeden z argumentów za procedowaniem nad tym w jednym projekcie ustawy, a nie w poszczególnych ustawach sektorowych. Tym samym, dzięki takiemu podejściu, projekt ustawy przewiduje zmiany w 168 ustawach. Trzeba podkreślić, że mimo że w tym momencie te zmiany znalazły się formalnie w jednym akcie prawnym, to w praktyce za jakiś czas będziemy mówić nie tyle o ustawie sektorowej RODO, tak jak to mogło być w przypadku ustawy implementującej RODO, ile o konkretnych przepisach w ustawach, których te zmiany dotyczą, czyli w Kodeksie postępowania administracyjnego, Ordynacji podatkowej czy ustawie o drogach publicznych.

Należy również wyraźnie wskazać, że procedowanie nad ustawą po rozpoczęciu stosowania RODO pozwoliło Radzie Ministrów na dostosowanie treści projektowanych zmian do rzeczywistych potrzeb, które w znacznej części ujawniły się dopiero w praktyce stosowania RODO w Polsce. Przykładem mogą być zmiany w Kodeksie karnym, które mają pomóc zwalczać tzw. RODO szantażystów. Choć oczywiście



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji  
Karol Okoński**

projektowane zmiany dotyczą wszelkich prób wyłudzenia pieniędzy, to bezpośrednim powodem ich wprowadzenia było to, co zaobserwowaliśmy w pierwszym okresie stosowania nowej ustawy, RODO w Polsce. Mianowicie tuż po rozpoczęciu stosowania RODO zostaliśmy wręcz zasypani informacjami o podejrzanych ofertach, w których w mniej lub bardziej zakamuflowany sposób próbowano szantażować przedsiębiorców. Dlatego też zaproponowaliśmy poszerzenie definicji groźby karalnej. Będzie nią zagrożenie nie tylko postępowaniem karnym, ale również postępowaniem administracyjnym kończącym się nałożeniem kary finansowej.

Projekt pozwala również pacjentom żądać od placówek medycznych jednokrotnego nieodpłatnego przekazania kopii całej dokumentacji medycznej. To rozwiązanie proobywatelskie, które jednocześnie stara się uwzględnić interes placówek medycznych. Czasami może chodzić o tysiące stron dokumentów, których przygotowanie i przekazanie wiąże się ze znacznymi kosztami finansowymi. Ustawa przesądza, że pacjent ma prawo zażądać przekazania mu jego dokumentacji, a zawarte w niej informacje dotyczące lekarzy nie naruszają ich praw i wolności.

Zgodnie z projektem urzędy będą mogły spełniać obowiązek informacyjny wynikający z RODO w pierwszym piśmie kierowanym do strony. Można tu mówić o pewnym przesunięciu momentu spełnienia obowiązku informacyjnego. Art. 13 RODO co do zasady uznaje, że już na etapie pozyskiwania danych należy wypełnić ten obowiązek, tylko że w praktyce rodzi to problemy. Założmy – mówię o takim najbardziej oczywistym przypadku – że do urzędu wpływa wniosek. Do momentu jego przeczytania nie wiadomo jeszcze, czego dotyczy, a jednocześnie już samo jego przeczytanie oznaczałoby przetwarzanie danych. Dlatego też zaproponowaliśmy, aby administracja publiczna musiała realizować pełny obowiązek informacyjny dopiero w pierwszym piśmie kierowanym do strony w związku z prowadzonym postępowaniem. Według nas, poza odciążeniem administracji publicznej, wychodzi to na przeciw oczekiwaniom samych obywateli.

Projektowane zmiany dotyczą też przepisów odnoszących się do rejestrów centralnych. Przykładowo w przepisach regulujących rejestr PESEL wprowadzono wprost określenie zakresów odpowiedzialności za rejestr PESEL ministra właściwego do spraw informatyzacji, ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz ministra właściwego do spraw zagranicznych, a także zakresów odpowiedzialności i dostępu do rejestru organów gminy, kierownika urzędu stanu cywilnego, organów paszportowych, wojewody oraz ministrów: właściwego do spraw wewnętrznych oraz właściwego do spraw informatyzacji. Zmiany te w praktyce ułatwią osobom, których dane dotyczą, sprawną i efektywną realizację przysługujących im na mocy RODO uprawnień, gdyż z przepisów będzie wprost wynikać,

do którego administratora należy zwrócić się z odpowiednim zapytaniem czy wnioskiem.

W trakcie podejmowanych prac legislacyjnych rozważano również zagadnienie, czy w każdej ustawie powinien być zawarty katalog danych osobowych koniecznych do przetwarzania w danym celu. W wyniku analizy, w tym analizy orzecznictwa, uznano, że kwestia potrzeby uregulowania w ustawie katalogu danych osobowych wymaga każdorazowo oceny ad casum. Tak więc dokonując analizy, należy określić, czy istotą zadania jest przetwarzanie danych osobowych. Jeżeli tak, to zakres danych możliwych do przetwarzania jest determinowany przez zadanie ustawowe i w takim przypadku katalog potrzebny nie jest.

W trakcie prac legislacyjnych doszliśmy też do wniosku, że ustawy nie zawsze muszą przesądzać wyrażnie, kto pełni rolę administratora danych. Przykładem mogą być tu adwokaci czy radcowie prawni. W zakresie podejmowanych przez nich działań objętych tajemnicami prawnie chronionymi są oni administratorami danych decydującymi zarówno o tym, w jakim celu dane są przetwarzane, jak i o tym, jak są zabezpieczane.

Na zakończenie tego syntetycznego podsumowania głównych zmian, które zawierają oprócz uporządkowania wartości dodatkowe dla obywateli, chciałbym też zwrócić uwagę, że ten projekt jest jednym z największych procedowanych tutaj w ostatnich latach. Jego powstanie możliwe było wyłącznie dzięki owocnej współpracy wszystkich resortów. Chciałem zwrócić uwagę na to, że znaczna część przepisów, które znajdują się w tym projekcie, została przygotowana dzięki pracy właśnie poszczególnych resortów, nad kwestiami właściwymi dla ich obszarów. Niemniej jednak na etapie uzgodnień międzyresortowych, w trakcie prac rządowych został też powołany zespół roboczy, który składał się z przedstawicieli ministra cyfryzacji, minister spraw wewnętrznych, Rządowego Centrum Legislacji oraz dawnego generalnego inspektora ochrony danych osobowych, czyli Urzędu Ochrony Danych Osobowych. I to ten zespół w toku prac i dyskusji uzgodnił opisane podejście, które ma zapewnić systemową spójność projektowanych regulacji, jak również ułatwić aplikowanie zmian w poszczególnych ustawach, ustawach sektorowych.

Z tego miejsca chciałbym bardzo za tę współpracę z innymi resortami i w ramach zespołu roboczego podziękować. Z góry też dziękuję za sprawne procedowanie nad tym projektem ustawy tutaj, w Sejmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak**

Otwieram dyskusję.

Do zabrania głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość zapraszam pana posła Arkadiusza Czartoryskiego.

Bardzo proszę.

**Posel Arkadiusz Czartoryski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Kilka miesięcy temu przyjmowaliśmy dokument, projekt związany z RODO, którego skuteczne stosowanie nie byłoby możliwe, gdyby nie doszło do uporządkowania przepisów, które dzisiaj znalazły się w druku nr 3050, czyli w druku zawierającym nowelizację ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zapewnieniem stosowania rozporządzenia w skrócie zwanego RODO.

Dużo wokół tego dokumentu, nad którym pracowaliśmy w tym roku, pojawiło się pytań, dużo medialnych publikacji. Pojawiły się także najróżniejsze firmy, które szkoliły w zakresie RODO. Bardzo często przedsiębiorcy, przedstawiciele instytucji pytali, czy są konieczne takie szkolenia i stosowanie takich czy innych przepisów. Dobrze się zatem stało, że dzisiaj mamy bardzo solidnie napisany, kompleksowy dokument, który odpowiada na pytanie, jak zapewnić stosowanie rozporządzenia.

Na wstępie chcę też zauważyć, że dobrze się stało, że rząd podszedł do tego zagadnienia w sposób ustrojowy, tzn. że nie mamy do czynienia z niespójnym zbiorem najróżniejszych dokumentów wytworzonych w poszczególnych instytucjach, a mamy do czynienia z jednym drukiem, jedną nowelizacją ustawową. Bardzo serdecznie za to dziękuję, bo to oznacza takie spójne podejście, w ramach którego poszczególne ministerstwa będą w sposób podobny mogły rozstrzygnąć kwestie związane z obowiązywaniem przepisów RODO. Na pewno ułatwi to obywatelom poruszanie się w gąszczu przepisów, bo można być rolnikiem – i tam wymagane jest stosowanie RODO, ale jednocześnie też można pozyskiwać pomoc społeczną – i tam też wymagane jest stosowanie RODO, jak również można prowadzić rodzinne przedsiębiorstwo – i tam także wymagane jest stosowanie RODO. Tak więc jeżeli jest to takie spójne, ustrojowe podejście opracowane przez, jak pan minister tutaj wskazał, zespół roboczy składający się z przedstawicieli Ministerstwa Cyfryzacji, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Rządowego Centrum Legislacji, Urzędu Ochrony Danych Osobowych itd., to mam odwagę twierdzić, że dokument jest spójny wewnętrznie i podobny, jeżeli chodzi o poszczególne obszary funkcjonowania państwa.

Co ważne, mamy tutaj odpowiedzi na pytania dotyczące pojęcia administratora, pojęcia współadministratorów, bo różnymi danymi osobowymi posługują się różne instytucje, różne urzędy. Tutaj okre-

ślono, kto będzie administratorem, kto będzie współ-administratorem, jeżeli poszczególne dane osobowe będą zbierane przez dwie instytucje. Powstał pewien katalog w zakresie... Ponieważ jest konieczność uregulowania kwestii związanych z przetwarzaniem danych osobowych, powstał pewien katalog, i to też jest ważne. Przykładowo istnieje konieczność określenia na poziomie ustawowym w sposób precyzyjny zamkniętego katalogu przetwarzanych danych. Taki katalog tutaj mamy. To jest ważne.

Szanowni Państwo! Będziemy pracowali nad tym dokumentem w ramach połączonych komisji. Ustawa jest dosyć solidna. Ja mam tylko sam projekt ustawy, a uzasadnienie jest przede mną... Projekt liczy kilkadziesiąt stron, uzasadnienie jest jeszcze obszerniejsze. Mam nadzieję, że powstanie dokument, który będzie tylko i wyłącznie wynikiem wprowadzenia koniecznych do przyjęcia zmian ustawowych i takich przepisów, które nie utrudnią obywatelom życia, nie utrudnią im poruszania się po urzędach, a w sposób jasny i przejrzysty opiszą, jak dane osobowe powinny być w Polsce chronione, tak żebyśmy stosowali to minimum, jeśli chodzi o wymogi Unii Europejskiej, i nic ponadto, tak aby nie utrudniać obywatelom życia, funkcjonowania.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie oczywiście popierał projekt i pracował nad tym dokumentem w ramach połączonych komisji i ewentualnie podkomisji, jeżeli zostaną powołane. Dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zapraszam na mównicę panią posel Małgorzatę Pępek, która przedstawi stanowisko w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałabym przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zapewnieniem stosowania rozporządzenia 2016/679, druk nr 3050.

Celem niniejszego projektu ustawy jest dostosowanie polskiego porządku prawnego do RODO m.in. przez usunięcie przepisów, które są sprzeczne z RODO lub które powielają rozwiązania RODO. Celem projektu ustawy jest także dostosowanie RODO do specyfiki polskiego porządku prawnego. W projekcie ustawy zostały również wprowadzone przepisy, które stanowią ograniczenia RODO, a które zostały wprowadzone zgodnie z art. 23 RODO. Zostały one wprowadzone wyłącznie w zakresie niezbędnym do

**Posel Małgorzata Pępek**

prawidłowej realizacji zadań przez administratorów danych.

Projekt ustawy to, ogólnie rzecz biorąc, zestaw zmian w poszczególnych przepisach sektorowych, jakie muszą zostać wprowadzone celem dopasowania ich do wymagań RODO oraz samej ustawy o ochronie danych osobowych.

Projekt ten jest obszerny i zakłada zmiany w aż 167 ustawach, obejmujących m.in. takie sektory, jak ubezpieczeniowy, bankowy, kultury, zdrowia i dostępu do dokumentacji medycznej, rodziny i pracy, sportu i turystyki, spraw wewnętrznych i administracji, środowiska, edukacji narodowej, inwestycji i rozwoju, nauki i szkolnictwa wyższego, przedsiębiorczości i technologii oraz statystyki publicznej.

Projekt zawiera również rozwiązania odpowiadające na dużą liczbę działań zmierzających do wykorzystania reformy ochrony danych osobowych do wprowadzenia administratorów danych w błąd. W projekcie zaproponowano więc zmianę Kodeksu karnego poprzez przesądzenie, że groźbą bezprawną jest groźba spowodowania nie tylko postępowania karnego, ale również innego postępowania, w którym może zostać nałożona administracyjna kara pieniężna.

Nowelizacja ustawy ma wejść w życie po 14 dniach od daty ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, z wyjątkiem niektórych przepisów, które zaczną obowiązywać w innych terminach. Oby to się stało jak najszybciej. Trochę bowiem zaskakujący jest fakt procedowania nad tak ważnymi zmianami dopiero teraz, kiedy ustawa o RODO, obowiązująca od kilku miesięcy, w związku z innymi polskimi przepisami wywołuje szereg niejasności i pytań.

Przypomnę, że konsultacje publiczne i opiniowanie niniejszego projektu miały miejsce już na początku roku, z kolei Komitet do Spraw Europejskich Rady Ministrów dokonał przyjęcia niniejszego projektu ustawy już 18 maja br., kierując go tym samym na posiedzenie komitetu stałego Rady Ministrów. Niestety komitet zajął się nim dopiero w listopadzie, a dopiero kilka dni temu przyjął go rząd.

W celu zapobieżenia różnym sytuacjom, wynikającym z braku wcześniejszego dostosowania naszego prawodawstwa do przepisów unijnych związanych z RODO w przypadku szeregu ustaw i przepisów szczegółowych, powinniśmy nad projektem tej ustawy procedować równolegle z ustawą o RODO. Można byłoby wtedy uniknąć różnych niejasnych sytuacji oraz nadinterpretowania przepisów o ochronie danych osobowych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska stoi na stanowisku, iż proponowany projekt zmieniający przepisy blisko 200 obowiązujących ustaw powinien być szczegółowo rozpoznany w trakcie prac komisji. Prosimy zatem o skierowanie projektu do dalszych prac. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pana posła Piotra Apela z klubu Kukiz'15 nie ma.

W związku z tym zapraszam pana posła Pawła Pudłowskiego, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

**Posel Paweł Pudłowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedujemy nad niezwykle ważną ustawą, a właściwie nad zmianą chyba 167 ustaw, które mają to do siebie, że są bardzo ważne i olbrzymie. Dostaliśmy projekt tej ustawy wczoraj, nawet niecałe 24 godziny temu i przyznam, że czuję, że traktujecie państwo posłów bardzo przedmiotowo, tzn. wrzucacie to, wiedząc o tym, że nikt tego nie przeczyta. Idę o zakład, że również posłowie Prawa i Sprawiedliwości nie mieli czasu, żeby dogłębnie zapoznać się z pracą, którą państwo wykonaliście, a trzeba przyznać, że praca jest olbrzymia. To, że nie pojawiło się to razem z RODO, utrudnia pracę wielu osobom i rozumiem, że teraz należałoby przyspieszyć, ale nie w taki sposób, żeby posłowie mieli debatować nad czymś, z czym po prostu nie są w stanie się zapoznać, tak jak nie są w stanie odpowiednio przygotować się do ewentualnych poprawek.

Tak że ja, reprezentując stanowisko klubu Nowoczesna, jestem za odrzuceniem tej propozycji ustawy po to właśnie, żeby państwu zademonstrować, że w ten sposób w Polsce prawa nie można stanowić. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

**Posel Zbigniew Sosnowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Już na wstępie mojego wystąpienia pragnę zwrócić uwagę na zbyt ni pośpiech przy procedowaniu nad tak poważnymi aktami normatywnymi, co niesie za sobą skutki powodujące najczęściej kolejne nowelizacje do nowelizacji.

Sam tytuł ustawy, zamykający się tylko cyframi, nie odnosi się do nazwy rozporządzenia. Dopiero uważny czytelnik dostrzeże, że procedujemy nad aktem prawnym, rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r.

Zasadą jest, aby tytuł aktu prawnego, każdego aktu normatywnego odnosił się w swej nazwie do pełnej, a nie skróconej nazwy aktu, do którego dostosowuje się określone zmiany. Jest rzeczą oczywistą, że skoro Rzeczpospolita Polska zobowiązała się do



**Posel Zbigniew Sosnowski**

przestrzegania tego i dostosowania prawa krajowego do aktów prawa międzynarodowego, to zobowiązania te wypełnić musi. Pozostawianie jakichkolwiek luk w ustawodawstwie krajowym, i to w tak ważnej dziedzinie, byłoby rzeczywiście niedopuszczalne.

Przyszło nam pochylić się dzisiaj nad zmianami dotyczącymi aż – bagatela – 167 ustaw. Zgodzić się należy ze stanowiskiem rządu, że w trosce o zapewnienie spójnego podejścia do tworzenia prawa zdecydowano się dokonać zmian w jednym akcie prawnym, co wydaje się logiczne, aby w ten sposób dostosować całościowo porządek prawny do przepisów RODO. Opierając się literalnie na uzasadnieniu procedowanego projektu, można domniemywać, że powołany zespół międzyresortowy dokonał analitycznego i wnikliwego przeglądu aktów normatywnych, nad których zmianami dzisiaj się pochylamy. Jednakże nikt, o czym była wcześniej mowa, nie może zwolnić parlamentarzystów odpowiedzialnych za sumienne wykonywanie obowiązków z odpowiedzialności za jakość stanowionego prawa, w tym jego skutki dla państwa i obywateli.

Panie i Panowie Posłowie! Żadnych mądrych, rozsądnych, służących państwu polskiemu i jego obywatelom ustaw mój klub negować i kontestować nie będzie. Stąd, zważywszy na ogrom nowelizowanej materii, opowiadamy się za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisjach sejmowych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce się jeszcze wpisać na listę pytań?

Nie słyszę.

A więc zamykam listę.

Czas – 1 minuta.

I rozpoczyna pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

**Posel Paweł Pudłowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać: Jakie tempo czytania przyjęliście państwo, skierowując to do nas wczoraj o godzinie mniej więcej 19.30, z obradowaniem dzisiaj o 18.30? Jak szybko poseł musiałby czytać, żeby zapoznać się z ogromem tej ustawy? Bardzo proszę o szczegółową odpowiedź. Dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Posel Ryszard Wilczyński:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Nie ulega wątpliwości, że sformułowanie „RODO” zrobiło gigantyczną karierę w roku 2018. Bodajże jest to jedna z najczęściej powtarzanych fraz. To sformułowanie ma w tej chwili status bardziej fetyszu niż rzeczywiście obowiązującego prawa. Zakres nakładanych obowiązków na podmioty publiczne i nie tylko w związku z tym rozporządzeniem jest gigantyczny. Czy państwo dokonaliście, po pierwsze, szacunku kosztów w administracji publicznej dokonania wszelkich niezbędnych zmian wynikających z tego rozporządzenia? Po drugie, jaki system, nie powiem: weryfikacji, ale sprawdzenia stosowania ustawy w urzędach administracji publicznej – mówię o administracji rządowej i administracji samorządowej – państwo przewidujecie, aby doprowadzić do zgodności i rzeczywiście stosowania przepisów projektowanej *(Dzwonek)* ustawy? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Jeszcze jedno pytanie.

To ważny temat, więc dopisał się pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

**Posel Zbigniew Sosnowski:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Otóż to, że ten akt prawny jest bardzo potrzebny, nie podlega żadnej dyskusji. Nie podaję w wątpliwość także tego, że ten zespół dokładnie wszystko przejrzał, ale była tu już dzisiaj o tym mowa i ja ten problem podniosę bardzo poważnie.

Panie ministrze, czy naprawdę poważnie traktujecie posłów na tej sali? Żeby przysłać tak poważny dokument o godz. 18 do parlamentu, a dzisiaj domagać się od posłów rzeczowego wystąpienia tu z tej tribuny? Przecież to jest lekceważenie parlamentu, to jest zaniżanie poziomu debaty parlamentarnej i ośmieszanie tego, co dzieje się w tym Sejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Na to pytanie i wcześniejsze pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pan Karol Okoński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Cyfryzacji  
Karol Okoński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, więc tak: odniosę się po kolei do poszczególnych py-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji  
Karol Okoński**

tań. Jeśli chodzi o kwestie związane z... czy poruszany temat późnego procedowania, czyli tego, że ta ustawa nie została uchwalona równolegle z ustawą wprowadzającą, implementującą bezpośrednio RODO do polskiego porządku prawnego, to pragnę powiedzieć, że faktycznie do pewnego momentu była taka intencja, natomiast zwróciliśmy też uwagę na to, że z jednej strony skala zmian, a z drugiej strony pewna praktyka stosowania, która była jednak do pewnego stopnia niewiadomą, powodują, że danie sobie tego dodatkowego czasu na przeanalizowanie wpływu RODO plus jednocześnie zaobserwowanie jego praktycznego wykorzystania i stosowania, to jest ten czas, który możemy poświęcić właśnie na te dodatkowe analizy.

I teraz: faktycznie było tak, że zakładaliśmy, że to przesunięcie będzie mniejsze niż jest faktycznie – to potwierdzam – natomiast wynikało to trochę z tego, że do pewnego stopnia nie doceniliśmy jednak skali tego przedsięwzięcia, tych ustaw w toku prac po prostu przybywało, a jednocześnie zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że interpretacja i stosowanie tego prawa będzie bardzo trudne w momencie, kiedy nie będzie spójnego podejścia do sposobu implementacji w poszczególnych ustawach. Stąd na pewnym etapie prac nad tą ustawą postanowiliśmy dokonać pewnego kroku wstecz i jednak doprowadzić do ujednolicenia, do wyciągnięcia z tego jednego spójnego, w szczególności chodzi o Kodeks postępowania administracyjnego, pewnego spójnego postępowania, którego już nie chcieliśmy powielać w poszczególnych ustawach, tylko chcieliśmy założyć, że po prostu tam możemy się odwołać do k.p.a. I to faktycznie spowodowało finalnie opóźnienie uchwalenia tego aktu przez Radę Ministrów, gdyż wymagało też dyskusji, rozmowy z poszczególnymi resortami – opiekunami ustaw odnośnie do tego, w jaki sposób w tej sytuacji w jednoznaczny sposób uwzględnić coś w ustawie. Nie ukrywamy, dużo łatwiej w taki naturalny sposób przeczytać coś bezpośrednio w swojej ustawie, niż odwoływać się do jednej zbiorczej. Natomiast uznaliśmy, że w taki sposób spowodujemy, że nie będziemy w stanie i nikt nie będzie w stanie – zresztą państwo również w momencie uchwalania tej ustawy – upewnić się, że mamy taki sam, analogiczny sposób stosowania w różnych sektorach gospodarki tych samych obowiązków wynikających z RODO. Stąd ten wydłużony czas konsultacji, który po prostu miał doprowadzić do tego, że to podejście będzie dla poszczególnych ustaw analogiczne. Stąd powołanie czegoś w sumie niestandardowego, takiego dodatkowego zespołu roboczego już po konsultacjach międzyresortowych, już na etapie prac przed SKRM-em, by upewnić się właśnie, że te zmieniane przepisy przede wszystkim są wciąż zgodne z RODO. Pamiętajmy, że ta ustawa nie zmienia RODO, ona dostosowuje polskie prawo, czyli te akty prawne, które już funkcjo-

nowały w Polsce, do rozporządzenia ogólnego dotyczącego ochrony danych osobowych. Jednocześnie musieliśmy upewnić się, że te zmiany, które tam nanosimy, zarówno będą zgodne z linią RODO, jak i będą czytelne, jasne w interpretacji i przede wszystkim będą w maksymalny sposób równoważyły interes administracji publicznej i obywatela, bo siłą rzeczy w iluś tam miejscach szukaliśmy tej równowagi. Stąd ten, a nie inny moment uchwalenia tego przez Radę Ministrów.

Co do tego, kiedy państwo otrzymali ten projekt, jest mi o tyle niezręcznie na to odpowiadać, że z naszej strony, z perspektywy zakończenia prac rządowych, te prace zakończyły się pod koniec listopada. Jeśli z pewnych przyczyn formalnych niektórzy z państwa otrzymali ten dokument dopiero teraz, to...

*(Poseł Ryszard Wilczyński: Wszyscy.)*

...wszyscy państwo, oczywiście, jako posłowie otrzymali ten projekt teraz, to mówię: z perspektywy przedstawiciela rządu nie jestem w stanie się do tego w tym momencie odnieść. Natomiast wiedząc – to, co zapowiada pan poseł Czarторыński – że projekt ustawy prawdopodobnie będzie procedowany w podkomisjach, zakładam, że wciąż będą mieli państwo okazję wczytać się w ten projekt i ewentualne uwagi i opinie po prostu zgłosić w trakcie prac podkomisji. Biorąc pod uwagę faktycznie to, kiedy ten projekt państwo otrzymali – tę wiedzę posiadam dopiero dziś – jest dla mnie jasne, że dzisiaj nie byli państwo w stanie przedstawić jednoznacznego stanowiska. Niemniej apeluję i zakładam, i chciałbym, żeby tak się stało. Projekt jest niezbędny, bo porządkuje pewne kwestie, tak jak wskazywałem, daje też pewne dodatkowe uprawnienia obywatelom w świetle wdrożenia RODO, więc bezwzględnie – pomimo pewnego przesunięcia w czasie, które, uważam, dobrze wykorzystaliśmy – powinien według nas dalej być procedowany niezwłocznie w podkomisjach i w maksymalnie sprawnym sposób być uchwalony, niemniej oczywiście w toku debaty parlamentarnej, jak to jest w zwyczaju.

Jeszcze co do tytułu – pan poseł Sosnowski zaznaczył, że może niekoniecznie spełnia on wymogi dotyczące tytułów aktów prawnych. Chciałem zwrócić uwagę, że nie jest to ustawa wprost implementująca przepisy europejskie, tylko towarzysząca, opisująca stosowanie. Stąd akurat jest to zgodne ze sztuką legislacyjną, a jednocześnie w całym toku wyjaśnienia według mnie jest jednoznaczne, której ustawy, którego rozporządzenia dotyczy.

Jeśli chodzi o to, w jaki sposób RODO jest stosowane w tym momencie, w tej chwili, to sposobem sprawdzenia, weryfikacji tego są kontrole prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Część z tych kontroli już się rozpoczęła i będzie sukcesywnie prowadzona. Dopiero na samym końcu te kontrole finalnie wykażą faktycznie, na ile poszczególne instytucje we właściwy sposób się dostosowały do zmienionych przepisów prawa. Natomiast ta nasza ustawa w paru miejscach również w bardziej jednoznaczny sposób określi zarówno sytuację prawną obywateli, jak i spo-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji  
Karol Okoński**

sób dokonywania kontroli i interpretacji prawa przez PUODO. Tym samym uważamy, że przyczyni się też do stopnia stosowania samego rozporządzenia RODO w Polsce. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.  
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3053).**

Zapraszam sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana Pawła Szrota do przedstawienia uzasadnienia projektu.

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Paweł Szrot:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji kontroli państwowej, na którym przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli zaprezentowali generalnie pozytywną opinię co do realizowania nadzoru nad spółkami Skarbu Państwa, natomiast jednym z wniosków szczegółowych było ujednolicenie całości systemu tego nadzoru. Pannie i panowie posłowie, projekt, który dziś przedstawiam, wychodzi w pewien sposób naprzeciw oczekiwaniom Najwyższej Izby Kontroli, wprowadzając większe ujednolicenie systemu nadzoru nad spółkami Skarbu Państwa.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż system nadzoru, nowy system nadzoru nad spółkami Skarbu Państwa, czyli koncentracja w ramach uprawnień premiera obowiązuje już od 2 lat. Obecnie przyszedł czas na dokonanie oceny wprowadzonych rozwiązań. Prezentowany projekt ustawy o zmianie ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym oraz niektórych innych ustaw ma na celu korektę dostrzeżonych w ciągu tego czasu mankamentów przyjętych regulacji, które w praktyce ich stosowania sprawiały największe trudności. Jest to reforma tego systemu, który wprowadzono 2 lata temu, reforma konieczna, aby poprawić efektywność funkcjonowania państwa w obszarze zarządzania majątkiem państwowym.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na świecie, w innych państwach nie obowiązuje jeden model nadzoru

nad spółkami. W wielu krajach opiera się to na koordynacji na poziomie centralnym. Taka praktyka jest zgodna z wytycznymi międzynarodowych organizacji, które sugerują, że tradycyjny model sprawowania nadzoru nie jest odpowiedni dla dynamicznie rozwijających się spółek państwowych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o szczegółowe zmiany, które projekt przewiduje, dotyczy on w swojej zasadzie trzech obszarów. Pierwszy obszar to kompetencje prezesa Rady Ministrów w zakresie nadzoru. Faktycznie chodzi o rozszerzenie tych kompetencji. Jeśli chodzi o szczegóły, te kompetencje są doprecyzowane m.in. poprzez objęcie koordynacją wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa w spółkach oraz zapewnienie jednolitego sposobu wykonywania zadań w przypadku wszystkich co do zasady spółek z udziałem Skarbu Państwa. Należy zaznaczyć, że nie będzie to dotyczyć wykonywania przez pełnomocnika rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej praw z akcji należących do Skarbu Państwa w stosunku do operatora systemu przesyłowego elektroenergetycznego i operatora systemu przesyłowego gazowego oraz PERN. To wyłączenie również wynika z prawa europejskiego.

Proponowane w projekcie rozwiązania zmieniają zakres spraw, w których premier będzie zatwierdzać instrukcje do głosowania podczas walnych zgromadzeń akcjonariuszy w spółkach o istotnym znaczeniu dla gospodarki państwa. Do tej pory były to głównie kwestie majątkowe i kwestie dotyczące wynagrodzeń władz spółek. Po przyjęciu projektu, nad którym Wysoka Izba dziś proceduje, zatwierdzeniu przez prezesa Rady Ministrów podlegać będą sprawy dotyczące m.in. podwyższenia i obniżenia kapitału zakładowego spółki, łączenia, fuzji spółek, podziału, przekształcenia, rozwiązania spółki, wyłączenia prawa poboru akcji nowej emisji, zbycia, wydzierżawienia przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części.

Projekt przewiduje również skorygowanie mechanizmu przekazywania przez prezesa Rady Ministrów uprawnień do wykonywania praw z akcji należących do Skarbu Państwa, ponieważ rozwiązania, które funkcjonują od 2 lat, nie są interpretowane w sposób jednolity. Projekt zakłada, że odbywać się to będzie w drodze rozporządzenia prezesa Rady Ministrów, w którym wskazany zostanie podmiot, któremu będą przekazywane uprawnienia oraz ich zakres. W ocenie wnioskodawcy zmiana ta zwiększy czytelność i transparentność procesu przekazywania uprawnień.

W związku z okolicznością, że w obecnym stanie prawnym brak jest jednoznacznego wskazania organu upoważnionego do nabywania akcji w imieniu Skarbu Państwa, przyznano tę kompetencję prezesowi Rady Ministrów. To rozwiązanie pozwoli też uniknąć wątpliwości interpretacyjnych. Mając na uwadze fakt, że na prezesie Rady Ministrów spoczywa obowiązek koordynowania sposobu sprawowania nadzoru nad spółkami z udziałem Skarbu Państwa, projekt przyznaje mu dodatkowe narzędzie do realizacji tego zdania. Chodzi o możliwość żądania infor-



## **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot**

macji dotyczących wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa w spółkach od podmiotów je wykonujących. Oczywiście to uprawnienie będzie realizowane z poszanowaniem przepisów dotyczących ochrony informacji ustawowo chronionych.

Drugi obszar, którego dotyczy nowelizacja, to kwestia powoływania organów nadzorczych w spółkach Skarbu Państwa. Proponowane zmiany zmierzają do ujednolicenia wymagań dla kandydatów do organów nadzorczych spółek oraz skupienia w jednym akcie prawnym regulacji dotyczących wymogów dla osób wskazanych na członków organu nadzorczego przez organ administracji rządowej lub państwową osobę prawną.

Jeśli chodzi o kolejne szczegółowe rozwiązania, to z ustawy o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi, tzw. kominowej, przeniesiono regulację ograniczającą możliwość pełnienia funkcji członka organu nadzorczego do jednej spółki z większościowym udziałem Skarbu Państwa oraz jednostki samorządu terytorialnego. Ten wymóg będzie dotyczył również spółek z większościowym udziałem państwowej osoby prawnej lub komunalnej osoby prawnej oraz pełnomocnika wspólnika w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Wskazane ograniczenia obowiązywać będą z zastrzeżeniem przepisów ustawy antykorupcyjnej. Zgodnie z proponowanymi zmianami kandydaci na członków organów nadzorczych spółek wskazani przez organ administracji rządowej lub przez państwową osobę prawną zostaną objęci takimi samymi wymogami, jakie muszą obecnie spełniać osoby wskazywane na członków organu nadzorczego przez Skarb Państwa lub państwową osobę prawną.

Kolejnym obszarem merytorycznym, który jest regulowany w przedkładanej dziś nowelizacji, jest powstanie nowej instytucji finansowej, tj. Funduszu Inwestycji Kapitałowych. W okresie obowiązywania ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym zauważono potrzebę stworzenia wyodrębnionego, elastycznego źródła finansowania kapitałowych celów inwestycyjnych Skarbu Państwa w postaci inwestycji w akcje i udziały spółek. W związku z tym projekt ustawy, nad którą dziś Wysoka Izba proceduje, przewiduje utworzenie nowego państwowego funduszu celowego, tj. Funduszu Inwestycji Kapitałowych. Środki z tego funduszu będą przeznaczone m.in. na nabywanie i obejmowanie akcji przez Skarb Państwa oraz pokrywanie kosztów nabycia akcji. Zgodnie z przedkładanym projektem środki funduszu pochodzić będą z zysku jednoosobowych spółek Skarbu Państwa oraz z 30% dywidend z akcji należących do Skarbu Państwa. Przy użyciu środków funduszu akcje lub udziały nabywane będą w szczególności w celu realizacji polityki gospodarczej pań-

stwa, zwiększenia udziałów Skarbu Państwa w spółce i ochrony podstawowych interesów bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Poza tymi szczegółowymi rozwiązaniami, które przedstawiłem, nowelizacja wprowadza też zmiany w 14 ustawach.

Zmieniamy 30 artykułów w ustawie o zarządzaniu mieniem państwowym, dodajemy 11 nowych. Projekt zmienia też pięć i wprowadza trzy nowe przepisy – są to przepisy stanowiące delegacje ustawowe do wydania aktów wykonawczych, czego konsekwencją będzie konieczność wydania ośmiu nowych rozporządzeń wykonawczych do obowiązujących przepisów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę o przyjęcie moich wyjaśnień. Proszę również o przyjęcie przedstawionego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego o zabranie głosu poproszę pana pośła Piotra Króla, Prawo i Sprawiedliwość.

## **Poseł Piotr Król:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko co do projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 3053.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym oraz niektórych innych ustaw ma na celu wprowadzenie nowych regulacji oraz korektę niektórych rozwiązań ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym oraz ustaw zmienionych z dniem 1 stycznia 2017 r. w związku z reformą systemu zarządzania mieniem państwowym. Wprowadzone zmiany pozwolą na usunięcie wątpliwości interpretacyjnych, które pojawiły się od czasu wejścia w życie ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym, doprecyzowanie niektórych jej przepisów oraz uzupełnienie o nowe rozwiązania, co pozwoli na uporządkowanie kompetencji i zadań organów administracji rządowej po wprowadzeniu reformy zarządzania mieniem państwowym w dniu 1 stycznia 2017 r. oraz uelastyczni stosowanie przepisów ustawy.

Najistotniejsze rozwiązania przyjęte w projekcie dotyczą doprecyzowania kompetencji i zadań prezesa Rady Ministrów w spółkach z udziałem Skarbu Państwa. Zgodnie z projektem rozszerzony został na wszystkie spółki z udziałem Skarbu Państwa zakres kompetencji prezesa Rady Ministrów dotyczących

**Posel Piotr Król**

koordynowania wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa w spółkach oraz zapewnienia jednolitego sposobu wykonywania praw z akcji należących do Skarbu Państwa.

W związku z potrzebą istnienia dodatkowego w stosunku do budżetu państwa źródła finansowania zadania prezesa Rady Ministrów polegającego na nabywaniu lub obejmowaniu akcji lub udziałów spółek projekt przewiduje utworzenie nowego państwowego funduszu celowego, którego głównym celem będzie finansowanie tego zadania. Potrzeba utworzenia Funduszu Inwestycji Kapitałowych wynika przede wszystkim z konieczności stworzenia wyodrębnionego, elastycznego źródła finansowania kapitałowych celów inwestycyjnych Skarbu Państwa reprezentowanego przez prezesa Rady Ministrów w postaci inwestycji w akcje i udziały spółek. W tym kontekście należy wskazać zmianę przeznaczenia wpłat z zysku jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, gdyż projekt przewiduje, że będą one przychodami Funduszu Inwestycji Kapitałowych.

Mimo że nie ma na świecie jednego modelu nadzoru nad spółkami, analiza funkcjonujących rozwiązań umożliwia wybór zestawu najlepszych praktyk, których odpowiednie wdrożenie w Polsce przyczyni się do znacznego usprawnienia modelu nadzorowania spółek z udziałem Skarbu Państwa. W wielu krajach model nadzoru nad spółkami państwowymi opiera się na koordynacji na poziomie centralnym. Ta praktyka jest także zgodna z wytycznymi międzynarodowych organizacji, które sugerują, że tradycyjny model sprawowania nadzoru nie jest odpowiedni dla dynamicznie rozwijających się spółek państwowych.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał ten projekt w dalszych pracach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I na mównicę zapraszam pana posła Zdzisława Gawlika, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Zdzisław Gawlik:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mówimy o ustawie z 16 grudnia 2016 r. Myślę, że ta ustawa, jak i dzień 16 grudnia 2016 r. nie będą należały do chlubnych tradycji polskiego parlamentarizmu. Skala zmian w tej ustawie potwierdza jakość przyjętego 16 grudnia 2016 r. modelu zarządzania mieniem państwowym. Usłyszałem z ust pana ministra sporo słów optymistycznych, jeżeli chodzi o raport NIK-u dotyczący zarządzania majątkiem

państwa. Myślę, że ten optymizm jest nieuprawniony, sądząc po ocenach, które tam się znalazły, a skala zmian, jakich dokonuje się w tej ustawie, jest najlepszym wyróżnikiem i oceną tego, jak ta jakość zarządzania wygląda.

Ponieważ jest to ogromna skala zmian, nie sposób mówić o wszystkich. Ja chciałem zająć się jedną kwestią, która dość razi. Wprowadzono w tej ustawie, mianowicie jest to rozdział 5a, Fundusz Inwestycji Kapitałowych. Ja z tej mównicy... Znaczące osoby z PiS-u mówiły o tym: czemu nie trzeba robić, na wszystko wystarczy. Dzisiaj przed południem mówiliśmy o Funduszu Reprywatyzacji: powoli, w ciągu 3 lat konsumpcja tego funduszu się skończy. Mówimy o nowym Funduszu Inwestycji Kapitałowych – jak policzyłem, biorąc pod uwagę to, co znajduje się w uzasadnieniu projektowanego aktu prawnego, licząc średnioroczne wyniki z ostatnich 10 lat, w funduszu tym znajdują się, mogą się znaleźć duże pieniądze, ok. 2 mld zł. Proszę zauważyć, gdzie tu logika? To wszystko, te 2 mld zł nie wzięły się znikąd, to były przychody budżetu. Nagle ktoś uznaje za stosowne to, by utworzyć specjalny fundusz do dyspozycji de facto dwóch osób wskazanych w tej ustawie, przeznaczyć do dysponowania przez nich 2 mld zł. Bo tak naprawdę te dwie osoby to prezes Rady Ministrów i, to druga osoba – to również kuriozum, jeżeli chodzi o stanowienie prawa w polskim systemie i nadzór nad majątkiem Skarbu Państwa – szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, który jako jedyny zgodnie z tą ustawą może być umocowany do realizacji zadań dysponenta funduszu.

Wypisz wymaluj, panują tutaj obrazki pokazywane wczoraj w jednej z telewizji komercyjnych, prezentujące pana ministra, który „węduje” po Polsce późną nocą samolotem wycarterowanym do jego dyspozycji. Na pytanie: ile to kosztowało, jest odpowiedź: znaczące kwoty. Po co pan jechał? W ważnym interesie państwa, miałem załatwiać ważne sprawy w interesie państwa polskiego. Proszę zauważyć, że stosownie do treści art. 33c ust. 1 wszystko to się mieści, czyli w zasadzie, mając w teczce zapakowane 2 mld zł, można te pieniądze wydawać w sposób dowolny. Czy nie widzicie państwo tutaj niebezpieczeństwa związanego z wprowadzeniem tego typu przepisu i takiej dowolności, jeżeli chodzi o dysponowanie tymi 2 mld zł w tym przypadku w skali roku? To są bowiem pieniądze, które będą zgromadzone w funduszu w skali roku, a tych 2 mld zostaną pozbawione przychody budżetu państwa.

Chciałbym jeszcze zapytać, jakie są cele, jakie są przyczyny tego, że szukamy kolejnego funduszu celowego, którego środkami moglibyśmy obracać w celu nabywania, obejmowania akcji przez Skarb Państwa? Gdzie tu są takie potrzeby? Skąd nagle takie potrzeby się wykreowały? Przecież są inne narzędzia, fundusze i również w budżecie mogą być przewidziane środki na to, żeby tego typu decyzje mogły być podejmowane w oparciu o pieniądze w sposób jasny, przejrzysty, klarowny i transparentny, żeby

### **Posel Zdzisław Gawlik**

nikt nie miał wątpliwości. A tutaj nagle, w ciągu 3 lat, wyjechało sporo pieniędzy, zostały one skonsurowane, zjedzone i budujemy nowy fundusz, także na majątku Skarbu Państwa, i wyposażamy w uprawnienia dwie osoby, żeby mogły to robić.

Oczywiście są w tej ustawie przepisy stanowiące o tym, że zakupy tych akcji nie mogą być dokonywane poniżej cen rynkowych. Pytam: To po co taki przepis? Czy w logice PiS-u jest to, że można nabywać akcje po cenie niższej niż cena rynkowa? Czy jest potrzebna ustawa, żeby w niej zapisać, że akcja może być nabywana tylko po cenach rynkowych? Nie wiem, czyście państwo oszaleli. Jaki jest sens tych przepisów, które znalazły się w tej ustawie? Tych rozwiązań jest sporo. Udajecie państwo jak gdyby (*Dzwonek*), że są kolejne spółki, które są jednoosobowymi spółkami Skarbu Państwa, a równocześnie jest przepis, który stanowi, że za zgodą prezesa Rady Ministrów można sprzedać wszystko. A więc to jest po prostu picerka, udawanie.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)*

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

### **Posel Zdzisław Gawlik:**

Robimy po prostu jakiś szyld, a rzeczywistość jest zupełnie inna. W imieniu klubu Platforma Obywatelska składam wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

### **Posel Mirosław Suchoń:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3053.

Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy, zgodnie z przedstawionym przez rząd uzasadnieniem, ma na celu wprowadzenie nowych regulacji i korektę niektórych rozwiązań ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym oraz ustaw zmienionych z dniem 1 stycznia 2017 r. w związku z reformą systemu zarządzania mieniem państwowym. Według wnioskodawców wprowadzane zmiany pozwolą rozwiązać wątpliwości interpretacyjne, jakie pojawiły się od czasu wejścia w życie ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym, doprecyzować niektóre jej przepisy oraz uzupełnić przepisy o nowe rozwiązania. To z kolei ma pozwolić uporządkować kompetencje i zadania organów administracji rządowej po wprowadzeniu reformy zarządzania mieniem państwowym w dniu 1 stycznia 2017 r. oraz uelastyczyć stosowanie przepisów ustawy. Można powiedzieć tyle odnośnie do teorii, a w praktyce skupię się na dwóch sprawach, bo oczywiście projekt jest tak szeroki, że nie sposób omówić wszystkiego.

Pierwsza rzecz dotyczy ilości zmian wprowadzanych w przyjętej zaledwie 2 lata temu ustawie. To jest kolejny przykład tego, szanowni państwo, że proces legislacyjny, który proponuje i którym w zasadzie steruje Prawo i Sprawiedliwość, sięgnął nienotowanych w historii nizin. Myślę, że to jest przykre, iż po zaledwie 2 latach funkcjonowania przedkłada się taką ilość zmian w tej Izbie. Pozwala to na stwierdzenie, że poprzedni projekt ustawy był po prostu nieprzygotowany. Był nieprzygotowany, ponieważ tak naprawdę Prawo i Sprawiedliwość nie ma pomysłu na to, jak skutecznie, efektywnie, z korzyścią dla państwa i obywateli zarządzać mieniem państwowym. Oczywiście można mydlić oczy obywatelom, pokazując wycinki niektórych informacji, natomiast prawda jest taka, że jeżeli po zaledwie 2 latach trafia do Wysokiej Izby taki projekt, to możemy mówić o kompromitacji w zakresie zarządzania mieniem państwowym, co chcę podkreślić z całą mocą. Jedyne kwestie, jakie były widoczne przez 3 lata funkcjonowania rządu Prawa i Sprawiedliwości, to wyłącznie kwestie kadrowe: obsadzanie kolejnych spółek i spółeczek swoimi, delegowanie tam znajomych. To jest prawda o zarządzaniu mieniem państwowym przez Prawo i Sprawiedliwość.

Druga rzecz, o której chcę powiedzieć, dotyczy specjalnego funduszu: 2 mld zł rocznie. Pytam: Na co? Na co pan premier oraz – kuriozum – szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów będą wydawać 2 mld zł bez normalnych w państwie poprawnie funkcjonującym zasad wydatkowania tych środków? Pytam: Na co to? Czy to jest może część strategii: bank za złotówkę, czy chodzi może o takie przejmowanie? Bo ja oraz wszyscy ci, którzy zapoznali się z tym projektem, nie możemy oprzeć się wrażeniu, że to jest próba uwłaszczenia się nomenklatury, tej nomenklatury, która powstała w ciągu ostatnich 3 lat, kosztem mienia państwowego, kosztem mienia Polaków.



**Posel Mirosław Suchoń**

Szanowni Państwo! Przecież kiedy spojrzymy na ten mechanizm, który został ujęty w projekcie ustawy, to zobaczymy, że w zakresie skutków przypomina to początek niesławnej afery FOZZ z lat 90. Do tego trzeba to porównać. 2 mld zł, o których będą decydować dwie osoby bez jasnych kryteriów, bez jasnych przesłanek. Chodzi naszym zdaniem wyłącznie o to, żeby w jakiś sposób uwłaszczyć się na majątku państwowym. Ten projekt ustawy, który w tak jaskrawy sposób pokazuje, że państwo, Prawo i Sprawiedliwość, nie mają pojęcia, jak zarządzać mieniem państwowym, ten projekt ustawy, za pomocą którego chce wyprowadzić 2 mld zł na bliżej nieokreślone cele (*Dzwonek*), zasługuje na odrzucenie w pierwszym czytaniu. W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna składam taki wniosek – o odrzucenie tego złego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie pośle, ja myślę, że Prawo i Sprawiedliwość wie, o co chodzi i po co to robi. Tu chodzi o to, aby pozbawić Sejm jakiegokolwiek kontroli nad majątkiem, nad tym, co się dzieje w naszej gospodarce. To dotyczy nie tylko spółek Skarbu Państwa, ale i innych dziedzin. I to widać przez ostatnie lata. Po prostu wywłaszczamy obywateli poprzez swoich reprezentantów tutaj, w Sejmie. Chodzi o kwestię kontroli, rozliczania, sprawdzania, bo, tak prawdę mówiąc, w wielu sprawach już na dzień dzisiejszy Sejm nie ma nic do powiedzenia, a idzie to dalej w tym kierunku. Dziwne fundacje, które powstają, agencje też – widzimy to na co dzień – wydają pieniądze bez kontroli. Oczywiście, ta narracja przy tworzeniu ustawy jest bardzo piękna, o tym, jak będziemy dbać o wizerunek, wspierać innowacyjność, nowoczesność, a później okazuje się, że pieniądze wypływają zupełnie w innym celu, po prostu służą tylko partyjnym zachciankom, partyjnej promocji. To widać na co dzień. To jest podnoszone już przez wiele środowisk. Myślę, że przyjdzie czas, kiedy to trzeba będzie przerwać, bo to jest niebezpieczne dla Polski, dla systemu demokratycznego, dla pełnej kontroli. Jeżeli pozbawia się parlament kontroli nad pewnymi rzeczami, zawłaszcza się dla jak najmniejszej grupy osób decydowanie

o ogromnym majątku, majątku spółek Skarbu Państwa, podejmowanych tam rozstrzygnięciach, jak również o środkach, wyłącza się to spod kontroli budżetowej tutaj, w Sejmie, to jest to bardzo niebezpieczne i bardzo złe. Dlatego też klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów nie poprze tych rozwiązań. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zadać jeszcze pytanie? Jeżeli nie, zamykam listę.

Pierwsza pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

1 minuta na zadanie pytania.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kancelaria premiera, która przygotowała nowelizację, podaje, że fundusz z tytułu samych dywidend może liczyć rocznie nawet na blisko 1,5 mld zł. Na konto funduszu firmy będą zwracać pożyczki przyznawane wcześniej w ramach pomocy publicznej przez rządowy Fundusz Restrukturyzacji Przedsiębiorców. Rząd do zakupu akcji wykorzysta też pieniądze z Funduszu Reprywaryzacji. Co więcej, może też dostawać dotacje z budżetu państwa. Wpłaty na Fundusz Inwestycji Kapitałowych będą uszczupleniem dochodów budżetu państwa. O jakich kwotach zatem mówimy? Jakim budżetem Funduszu Inwestycji Kapitałowych będzie dysponował premier? To jest bardzo zły, szkodliwy projekt. Proponuję, żebyście się ocknęli i może wcześniej zmienili nazwę (*Dzwonek*) partii, bo tak naprawdę już nic nie macie wspólnego ze stanowieniem dobrego prawa ani ze sprawiedliwością.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

**Posel Zofia Czernow:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zapisy tego projektu w znacznej części są szokujące. Mam dwa konkretne pytania. Pierwsze dotyczy art. 7 ust. 4. Ten artykuł ma umożliwić prezesowi Rady Ministrów żądanie przekazania informacji dotyczących wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa w spółkach z udziałem Skarbu Pań-

**Posel Zofia Czernow**

stwa. A więc chodzi o to, aby od podległych sobie pracowników, pełnomocnika rządu oraz innych ludzi, którzy podlegają rządowi, żądać, by przekazali jakiegokolwiek informacje. Czy obecne przepisy nie pozwalają premierowi uzyskać takich informacji? Po co zmieniać prawo, żeby uzyskać informacje? To jest po prostu szokujące.

I drugie pytanie. W organach nadzorczych spółek Skarbu Państwa mogą zasiadać jedynie osoby, które ukończyły studia MBA. Dotychczasowi specjaliści, wysokiej klasy, nie będą mogli tam zasiadać, natomiast pospiesznie szkoli (*Dzwonek*) się młodych ludzi po to tylko, żeby mogli być w tych spółkach. Dlaczego? – pytam. Dla swoich.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

**Posel Ryszard Wilczyński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 2 lata temu zlikwidowaliście Ministerstwo Skarbu Państwa, a teraz zamieniacie Skarb Państwa w skarbonkę premiera Morawieckiego. Bo czymże innym jest ten Fundusz Inwestycji Kapitałowych, jeśli nie ową skarbonką, z której będzie można finansować różnego rodzaju fanaberie.

Przykładowo niedawno pan prezes Jarosław Kaczyński obiecał w Sanoku, że Polska Grupa Energetyczna przejmie fabrykę autobusów. Teraz widzimy, jakie będzie do tego narzędzie, tylko że te wasze narzędzia już spowodowały to, że mamy gigantyczny wzrost cen prądu. Bo to państwo decydujecie, która spółka ma kupić którą i która spółka ma kupić którą kopalnię. I to będzie wyglądało tak, że za wasze fanaberie, za ręczne sterowanie gospodarką zapłacą podatnicy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Zdzisław Gawlik, Platforma Obywatelska.

**Posel Zdzisław Gawlik:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałem po prostu zapytać, czym zgrzeszyli polscy przedsiębiorcy, co takiego złego zrobili, że Prawo i Sprawiedli-

wość pozbawia ich szansy na sięganie do Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców. Ten fundusz istniał przez prawie 20 lat i służył wielu polskim przedsiębiorcom do naprawy ich przedsiębiorstw. Korzystali oni oczywiście z dotacji, pożyczek, następnie te pieniądze były w określonym przedziale czasowym zwracane do tego funduszu, żeby mogły służyć kolejnym przedsiębiorcom do tego, żeby naprawiać te przedsiębiorstwa wtedy, kiedy zajdzie taka potrzeba.

Proszę zauważyć, że w tym projekcie ustawy, w art. 33b ust. 1 pkt 3, który dotyczy przychodów funduszu, mówicie państwo, że są to środki z tytułu zwrotu pomocy publicznej lub wsparcia niebędącego pomocą publiczną udzielonego przedsiębiorcom z Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców wraz z należnościami ubocznymi. Przez tyle lat Polacy budowali taki fundusz, a wy go chcecie (*Dzwonek*) zniszczyć jednym ruchem tylko dlatego, żeby więcej pieniędzy było w sakiewce pana premiera. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana ministra Pawła Szrota o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Paweł Szrot:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Padło wiele opinii krytycznych. Jestem w stanie rozumieć, że posłom opozycji nie odpowiada, nie podoba się państwo, które aktywnie działa w gospodarce, bo do tego zmierza prezentowany projekt ustawy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poseł Gawlik mówił tutaj o ocenie NIK-u, która miała być rzekomo inna, niż ta, którą tutaj prezentowałem. Chciałem zacytować pierwsze zdanie z oceny ogólnej z tego raportu: Reprezentanci Skarbu Państwa skutecznie realizowali nadzór właścicielski w spółkach istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. To mówi samo za siebie. Zacytowałem tylko to, co napisała Najwyższy Izba Kontroli.

Padło tutaj stwierdzenie, również ze strony pana posła Gawlika, że bezprecedensowe jest wskazanie w tej ustawie szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów jako osoby wykonującej w imieniu prezesa Rady Ministrów zadania w związku z tą ustawą. Panie pośle, to jest rozwiązanie zupełnie standardowe. Prezes Rady Ministrów może upoważnić szefa swojej kancelarii, żeby wykonywał on określone czynności związane z wykonywaniem określonych ustaw. Nie ma tutaj żadnego skandalu. Jest to po prostu rozwią-

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Paweł Szrot**

zanie techniczne, przyjęte standardowo w takich sytuacjach.

Panie pośle – tutaj zwracam się również do pana posła Gawlika – nie jest prawdą, że Rada Ministrów będzie mogła wydawać zgodę na zbywanie akcji Skarbu Państwa we wszystkich spółkach. Proszę przeczytać, w ustawie jest katalog ok. 30 spółek o szczególnym znaczeniu, które są wyłączone spod tego uprawnienia.

Pan poseł Suchoń z Nowoczesnej pytał się o ilość zmian i o to, dlaczego jest ich aż tak dużo. Panie pośle, my nie jesteśmy doktrynerami prawnymi. Ustawa obowiązuje, generalnie obowiązuje dobrze, ale wyciągamy wnioski z tej praktyki i to, co należy zmienić, zmieniamy. Nie jesteśmy przywiązani do suchych zapisów prawnych, tylko uznajemy, że system prawny ma funkcje dynamiczne. Dlatego nie wahamy się, żeby zmienić to, co należy zmienić,

Pan poseł Kasprzak pytał o pozbawienie parlamentu uprawnień. Chciałbym zapytać: Gdzie pan widzi to pozbawienie parlamentu uprawnień? Plan finansowy Funduszu Inwestycji Kapitałowych będzie zatwierdzany w ramach budżetu przez parlament. Chciałem też zapytać: Kiedy, w jakiej sytuacji parlament uczestniczył w procesie nabywania, zbywania, obejmowania akcji przedsiębiorstw państwowych? Kiedy takie fakty miały miejsce? Jako żywo nie rozumiem, jakich uprawnień pozbawia parlament ta ustawa.

Przechodzę tutaj do pytań szczegółowych. Pani posłanka Pępek pytała, jakim budżetem będzie dysponował Fundusz Inwestycji Kapitałowych. Pani poseł, trudno w tej chwili oszacować szczegółowe liczby. W uzasadnieniu są podane takie kwoty, jakie można było oszacować. To zależy od wielu zmiennych. Oczywiście te dane będą w każdej chwili udostępnione parlamentarzystom do wglądu.

Pani posłanka Czernow pytała o kwestie dyplomu MBA. Pani posłanko, proszę przeczytać tę zmianę i porównać ją z tekstem obowiązującej ustawy, z tzw. ustawą matką. To jest zmiana czysto techniczna, doprecyzowanie. Faktycznie w tych zapisach, które obowiązują od wielu, wielu lat, nie zmienia się nic. Nie jest to żadne ograniczenie, jest to tylko doprecyzowanie brzmienia przepisu.

Pan poseł Wilczyński pytał o... To była raczej, moim zdaniem, opinia do projektu ustawy, nie było to konkretne pytanie. Nie wiem, jak miałbym odpowiedzieć na pytanie o wpływ przedłożenia, które dziś prezentuję, na wzrost cen prądu. To jest dla mnie niezrozumiałe.

Pan poseł Gawlik pytał o Fundusz Restrukturyzacji Przedsiębiorców. Ten fundusz został z powodu braku środków zlikwidowany 2 lata temu, a fundusz, którego dotyczy nasze przedłożenie, czyli Fundusz Inwestycji Kapitałowych, ma częściowo odtworzyć te

instrumenty, które były w dyspozycji zlikwidowanego funduszu. Proszę przyjąć tę informację. Naprawdę rząd nie jest wrogiem polskich przedsiębiorców, przeciwnie, chce im pomagać, a Fundusz Inwestycji Kapitałowych umożliwi kontynuację tej pomocy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powtarzam, rząd, który mam zaszczyt dzisiaj reprezentować, zamierza aktywnie działać w gospodarce. Ta ustawa, która dziś jest rozpatrywana przez Wysoką Izbę, ma tę aktywność ułatwić, ma dać rządowi nowe instrumenty i od tego nie odstępimy, i taką politykę będziemy konsekwentnie realizować.

Panie i Panowie Posłowie! Proszę o przyjęcie moich wyjaśnień. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pan poseł Zdzisław Gawlik, Platforma Obywatelska.

**Poseł Zdzisław Gawlik:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o fundusz restrukturyzacji, to jest to dyskusja na inny moment. Trzy inne kwestie. Jedną kwestię, do której chciałem się odnieść, o której pan mówił. Pan mówił, że jest grupa spółek, 29, która jest wskazana w art. 13 ust. 1. W ust. 1 piszecie: Nie mogą być zbyte akcje i prawa należące do Skarbu Państwa w następujących spółkach... i listujecie 29 spółek. Okej, lista się zwiększy. Tylko proszę zauważyć, że w ust. 2 jest napisane, nie wiem, czy dobrze czytam, czy dobrze rozumiem, czy może po prostu nie nadałam za PiS-owskim modelem stanowienia prawa: Przepisu ust. 1 nie stosuje się do zbycia należących do Skarbu Państwa akcji i praw spółek, o których mowa w ust. 1 – czyli tych wylistowanych 29 spółek – na rzecz spółki, której akcjonariuszem jest wyłącznie Skarb Państwa lub inna państwowa osoba prawna, lub na rzecz spółki, o której mowa w ust. 1, czyli tym, oraz po uzyskaniu zgody Rady Ministrów. To alternatywa, która daje po prostu prawo zbycia po zgodzie akcji każdej z tych spółek. *(Dzwonek)* Równocześnie macie to samo w art. 11 ust. 2, jest tam mowa o zbyciu akcji i praw należących do Skarbu Państwa, które wymaga zgody Rady Ministrów. Jest to kakofonia, swoiste superflow, nic więcej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Zamykam dyskusję...

Bardzo proszę, panie ministrze.

Pan minister Paweł Szrot.



## **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot:**

Pani marszałek, jeśli mogę się odnieść na bieżąco do słów pana posła...

Obawiam się, że pan poseł źle czyta zapisy czy raczej źle je interpretuje. Oczywiście możemy mówić o tym, że to jest wyłączenie z wyłączenia, jeśli mamy przesunięcie między spółką Skarbu Państwa a spółką Skarbu Państwa, czyli wszystko w ramach jednostek publicznych, natomiast jeśli czytamy: oraz po uzyskaniu zgody Rady Ministrów, to nie jest alternatywa, to jest koniunkcja. To jest koniunkcja, czyli jest wymagane spełnienie tych warunków plus uzyskanie zgody Rady Ministrów. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.  
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Informuję, że planowany punkt 13. porządku dziennego, tj. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks karny, nie zostanie rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej (druki nr 3017 i 3068).**

Proszę panią poseł Teresę Glenc o przedstawienie sprawozdania komisji.

## **Poseł Sprawozdawca Teresa Glenc:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Zdrowia przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej, druk nr 3017.

Sejm na 72. posiedzeniu w dniu 22 listopada 2018 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował rządowy projekt ustawy do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia. Komisja Zdrowia rozpatrzyła projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 5 grudnia 2018 r. Komisja przyjęła sprawozdanie. Komisja przyjęła również następującą poprawkę: W art. 10 dotychczasową zmianę oznaczyć jako pkt 1 i dodać pkt 2 w brzmieniu: „2. W art. 12 pkt 3 otrzymuje

brzmienie: 3. Art. 3 pkt 1, który wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2019 r.”.

W toku konsultacji projektu zmian w ustawie Prawo farmaceutyczne, prowadzonego przez ministra sprawiedliwości, minister spraw zagranicznych wskazał, że rozporządzenie dotyczące wysyłkowej sprzedaży leków powinno podlegać procedurze notyfikacji. W związku z powyższym, mając na uwadze konieczność dopełnienia tego obowiązku, niezbędne jest przesunięcie terminu wejścia w życie nowych regulacji o 6 miesięcy.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie omawianego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wystłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Alicja Kaczorowska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Alicja Chybicka, Platforma Obywatelska.

## **Poseł Alicja Chybicka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska w zasadzie zawsze była za informatyzacją w ochronie zdrowia. E-historie choroby, e-recepty, e-zwolnienia lekarskie, e-skierowania, pełna dokumentacja medyczna w wersji elektronicznej z kartą pacjenta są bowiem bardzo dobre zarówno dla chorego, jak i dla płatnika, a także dla świadczeniodawców. W 2011 r. rozpoczęto konstrukcję platformy P1. Jest to gromadzenie, analiza i udostępnianie zasobów cyfrowych o zdarzeniach medycznych.

Nowe przepisy dotyczące skierowania elektronicznego są w pewnym sensie kontynuacją już rozpoczętych działań tworzenia e-zwolnienia lekarskiego, rozpoczęły się prace z e-receptami. Przepisy, które dotyczą elektronicznego skierowania, wymagają jednak lepszego wkomponowania w obecne zasady udzielania świadczeń zdrowotnych, szczególnie tych, które udzielane są w terminie późniejszym niż zgłoszenie się pacjenta. Niepokój budzi też fakt, że w pilotażu są warszawska medycyna sportowa i szpital w Polanicy-Zdroju, jedynie dwie jednostki, które chyba nie do końca są miarodajne dla tego, co dzieje się w całym kraju w ochronie zdrowia. Być może należałoby rozszerzyć ten pilotaż.

W chwili obecnej jest dosyć zróżnicowany stopień informatyzacji placówek ochrony zdrowotnej i potrzebne byłoby dokładna diagnoza i wsparcie finansowe dla tych jednostek. Nie mam na myśli aptek, które zostały wsparte 30 mln zł, mam na myśli

**Posel Alicja Chybicka**

świadczeniodawców medycznych, czyli lekarzy szpitali i POZ.

Platforma Obywatelska proponuje dwie poprawki. W art. 2 w pkt 2 podatnik może odliczyć od dochodu z innych źródeł przychodów niż zyski kapitałowe wydatki pomniejszone o podatek od towarów i usług, które zostały poniesione w 2018 r. na nabycie towarów lub usług, w tym na nabycie lub ulepszenie środków trwałych lub nabycie wartości niematerialnych i prawnych, umożliwiających podłączenie do Elektronicznej Platformy Gromadzenia, Analizy i Udostępnienia Zasobów Cyfrowych o Zdarzeniach Medycznych, o której mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 28 kwietnia 2011 r.

Odliczenie stosuje się również do przedsiębiorców będących podmiotami leczniczymi w rozumieniu art. 4 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej.

I poprawka druga. W podmiocie leczniczym, o którym mowa w ust. 2a, wykonującym zadanie wynikające z podłączenia podmiotu do Elektronicznej Platformy Gromadzenia, Analizy i Udostępnienia Zasobów Cyfrowych o Zdarzeniach Medycznych, o której mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 28 kwietnia 2011 r. o systemie informacji w ochronie zdrowia... W przypadku gdy podatnik poniósł wydatki, o których mowa w ust. 1, w odniesieniu do więcej niż jednej apteki ogólnodostępnej lub jednego punktu aptecznego, w których jest współnikiem, odliczeniu podlega suma wydatków obliczonych zgodnie z ust. 3 osobno dla każdej z tych aptek lub każdego z tych punktów aptecznych, przy czym liczba uwzględnionych aptek i punktów aptecznych nie może być większa niż cztery.

Odliczenia dokonuje się w zeznaniu składanym za rok podatkowy, w którym zostały poniesione wydatki, o których mowa w ust. 1, a w przypadku podatnika, którego rok podatkowy jest inny niż kalendarzowy – w zeznaniu składanym za rok podatkowy obejmujący dzień 31 grudnia 2018 r. albo za rok, w którym poniósł ostatni wydatek, o którym mowa w ust. 1.

Wydatki, o których mowa w ust. 1, podlegają odliczeniu, jeśli nie zostały podatnikowi zwrócone w jakiegokolwiek formie.

Użyte w niniejszym artykule określenie „apteka ogólnodostępna” oznacza aptekę ogólnodostępną w rozumieniu art. 87 pkt 1 ustawy z 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne.

Składam te dwie poprawki na ręce pani marszałek. Platforma Obywatelska będzie głosowała za wprowadzeniem tej ustawy po przyjęciu tych poprawek. *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jerzego Kozłowskiego, klub Kukiz'15.

**Posel Jerzy Kozłowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! E-skierowania to jest fragment większej całości wchodzącej w skład systemu informatycznego o nazwie P1. Mamy już działające e-zwolnienia, mamy pilotaż na e-recepty, wejdzie teraz pilotaż na e-skierowania, czekamy na następne projekty, które już powinny dawno być.

Przeszliśmy od słów do czynów. Była mowa o pracach za czasów Platformy Obywatelskiej nad tym systemem, ale tylko przypomnę, że wydano wtedy blisko 1 mld zł bez żadnych namacalnych rezultatów. Do tej pory nie wyjaśniło się tak naprawdę, gdzie te pieniądze się rozmyły.

Wracając jeszcze do samych e-skierowań, na których teraz bym się chciał skupić, powiem, czego nie rozumiem. Nie rozumiem tego, że były głosy, które jakby szły w kierunku hamowania informatyzacji w systemie ochrony zdrowia. Należy pamiętać o tym, że cyfryzacja, informatyzacja to nie tylko ułatwienie pracy, bo tak powinno być, ludziom pracującym bezpośrednio z pacjentem. Zdecydowanie jest to ułatwienie dla pacjenta, ale jest to też informacja, która pozwala na dobre zarządzanie całym systemem ochrony zdrowia. Nie ma możliwości, aby dobrze zarządzać, nie mając informacji, a te informacje, które dzięki temu, że będą bardzo szybko dochodziły do ministerstwa lub NFZ-u, pozwolą na korygowanie wielu błędów, które są w systemie.

Ponadto chciałbym wszystkim przypomnieć opór materii, tak to nazwijmy, kiedy w Polsce pojawiła się informatyzacja banków, kiedy stanęliśmy, my, klienci banków, przed problemem e-banku. Zaczęto mówić, że nasze konta będą zagrożone, że będzie niebezpiecznie. Nieprawda. W tej chwili wiemy wszyscy, każdy, przeciętny użytkownik bankowości... Chyba nikt sobie nie wyobraża, że można byłoby teraz działać w inny sposób niż poprzez działalność w formie e-banku. Podobnie już od dawna powinno być w służbie zdrowia w Polsce.

To jeszcze za mało. Jeszcze bym chciał, żeby oprócz Internetowego Konta Pacjenta pojawiła się e-karta, z którą będę mógł, czy ktokolwiek z państwa, iść do lekarza. Lekarz włoży kartę do odpowiedniego urządzenia i zobaczy, jakie leki biorę, czy nie ma konfliktu, według oceny, między tym, co chce mi przepisać... czy nie mam na coś alergii. Tak jest w każdym normalnym państwie, bardziej rozwiniętym pod tym względem niż Polska. Wskażę Norwegię czy chociażby idące najbardziej do przodu państwo w Europie, jeśli chodzi o system zdrowia, czyli Danię. Tam jest to normalne, a u nas bez przerwy rodzą się jakieś problemy.

Nie rozumiem jeszcze jednej rzeczy. Trochę odbiegnę od e-skierowań, odbiegnę w kierunku e-recept. Nie rozumiem głosów, jakie się mogą pojawiać, że osoby, które pracują w systemie, oczekują dodatkowego wynagrodzenia za wypisywanie recept. To tak jakby, powiedzmy, pracownik biura podróży oczeki-

## **Posel Jerzy Kozłowski**

wał dodatkowego wynagrodzenia za to, że komuś przygotował umowę o wakacje albo bilet lotniczy. To są rzeczy, których ja jako osoba, która przez wiele lat prowadziła działalność, nie rozumiem. Nie rozumiem też oczekiwania, że muszą być pieniądze na dokupienie sprzętu. Czy ktoś pytał, wprowadzając jednolity plik kontrolny, czy my, przedsiębiorcy, mamy sobie kupić z budżetu państwa komputery? Mamy XXI w., chyba już trochę lat minęło od początku milenium, a my cały czas mówimy o tym, że nie mamy komputerów. Przecież chyba jesteśmy śmieszni. Ja w takie argumenty nie wierzę. Ja to oceniam tak, że to są głosy tzw. hamulcowe, które pokazują, że można coś jeszcze z budżetu wyszarpnąć. Ale budżet to nie jest rzecz, której, powiedzmy, nie określamy konkretnie. To są nasze pieniądze, nasze, podatników, i nie można w ten sposób wykorzystywać budżetu dla jednej grupy – żeby wyciągała kasę, żeby coś dostawała „za darmo”. Ja się z takim czymś nie zgadzam.

Oczekuję tutaj... Będę wspierał w tym działaniu Ministerstwo Zdrowia, bo uważam, że to są w końcu dobre ruchy, konkretne, idące w tym kierunku, że może będziemy powoli nadganiać to, co jest w bardziej rozwiniętym świecie, i nie będziemy bez przerwy mieć hamulcowych, którzy będą wszędzie widzieć problemy, mówić, że czegoś się nie da. Właśnie da się. My, pacjenci, oczekujemy pełnej informatyzacji. Chcemy widzieć, jakie są nam przepisywane procedury medyczne, chcemy mieć w to wgląd i chcemy w końcu być w tej bardziej rozwiniętej Unii, a nie cały czas na końcu Europy. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna.

## **Posel Marek Ruciński:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec sprawozdania Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej.

System opieki zdrowotnej w Polsce od lat funkcjonuje źle, a przyjęte rozwiązania często wielu pacjentom utrudniają korzystanie z ich praw, zwłaszcza w zakresie dostępu do świadczeń zdrowotnych. Największym mankamentem są przede wszystkim długie i czasem sztucznie tworzone kolejki oczekujących na zabiegi czy konsultacje lekarskie. W przypadku projektów podejmujących problematykę ochrony zdro-

wia dobro pacjentów zawsze stawiamy na pierwszym miejscu. Dla nich właśnie kluczowe jest skrócenie kolejek, które będzie możliwe przez rozwój platformy P1 oraz wprowadzenie e-skierowań.

XXI w. to przede wszystkim wielkie możliwości przy tworzeniu usprawnień w zakresie wymiany informacji. Dlatego należy cieszyć się z tego, że podejmujemy próby wprowadzenia systemów, które przystają do współczesnych czasów. Wierzę, że doświadczenia zdobyte w trakcie wcześniejszych prac, m.in. nad e-zwolnieniami, a także pilotaż e-skierowań i potrzebne w tym zakresie szkolenie dla kadry medycznej sprawią, że ten etap informatyzacji systemu ochrony zdrowia będzie przebiegał bez większych problemów. Oczywiście rozumiem obawy części środowiska dotyczące konieczności codziennego raportowania o wolnych terminach, niemniej możliwości nowych technologii są ogromne i jestem pewien, że jeśli tylko odpowiednie środki zostaną przeznaczone na przygotowanie ośrodków zdrowia do obsługi nowych systemów, to te dodatkowe zadania nie będą stanowiły dużego obciążenia dla pracowników.

Zdaję sobie sprawę z tego, że proponowane rozwiązania nie są idealne, jednak jeśli chcemy dorównać innym, rozwiniętym krajom, musimy zrobić ten krok. Klub Poselski Nowoczesna popiera szybko, ale przemyślaną informatyzację ochrony zdrowia. Będziemy głosować za przyjęciem tego projektu. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

## **Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po wprowadzeniu niniejszych zmian, dotyczących m.in. kolejek do lekarzy specjalistów, ma się uelastyczyć zarządzanie kolejkami przez placówki medyczne, a pacjenci o wolnych terminach wizyt będą informowani SMS-ami. I dobrze, ale chciałam zapytać: Co zrobi rząd, aby te kolejki w końcu zaczęły się skracać? Zgodnie z najnowszymi danymi, by dostać się do lekarza specjalisty w Polsce, trzeba czekać średnio ponad 3 miesiące. To bardzo uśrednione wyliczenie, bo do niektórych lekarzy trzeba czekać nawet 6 lat.

Jakie są poszczególne dane? Średnio na wizytę u hematologa czy pulmonologa w Polsce trzeba czekać 4 miesiące, u chirurga naczyniowego – 5 miesięcy, u urologa – pół roku, kardiologa – 7 miesięcy, na wizytę u dentysty czeka się rok, u endokrynologa – 2 lata. *(Dzwonek)* To są ogromne, bardzo długie



**Posel Małgorzata Pępek**

kolejki. Kwitnie rynek prywatnych praktyk. Niestety, nie wszystkich na to stać.

Jakie kierunki przyjmie polityka zdrowotna w Polsce w najbliższych latach i jakie metody i narzędzia zostaną zastosowane, żeby skrócić czas oczekiwania na wizytę u lekarzy specjalistów? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Alicja Chybicka, Platforma Obywatelska.

**Posel Alicja Chybicka:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, kontynuując kwestię, którą rozpoczęła przed chwilą moja koleżanka, chciałam zapytać: Jak pan sobie wyobraża skrócenie kolejek, w których czeka się np. kilka lat, chodzi o wszczepienie endoprotezy czy wizytę u endokrynologa, jeżeli w danym regionie czy w wielkim mieście w tych kolejkach trzeba czekać 3 czy 4 lata? Co może tutaj zmienić wprowadzenie np. e-skierowania? Bo sens miałyby to tylko wtedy, gdyby to dawało jakby... Zresztą, zobaczmy, co pan na to odpowie.

I drugie pytanie, dużo większa wątpliwość. Była już mowa o tym na posiedzeniu Komisji Zdrowia, ale dla mnie jako starego praktyka... Chodzi o pilotaż stosowany w obszarze medycyny sportowej, która zajmuje się zdrowymi ludźmi, tymi najzdrowszymi – sportowcami. Ten pilotaż nie stanowi chyba dobrego modelu, możliwego do przełożenia na tych, którzy ciężko chorują. Co to będzie za pilotaż? Co on pokaże? *(Dzwonek)* Czy on ma pokazać tylko to, czy dany system, program informatyczny działa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

**Posel Zofia Czernow:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Jedno jest do pana ministra, a drugie – do rządu, bo dotyczy innej kwestii związanej z projektem.

Pytanie do pana ministra. Dlaczego e-skierowaniem nie zostały objęte świadczenia lecznicze z za-

kresu rehabilitacji? Kolejki czekających na rehabilitację są ogromne. Osoby najbardziej potrzebujące tej rehabilitacji nie radzą sobie z dostaniem się na te zabiegi. Chciałam zapytać: Kiedy te świadczenia będą objęte e-skierowaniami? Obecnie nie ma w tym systemie żadnej przejrzystości.

I drugie pytanie kieruję do rządu. Ten projekt ustawy powoduje konkretne skutki finansowe dla jednostek samorządów terytorialnych. I to już kolejny taki projekt w ostatnich miesiącach, niemalże w co drugim zakłada się skutki finansowe dla samorządów. Kto i w jaki sposób pokryje te ubytki w dochodach jednostek samorządu terytorialnego? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Janusza Cieszyńskiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Janusz Cieszyński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te pytania. One tak naprawdę, jak myślę, zawierają się w takim jednym większym pytaniu: Po co w ogóle informatyzować system ochrony zdrowia? Tak naprawdę ta informatyzacja powinna być nie celem samym w sobie, tylko narzędziem do tego, żeby wspierać pacjentów, lekarzy, dyrektorów szpitali w tym, żeby efekty leczenia były jak najlepsza. Już przechodzę do konkretów.

Pani poseł Pępek pytała, co zrobić w celu skrócenia kolejek. To jest pytanie, które troszeczkę wychodzi poza zakres tego projektu, ale też chętnie odpowiem, co rząd, co Ministerstwo Zdrowia w tym roku – powiem już naprawdę o konkretnych działaniach – co my zrobiliśmy w celu skrócenia kolejek. Przede wszystkim przekazaliśmy 300 mln zł właśnie na to, żeby do porad specjalistycznych... Pani wspominała o liście tych świadczeń i te świadczenia właśnie były tam przede wszystkim wymienione. Przekazaliśmy 300 mln zł na bezlimitową realizację tych świadczeń specjalistycznych. Co więcej, nas interesuje, można powiedzieć, płacenie za efekt.

*(Poseł Małgorzata Pępek: Ale nie ma efektu.)*

Pani poseł, zapraszamy do zapoznania się z najnowszymi danymi. Wydaje mi się, że pani prezentowała dane z raportu Fundacji Watch Health Care. To są dane, które były prezentowane kilka miesięcy temu, natomiast dane po ostatnich miesiącach, po październiku, po wrześniu są znacznie bardziej optymistyczne. Dlaczego? Dlatego, że po raz pierwszy zapłaciliśmy za efekt. Powiedzieliśmy świadczenio-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Janusz Cieszyński**

dawcom, że jeżeli uda im się zmniejszyć liczbę osób oczekujących na udzielenie świadczenia, czyli kolekwalnie mówiąc, skrócić kolejkę, będą mogli otrzymać do 20% więcej za każde zrealizowane świadczenie. I świadczeniodawcy odpowiedzieli na to entuzjastycznie. Rzeczywiście kolejki, jeżeli chodzi o te specjalizacje, udało się skrócić. Narodowy Fundusz Zdrowia przedstawi dokładne dane w najbliższych tygodniach. Jeżeli pani poseł miałaby ochotę, to oczywiście możemy też wtedy je pani poseł przekazać.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze.

Chciałbym tu też powiedzieć o szerszej perspektywie, czyli o tym, że takie działanie właśnie, jak np. informatyzacja, oczywiście one same w sobie... Trudno jest nam powiedzieć, na ile one same w sobie ograniczą kolejki, bo to jest zawsze wróżenie z fusów. Ale niewątpliwie, jeżeli uda nam się, po pierwsze, ograniczyć liczbę osób zapisanych do więcej niż jednej kolejki, po drugie, wprowadzić mechanizmy elastycznego zarządzania kolejkami, po trzecie, wprowadzić tam, gdzie są te najtrudniej dostępne świadczenia i jest system centralnych kolejek, powiadomienia SMS-owe, to będą to niewielkie zmiany, które w sumie przyczynią się do poprawy dostępności świadczeń. Bo to są rozwiązania, które funkcjonują też w innych systemach w Polsce, w tym finansowanych prywatnie, i one się po prostu sprawdzają.

Choćby tylko dla przykładu powiem o systemie przypominania o wizytach. Szanowni państwo, to jest o połowę mniej wizyt, które się nie odbyły, mimo że ktoś był na nie zapisany. To są bardzo konkretne liczby. I to nie są tylko nasze badania z Polski, to są badania światowe i w wielu krajach świata potwierdzone wyniki. 50% wizyt, które się nie odbyły i nie były odwołane.

Pani prof. Chybicka zadała podobne pytanie, właśnie jak skrócić kolejki. Mam nadzieję, że udało mi się w tej pierwszej części na to odpowiedzieć. Natomiast zadała pani drugie, w sumie bardzo interesujące pytanie: Dlaczego medycyna sportowa? Otóż, pani profesor, na tym etapie, na etapie pilotażu – i to nam się sprawdziło przy e-recepcie – musimy funkcjonować w pewnym określonym, zamkniętym ekosystemie, dlatego że chcemy zrobić dokładnie to, o co pani profesor pytała: chcemy zbadać, jak działa system. Temu właśnie służy pilotaż, żeby sprawdzić, jak w realnych warunkach on zafunkcjonuje. Żeby to skutecznie zadziałało, muszą być do tego przekonani lekarze, muszą być do tego przekonani pacjenci i muszą być do tego przekonani świadczeniodawcy.

Chcemy przekonać lekarzy. Tutaj mamy dość niewielką grupę, więc jesteśmy w stanie skutecznie dotrzeć do każdego z nich. Pani profesor jako praktyk doskonale wie, że lekarze bardzo dbają o swoją niezależność. Wszystkie nasze doświadczenia wskazują, że jeżeli ich nie przekonamy, jeżeli nie wyjdziemy naprze-

ciw środowisku i nie pokażemy, że warto w tym wziąć udział, to lekarze po prostu zagłosują nogami.

Jeżeli chodzi o pacjentów, to kiedy pacjent będzie chciał skorzystać ze skierowania? Otóż wtedy, kiedy w żaden sposób nie ograniczy to jego dostępu do świadczeń. Pytanie, które pani profesor zadawała dzisiaj na posiedzeniu komisji i podczas poprzedniej debaty na sali plenarnej, dotyczyło tego, czy nie zostanie naruszona ta zasada możliwości swobodnego wyboru świadczeniodawcy. Ona nie będzie naruszona, ale jeżeli powiemy pacjentom – a w przypadku dość wąskiej specjalizacji, jaką jest medycyna sportowa, będzie to możliwe – że ten dostęp im się ogranicza, ponieważ liczba potencjalnych świadczeniodawców na terenie Warszawy jest ograniczona, to będziemy w stanie ich przekonać, żeby wzięli udział w tym pilotażu, a bez tego zostają nam po prostu takie suche próby w tzw. formule friend and family. To nie wystarczy.

Nie można udostępnić systemu całemu społeczeństwu po tym, jak on był przetestowany wyłącznie przez naszych specjalistów, ponieważ życie nie znosi próżni i po prostu jak się wydaje oprogramowanie, zawsze przedtem robi się bardzo wnikliwe testy. Czasami zajmuje to nawet połowę czasu całego procesu wytworzenia. Mogę jednak też powiedzieć drugą rzecz: nie znam projektu, w przypadku którego pomimo dużej pracy wykonanej w czasie rozwoju, pomimo wnikliwych testów wszystko zadziało od pierwszego przesunięcia wajchy i włączenia systemu. Dlatego trzeba to robić stopniowo. I nie są to tylko nasze pomysły, ale takie też są oczekiwania środowiska, bo to lekarze i pacjenci będą z tego korzystać.

I trzecia kwestia, czyli przekonanie świadczeniodawców. Im więcej podmiotów, z którymi musimy nawiązać współpracę, aby zapewnić tę dostępność, tym trudniej jest też przekonać świadczeniodawców, bo to zawsze jest: Po co mój szpital, po co moja poradnia mają brać udział w pilotażu? My chcemy leczyć ludzi. Ale ktoś musi wziąć udział w pilotażu, żebyśmy byli w stanie skutecznie rozwijać cyfrowe usługi, na które czekają Polacy w każdej dziedzinie życia. Dlatego potrzebujemy współpracy ze świadczeniodawcami. Łatwiej jest ją osiągnąć wtedy, kiedy jest ograniczona grupa, która bierze w tym udział.

Kolejne pytania zadała pani poseł Czernow. Dlaczego e-skierowaniem nie zostały objęte świadczenia z zakresu rehabilitacji? To jest bardzo dobre pytanie. Dzisiaj skierowanie, wiadomo, to kartka papieru, na niej wypisane, na co kierujemy. Natomiast żeby e-skierowanie działało dobrze, niezbędne jest posiadanie bardzo dobrego słownika, w którym są określone wszystkie możliwe rodzaje świadczeń, bo bez tego słownika de facto jedyne, co robimy, to po prostu bierzemy kartkę papieru i wkładamy ją do komputera, w ogóle nie mogąc później analizować tego, co tam się dzieje, nie mogąc wprowadzać jakiegokolwiek automatyzacji. Automatyzacja jest możliwa tylko wtedy, kiedy dane są wysokiej jakości, a dane są wysokiej jakości wtedy, kiedy jest dobry słownik. W przypadku rehabilitacji,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Janusz Cieszyński**

która – ma pani absolutną rację – powinna oczywiście być objęta e-skierowaniem... Ale dzisiaj wiemy, że przygotowanie tego słownika jest skomplikowane ze względu na liczbę potencjalnych wpisów w tym słowniku, dlatego odkładamy to na kolejny etap. Liczymy na to, że ten słownik uda się skompletować w przyszłym roku. Wtedy, zmieniając rozporządzenie, dołączymy rehabilitację do zakresu objętego e-skierowaniem. Tak że nie zapominamy o rehabilitacji, natomiast potrzebujemy trochę więcej czasu na to, żeby to porządnie przygotować, bo proszę mi uwierzyć, że nie będzie zgody, aprobaty dla tych systemów, jeżeli lekarze będą próbowali bezskutecznie znaleźć ten rodzaj rehabilitacji, na który chcą skierować pacjentów. Pilotaż oczywiście zakłada, że mogą być błędy, ale nie może być błędów co do założeń, nie może być błędów fundamentalnych, bo to skompromituje cały system.

Zadała też pani pytanie o skutki dla jednostek samorządu terytorialnego. Ten projekt po burzliwym posiedzeniu uzyskał poparcie zespołu upoważnionego do wydania opinii w imieniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Nie ukrywam, że na początku, kiedy wchodziliśmy na to posiedzenie, zdania były podzielone, tzn. nam projekt się podobał, a stronie samorządowej nie, właśnie ze względu na te skutki, ale udało nam się wspólnie z przedstawicielami środowiska farmaceutów, z przedstawicielami Naczelnej Izby Aptekarskiej przekonać przedstawicieli samorządu do tego, że per saldo jest to regulacja korzystna, która wspiera rozwój lokalnych aptek, które są jednym z fundamentów systemu ochrony zdrowia. Po tym, jak udało nam się tę argumentację przedstawić, udało się też te wątpliwości rozwiązać. Strona samorządowa w procesie przewidzianym dla wszystkich projektów ustaw wyraziła poparcie dla tego, aby taki projekt był procedowany, pomimo że poniesie ona część skutków finansowych wynikających z jego wprowadzenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.  
Zamykam dyskusję\*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 5 grudnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Nie ma pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przy okazji trwającego w Katowicach światowego szczytu klimatycznego oraz w związku ze smogiem trapiącym wiele miast w Polsce, a najbardziej Żywiec, w imieniu mieszkańców powiatu żywieckiego chciałam wyrazić sprzeciw wobec planów budowy kilkunastu spalarni śmieci na terenie Żywca i na jego peryferiach.

Od kilkunastu miesięcy trwają procedury związane z wydaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla trzech tego typu przedsięwzięć. Kolejne są w planach. Instalacje te – dla potrzeb uzyskiwania pozwoleń oraz aby nie wzbudzić sprzeciwu społecznego – nazywane są ciepłowniami na biomasę i paliwo alternatywne. Tymczasem szczegółowe dane potwierdzają, że nie będą to ciepłownie na biomasę, ale instalacje spalające wysokokaloryczne paliwo, jakimi są śmieci nienadające się do segregacji. Budowa tych obiektów nie jest wpisana w wojewódzki plan gospodarowania odpadami komunalnymi dla województwa śląskiego, o co już pytałam ministra środowiska.

Spalanie śmieci zwanych resztkowymi w zaproponowanych instalacjach o spalaniu rusztowym w kontekście dbania o nasze powietrze powinno być surowo zakazane. Potwierdza to ostatni komunikat Komisji Europejskiej, która postuluje odejście od spalania odpadów w spalarniach. 25 października odbyło się głosowanie w Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności Parlamentu Europejskiego w sprawie kształtu Funduszu Spójności po 2020 r. Komisja opowiedziała się za wykorzystywaniem środków z funduszu na transformację gospodarki w kierunku wzmocnienia recyklingu. Wyłączone miałyby zostać także finansowanie instalacji przetwarzania odpadów resztkowych, czyli np. spalarni odpadów. Takie instalacje nie dość, że wytwarzają zanieczyszczenia groźne dla zdrowia i życia ludzkiego, to jeszcze są emitentem sporych wartości

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Małgorzata Pępek**

dwutlenku węgla, wpływającego na klimat i zanieczyszczającego atmosferę.

W związku z powyższym zwracam się do rządu polskiego o wprowadzenie restrykcyjnych przepisów, warunkujących i regulujących powstawanie tego typu inwestycji, o doprecyzowanie określeń „ciepłownia” czy „spalarnia” oraz o określenie w przepisach zasad monitoringu funkcjonowania takich instalacji poprzez obligatoryjną kontrolę bieżącą i narzucenie wysokich norm emisji do środowiska.

Nie możemy być śmietnikiem Europy, a już nim niestety jesteśmy. Nie bądźmy więc chociaż kotłem Europy i świata, w którym podmioty zarabiają na spalaniu zanieczyszczeń, nie biorąc pod uwagę zdrowia ani życia Polaków. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jarosław Gonciarz:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W swoim oświadczeniu pragnę ocenić organizację i ideę XIV Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego im. Jerzego Krasnożona w Knurowie, imprezy sportowej, która corocznie odbywa się, by uczcić pamięć pięściarza, ale przede wszystkim trenera i współautora sukcesów bokserów w Knurowie. To on właśnie wytrenował wielu medalistów, mistrzów Polski, Europy i świata.

W hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Knurowie-Szczygłowicach w dniach 9–11 listopada mogliśmy zaobserwować zmagania pięściarzy z całego kraju, jak również z Ukrainy i Niemiec. Stoczono łącznie ponad 30 wyrównanych i pasjonujących pojedynków. Wśród nich mogliśmy zauważyć wyróżniających się pięściarzy Bokserskiego Klubu Sportowego Concordia Knurów, do którego należą medaliści mistrzostw Polski: Oliwier Zamojski i Alan Jankowski, oraz zawodnicy, z którymi wiąże się w Knurowie największe nadzieje: Dominik Przywara, Aleksander Znaj, Adrian Gurak czy Krzysztof Hołysz.

Jako pasjonat boksu i reprezentant okręgu wyborczego, w którym znajduje się również Knurów, życzyłbym sobie, działaczom i zawodnikom klubu z Knurowa, by Concordia Knurów wróciła do czasów świetności z lat 90., gdy sięgała po drużynowe mistrzostwo Polski w boksie.

Cieszę się niezwykle, że jako obserwator tej imprezy dostąpiłem w tym roku zaszczytu jej otwarcia wspólnie z prezydentem miasta Knurowa panem Piotrem Surówką. Pragnę również pogratulować i podziękować prezesowi Bokserskiego Klubu Sportowego Concordia Knurów panu Mieczysławowi Gołębiowi za wszystko, co dotychczas zrobił dla sportu w Knurowie, za jego osobiste zaangażowanie i poświęcony czas oraz za organizację tak wspaniałego wydarzenia. Dziękuję również trenerom: Ireneuszowi Przywarze, Łukaszowi Plucie i Rafałowi Sikorze, a także dziękuję działaczom Janowi Plucie oraz Gabrielowi Krzyżowskiemu za całokształt ich pracy oraz za dawanie młodzieży wzorowego przykładu w wychowaniu poprzez sport.

Na trybunach obecni byli również dawni reprezentanci Polski w boksie oraz późniejsi trenerzy: Bogdan Danielak, Sławomir Marciniak, Marek Koman, a ponadto żona Jerzego Krasnożona pani Anieła Krasnożon wraz z synem oraz były prezes Concordii Knurów Krzysztof Leśniowski, który swoimi działaniami nadal wspiera pięściarzy w Knurowie.

Wysoka Izbo! W swoim oświadczeniu wymieniłem wiele znacznych nazwisk, bowiem wszystkim tym osobom należą się słowa uznania za ich działalność na rzecz rozwoju młodzieży i propagowania sportu. Dziękuję.

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

**Posel Bożena Kamińska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie pragnę skierować do pana Andrzeja Adamczyka, ministra infrastruktury, w związku z bardzo zaskakującą niestety decyzją, która dotarła do mieszkańców Suwałk, Augustowa, Sejna, Sejneńszczyzny, Suwalszczyzny, dotyczącą likwidacji bezpośredniego połączenia kolejowego Suwałki – Kraków i Kraków – Suwałki.

Panie Ministrze! Pragnę zaznaczyć, że Suwałki mają jedynie dwa połączenia pociągów Intercity: jedno do Szczecina, drugie do Suwałk, i likwidacja połączenia bezpośredniego Suwałki – Kraków i Kraków – Suwałki jest bardzo, ale to bardzo trudną sytuacją dla licznej grupy przede wszystkim młodych ludzi studiujących w Krakowie, jak również dla osób zatrudnionych w południowej i centralnej części kraju, nie wspominając już o turystach, bo to połączenie,

**Posel Bożena Kamińska**

jeżeli chodzi o sezon letni i zimowy, okres ferii i wakacji, jest bardzo obłożone i jest wykorzystywane naprawdę niemalże w 100%. To jest bardzo ważne rozwiązanie komunikacyjne dla mieszkańców tego regionu. Wspomnę tylko, że to połączenie istnieje od 2015 r. i przez te 3 lata podróżni przyzwyczaili się już do połączenia, które daje im nie tylko komfort jazdy bez żadnej przesiadki, ale także umożliwia podróżowanie koleją przy zachowaniu rozsądnych stawek opłat za przejazd.

Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że rozkład jazdy PKP Intercity na rok 2018/2019 został już zatwierdzony i jest na etapie wdrożeniowym. Niestety ze smutkiem stwierdzamy, że to połączenie zostaje z tego rozkładu wykreślone. Zainteresowane osoby wskazują na krzywdzący i lakoniczny komunikat, który pojawił się na stronie PKP Intercity, odwołujący się do zamieszczonej tam wcześniej ankiety. Rzekomo przy konstrukcji rocznego rozkładu jazdy pociągów brane były pod uwagę opinie pasażerów, tymczasem okazuje się, że o powyższej sprawie praktycznie nikt nie wiedział, a w procesie konsultacji brała udział zaledwie garstka osób.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że nikt ze strony PKP Intercity nie zwrócił się do suwalskiego samorządu, do ościennych samorządów, powiatu augustowskiego, powiatu sejneńskiego o wyrażenie stanowiska w przedmiotowej sprawie ani nie przesłał informacji o trwających konsultacjach dotyczących nowego rozkładu. Działanie takie godzi w reputację PKP Intercity jako wiarygodnego przewoźnika, wypełniającego we właściwy sposób swoją misję. Likwidacja kolejowego dalekobieżnego połączenia z Suwałk pogłębia izolację komunikacyjną naszego miasta i regionu w północno-wschodniej Polsce. W mojej ocenie stoi to również w jawnej sprzeczności z deklaracjami rządu dotyczącymi konieczności wzmacniania potencjałów rozwojowych Polski wschodniej i wyrównywania dysproporcji w poziomie rozwoju i dostępności komunikacji tego regionu względem innych części Polski.

Mając powyższe, panie ministrze, na uwadze, wnoszę – i zwracam się z ogromną prośbą w imieniu wszystkich mieszkańców powiatów suwalskiego, sejneńskiego, augustowskiego, Suwalszczyzny – o przywrócenie w rozkładzie jazdy na 2019 r. bezpośredniego połączenia kolejowego Kraków – Suwałki i Suwałki – Kraków. Czy mieszkańcy północno-wschodniej Polski będą musieli czekać na szybką kolej i na połączenia dalekobieżne do 2026 r. albo i dłużej, kiedy to jest zaplanowane ukończenie budowy Rail Baltica, która połączy Berlin i Helsinki, a której nitka połączenia kolejowego biegnie przez Suwałki? Myślę, że ten apel w imieniu wszystkich mieszkańców zostanie przez pana ministra wysłuchany (*Dzwonek*) i że to połączenie zostanie utrzymane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

**Posel Małgorzata Chmiel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego postanowiło obniżyć dotację dla Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku o ponad 3 mln zł. Może to sprawić, że jego funkcjonowanie będzie zagrożone. Obniżenie obecnego budżetu z 7,1 mln do 4 mln, tj. o 44%, zapowiedział minister kultury Piotr Gliński. Pytam, czy to jest kara dla Gdańska za niskie poparcie dla PiS. Rząd powinien dzielić nasze pieniądze, biorąc pod uwagę sens i racjonalność, a nie linię polityczną.

Nie można przyznawać bądź odbierać funduszy dla placówki, która dba o wizerunek Polski, dba o to, by pamięć prawdziwej „Solidarności”, tej, która łączyła Polaków, nigdy nie zaginęła i nie została zafałszowana.

Pan Kornel Morawiecki – ojciec premiera – który reprezentuje w Radzie ECS ministra Glińskiego, twierdzi, że działalność Europejskiego Centrum Solidarności nacechowana jest fałszem. Pytam się pana: Co niby jest fałszywego w działalności ECS? Czy to, że wspiera rozwój stowarzyszeń i fundacji? Czy to, że wspiera młode osoby i dba o dobre imię tej prawdziwej „Solidarności”? „Solidarności” z czasów, kiedy Polacy byli prawdziwie zjednoczeni. To tak bardzo przeszkadza rządowi? Przeszkadza im to, że ECS nie fałszuje historii i nie przedstawia Lecha i Jarosława Kaczyńskich w roli jedynych przywódców „Solidarności”, tylko pokazuje prawdę.

Jest tylko jedna prawda. Tą prawdą jest to, że „Solidarność” tworzyło 10 mln Polaków, a jej pierwszym i legendarnym przywódcą był Lech Wałęsa.

Jako gdańczyczanka nie pozwolę, by rząd PiS niszczył naszą historię. Powinniśmy być z niej dumni, bo to Polacy jako pierwsi uwolnili się spod dyktatury komunistycznej. Takie instytucje jak Europejskie Centrum Solidarności powinny dalej funkcjonować i dbać o polską tożsamość historyczną, a każdy kolejny rząd powinien być dumny z ECS, a nie kasować część pieniędzy na jego funkcjonowanie. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

### **Posel Zofia Czernow:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy nadania Jeleniej Górze tytułu Miasto Przyjazne dla Sprawiedliwego Handlu.

Jelenia Góra, jako pierwsza na Dolnym Śląsku, a druga w Polsce, po Poznaniu, uzyskała tytuł Miasto Przyjazne dla Sprawiedliwego Handlu. Wręczenie certyfikatu odbyło się podczas święta miasta – Września Jeleniogórskiego. Tym samym Jelenia Góra dołączyła do grona ponad 2 tys. miast w 34 krajach świata posiadających tytuł Fair Trade Towns.

Ten zaszczytny tytuł jest zwieńczeniem 6-letnich działań realizowanych przez grupę koordynującą kampanii na rzecz promowania idei sprawiedliwego handlu, zrównoważonego rozwoju i odpowiedzialnej konsumpcji wśród mieszkańców Jeleniej Góry. W kampanię zaangażowane były i nadal są jeleniogórskie szkoły, przedszkola, jednostki kultury, organizacje pozarządowe, przedsiębiorcy i samorząd terytorialny, a także mieszkańcy. Dzięki kampanii jeleniogórcy konsumenci świadomie wybierają w sklepach produkty o etycznym pochodzeniu, których wytwarzanie nie wiąże się z łamaniem praw człowieka, praw pracowniczych czy degradacją środowiska. Produkty sprawiedliwego handlu oznaczone są międzynarodowym znakiem systemu certyfikacji Fairtrade. Najczęściej dostępnymi produktami z certyfikatem Fairtrade są kawa, herbata, czekolada, kakao, cukier trzcinowy, banany, ale też odzież bawełniana i oferta tych produktów stale się powiększa.

Sprawiedliwy Handel to oddolny, międzynarodowy ruch społeczny, którego celem jest poprawa warunków życia drobnych producentów z krajów globalnego Południa. Dzięki niemu ubodzy mieszkańcy Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej mogą godnie pracować, otrzymywać uczciwą cenę za wytwarzane produkty, ale też mogą nawiązywać sprawiedliwe stosunki handlowe z bogatszą częścią świata. Ruch Sprawiedliwego Handlu tworzony jest przez organizacje pozarządowe, wolontariuszy, działaczy oraz firmy i, co bardzo ważne, przy udziale konsumentów.

Wdrażanie zasad sprawiedliwego handlu ma realny wpływ na rozwiązywanie problemów ubóstwa, pracy niewolniczej, w tym wykorzystywania do ciężkiej pracy dzieci, braku dostępu do rynków zbytu oraz uzależnienia od pomocy otrzymywanej z krajów wysoko rozwiniętych.

Ruch Sprawiedliwego Handlu wypracował metody kontroli przestrzegania standardów Fairtrade na wszystkich etapach produkcji i dystrybucji produktów, dzięki któremu konsumenci mają gwarancję pochodzenia i jakości towarów oznaczonych tym znakiem.

Sprawiedliwy handel to nie tylko wymiana handlowa, ale znacznie szersza idea sprawiedliwości w handlu światowym. Wskazuje na potrzebę zmian w regulach i praktykach tradycyjnego handlu w taki

sposób, aby ludzie stawiani byli na pierwszym miejscu. W XXI w. sprawiedliwy handel winien stać się najbardziej rozpoznawalną formą pomocy rozwojowej dla krajów ubogiego południa. Jestem dumna, że moje miasto, Jelenia Góra, uzyskało ten szlachetny tytuł Miasto Przyjazne dla Sprawiedliwego Handlu.

Apeluję i zachęcam panie i panów posłów oraz władze samorządowe miast do zaangażowania się w wielką ideę międzynarodowej solidarności z mieszkańcami ubogich krajów w ramach ruchu Sprawiedliwego Handlu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

I bardzo proszę, pani posel Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Ewa Tomaszewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 25 listopada minęło 37 lat od dnia, kiedy podchorążowie Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie rozpoczęli strajk przeciw ustawowemu zmilitaryzowaniu tej formacji, by można było jej używać przeciw społeczeństwu. Strajk zakończył się 2 grudnia 1981 r. brutalnym atakiem na budynek szkoły z powietrza na oczach zgromadzonej wokół szkoły ludności, wyprawieniem podchorążych i fikcyjną likwidacją szkoły, powołanej potem o już militarnym statusie z pogwałceniem ówczesnych przepisów prawa. Warunkiem przyjęcia do tej nowej, do dziś funkcjonującej placówki było podpisanie lojalki o treści: „Świadom paramilitarnego charakteru służby pożarniczej i związanych z tym obowiązków, deklaruje dobrowolnie podjąć naukę w Uczelni Pożarniczej. Jednocześnie zobowiązuję się ściśle przestrzegać obowiązków wynikających z charakteru służby pożarniczej i przepisów prawnych regulujących tok nauki w uczelni. Warszawa, dnia...1981 r., podpis”.

Ci, którzy nie złamali się, nie podpisali lojalki, nie zostali dopuszczeni do kontynuacji nauki, zostali zdegradowani. Szykany dotyczyły ich często przy próbach podejmowania nauki na innych uczelniach, a także w trakcie późniejszej pracy zawodowej. Do dziś nie cofnięto decyzji o degradacji i jej skutkach, a na piśmie w tej sprawie urzędnicy, odmawiając podjęcia działań, powołują się na przepisy stanu wojennego. Wskutek tego okres służby odbytej przed strajkiem nie zalicza się do emerytury.

Jest to jedna z grup społecznych, której w żaden sposób nie zrekomensowano krzywd doznanych w okresie rządów komunistycznych. To grupa nie licząca, ok. 70 podchorążych. Mam nadzieję, że ci,



**Posel Ewa Tomaszewska**

którzy wówczas nie przystąpili do strajku lub zdecydowali się podpisać lojalkę, a dziś pełnią wysokie funkcje w straży pożarnej, nie będą blokować decyzji przywracającej tej grupie podchorążych elementarną sprawiedliwość. Mam nadzieję, że Wysoka Izba dokona niezbędnych zmian prawa, by było to możliwe. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 6 grudnia 2018 r., do godz. 9. Dziękuję.

---

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 36)*

## **Teksty wystąpień niewyłoszonych**

### **Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny**

– punkt 1. porządku dziennego

#### **Posel Krzysztof Paszyk**

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, druki nr 2876 i 3006.

Omawiany projekt zakłada likwidację możliwości naliczania odsetek od odsetek, a więc tzw. anatocyzmu. Propozycja zakłada usunięcie z naszego systemu prawnego wyjątku od zakazu anatocyzmu zawartego w art. 482 § 2 Kodeksu cywilnego, chodzi o likwidację nieuzasadnionego uprzywilejowania instytucji kredytowych w zakresie naliczania odsetek od zaległych odsetek na podstawie tego przepisu.

Obecnie przepisy Kodeksu cywilnego przewidują trzy wyjątki od zakazu anatocyzmu. Pierwszy dotyczy przypadku, gdy strony umówiły się już po powstaniu odsetek na ich kapitalizację. Drugi wyjątek dotyczy kapitalizacji dokonanej po wytoczeniu powództwa o zaległe odsetki. Trzeci wyjątek ma charakter podmiotowy i odnosi się do instytucji kredytowych. Zgodnie z art. 482 § 2 Kodeksu cywilnego dopuszczalne jest pobieranie odsetek od zaległych odsetek należnych od pożyczek długoterminowych udzielanych przez instytucje kredytowe. W przypadku pierwszych dwóch wyjątków warunkiem naliczania odsetek jest powstanie zaległości, a w przypadku trzeciego wyjątku dopuszczalny jest taki zapis już w umowie o pożyczkę długoterminową. Dłużnik instytucji kredytowej z tytułu umowy pożyczki długoterminowej nie jest zatem chroniony na zasadach ogólnych przed nadmierną restryktywnością odsetek za opóźnienie, sama zaś instytucja kredytowa jest w tym zakresie uprzywilejowana w obrocie prawnym.

Jedną z sytuacji, gdy anatocyzm ma obecnie prawne zastosowanie, jest udzielenie „pożyczki długoterminowej” przez „instytucję kredytową”. Oba te

terminy są jednak niedokładnie objaśnione, co w praktyce doprowadza do wielu nadużyć interpretacyjnych, a w konsekwencji – do zbyt częstego stosowania kapitalizacji odsetek pożyczkowych.

Omawiany projekt ma na celu poprawienie pozycji konsumentów w ich stosunkach z bankami i innymi instytucjami pożyczkowymi. Skutkiem jej wprowadzenia będzie przeciwdziałanie zwiększeniu się zadłużenia klientów instytucji kredytowych i popadaniu w tzw. pętlę zadłużenia z tytułu możliwości umówienia się z góry o zapłatę odsetek od zaległych odsetek, tzw. procentu składanego, bez wnoszenia powództwa.

Wysoka Izbo! Proponowane zmiany należy ocenić pozytywnie, gdyż powinny one ukrócić praktyki firm pożyczkowych niejednokrotnie zwiększających obciążenie dłużników w sposób urągający wszelkim standardom. Skutkiem wprowadzenia w życie ustawy będzie przeciwdziałanie zwiększeniu się zadłużenia klientów instytucji kredytowych i popadaniu w tzw. pętlę zadłużenia z tytułu możliwości umówienia się z góry o zapłatę odsetek od zaległych odsetek, tzw. procentu składanego.

Należy jednak mieć na uwadze, że uchylene art. 482 § 2 nie spowoduje, że instytucja kredytowa nie będzie mogła żądać odsetek od zaległych odsetek, będzie to natomiast warunkowane wcześniejszym wytoczeniem powództwa.

### **Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji**

– punkt 4. porządku dziennego

#### **Posel Mirosław Suchoń**

(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji po przedstawieniu sprawozdania komisji ujętego w druku nr 3034.

Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy ma na celu uregulowanie niekorzystnego stanu prawnego, w wyniku którego w sposób niedostateczny chronione są interesy policjantów przeniesionych z urzę-

du do służby w innej miejscowości, którym przydzielono tymczasową kwaterę.

Zgodnie z przedstawionym uzasadnieniem w projekcie proponuje się, aby koszty zakwaterowania policjanta były pokrywane przez Policję przez cały okres pełnienia przez niego służby w tej miejscowości. Rozpatrując propozycję komisji, należy zwrócić uwagę na fakt, iż przeniesienie z urzędu policjanta o wysokich kwalifikacjach zawodowych do służby w innej miejscowości wiąże się z ponoszeniem przez taką osobę dodatkowych kosztów wynikających z konieczności pokrywania opłat związanych z zakwaterowaniem w nowym miejscu pełnienia służby. Z kolei konieczność racjonalnego wykorzystania zasobów kadrowych jednoznacznie uzasadnia przypadki, gdzie dochodzi do wspomnianego przeniesienia funkcjonariuszy.

Biorąc pod uwagę przedstawione przeze mnie stanowisko oraz zaprezentowane argumenty, chciałbym stwierdzić, że uważamy, iż uregulowanie tego zagadnienia w sposób zaproponowany w projekcie zasługuje na pozytywną ocenę. W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna deklaruje poparcie dla przedłożonego projektu. Dziękuję.

**Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ustawodawczej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów**

– punkt 5. porządku dziennego

**Posel Marek Wójcik**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Projekt ustawy jest inicjatywą sejmowej Komisji do Spraw Petycji i powstał w odpowiedzi na petycję skierowaną przez Fundację Centrum Analiz dla Rozwoju. Nowelizacja dotyczy wprowadzenia przepisów zobowiązujących członków zarządu związku metropolitalnego, a także skarbnika i sekretarza takiego związku do składania oświadczeń lustracyjnych na takich zasadach jak m.in. członkowie zarządu województwa oraz skarbnik województwa.

Ustawa będzie dotyczyła tylko jednego podmiotu, czyli Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii utworzonej zgodnie z ustawą z dnia 9 marca 2017 r. o związku metropolitalnym w województwie śląskim. Obowiązek składania oświadczeń lustracyjnych będzie dotyczył siedmiu osób. W rzeczywistości będzie to jeszcze mniej, bo z osób, które obecnie zajmują stanowiska

wymienione w ustawie, trzy z powodu wieku są zwolnione ze składania oświadczeń lustracyjnych.

Klub Platforma Obywatelska nie jest przeciwny rozwiązaniom zawartym w projekcie, ale zwracamy uwagę, że bardziej racjonalne byłoby włączenie tak drobnej zmiany do innego projektu ustawy.

Zwracamy uwagę, że chociaż ustawa dotyczy tylko jednego podmiotu, w trakcie prac legislacyjnych nie wystąpiono do niego o opinię. Nasz wniosek w tej sprawie został na posiedzeniu połączonych Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości odrzucony przez posłów PiS. Bardzo złą praktyką jest uchwalanie ustaw bez zasięgnięcia opinii podmiotów, których mają dotyczyć nowe obowiązki.

**Posel Marek Wójcik**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia utworzona zgodnie z ustawą z dnia 9 marca 2017 r. o związku metropolitalnym w województwie śląskim jest zupełnie nową instytucją. Utworzenie metropolii wymagało zmian wielu ustaw, m.in. dotyczących funkcjonowania samorządu terytorialnego.

Chciałem zapytać, czy rząd obecnie prowadzi prace nad projektami ustaw dotyczących Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Jeżeli tak, to proszę o podanie informacji na temat zakresu przygotowywanych zmian. Proszę o odpowiedź na piśmie.

**Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej**

– punkt 6. porządku dziennego

**Posel Urszula Pasławska**

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Stanowisko klubu dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, druk nr 2897

W imieniu klubu parlamentarnego PSL–UED popieram przedłożony projekt ustawy. Nie ukrywam, że również z osobistych pobudek. Proponowane zmiany dotyczą bowiem dwóch instytucji: Instytutu Śląskiego w Opolu oraz Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, z Warmii i Mazur, skąd pochodzę. Ponieważ interesuję się historią swojego regionu, blisko współpracuję z OBN i znam doskonale specyfikę działania tej instytucji. Wiem, że pracują tam doskonali historycy – patrioci głęboko zaangażowani w odkrywanie skomplikowanej prawdy historycznej o ziemiach pogranicza. Analogiczną rolę w zachodniej Polsce odgrywa Instytut Śląski w Opolu.



Poprosiłam pracowników olsztyńskiego OBN o opinię w sprawie przedłożonej ustawy, dlatego wiem, że projektowane zmiany oceniamy jako wielką szansę na intensyfikację działań swojego instytutu. Liczą, że przekształcenie w państwową instytucję kultury podległą Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaowocuje lepszym finansowaniem, a co za tym idzie – zwiększeniem kompetencji i poprawą jakości pracy. Nie mają wątpliwości, że ustawa jest potrzebna. Z mojego punktu widzenia była to najlepsza rekomendacja celowości projektowanych zmian. Można założyć, że podobne zdanie na temat projektu ustawy mają pracownicy naukowcy instytucji w Opolu.

Wiosną tego roku olsztyński OBN obchodził pięćdziesięciolecie istnienia. Przez ten czas wywarł ogromny wpływ na świadomość historyczną mieszkańców regionu. W znaczący sposób przyczynił się do budowy kapitału społecznego współczesnych Warmii i Mazur, krainy o trudnej, lecz fascynującej historii. W czasach komunistycznych był jednym z najbardziej obiektywnych instytutów zajmujących się krajoznawstwem historyczno-kulturowym Warmii i Mazur. Pozostaje wyrazić nadzieję, że po zmianach idea działania instytutu pozostanie bez zmian, a najważniejsze inicjatywy będą kontynuowane. Szczególnie takie jak Rocznik Ziemi Zachodnich, czyli czasopismo naukowe poświęcone historii dawnych Prus Wschodnich. Towarzystwo Naukowe im. W. Kętrzyńskiego współpracuje z różnymi regionalnymi instytucjami z kręgu nauki i kultury, upowszechniając wiedzę historyczną o dawnych mieszkańcach regionu pogranicza. Godną uwagi inicjatywą jest także nagroda naukowa im. Wojciecha Kętrzyńskiego dla młodych badaczy z całej Polski, którzy nie ukończyli 35. roku życia.

Jak przy każdej reorganizacji, także w tej sprawie pojawiają się pewne obawy. Przede wszystkim czy przekształcone instytuty nie staną się lokalnymi kopiami Instytutu Pamięci Narodowej? Czy ich działania nie będą zbyt intensywnie sterowane z Warszawy, a sposób przedstawiania prawdy historycznej nie stanie się znowu jednostronny?

Dlatego po zmianach należy monitorować sytuację w obu instytucjach i reagować na ewentualne niepokojące symptomy. Dziś należy jednak stwierdzić, że projekt ustawy jest dobry i potrzebny, a proponowane zmiany są pozytywne. Dlatego klub PSL–UED zgłasza za przyjęciem ustawy.

**Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 9. porządku dziennego

**Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska**  
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Prezentowany projekt wnosi potrzebne zmiany, by uporządkować zapisy dotyczące pieczy zastępczej.

Pojawiło się mnóstwo wątpliwości zgłaszanych wprost przez osoby na co dzień zajmujące się z troską dziećmi, które chronią, ale jednak wskazują na wiele przeszkód utrudniających funkcjonowanie całego systemu pieczy zastępczej.

Moje pierwsze pytanie dotyczy urlopu macierzyńskiego, który przysługuje rodzinom adopcyjnym. Rodzice mogą go wykorzystać do 7. roku życia dziecka. Takich rozwiązań nie stosuje się w przypadku rodzin zastępczych, a przecież małe dzieci do 7. roku życia potrzebują czasu na zaadoptowanie się, przywiązanie się, przygotowanie na nowe, nieznane. Bliskość w tym czasie jest im bardzo potrzebna. Czy takie rozwiązania znajdą się w poprawianych zapisach?

Kolejna wątpliwość dotyczy umieszczania w placówkach opiekuńczo-wychowawczych dzieci powyżej 10. roku życia, a od 31 grudnia 2019 r. – dzieci powyżej 7. roku życia. W zapisach zaostrza się zakaz umieszczania dzieci młodszych niż 10-letnie, by obrać kurs, jak się wskazuje w uzasadnieniu, na rozwój rodzicielstwa zastępczego. A ja pytam o przypadki takich dzieci, które będą razem ze swoim starszym rodzeństwem. A co z przypadkami dzieci, których mamy zrzekają się zaraz po urodzeniu? My podejmujemy zapisy i ma być czarno-biało, ale ich życie, ich codzienność, ich los nigdy taki nie jest.

**Posel Małgorzata Zwiercan**  
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw.

Rodzina jest jedną z najwyższych wartości. Daje opiekę, poczucie bezpieczeństwa, a także jest źródłem bezwarunkowej miłości. Poprawnie funkcjonująca rodzina to najlepsze środowisko, w jakim może się wychowywać i rozwijać dziecko. Jeżeli rodzice czy opiekunowie osób małoletnich z różnych względów nie są w stanie zapewnić im dobrej opieki, ciepłego i czułego domu, konieczna jest ingerencja państwa oraz skierowanie do takiej rodziny potrzebnego wsparcia.

Cieszy mnie, że rząd, projektując to wsparcie, skupia się na tym, by ponad wszystko przedkładać dobro dziecka. Temu mają służyć przygotowane regulacje, które w większości oceniam pozytywnie. Jestem przekonana, że zaproponowane w projekcie zmiany, m.in. dotyczące funkcji, zadań i kompetencji asystentów rodziny, polepszą sprawowaną nad rodziną opiekę i zwiększą jej powszechność, a także że taką samą rolę spełnią regulacje dotyczące wprowadzenia obowiązku wysłuchania dziecka w postępowaniu kontrolnym oraz że zapewniona zostanie w omawianych przepisach możliwość tworzenia oddziałów placówki wsparcia dziennego, np. w każdej wsi.

Pozytywnie odbieram również zapisy odnoszące się do wprowadzenia możliwości wynagradzania ro-

dzin wspierających w zależności od powierzonych im zadań, co – jestem pewna – zwiększy liczbę rodzin udzielających takiego wsparcia. Kolejne dobre rozwiązanie to zmiany zasad usamodzielniania się pełnoletnich wychowanków pieczy zastępczej oraz wprowadzenie uprawnienia do urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego dla rodziców adoptujących starsze dzieci.

Za celowe uznaję także regulacje łagodzące wymogi dotyczące wykształcenia osób pracujących w placówkach, które wedle nowych przepisów będą musiały mieć wykształcenie wyższe na dowolnym kierunku oraz przygotowanie pedagogiczne. Jak wskazują projektodawcy, takie rozwiązanie, dzięki wykorzystaniu potencjału chętnych do pracy byłych nauczycieli, zwiększy możliwości kadrowe placówek.

Nie mam również wątpliwości, że swoje zadanie spełni rejestr instytucjonalnych form pieczy zastępczej, dzięki któremu poszukiwanie wolnych miejsc w placówkach będzie szybsze i bardziej efektywne. Mam jednak wątpliwości dotyczące rejestru centralnego obejmującego wykaz dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej. To rozwiązanie, w moim odczuciu, może prowadzić do dalszej stygmatyzacji dzieci umieszczanych w systemie, co stanowczo nie będzie sprzyjać ich poprawnemu rozwojowi. Ufam, że moje wątpliwości zostaną rozwiązane podczas prac nad tym projektem w komisji.

Koło Wolni i Solidarni popiera rozwiązania zawarte w omawianej nowelizacji.

### **Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych**

– punkt 10. porządku dziennego

#### **Poseł Krystian Jarubas**

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Stanowisko klubu PSL–UED w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W odpowiedzi na wcześniejsze działania Ministerstwa Sprawiedliwości resort rodziny podjął inicjatywę stworzenia pakietu alimentacyjnego. W założeniu idea jest słuszna, ale już na początku wzbudziła kontrowersje w środowisku rodziców. Chodzi o podniesienie progu kryterium dochodowego o 75 zł. Co ważne, oburzenie rodziców wywołuje nie tyle sama kwota „podwyżki”, co brak wsłuchania się w to, co mówią od lat samotni rodzice. Organizacje społeczne napisały list otwarty do rządzących. W liście można przeczytać o tym, co od dawna cechuje obecną władzę – o braku konsultacji społecznych.

Rodzice szacują, że w Polsce ponad 1 mln dzieci nie otrzymuje zasądzonych alimentów. Pozwolę sobie

zacytować fragment analizy, jaką przeprowadziły środowiska rodziców: „Przy obecnym progu 725 zł na osobę w rodzinie (a więc 1450 zł na rodzica z jednym dzieckiem), wraz ze stale wzrastającą kwotą minimalnego wynagrodzenia, wszyscy pracujący na pełny etat rodzice z jednym dzieckiem już w bieżącym okresie rozliczeniowym, czyli od 1 października 2018 r., nie spełniają kryterium dochodowego. Dochód osiągnięty w 2017 r., czyli minimum 1459,48 zł, wykluczył te rodziny z pomocy, gdyż przekroczył magiczny próg o 9 zł.

Proponowana zmiana ma zostać wprowadzona od 1 października 2019 r., co spowoduje, że omawiana grupa rodzin na chwilę znajdzie się ponownie w kręgu osób uprawnionych do korzystania ze świadczeń funduszu alimentacyjnego. W związku z planowaną na 2019 r. podwyżką minimalnego wynagrodzenia te rodziny przekroczą próg dochodowy i zostaną pozostawione samym sobie”.

Jak rozwiązać ten problem? Rozwiązanie jest proste. Lekarstwo znalazło PSL i to już w poprzedniej kadencji – dziś nasz pomysł chcemy rozszerzać. Zasada: złotówka za złotówkę, powinna rozbić tę zakłęta spiralę.

Szanowni Państwo! Wnioskowaliśmy o wprowadzenie tej zasady także w programie 500+, bo jest to dobra zasada, dająca możliwość skorzystania z programu najbardziej potrzebującym, wykluczonym przez, nazwijmy to, błąd systemu. Apeluję więc do empatii rządzących i apeluję o rozważenie wprowadzenia tej zasady także przy funduszu alimentacyjnym. Dziękuję bardzo.

#### **Poseł Małgorzata Zwiercan**

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych po pracach nad nim w komisji.

O tym, jak ważne są nasze dzieci i jak ważne jest prawidłowe zabezpieczenie ich przyszłości, nikogo nie trzeba przekonywać, a mimo to wciąż wielu rodziców nie poczuwa się do tej odpowiedzialności.

By ograniczyć sytuacje, w których państwo przez zaniedbanie jednego z rodziców musi zacząć wspierać finansowo rodzinę, konieczne jest wprowadzenie odpowiednich, skutecznych mechanizmów poprawiających ściągalność należnych alimentów.

Omawiany projekt stanowi realizację tzw. pakietu alimentacyjnego zawartego w przyjętym przez Radę Ministrów dokumencie „Przegląd systemów wsparcia rodzin”, który służy właśnie temu celowi. Dlatego uważam, że zawarte w nim rozwiązania należy bezsprzecznie wspierać.

Podczas posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny procedowanie nad tym projektem w dużej

mierze zdominowała dyskusja o poprawce zmierzającej do podwyższenia kwoty dochodu na jednego członka w rodzinie, uprawniającej do otrzymywania wsparcia wypłacanego z Funduszu Alimentacyjnego. Zgadzam się, że samotne wychowywanie dziecka jest niezwykle trudne i bez wątpienia stanowi duże obciążenie psychiczne, fizyczne i finansowe. W najtrudniejszej sytuacji są samotni rodzice zarabiający najniższą krajową, których dochód jest niewielki, jednak jego wysokość wyklucza ich z otrzymania wielu rodzajów państwowego wsparcia.

Nie jest to jednak w mojej opinii kwestia, którą można rozwiązać jedną, w moim przekonaniu nie do końca przemyślaną poprawką. Bez dokładnego przeanalizowania jej wpływu na budżet państwa, wskazania dokładnych źródeł finansowania nie ma tu prawdziwej troski o dobro tych rodzin, które powinno być naszym priorytetem.

Koło Wolni i Solidarni popiera procedowany projekt w całości.

**Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej**

– punkt 14. porządku dziennego

**Posel Kazimierz Kotowski**

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej.

Założeniem przedmiotowej nowelizacji jest realizacja trwającego pilotażowego programu dotyczącego e-skierowania oraz w założeniu skrócenie czasu oczekiwania na udzielenie świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Projekt koncentruje się na prawnym rozbudowaniu zasad wystawiania i posługiwania się – w systemie świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych – skierowaniem w postaci elektronicznej. Istotnym elementem nowelizacji jest zmiana zasad tworzenia i monitorowania kolejek oczekujących pacjentów na świadczenia specjalistyczne i szpitalne, które nie mogą być udzielone natychmiast. Większość zmian systemowych będzie obowiązywać dopiero od 2020 r., a nawet 2021 r.

Należy zauważyć, że obecnie w przypadku odwołania wizyty przepisy przewidują konieczność zaproponowania zwolnionego terminu kolejnemu pacjentowi z listy, który często – ze względu na bliskość swojego terminu – nie jest zainteresowany skorzystaniem z tej możliwości i w efekcie zwolniony termin często pozostaje niewykorzystany. Projekt zawiera rozwiązanie, które umożliwi zaproponowanie wizyty

w tym terminie dowolnemu pacjentowi, dla którego pierwotny termin przypada w okresie od 7 do 30 dni od terminu zwolnionego.

Podzielać opinię Biura Analiz Sejmowych, iż projekt ustawy nie jest kompleksowy i zawiera nieprecyzyjne przepisy, ale zasługuje ogólnie na poparcie. W XXI w. nieodłącznym elementem życia jest proces szeroko rozumianej informatyzacji w każdej dziedzinie życia człowieka.

**Posel Małgorzata Zwiercan**

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej.

Zapisy omawianego projektu w większości wynikają z doświadczenia wnioskodawców we wprowadzaniu e-recepty oraz z rozpoczętego w IV kwartale br. pilotażu e-skierowania. Doprecyzowują one zakres dokumentów obsługiwanych w postaci elektronicznej oraz określają katalog przypadków, w których skierowanie będzie wystawione w postaci papierowej. Co istotne, w projekcie zawarte są także procedury korzystania z e-skierowań w przypadku awarii.

Ponadto nowelizacja zmienia zasady tworzenia kolejek pacjentów oczekujących na świadczenia specjalistyczne i szpitalne, nakłada na NFZ obowiązek informowania pacjentów o terminie nadchodzących wizyt, np. poprzez wysłanie wiadomości SMS, oraz przewiduje wsparcie finansowe dla farmaceutów, którzy w 2018 r. zakupili sprzęt informatyczny i oprogramowanie niezbędne do podłączenia placówek aptecznych do systemu.

Mimo świadomości, że zaproponowane zmiany nie są kompleksowe, jestem przekonana, że jest to kolejny dobry krok w kierunku poprawy jakości usług świadczonych przez naszą służbę zdrowia, czemu ma służyć jej informatyzacja. Cieszy mnie, że prace nad tym procesem postępują i jak można było usłyszeć podczas posiedzenia Komisji Zdrowia, są realizowane z sukcesem.

Pozytywnie odbieram fakt, że ministerstwo, wsłuchując się w głosy farmaceutów, postanowiło dofinansować zakup przez apteki i punkty apteczne specjalistycznego i niezbędnego w procesie informatyzacji sprzętu. Nie mam wątpliwości, że zachęci to ich do terminowego podłączania się do tzw. Platformy P1.

Raczej niewiele osób ma dobre zdanie o polskim systemie zdrowotnym. Długie oczekiwanie najpierw na wizytę u lekarza, później na specjalistyczne badanie. Potrzeba wiele pracy, by zmienić taki stan rzeczy. Widzę jednak, że Ministerstwo Zdrowia dokłada wszelkich starań, by do tego właśnie dążyć.

Koło Wolni i Solidarni w pełni popiera zaproponowane w projekcie rozwiązania.



## Oświadczenia poselskie

### Posel Jerzy Wilk

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 31 października 2018 r. w moim biurze poselskim odbyło się rozdanie nagród w konkursie „Historia najnowsza naszego regionu oczami młodzieży”. Konkurs organizowany był z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Celami konkursu było:

a) utrwalanie pamięci o losach Polaków z naszego regionu i ich wkładzie w dążenie do odzyskania wolności i niepodległości oraz budowę suwerennego państwa w latach 1918–1989,

b) kształtowanie umiejętności prezentowania treści historycznych i wartości patriotycznych w formie pisemnej, np. biografia, opowiadanie, dziennik i inne,

c) kształtowanie świadomych postaw obywatelskich, przywiązania do historii, tradycji narodowych i języka ojczystego, budowanie tożsamości narodowej i regionalnej,

d) odkrywanie wartości i bogactwa dziedzictwa narodowego, jakim są źródła historyczne,

e) rozwijanie umiejętności pracy ze źródłem historycznym,

f) zainteresowanie uczniów literaturą patriotyczną oraz zachęcanie do podejmowania indywidualnej aktywności twórczej,

g) odkrywanie lokalnej historii i jej bohaterów w związku z walkami o niepodległość Polski w 1918 r.

Konkurs ma charakter otwarty i jest skierowany do uczniów klas VI–VIII szkół podstawowych, dotychczasowych gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych.

Wszystkie prace mimo trudnej tematyki były bardzo poruszające. Przybliżyły historię naszych lokalnych bohaterów walczących o niepodległość.

Wyniki konkursu: III miejsce: Weronika Mazur – „Generał Bolesław Michał Nieczuja-Ostrowski, bohater mojego regionu, który nigdy się nie poddał!”; II miejsce: Julia Gburzyńska – „Pamięci mojemu kochanemu dziadkowi... Józefowi Gburzyńskiemu”; I miejsce: Maria Młodzińska – „Mojemu Kapitanowi... Historia Antoniego Przylęckiego”.

Wyróżnienia. Szczególne wyróżnienie dla Karoliny Biernackiej, która napisała pracę o Bolesławie Nieczuja-Ostrowskim. W pracy widać było wielkie zaangażowanie. Dołączone fotografie dopełniały pracę: „Ten, który nie kłaniał i wierny wyznaczonym wartościom do końca pozostał”.

Kolejne osoby wyróżnione to: Karolina Bączek – „Biografia Janka Wiśniewskiego właśc. Zbyszka Godlewskiego”, Maja Jurkiewicz – „O tej, o której tak mało wiemy, a powinniśmy wiedzieć więcej”, Oliwia Rekowska – „Biografia Mariana Sawicza”.

Serdeczne podziękowania dla nauczycieli za zaangażowanie młodzieży.